



Kancelaria tajna

– projekt dla najlepszych



- Wynegocjowali zwycięstwo
- Zbrodnia niedoskonała
- Strony internetowe kancelarii prawnych
- Kielce znów wygrały



Komisja Kultury, Sportu i Rekreacji
Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie organizuje

od 12 do 15 czerwca 2014 r.

IV Spotkanie Integracyjne MAZURY CUD NATURY

Zakwaterowanie w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym hotelu Amax, al. Spacerowa 7 (pokoje 2-osobowe, apartamenty 2- lub 4-osobowe) lub w Pensjonacie „55 My House” (pokoje 2- lub 3-osobowe) w Mikołajkach

Koszt uczestnictwa wynosi:

- | | |
|------------------------------------|-----------------------|
| – radca prawny, aplikant radcowski | 490 zł |
| – osoba towarzysząca | 670 zł |
| – dzieci na dostawce: | do 8 lat – gratis |
| | 9–13 lat – 229 zł |
| | 14–16 lat – 366,40 zł |

i obejmuje:

- zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji 12 czerwca do śniadania 15 czerwca br. (wykwaterowanie z pokojów do 16.00),
- możliwość skorzystania z jachtów (Wielkie Mazurskie Jeziora, regaty), kajaków (spływ Krutynią), motorówek spacerowych (odpłatnie), basenów, suchej sauny oraz jacuzzi,
- udział w programach towarzyszących,
- nicnierobienie lub całodzienne korzystanie z zabiegów kosmetycznych i SPA (zniżki dla uczestników). Zabiegi SPA dla chętnych w hotelowym instytucie SPA (rozliczane indywidualnie) – **od cen katalogowych 20% rabatu.**

Propozycje zabiegów na stronie internetowej pod adresem:

http://hotel-amax.pl/pl/p/oferta_zabiegw/

- ubezpieczenie.

Chętnych prosimy o kierowanie zgłoszenia na kartach zgłoszenia drogą elektroniczną (e-mail: sito@kirp.pl), faksem (22 319 56 16) bądź pocztą pod adresem:

Krajowa Rada Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 41 lok. 2
00-540 Warszawa

Kartę zgłoszenia należy przesłać wraz z dowodem uiszczenia opłaty za udział w spotkaniu.

Opłatę należy uiszczyć do 31 maja 2014 r. bezpośrednio na konto hotelu Amax, Mikołajki,

Bank PKO BP S.A. O/Mragowo
nr 37 1020 3639 0000 810200 442970

W tytule wpłaty obok imienia i nazwiska uczestnika należy koniecznie wpisać: „Mazury – Cud Natury”

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

Zwracamy uwagę na konieczność zabrania ciepłej i nieprzemakalnej odzieży.

Ramowy program imprezy wraz z kartą zgłoszenia znajduje się na stronie www.kirp.pl

Bliższych informacji udziela Joanna Sito pod numerem telefonu

Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie
22 319 56 04.

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie także ze względu na warunki pogodowe, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni z niezbędnym wyprzedzeniem.

Serdecznie zapraszam

Michał Korwek,

przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRPP



SPIS TREŚCI

4 **INFORMACJE KIRP I OIRP****WYWIADY**

- 10 **Razem można więcej** – z Magdaleną Witkowską, przewodniczącą Komisji Praw Człowieka przy KRRP, rozmawia Marcin Zawisliński
- 22 **Dbamy o jakość prawa** – z Arkadiuszem Berezą, wiceprezesem KRRP, rozmawia Marcin Zawisliński
- 26 **Sędzia wśród komentatorów** – z Tomaszem Zimochem, komentatorem sportowym, rozmawia Agnieszka Niewińska
- 28 **Bezpieczeństwo wymaga uwagi** – z Łukaszem Kisterem, ekspertem w zakresie bezpieczeństwa i ochrony informacji niejawnych, rozmawia Jerzy Mosoń

PRAKTYKA

- 11 **Deregulacja, czyli co może zyskać profesjonalista, a stracić „Kowalski”** – Grażyna J. Leśniak



- 24 **Dowód ze świadków w praktyce sądowej** – Przemysław Kosiński
- 28 **Kancelaria tajna – projekt dla najlepszych** – Jerzy Mosoń
- 30 **Skutki podatkowe zbycia akcji...** – Dorota Szubielska

TURNIEJ

- 14 **Wynegocjowali zwycięstwo** – Grzegorz Furgał

RAPORT

- 17 **Strony internetowe kancelarii prawnych (2004–2014)** – Joanna Roszak

ETYKA**FORUM**

- 32 **Spotkanie po latach** – Tomasz Działyński

- 33 **Janosik wiecznie żywy** (mer)

- 34 **Nie ma wyboru, będą wybory** – Henryk Leliwa

- 35 **O szczęściu raz jeszcze** – Jarosław Beldowski

NOWE TECHNOLOGIE

- 37 **Nowy stary portal dla profesjonalistów** – Grzegorz Furgał

Z ZAGRANICY

- 38 **Wzmocnienie wymiaru sprawiedliwości w Europie – „Manifest” CCBE**

NA WOKANDZIE EUROPEJSKIEJ

- 41 **Emerytury byłych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa** – Maciej Taborowski

NA WOKANDZIE

- 43 **Z pamiętnika fryzjera** – Wojciech Tumidalski
- 45 **Zbrodnia niedoskonała** – WT

**PIŁKA NOŻNA**

- 48 **Kielce znów wygrały** – Krzysztof Mering

**SENIORZY** – 52**53 NOWOŚCI WYDAWNICZE** – J.C.**FELIETON**

- 54 **Bo są profesjonalistami** – Maciej Bobrowicz

OD REDAKTORA

W tym numerze „Radcy Prawnego” rozpoczynamy edycję nowego dodatku poświęconego zasadom wykonywania zawodu i etyce radcowskiej. Zamysłem Redakcji jest, aby dodatek o takiej tematyce ukazywał się periodycznie raz w kwartale, naprzemiennie z dodatkiem poświęconym międzynarodowej aktywności samorządu radców prawnych albo działaniom naszego samorządu ukierunkowanym na jakość tworzonego prawa.

„Radca” bardzo się w tym numerze rozgadał. Rozmawiamy z Arkadiuszem Berezą, wiceprezesem KRRP, Magdaleną Witkowską, przewodniczącą Komisji Praw Człowieka, która niedawno powstała przy KRRP, a także Tomaszem Zimochem, legendarnym już sprawozdawcą sportowym (tu odsyłamy do elektronicznego wydania naszego miesięcznika), który – mało kto wie – skończył aplikację sędziowską i pomyślnie zdał egzamin zawodowy.

Byliśmy także widzami drugiej edycji Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich. Po pasjonującej walce zwyciężyła drużyna OIRPV2krk z Krakowa. Warto odnotować, że w turnieju wzięła udział rekordowa liczba uczestników: ponad 400 aplikantów ze wszystkich 19 okręgowych izb radców prawnych. Prezentujemy także interesujący raport dotyczący stron internetowych kancelarii prawnych z lat 2004–2013. Wnioski? Choćby taki, że chociaż internet stał się w naszych czasach podstawowym medium przekazów marketingowych, to rynek usług prawnych w niewielkim stopniu wykorzystuje możliwości, jakie daje to narzędzie marketingu.

„Redakcja” odwiedziła także tajną kancelarię, przeczytała „Manifest” CCBE, zajrzała na wokandę Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zapoznała się z „Pamiętnikami fryzjera” i zafrasowała „Zbrodnią niedoskonałą”. Kibicowaliśmy też piłkarzom, którzy w Kielcach rozegrali halowy turniej mistrzowski w piłce nożnej. Działo się!

*Krzysztof Mering,
redaktor naczelny*

Prezes KRRP spotkał się z Prezydentem RP

Bronisław Komorowski, Prezydent Rzeczypospolitej, przyjął w Pałacu Prezydenckim Dariusza Sałajewskiego, prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, i Andrzeja Zwarę, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.

W spotkaniu uczestniczyli także: sekretarz stanu Sławomir Rybicki, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta, i sekretarz stanu Krzysztof Laszkiewicz.

Podczas spotkania poinformowano, że Prezydent RP obejmie honorowym patronatem organizowane w bieżącym roku przez oba samorządy akcje nieodpłatnych porad prawnych. W przypadku samorządu radców prawnych dotyczy to przewidzianej w bieżącym roku (na wrzesień) tradycyjnej już akcji Niebieski Parasol.



Fot. Eliza Radzikowska-Białobrzewska (KRRP)

Tym samym prezydent pozytywnie odpowiedział na skierowane do niego przez prezesów obu samorządów 17 kwietnia br. zaproszenie do objęcia honorowego patronatu nad akcją nieodpłatnych porad prawnych, wysoko oceniając to szlachetne i realizowane już od kilku lat przedsięwzięcie.

Prezydent przyjął również z zadowoleniem deklarację samorządów, w tym Krajowej Rady Radców Prawnych, o gotowości włączenia się w prace zmierzające do jak najszybszego ustawowego uregulowania opłacanej przez państwo pomocy prawnej dla osób ubogich, w tym wskazania środków finansowania tej pomocy.

Posiedzenie zespołu

1 kwietnia 2014 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zespołu ds. Monitorowania Zmian w Procedurze Karnej, wprowadzonych ustawą z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1247).

Zespół został powołany przez ministra sprawiedliwości, zaś samorząd radcowski reprezentuje w nim Arkadiusz Bereza, wiceprezes KRRP (Rozmowę z wiceprezesem Arkadiuszem Berezą zamieszczamy na stronie 22). Celem zespołu jest analiza przepisów znowelizowanego Kodeksu postępowania karnego, które mają wejść w życie 1 lipca 2015 r., oraz zidentyfikowanie problemów, jakie na tym tle mogą wystąpić w funkcjonowaniu szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości.

– *Wprowadzenie nowego modelu procedury karnej jest największą reformą ostatnich lat, stanowi wyzwanie dla sędziów, prokuratorów, radców prawnych, adwokatów i wymaga właściwego przygotowania ze strony przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych* – podkreślił wiceprezes Arkadiusz Bereza. Poruszył on sprawę organizacji sprofilowanych szkoleń, których organizatorem powinna być Krajowa Szkoła Sądownictwa i Pro-

Prawo do jazzu

24 kwietnia w Lex Gallery, galerii sztuki prowadzonej przez OIRP w Warszawie, odbył się wernisaż Adama Krause. Na co dzień on jest poważnym radcą prawnym, prowadzi kancelarię w centrum stolicy. Jego specjalność to prawo gospodarcze. Ale niewiele osób wie, że jego drugą pasją jest fotografia. Dziś Adam Krause nie fotografuje już tylko „do szuflady”... Rozmowa i fotoreportaż z wystawy w kolejnym numerze naszego miesięcznika.

Konferencja „Wrocław–Drezno”

W dniach od 22 do 25 maja 2014 r. OIRP w Lublinie organizuje konferencję wyjazdową „Wrocław–Drezno” dla radców prawnych.

Program konferencji obejmuje:

- 1) gromadzenie materiału dowodowego w postępowaniu cywilnym (zasada koncentracji materiału prasowego a poznanie prawdy), art. 207 i art. 217 Kodeksu postępowania cywilnego;
- 2) bezskuteczność czynności upadłego;
- 3) wybrane zagadnienia wynikające z upadłości banku.

Działalność Zespołu ds. Seniorów

Powołany uchwałą nr 40/XI/213 Rady OIRP w Poznaniu z 15.11.2013 r. Zespół ds. Seniorów zaplanował na 2014 r. wiele ciekawych przedsięwzięć. Program klubu realizowany jest nie tylko w trakcie comiesięcznych spotkań członków Klubu Seniora, które odbywają się w „Kawiarence” izby, ale także poprzez wycieczki czy imprezy organizowane poza jej siedzibą.

Spotkanie skarbników i księgowych

Wspólnie z mec. Włodzimierzem Chróścikiem, dziekanem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, oraz mec. Iwoną Bendorf-Bundorf, skarbnikiem Krajowej Rady Radców Prawnych, widząc dalekosiężne obopólne korzyści i potrzebę konsultacji w zakresie rozliczeń finansowo-księgowych, zorganizowane zostało spotkanie przedstawicieli poszczególnych izb, osób odpowiedzialnych za finanse danej izby oraz księgowych. Wymiana doświadczeń w powyższym zakresie daje realną szansę na usprawnienie

rozwiązań w przedmiocie kwalifikacji poszczególnych kosztów i systemów rozliczeń. Spowoduje to usprawnienie działalności i organizacji pracy na tych poziomach w izbach.

Spotkanie odbyło się 5 kwietnia 2014 roku w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu. Udział w spotkaniu wzięli przedstawiciele niemal wszystkich okręgowych izb, w większości reprezentowanych przez skarbników oraz głównych księgowych, a także wicedziekanów i członków rad. W sumie gościliśmy 25 osób. Nad przebiegiem spotkania czuwał mec. Grzegorz Lorych, skarbnik OIRP w Poznaniu, wspierany przez mec. Zbigniewa Tura, dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu.

W Komisji ds. Współpracy z Zagranicą

14 marca 2014 roku Komisja ds. Współpracy z Zagranicą zorganizowała wykład prowadzony przez mec. Rustuma Ghadbana, adwokata z Izraela, pt. „Praktyczne aspekty wykonywania zawodu adwokata (radcy prawnego) w Izraelu i w Polsce – charakterystyka porównawcza, w tym świadczenie pomocy prawnej na terenie Izraela przez

PRAWNIK.PL

LUDZIE. PRZEPISY. OPINIE

JESTEŚ

adwokatem

radcą

sędzią

prokuratorem

komornikiem

notariuszem

aplikantem

Sprawdź informacje **wyselekcjonowane pod Twoim kątem**

Poznaj **nowe orzecznictwo**, zmiany w legislacji i praktykę prawa

Komentuj i wymieniaj opinie **z ludźmi prawa**

serwis rekomendowany przez:

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

kuratury. Druga istotna dla samorządu radcowskiego sprawa to konieczność opracowania aktów wykonawczych do znowelizowanego Kodeksu postępowania karnego, obejmujących kwestie związane z czynnościami radcy prawnego jako obrońcy, a także zadań, jakie w tym zakresie ma spełniać samorząd radcowski. Pierwsze z rozporządzeń ma zagwarantować szybki i realny dostęp do adwokata lub radcy prawnego w pierwszym etapie postępowania przygotowawczego (spełniający standardy wynikające z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), zaś drugie uregulować wysokość opłat za czynności obrońcy. Celem zespołu ma być wypracowanie optymalnego modelu wyliczenia tych opłat w ramach przewidzianych na ten cel środków budżetowych, które mają zapewnić funkcjonowanie mechanizmu – pierwszy raz w historii naszego kraju – gwarantującego każdemu obywatelowi dostęp do pomocy prawnej w postępowaniu karnym.

Radcowska Komisja Praw Człowieka

11 kwietnia br. odbyło się I posiedzenie Komisji Praw Człowieka. Komisja się ukonstytuowała. Poza przewodniczącą – mec. Magdaleną Witkowską – i członkami komisji gośćmi posiedzenia byli: Dariusz Satajewski, prezes KRRP, Maria Śluzak, wiceprezes KRRP, dr Adam Bodnar, wiceprezes zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, oraz Justyna Chrzanowska, pełnomocnik ministra spraw zagranicznych.

Dyskutowano o działaniach, które komisja powinna podjąć w bliższej i dalszej perspektywie. Omawiano rolę komisji i stojące przed nią zadania. Rozmowę z Magdaleną Witkowską zamieszczamy na stronie 10.

cudzoziemców”. Wykład cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony radców prawnych.

Symposium: gospodarka odpadami

2 czerwca 2014 roku Komisja ds. Współpracy z Samorządami i Instytucjami Publicznymi przy OIRP w Poznaniu organizuje symposium pt. „Najważniejsze zagadnienia w zakresie systemu postępowania z odpadami komunalnymi w aspekcie koniecznych zmian legislacyjnych”. Symposium patronatem objął marszałek województwa wielkopolskiego.

Cykl debat w warszawskiej OIRP

Najwybitniejsi przedstawiciele zawodów prawniczych, politycy i przedsiębiorcy będą spotykać się raz w miesiącu w siedzibie OIRP w Warszawie, aby porozmawiać o najistotniejszych problemach dotyczących środowiska prawnicze. Pomysłodawcą cyklu „Debat przy kawie” oraz jego prowadzącym jest Maciej Bobrowicz, były prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Pierwsze spotkanie odbyło się w czwartek – 27 marca o 18.30 – w Klubie Radcy Prawnego przy pl. Konstytucji 5 w Warszawie.

W dyskusji pt. „Czy młodzi radcy prawni mają szansę na sukces?” wzięli udział Witold Daniłowicz oraz dr Daniel Książek. Dyskusja toczyła się wokół następujących pytań: jak wygląda dziś rynek?, jak rozpocząć start w zawodzie?, specjalizacja czy praktyka ogólna?, czy młodzi mają dziś rynkowe szanse czy też wszystkie karty zostały rozdane?

Idea „Debat przy kawie” jest poszukiwanie rozwiązań najbardziej istotnych problemów dotyczących środowiska radców prawnych.

Współpraca z sądami

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zainicjowała bezprecedensowy projekt. Mowa o nawiązaniu współpracy ze środowiskiem warszawskich sędziów. Jej celem jest poprawa komunikacji i relacji pomiędzy profesjonalnymi pełnomocnikami a sądem, włączając w to również sekretariaty sądów. Mamy nadzieję, że dzięki tej inicjatywie uda się wypracować standardy wzajemnych relacji, które przyczynią się do poprawy sytuacji radców prawnych

Rozprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym

1, 2 i 3 kwietnia 2014 r. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie rozpoznaje połączone wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego, dotyczące określenia katalogu zbieranych informacji o jednostce za pomocą środków technicznych w działaniach operacyjnych oraz zasad niszczenia pozyskanych danych.

W rozprawie przed TK podczas pierwszego dnia przedstawicielem Krajowej Rady Radców Prawnych był Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP – *Prezentowane przeze mnie stanowisko popiera wniosek prokuratora generalnego, w którym domaga się uznania – mówi wiceprezes Pawlak – za niekonstytucyjne przepisów ustawy o policji oraz ustaw dotyczących innych służb specjalnych, w których to przepisach doszło do przemilczenia prawodawczego, polegającego na tym, że nie wyłączono z możliwości podsłuchu operacyjnego zawodów zaufania publicznego, zobowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej, w tym radców prawnych.* 2 kwietnia br. przedstawicielem KRRP w Trybunale Konstytucyjnym był wiceprezes Arkadiusz Bereza. 3 kwietnia TK odroczył rozprawę bezterminowo.

Radcy w Sejmie

W ostatnim okresie Arkadiusz Bereza, wiceprezes KRRP, wziął udział w kilku posiedzeniach podkomisji nadzwyczajnej ds. rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (druk 1406), powołanej w ramach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

świadczących profesjonalną pomoc przed sądami powszechnymi.

Zwracamy się więc do Państwa z prośbą o przesyłanie swoich opinii, poglądów, listy uciążliwych praktyk oraz propozycji zmian w tym zakresie, pod specjalnym adresem mailowym: inicjatywasady@oirp.warszawa.pl

Wielkopolscy nauczyciele z wizytą w Brukseli

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu realizuje do końca maja br. projekt „Szkoła bliższa prawu – rozwijanie postaw obywatelskich uczniów poprzez doskonalenie nauczycieli”. Celem głównym projektu jest nabycie wyższych kompetencji merytorycznych oraz umiejętności metodycznych niezbędnych do nauczania przedmiotów związanych z prawem i wychowaniem obywatelskim. Jednym z zadań projektu, obok kursu doskonalącego wiedzę o państwie i prawie oraz warsztatów pedagogicznych i komunikacji interpersonalnych była wizyta studyjna w Brukseli. Wizyta, w której wzięło udział 66 wielkopolskich nauczycieli, odbyła się 3–6 kwietnia br. Przybliżyła ona uczestnikom proces przygotowywania

Thunderbird **COMMANDER**

Wyróżnij się z tłumu na nowoczesnym krążowniku Thunderbird Commander legendarnej angielskiej marki Triumph. Styl, prestiż i fantastyczny 2-cylindrowy silnik 1700 ccm, 94KM/151 Nm.

**PONAD
STANDARDEM**



Zapraszamy do naszych salonów:

BIELSKO-BIAŁA ul. Żywiecka 191, tel. (33) 865 43 21, kom. 731 712 267, **KRAKÓW** ul. Zakopiańska 72, tel. (12) 44 67 321, kom. 604 099 297, **ŁÓDŹ** ul. Dąbrowskiego 207/225, tel. (42) 689 70 78, kom. 723 981 758, **POZNAŃ** ul. Milczanska 48, tel. (61) 872 07 20, kom. 608 593 024, **RUMIA** ul. Grunwaldzka 69, tel. (58) 771 26 93, kom. 665 391 856, **SZCZECIN** Ul. Kurza 4, tel.(91) 482 80 80, kom. 514 464 646, **WARSZAWA** ul. Łopuszańska 36, tel. (22) 355 33 31, kom. 723 981 748, **WROCŁAW/DŁUGOŁĘKA** ul. Wrocławska 33b, tel. (71) 315 25 10, kom. 667 667 810

 TriumphMotocykle



FOR THE RIDE

www.triumph.net.pl

W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 2010 r., sygn. akt K 1/109, stwierdzającym niezgodność art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP z art. 65 ust. 2c ustawy o radcach prawnych w zakresie, w jakim zawiera sformułowanie „bez prawa ubiegania się o ponowny wpis”, konieczne stało się dokonanie nowelizacji ustawy o radcach prawnych. Trybunał uznał, że kara dyscyplinarna pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego, pociągająca za sobą skreślenie z listy radców prawnych bez prawa ubiegania się o ponowny wpis, jest zbyt rygorystyczna, narusza zasadę proporcjonalności, a także ogranicza wolność wyboru pracy oraz możliwość wykonywania zawodu.

W rządowym projekcie wniesionym do Sejmu proponuje się nowelizację art. 65 ust. 2 c ustawy o radcach prawnych poprzez wprowadzenie dziesięcioletniego terminu, po upływie którego radca prawny może ponownie ubiegać się o wpis na listę radców prawnych po uprzednim złożeniu egzaminu radcowskiego oraz art. 71 ust. 5 poprzez wprowadzenie instytucji usunięcia z urzędu wzmianki o ukaraniu karą dyscyplinarną pozbawienia prawa wykonywania zawodu po upływie piętnastu lat od uprawomocnienia się orzeczenia orzekającego tę karę.

Projekt wprowadza także zmiany dotyczące skutków kary wydalenia z aplikacji, która ma pociągać za sobą skreślenie z listy aplikantów bez prawa ubiegania się o ponowny wpis przez okres pięciu lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia o karze wydalenia z aplikacji. Usunięcie z urzędu wzmianki o ukaraniu karą wydalenia z aplikacji następować ma po upływie siedmiu lat i sześciu miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia sądu dyscyplinarnego.

Analogiczne rozwiązania mają być wprowadzone m.in. do ustawy Prawo o adwokaturze, Prawo o notariacie oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Projekt przewiduje ponadto – już jako konsekwencję opisanej wyżej zmiany – że w przypadku skreślenia z listy radców prawnych w innych

wypadkach niż z powodu orzeczenia dyscyplinarnego o pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu, a wskazanych w art. 29 pkt 1–4a ustawy, osoba taka podlega na swój wniosek ponownemu wpisowi, jeżeli spełnia wymagania wskazane w art. 24 ust. 1 ustawy. Gdyby jednak taka osoba przez co najmniej dziesięć lat nie wykonywała zawodu, podlega wpisowi na listę radców prawnych dopiero po ponownym zdaniu egzaminu radcowskiego.

Na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka 20 marca 2014 r., na którym rozpatrywane było sprawozdanie podkomisji, pojawił się postulat wprowadzenia jeszcze jednej poprawki (związanej z przygotowanym przez podkomisję projektem), która rozszerza jego zakres regulacji, ograniczony do tej pory jedynie koniecznością wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Propozycja dotyczyła wprowadzenia przepisu, który regulowałby sytuację osób, które zdały egzamin radcowski, a przez długi czas nie złożyły wniosku o wpis na listę radców prawnych. Upływ dziesięcioletniego terminu, od momentu zdania egzaminu do złożenia wniosku o wpis na odpowiednią listę, miałby skutkować koniecznością ponownego zdania egzaminu radcowskiego. W związku z tym sprawozdanie skierowane zostało z powrotem do podkomisji.

Ostatnie posiedzenia podkomisji odbyły się 3 i 4 kwietnia 2014 r. Ich efektem było wprowadzenie przepisu, na mocy którego uzyskanie pozytywnego wyniku z egzaminu radcowskiego uprawnia do złożenia wniosku o wpis na listę radców prawnych w terminie 10 lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu radcowskiego. Zmiana ta została z niewielkimi poprawkami redakcyjnymi zaopiniowana pozytywnie w imieniu samorządu radcowskiego przez Arkadiusza Berezę, wiceprezesa KRRP. Wprowadzenie tej poprawki oraz nowo zredagowanych przepisów przejściowych do projektu znalazło także poparcie ze strony przedstawicieli innych samorządów prawniczych. Na ostatnim posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej 4 kwietnia br. sprawozdanie zostało przyjęte i przekazane do komisji.

Projekt znajduje się przed drugim czytaniem.

społeczeństwa do pełnego uczestnictwa w życiu obywatelskim na podstawie znajomości struktur społecznych i politycznych panujących w Unii Europejskiej oraz aktywnego i demokratycznego w nim uczestnictwa.

I Forum Aplikantów Radcowskich

W dniach 25–27 kwietnia 2014 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Szczecinie zorganizowała I Forum Aplikantów Radcowskich w Świnoujściu. Forum odbyło się pod hasłem „Po co aplikantowi aplikacja?” i jako pierwsze tego typu wydarzenie miało na celu skłonienie aplikantów do dialogu na temat realizacji procesu kształcenia w ramach szkoleń aplikacyjnych oraz miejsca i roli aplikantów w samorządzie. Założeniem powyższego przedsięwzięcia jest także integracja środowiska aplikantckiego na poziomie całego kraju. Forum umożliwiło również wymianę poglądów pomiędzy radcami prawnymi a aplikantami odnośnie do obecnych i przyszłych perspektyw zawodu, efektywnej realizacji procesu kształcenia, a także wzmocnienie istoty organizacji aplikacji z punktu widzenia późniejszego wykonywania zawodu radcy prawnego.

Relację z tego wydarzenia zamieścimy w kolejnym numerze „Radcy Prawnego”.

Zgromadzenie OIRP w Warszawie

Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odbyło się 9 kwietnia br. To niezwykle istotne wydarzenie w życiu każdej okręgowej izby radców prawnych, a dla nowych władz OIRP w Warszawie tym ważniejsze, że pierwsze w tej kadencji. Zebranych powitał Włodzimierz Chróścik, dziekan Rady OIRP w Warszawie.

– *Już ten krótki okres wypełniania obowiązków przez nową Radę OIRP i jej prezydium pozwolił na podjęcie nowych inicjatyw oraz realizację wielu ciekawych i ważnych przedsięwzięć* – powiedział do zgromadzonych, podsumowując dotychczasową pracę. Dziekan wskazywał na uporządkowanie kwestii finansów izby, budowanie nowoczesnej oferty szkoleniowej dla radców prawnych, powołanie trzech strategicznych zespołów oraz przygotowanie bogatej oferty działań integracyjnych dla członków warszawskiego samorządu.

Do delegatów zwrócił się także Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych: – *w samo-*

rzędzie powinniśmy zrobić więcej, nie tylko to, czego wymaga od nas ustawodawca. Plany warszawskiej izby na to wskazują. (...) Cieszę się, że padły dziś bardzo konkretne informacje co do tego, jak stołeczna izba będzie chciała wykorzystać większe niż dotychczas pieniądze z tytułu składek członkowskich.

Po rozpatrzeniu projektów uchwał proponowanych przez Radę OIRP zgromadzenie przyjęło jej sprawozdanie za okres od 25 czerwca 2013 r. do 19 marca 2014 r. oraz pozytywnie oceniło jej działalność w tym okresie.

Seniorzy w Lublinie

Przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Lublinie powstał Klub Seniora. W jego ramach co miesiąc, poza okresem wakacyjnym, organizowane są spotkania przy kawie, a także cotygodniowe zajęcia brydżowo-szachowe, uwiecznione zawodami w brydżu sportowym parami o Puchar Dziekana OIRP w Lublinie. Klub Seniora organizuje także wiele wycieczek dla swoich członków. 8 kwietnia o 15.00 w siedzibie OIRP w Lublinie odbyło się wielkanocne spotkanie członków Klubu Seniora, w którym uczestniczył również Marek Pawłowski, dziekan Rady OIRP w Lublinie.



I MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW W PIŁCE NOŻNEJ 2014

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie
zaprasza do udziału w I Mistrzostwach Polski Prawników w Piłce Nożnej 2014
o Puchar Dziekana OIRP Warszawa, które odbędą się

19–22 czerwca 2014 r.
w Warszawie

W turnieju mogą wziąć udział:

- 1) prawnicy zrzeszeni w korporacjach zawodowych (adwokaci, komornicy, notariusze, prokuratorzy, radcy prawni, sędziowie), posiadający uprawnienia do wykonywania danego zawodu oraz będący w trakcie odbywania aplikacji zawodowej, a także
- 2) pracownicy naukowi wydziałów prawa w szkołach wyższych.

Mecze będą rozgrywane w składach 11- osobowych na dobrej jakości boiskach z nawierzchnią naturalną (3) i syntetyczną (1), położonych w niedalekiej odległości od hotelu.

Uczestnicy zostaną zakwaterowani w Hotelu Double Tree by Hilton (****) przy ul. Skalnicowej w Warszawie.

Koszty związane z uczestnictwem w mistrzostwach:

- 1) wpisowe wynosi 3500,00 zł (trzy tysiące pięćset złotych) i uiszcza je każda drużyna. W opłacie tej zawierają się wydatki związane z organizacją turnieju (wynajęcie boisk, sprzęt piłkarski, opłata za sędziowanie, napoje, nagrody i upominki),
- 2) koszt zakwaterowania jednego uczestnika (dotyczy także osób towarzyszących) w trakcie turnieju wynosi 690,00 zł (sześćset dziewięćdziesiąt złotych).

Opłaty należy wnieść w następujący sposób:

- 1) do 4 kwietnia br. każda drużyna powinna uiścić zaliczkę w kwocie 5000,00 zł (pięć tysięcy złotych),
- 2) do 4 czerwca br. – pozostałą kwotę (z tytułu wpisowego i zakwaterowania każdego uczestnika wraz z osobami towarzyszącymi), która zostanie skalkulowana po uwzględnieniu zaliczki.

Bliższe informacje związane z mistrzostwami znajdują się na stronie

www.kirp.pl/Komisje-i-Komitety/Wiadomości

Można je także uzyskać, pisząc pod adresem **mpp@oirpwarzawa.pl**

ZAPRASZAMY

Organizatorzy I Mistrzostw Polski Prawników w Piłce Nożnej 2014 o Puchar Dziekana OIRP Warszawa

Rozmowa z
MAGDALENĄ WITKOWSKĄ,
przewodniczącą utworzonej niedawno
Komisji Praw Człowieka przy KRRP



Fot. Jacek Barcz

Razem można więcej

Po co radcom prawnym Komisja Praw Człowieka?

W naszej ocenie, każde kolejne gremium, które miałyby wspierać prawa człowieka w Polsce, jest bardzo potrzebne. Jest to szczególnie istotne w ramach istniejącej u nas kultury prawnej. Chodzi nam o takie codzienne rozumienie praw człowieka, tj. praw pracowniczych, praw kobiet, praw różnego rodzaju mniejszości, praw osób słabszych. Potencjalne pole działania jest naprawdę szerokie.

W naszym kraju istnieje już wiele jednostek, które na co dzień zajmują się tymi sprawami. Jaki jest cel powołania kolejnych?

To prawda. Wzorem samorządu adwokackiego, w którym analogiczna komisja istnieje już od dłuższego czasu, chcielibyśmy, aby w sprawie obrony i ochrony praw człowieka głos samorządu radcowskiego był równie głośno słyszalny. Podkreślam jednak, że nie zamierzamy na tym polu konkurować z istniejącymi organizacjami rządowymi i pozarządowymi. Chcemy z nimi współpracować. To samo dotyczy samorządu adwokackiego.

Jak miałaby ta współpraca adwokacko-radcowska wyglądać?

Tym, co – mam nadzieję – będzie nas łączyć jest wspólny cel: konkretna sprawa, wydarzenie. Jeżeli wspólnie będziemy je wspierać, to siła działania i perswazji będzie większa i potencjalnie skuteczniejsza. Dowodem na to, że taka współpraca jest możliwa jest zaproszenie nas na konferencję poświęconą prawom człowieka pt. „Inność, tolerancja, uprzedzenia”, która odbyła się 12 kwietnia w Warszawie. Jej organizatorem była właśnie Naczelna Rada Adwokacka. Radcy prawni również byli tam prelegentami.

Jakie cele stawia pani przed sobą jako przewodnicząca dziewięcioosobowej Komisji Praw Człowieka?

Te cele są precyzyjnie określone w uchwale przyjętej przez Krajową Radę Radców Prawnych. Promowanie aktywności radców prawnych związanej z poszanowaniem praw człowieka, reagowanie na naruszenia tychże praw, wspieranie kampanii reklamowych w tym zakresie. Zamierzamy też współpracować z organizacjami krajowymi i międzynarodowymi, zajmującymi się kwestią przestrzegania i łamania praw człowieka i podstawowych wolności obywateli. Będziemy promować i rozpowszechniać wiedzę na ww. zagadnienia, na czele z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela oraz orzecznictwem Trybunału Praw Człowieka.

Nasi radcowie prawni już się tym po trosze zajmują na forum międzynarodowym, choćby w ramach Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Unii Europejskiej (CCBE). Tam również działa analogiczna komisja praw człowieka, której m.in. ja jestem członkiem.

Czy w ramach komisji będziecie również świadczyli indywidualną pomoc prawną?

Magdalena Witkowska jest radcą prawnym z dwudziestoletnim doświadczeniem zawodowym. W przeszłości pracowała m.in. w Państwowym Arbitrażu Gospodarczym oraz jako sędzia w sądach rejonowym i wojewódzkim. Jest rzecznikiem prasowym OIRP w Gdańsku oraz współniczką w sopockiej kancelarii radców prawnych Gratus s.c. Mecenasa Witkowska specjalizuje się w obsłudze prawnej banków, przedsiębiorstw z branży motoryzacyjnej, spożywczej, produkcyjnej oraz spółdzielni mieszkaniowych. Jest laureatką honorowego „Kryształowego serca radcy prawnego”, wyróżnienia przyznanego przez KRRP. Pierwsze posiedzenie Komisji Praw Człowieka przy KRRP odbyło się 11 kwietnia 2014 roku.

Na pewno nie jesteśmy organem doradczym dla obywateli, ale w jakichś konkretnych sprawach będziemy się starać ich wspierać. Natomiast wiem, że wielu radców prawnych i adwokatów w ramach świadczonych przez siebie usług pomaga takim osobom. Staramy się też wypełniać obowiązki państwa polskiego w tym zakresie w ramach organizacji pożytku publicznego oraz doraźnej, bezpłatnej działalności *pro publico bono*. Natomiast zgodnie z kompetencjami nasza komisja będzie się starała wpływać na obowiązujące w naszym kraju oraz w Unii Europejskiej ustawodawstwo oraz nagłaśniać kompleksowe problemy, a nie dotyczące tylko jednej osoby. W przeciwnym razie zakopalibyśmy się w stercie napływających do nas spraw.

Czy komisja zaprezentuje również swoje stanowisko np. w kwestii łamania praw człowieka wskutek aktualnego konfliktu ukraińsko-rosyjskiego?

Jesteśmy w stałym kontakcie z prawnikami z Białorusi i Ukrainy. Od niedawna Rosja jest również członkiem obserwatorem CCBE. Poprzez te relacje mamy szansę wpływania na ich ustawodawstwa krajowe w zakresie praw człowieka. Jeżeli samorzady prawnicze naszych wschodnich sąsiadów będą od nas oczekiwały wsparcia, to nasza komisja postara się go udzielić. Musimy być jednak dyplomatami. Nie chcemy bawić się w politykę, ale jedynie wspierać konkretne organizacje lub osoby w przypadku łamania wobec nich praw człowieka. My też w poprzednim systemie politycznym otrzymywaliśmy takie wsparcie ze strony Zachodu. Teraz sami możemy spłacić dług, jaki przed laty zaciągnęliśmy.

Co uzna pani za swój sukces jako szefowej Komisji Praw Człowieka za 3-4 lata?

Chciałabym zebrać wokół kierowanej przeze mnie komisji grono osób i instytucji, które skutecznie działałyby na rzecz ochrony praw człowieka.

A powołanie czegoś na kształt koalicji środowisk prawniczych na rzecz ochrony praw człowieka?

O czymś takim myśli się już od jakiegoś czasu na szczeblu europejskim, o powołaniu takiej sieci organizacji w ramach CCBE. Zauważono już potrzebę koordynowania tych działań, co przełożyłoby się na lepszy system wzajemnej informacji i efektywniejszego działania.

Dziękuję za rozmowę.

Marcin Zawisliński

Deregulacja, czyli co może zyskać profesjonalista, a stracić „Kowalski”

Grażyna
J. Leśniak

UDZIELANIE PODATNIKOM PORAD, OPINII I WYJAŚNIEŃ ORAZ REPREZENTOWANIE ICH PRZED ORGANAMI PODATKOWYMI I SĄDAMI NADAL ZAREZERWOWANE BĘDZIE TYLKO DLA PROFESJONALISTÓW – RADCÓW PRAWNYCH, ADWOKATÓW I DORADCÓW PODATKOWYCH.

Tak zdecydowała sejmowa Komisja Nadzwyczajna ds. Związanych z Ograniczaniem Biurokracji i taką propozycję przedstawiła Sejmowi w sprawozdaniu z prac nad rządowym projektem ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych

(druk sejmowy nr 2150), obejmującym zmiany m.in. w ustawie z 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym. Na szczęście dla podatników i radców prawnych specjalizujących się w podatkach, wśród postów nie znalazła uznania propozycja rządu, wprowadzająca radykalną



Przebieg procesu legislacyjnego

17 lipca 2013 r.	rządowy projekt wpłynął do Sejmu (druk sejmowy nr 1576)
18 lipca 2013 r.	projekt skierowany do I czytania na posiedzeniu Sejmu
23 lipca 2013 r.	I czytanie
24 września 2013 r.	wysłuchanie publiczne
19 lutego 2014 r.	sprawozdanie komisji (druk sejmowy nr 2150)
12 marca 2014 r.	II czytanie na posiedzeniu Sejmu
19 marca 2014 r.	sprawozdanie komisji (dotatkowe – druk sejmowy nr 2150A)

zmianę w zakres wykonywania czynności doradztwa podatkowego.

Lepiej, czyli gorzej

W rządowym projekcie, który trafił do Sejmu, była propozycja, by profesjonalści – radcowie prawni, adwokaci i doradcy podatkowi – mieli wyłączne prawo do reprezentowania podatników, płatników i inkasentów przed organami podatkowymi i sądami administracyjnymi. Pozostałe czynności doradztwa podatkowego – z udzielaniem porad, opinii i wyjaśnień oraz prowadzeniem ksiąg podatkowych i wypełnianiem deklaracji i zeznań podatkowych włącznie, miały być dostępne dla wszystkich osób, które mogłyby świadczyć czynności doradztwa podatkowego. Wprowadzenie tego rodzaju rozwiązań spowoduje – zdaniem autorów projektu – jak wynika z dołączonego do niego uzasadnienia, „zwiększenie dostępności usług doradztwa podatkowego i obniżenie ich cen”.

– *Przyjęcie tej propozycji w zaproponowanym przez rząd kształcie oznaczałoby znaczące pogorszenie sytuacji podatników, bo to oni zapłaciliby za dopuszczenie do świadczenia usług doradztwa podatkowego, czyli prowadzenia ksiąg podatkowych i ewidencji oraz udzielania porad, osób bez wyższego wykształcenia i kontroli nad jakością świadczonych przez nich usług* – ocenia Anna Iljana Bryńska, radca prawny z kancelarii Tax & Lex. Jak mówi, projekt przekazany do Sejmu wyraźnie różnicował sytuację podatników i samego fiskusa. – *Pierwsi mieli być skazani na osoby nieposiadające wystarczającego doświadczenia i wiedzy, a tym samym*

potencjalnie narażeni byłiby na błędy w rozliczeniach, za które musieliby odpowiadać, podczas gdy dla organów podatkowych zarezerwowany został kontakt tylko przez profesjonalistów – zauważa mec. Bryńska. Według niej, projekt w pierwotnym kształcie to ewidentny zabieg marketingowy, obliczony na zmniejszenie bezrobocia, zwiększenie wpływów do ZUS od osób, które masowo rejestrowałyby działalność polegającą na świadczeniu usług doradztwa podatkowego.

W pracach nad rządowym projektem ustawy, na szczęście, ten pomysł przepadł, a radcowie prawni, adwokaci i doradcy podatkowi będą mieli zagwarantowane wyłączne prawo do udzielania porad, opinii i wyjaśnień w zakresie prawa podatkowego oraz reprezentowania ich przed organami podatkowymi i sądami administracyjnymi. Doradztwem podatkowym będą mogli zajmować się też biegli rewidenty, ale nie będą mogli reprezentować swoich klientów przed organami podatkowymi i przed sądami (wojewódzkimi sądami administracyjnymi i Naczelnym Sądem Administracyjnym).

Posłowie zgodzili się natomiast na liberalizację innych przepisów ustawy o doradztwie podatkowym.

I tak np. zaakceptowali pomysł skrócenia z dwóch lat do sześciu miesięcy praktyki zawodowej (art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy o doradztwie podatkowym) oraz zwolnienie z pisemnej części egzaminu państwowego na doradcę podatkowego osób posiadających wyższe wykształcenie.

Nadal jednak pozostał pomysł, aby prowadzenie ksiąg rachunkowych, podatkowych i innych ewidencji dla celów podatkowych

oraz udzielanie pomocy w tym zakresie wykonywane było przez inne podmioty niż doradcy podatkowi. Wystarczyłoby zarejestrowanie działalności gospodarczej, posiadanie ubezpieczenia OC i brak karalności w zakresie pewnych przestępstw. Pomysł ten jest zdumiewający dla profesjonalistów, bowiem do prowadzenia ksiąg rachunkowych i dokumentacji podatkowych niezbędna jest ogromna wiedza i doświadczenie, którego nie zastąpi dostęp do internetu ani „chęć szczerą”. Ustawodawca powinien przemyśleć tę kwestię, ponieważ niefrasobliwa deregulacja zawodów wymagających profesjonalnych umiejętności może przynieść więcej szkody niż dobrego. Wystarczy pomyśleć o pacjentach „zderegulowanych” lekarzy.

Doradca jak radca

Na wzór radców prawnych także doradcy podatkowi będą mogli wykonywać zawód i jednocześnie pracować na etacie w podmiotach innych niż spółki uprawnione do wykonywania doradztwa podatkowego, jak obecnie. Wtedy jednak nie będą mogli świadczyć usług doradztwa podatkowego podmiotom innym niż pracodawca.

„Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli zbliżyć zasady wykonywania doradztwa podatkowego do zasad świadczenia pomocy prawnej przez radców prawnych, którzy świadczą pomoc prawną, pozostając w zatrudnieniu w podmiotach, których wyłącznym przedmiotem działalności nie jest świadczenie pomocy prawnej” – czytamy w uzasadnieniu do projektu.



Fot. archiwum

Ireneusz Krawczyk,
radca prawny, partner w kancelarii
Ożóg i Wspólnicy

Posiadanie profesjonalnego pełnomocnika na etapie sądu administracyjnego to nie tylko wymóg formalny, ale przede wszystkim szansa na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia. Co prawda, z formalnego punktu widzenia sąd administracyjny pierwszej instancji działa na korzyść podatnika niejako „z urzędu”. Jednak w praktyce bardzo często zdarza się, że dopiero podniesienie konkretnego zarzutu i jego uzasadnienie dają szansę na przekonanie sądu. Niemożliwe jest powierzenie osobom bez zawodowego przygotowania sporządzania skarg kasacyjnych. Taka sytuacja, przy obowiązującej restrykcyjnej praktyce NSA, skończyłaby się masowym odrzucaniem tych skarg bez merytorycznego rozpoznania. Nie można tworzyć złudzeń, że osoba nieprzygotowana zawodowo jest w stanie skutecznie reprezentować obywateli w sporach z państwem, szczególnie w sporach o niemałe kwoty.

Ubezpieczenia na życie, audyty ubezpieczeniowe

Ludzie świadomi i odpowiedzialni przygotowują się na zmiany



Fot. archiwum

Ireneusz Gralik

Szary kwietniowy poranek. Na ulicy pannał duży ruch. Korki, nerwy – jak zwykle w poniedziałek. Syn marudził, że znów spóźni się do szkoły, a tu jeszcze zwężenie na Grzybowskiej. Niby nic szczególnego, dzień jak co dzień, a jednak ten z pozoru zwykły ranek zapamiętałem na długo. Gdy zbliżyliśmy się do Żelaznej, stało się jasne, że zdarzył się wypadek. Otoczona ciekawskimi gapiami karetka pogotowia tamowała uliczny ruch. Srebrne volvo stało w poprzek drogi, tuż obok ratownik reanimował czarnowłosego mężczyznę. Widać było, że walczy, ale to życie już mu się wymyka.

– *Tato, co się stało temu panu* – zapytał mój 6-letni synek. Ale ja – z racji zawodu, który uprawiam od prawie 15 lat – myślałem już przy rodzinie mężczyzny z wypadku. Na pewno był czymś mężem, ojcem, synem, bratem, współnikiem w interesach. Ktoś, dając mu rano całusa na do widzenia, nie przeczuwał, że widzi go ostatni raz. Ktoś inny, z kim uzgadniał harmonogram zajęć na kolejny tydzień, także nie przewidział nieszczęścia.

Ten tragiczny wypadek już na zawsze zmienił życie wielu osób.

Czy mężczyzna zabezpieczył rodzinę, czy miał odpowiednią polisę na życie? A może ciężko pracował, spłacając kredyt, równoległe budując swoją karierę zawodową. Może żył zbyt intensywnie, by znaleźć czas na zastanawianie się nad przyszłością swoich najbliższych i nie myślał, że może go tak szybko zabraknąć...

Niespodziewana śmierć. Takie tragedie zdarzają się każdego dnia. Żyjąc w pośpiechu, nie dopuszczamy do siebie złych myśli. Oczywiście, myślimy o sobie i swoich bliskich, ale jak wskazuje moje doświadczenie, sumienie wykupujemy tylko ubezpieczenie samochodu, bo tego wymaga prawo. Na żądanie banku ubezpieczamy mieszkanie lub dom, gdy mamy kredyt hipoteczny. Bardzo często robimy coś pod presją, z powodu nakazów, a nie dlatego, że mamy taką potrzebę i chcemy czuć się bezpiecznie.

Wykonując swój zawód, miałem okazję rozmawiać z kilkoma tysiącami osób. Zdecydowana większość deklarowała, że rodzina i najbliżsi są ich największą wartością i dbają o ich zabezpieczenie – różnymi sposobami. Co ciekawe, wiele osób z którymi rozmawiałem, zupełnie pomijało jedną z najprostszych i szeroko dostępnych na rynku form – czyli ubezpieczenia na życie. Niestety, niewiele osób docenia na co dzień tę formę zabezpieczenia płynności. Bazując na swojej praktyce zawodowej, dostrzegam, że w naszych realiach bardzo często powtarza się model, w którym jeden z małżonków bierze na siebie ciężar utrzymania rodziny. Staje się wówczas jedynym lub głównym jej żywicielem (posiadając większość udział

w tworzeniu jej budżetu). Wszyscy wiemy z własnego doświadczenia, że z biegiem lat nasza sytuacja życiowa ulega zmianom. Mając na uwadze określone powyżej sytuacje, 7 lat temu zaproponowałem swoim klientom usługę AUDYTU UBEZPIECZENIOWEGO, czyli analizy posiadanych produktów ubezpieczenia w celu sprawdzenia stopnia ich dopasowania do bieżącej sytuacji. Wnioski z audytu przekazywane są zainteresowanym w formie pisemnej i omawiane podczas indywidualnych spotkań. Audyt Ubezpieczeniowy nie powoduje zobowiązania do wykupienia jakiegokolwiek ubezpieczenia.

Ma na celu określenie, na podstawie przyjętej przeze mnie metodologii, stopnia dopasowania bieżących form zabezpieczenia do aktualnej sytuacji oraz przyszłych oczekiwań odbiorcy, i wskazanie obszarów do uzupełnienia. To, czy zainteresowany zdecyduje się na doubezpieczenie

Audyt ubezpieczeniowy to analiza posiadanych produktów ubezpieczenia w celu sprawdzenia stopnia ich dopasowania do bieżącej sytuacji.

przy mojej pomocy, zależy tylko i wyłącznie od niego. Pamiętajmy, że odpowiedni program ubezpieczenia to gwarancja otrzymania realnych pieniędzy w bardzo krótkim czasie.

Nie traktujmy ubezpieczeń na życie jak tematu tabu. Tak jak z myślą o swoich bliskich spisujemy testamenty, tak również powinniśmy zawierać polisy ubezpieczenia na życie. To swoiste wyznaczenie miłości, stanowiące wyraz troski o przyszłość rodziny, gdy my sami już fizycznie nie będziemy mogli otoczyć ich czułym ramieniem.

Zachęcam do bezpośredniego kontaktu
ireneusz.gralik@gmail.com
 BLOG UBEZPIECZENIOWY:
www.ireneuszgralik.blogspot.com
 501 488 495
 Ireneusz Gralik



Uczestnicy turnieju – zwycięzcy w środku.

ZAKOŃCZYŁA SIĘ
DRUGA EDYCJA TURNIEJU
NEGOCJACYJNEGO
DLA APLIKANTÓW
RADCOWSKICH.
PO PASJONUJĄCEJ WALCE,
29 MARCA W WARSZAWIE

ZWYCIĘŻYŁA DRUŻYNA OIRPV2krk Z KRAKOWA W SKŁADZIE:
ŁUKASZ KRAWCZYK, NATALIA DUSZKIEWICZ, JUSTYNA NOWAK.
ZDOBYLI 737 PUNKTÓW.

Wynegocjowali zwycięstwo

Tegoroczna edycja zgromadziła rekordową liczbę uczestników: ponad 400 aplikantów radcowskich ze wszystkich dziewiętnastu okręgowych izb radców prawnych. Do finału przeszły trzy najlepsze drużyny: Vis Legis z Warszawy, OIRPV2krk z Krakowa i EMA z Wrocławia.

Decyzją jury, w skład którego weszli Maciej Bobrowicz, były prezes KRRP i przewodniczący Rady Centrum Mediacji Gospodarczej, Waldemar Koper, prezes Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw, Stanisław Sołtyński, Jerzy Stępień oraz Zbigniew Cwiakalski, najlepszym negocjatorem turnieju została Justyna Nowak z Krakowa.

Otwierający finał Włodzimierz Chróścik, wiceprezes KRRP, powiedział: – *To bardzo cenna inicjatywa samorządu radców prawnych. Tym bardziej że jest ona unikalna w skali kraju. W zmieniającym się rynku usług prawnych, który uwzględnia nowe potrzeby naszych klientów,*

profesjonalna znajomość negocjacji jest istotnym czynnikiem wpływającym na budowanie przewagi konkurencyjnej radców prawnych. Jestem przekonany, że turniej negocjacyjny dla aplikantów radcowskich na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń w radcowskim środowisku – jest to bowiem cenna inicjatywa, wychodząca naprzeciw potrzebom naszych najmłodszych koleżanek i kolegów.

Jak mówił podczas rozgrywki Maciej Bobrowicz, pomysłodawca turnieju, większości osób wydaje się, że umiejętność negocjacji prawnicy wypijają z mlekiem matki. Tak jednak nie jest. Z badań, które przeprowadził, wynika, że uczymy się głównie przez doświadczenie. Jego ulubionym pytaniem, zadawanym podczas różnego rodzaju konferencji bądź wykładów przez niego prowadzonych, jest: – *кто z państwa przeczytał jakąkolwiek książkę dotyczącą mediacji? Na kilkadziesiąt osób na sali widzę tylko kilka rąk w górze*

– mówi Maciej Bobrowicz. – *Pozostali nie posiadli nawet i tej wiedzy. A z uczeniem się negocjacji z książek jest tak, jak z uczeniem się pływania poprzez czytanie książek o pływaniu. I dlatego właśnie powstał ten turniej – aby pokazać, jak można się tej kompetencji nauczyć. Jest on oparty na innych założeniach niż wszystkie sposoby nauczania negocjacji za pomocą szkoleń. Finał turnieju to gra negocjacyjna, która praktycznie uczy i daje jej uczestnikom natychmiastową informację o poziomie posiadanych kompetencji. Gratuluję wszystkim finalistom, ponieważ wszyscy jesteście zwycięzcami.*

Turniej negocjacyjny rozwija tzw. umiejętności miękkie, które – obok wiedzy specjalistycznej – są niezbędne w codziennej pracy radcy prawnego – mówi Aneta Górka z Idea Bank, który był sponsorem turnieju. – *Nauka poprzez grę pozwala trenować posiadane umiejętności w praktyce. Uczestnicy muszą mierzyć się z realnymi sytuacjami, skutecznie rozwiązywać problemy i proponować konkretne rozwiązania, wykazując się jednocześnie dużą komunikatywnością i umiejętnością wywierania wpływu. W zawodach, w których często rozstrzyga się spory, sztuka negocjacji ma ogromne znaczenie. Dobrze, jeśli*

radcy prawni rozpoczynający karierę zawodową mają możliwość ją doskonalić, np. podczas tego rodzaju turniejów. To z pewnością w przyszłości pozwoli zmniejszyć liczbę spraw kończących się na sądowej wokandzie. Warto pamiętać, że wielokrotnie ugodowe załatwienie sprawy przynosi obu stronom sporu więcej korzyści niż walka w sądzie.

Jacek Kosuniak, dyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej, podczas finałowej rozgrywki wskazywał, że jest wielu prawników, którzy wiedzę prawniczą mają na takim poziomie, która w dziale prawnym jest wystarczająca. Natomiast jest niewielu mających doświadczenie, umiejętności negocjacyjne i umiejętności rozwiązywania problemów, które są pożądane przez klientów. Negocjacje to obszar pozwalający prawnikowi na pokazanie swoich umiejętności, ponieważ klient nie potrafi ocenić jego umiejętności prawniczych, ale potrafi docenić umiejętności miękkie, dla klienta bardziej zrozumiałe.

– Co znaczą negocjacje w świecie korporacji? To podstawowa umiejętność każdego prawnika wewnętrznego – mówi Waldemar Koper, prezes Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw – i nie wyobrażam sobie bycia złym negocjatorem w codziennym życiu biznesowym.



Jury. Od lewej: Maciej Bobrowicz, Jerzy Stępień, Stanisław Soltysiński i Zbigniew Ćwiąkalski.

Negocjujemy na różnych poziomach, nie tylko realizując swoje zadania biznesowe lub rozwiązując sprawy naszych klientów wewnętrznych, ale stosujemy te umiejętności również komunikując się np. ze swoimi przełożonymi. Praca w korporacji to ciągła gra interesów i posiadanie umiejętności przekonywania, odpowiednie zachowania się i przekonywania do swoich interesów jest umiejętnością podstawową. Jeśli prawnik wewnętrzny nie posiada umiejętności

w tym zakresie, to wydaje mi się, że ten deficyt bardzo obniża jego wartość dla dużej organizacji.

Wszyscy członkowie jury podkreślali konieczność nabycia umiejętności negocjacyjnych, które są niezbędne w pracy prawnika. Podkreślał to m.in. mec. Kosuniak. – W PKN Orlen w trakcie prowadzenia rekrutacji widzę – mówił – jak wielu młodych prawników przysyła swoje życiorysy. Coraz więcej kandydatów ma w swoim CV punkty, które kiedyś były unikalne, tj. zagraniczne szkoły, wymiany studenckie, świetną znajomość języków. Jednak świeżo upieczeni prawnicy nie powinni się czuć pewnie z tego powodu. Wszystkie życiorysy wyglądają podobnie i bardzo trudno jest się wyróżnić. Zawsze w takim momencie pada pytanie: czy stojący przed rekruterem prawnik potrafi rozwiązywać problemy? Jeśli po rozmowie z kandydatem widać, że ta osoba ma zdolności negocjacyjne, to jest to duży plus. Trzeba się czymś wyróżnić. Tą cechą są umiejętności negocjowania i prowadzenia rozmów.

Zbigniew Ćwiąkalski podkreślał natomiast, iż praktyczna nauka negocjacji jest ważna, dlatego że jest to podstawowa umiejętność w praktyce radców prawnych i adwokatów. Rozwiązywanie np. spraw gospodarczych rozpoczyna się od negocjacji, które prowadzone w sposób umiętny prowadzą do zakończenia konfliktu. Negocjacje przecież nie polegają na twardości, ponieważ wtedy trudno znaleźć rozwiązanie. W przypadku dobrego prawnika podczas negocjacji ważna jest elastyczność, która pozwala na dostosowanie stanowiska do zmieniających się okoliczności. Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, wskazywał, że zajęcia z praktycznych umiejętności negocjacji dla przyszłych prawników są bardzo ważne. – Coraz częściej będziemy szukali miękkich sposobów rozwiązywania sporów – mówił redakcji „Radcy Prawnego” – a nie twardych, w postaci wyroku sądowego. Jeśli dziś w niektórych krajach rozpoczyna się procedurę sądową, w której sędzia nie skrywa swojego stanowiska i modyfikuje je



Obrady jury.



w trakcie procesu, to tym bardziej ważne jest, aby prawnicy byli przygotowani, aby nie dopuszczać do procesu sądowego, rozwiązując konflikt na wcześniejszym etapie, co jednocześnie odciąża sądy, obniży koszty publiczne i koszty prowadzenia biznesu.

Stanisław Sołtysiński w praktyce nie widzi różnicy w sposobie negocjowania na przestrzeni lat, poza tym że nieliczni prawnicy młodszego pokolenia przywiązują większe znaczenie do

umiejętności negocjacji. Natomiast te umiejętności odgrywały znaczącą rolę w praktyce profesjonalnych prawników, choć w Polsce negocjacje są rzadziej używane w praktyce niż np. w Anglii. – *Myszę, że jest to instrument, który w systemie prawa kontynentalnego oczekuje przełomu* – podkreślił profesor. – *„Kompromis” w kulturze angielskiej budzi zdecydowanie dodatnie skojarzenia, a u nas towarzyszy mu często przymiotnik „zgniły”. Dlatego niektórzy*

uczestnicy procesu, zwłaszcza organy Skarbu Państwa, wolą „z honorem leć,” niż negocjować.

– *Zdecydowaliśmy się na udział w imprezie, ponieważ uważamy, że jest to doskonały sposób doskonalenia kompetencji miękkich radców prawnych* – podkreślił Sławomir Makowski, bankier Idea Bank. – *W grze uczestnicy mogą stosować różne strategie działania: podejmować ryzykowne decyzje, patrzeć na problem z perspektywy współzawodników, myśleć o nim całościowo, konfrontować opinie. To dobry trening, na który zwykle w natłoku codziennych obowiązków brakuje czasu.*

A młodzi ludzie uczestniczący w finale turnieju? – *Myszę* – mówił na zakończenie prof. Sołtysiński – *że oni sobie w życiu poradzą i posiadają więcej niż przeciętne umiejętności na tle całego rynku prawników. Znana im jest zwłaszcza postawa, że w trakcie negocjacji trzeba poszukiwać porozumienia z drugą stroną, a nie tylko przypierać ją do muru. A wszystkim powiedziałbym, że zły kompromis zawarty pomiędzy stronami jest per saldo lepszy niż bmieście do samego końca i oczekiwanie na wyrok.*

– *Final turnieju pokazał, jak efektywnym narzędziem edukacyjnym mogą być gry szkoleniowe, a zwłaszcza negocjacyjne. Poziom zaangażowanie*

dokończenie na str. 36



Fot. Jacek Barcz

Finalowe zespoły

EMA z Wrocławia

Zespół negocjacyjny EMA: **Anna Miniewicz** (kapitan), **Magdalena Kotyla** oraz **Ewa Knapieńska**, aplikantki radcowskie III roku przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu. Absolwentki Uniwersytetu Wrocławskiego. Spostrzegawcze, ambitne i konkretne. Pracują w kancelariach radcowskich. Specjalizują się w różnych dziedzinach prawa, ale łączy je satysfakcja z wykonywanej pracy. Ostatnio zafascynowane negocjacjami i... Barceloną.

VIS Legis z Warszawy

Beata Krzyżanowska jest absolwentką Wydziału UKSW oraz aplikantką radcowską II roku przy OIRP w Warszawie. Obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą oraz działa jako wolontariuszka w Fundacji Academia Iuris, udzielającej porad prawnych osobom niezamożnym. Interesuje się przede wszystkim prawem cywilnym i rodzinnym. Prywatnie jest miłośniczką kotów syberyjskich – ma dwie kotki tej rasy – oraz wielbicielek tańców latynoamerykańskich.

Ewelina Bukowska jest absolwentką Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz aplikantką radcowską II roku przy OIRP w Warszawie. Obecnie pracuje na stanowisku młodszego prawnika w jednej z warszawskich kancelarii radców prawnych. Interesuje się głównie prawem procesowym. Fascynuje ją także hodowla storczyków. Uwielbia aktywnie spędzać czas, przede wszystkim preferuje jazdę rowerem i długie spacery.

Jakub Kubiesa jest absolwentem Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II w Lublinie oraz aplikantem radcowskim II roku przy OIRP w Warszawie. Obecnie jest zatrudniony w dziale prawnym przedsiębiorstwa energetycznego. Interesuje się prawem cywilnym, zarówno materialnym, jak i procesowym. Prywatnie jest zapałym podróżnikiem. Obecnie planuje podróż do Japonii.

Drużyna OIRPv2krk

Natalia Duszkiewicz – doradca podatkowy oraz aplikantka II roku aplikacji radcowskiej w izbie krakowskiej, konsultantka w Deloitte Doradztwo Podatkowe oraz Deloitte Legal, w ramach swojej pracy specjalizuje się w podatku VAT. W przyszłości chciałaby wykorzystywać w pracy wciąż rozwijane zdolności negocjacyjne. Miłośniczka dalekich podróży, organizowanych samodzielnie, włoskiej kuchni i gier planszowych.

Justyna Nowak – aplikantka radcowska III roku, pracuje w kancelarii SPCG, zainteresowania zawodowe skupia na szeroko rozumianym prawie cywilnym i gospodarczym, w tym pozasądowych metodach rozwiązywania sporów. W wolnym czasie podróżuje, fascynatka Azji Południowo-Wschodniej, kuchni tajskiej i literatury fantasy.

Łukasz Krawczyk – aplikant radcowski III roku przy krakowskiej OIRP, pracuje w krakowskim oddziale kancelarii Deloitte Legal, zawodowo zajmuje się przede wszystkim obsługą spółek, prawem pracy, prawem administracyjnym i cywilnym. Zafascynowany alternatywnymi metodami rozwiązywania sporów: „weteran” turnieju negocjacyjnego – uczestnik II etapu I edycji. Ukończył kurs mediatora przy Polskim Centrum Mediacji. Kibic piłkarski, fan podróży, kucharz amator, miłośnik dobrego kina i muzyki oraz gier planszowych.

Strony internetowe kancelarii prawnych (2004–2014)

Joanna Roszak

W OKRESIE 10 LAT AUTORKA ARTYKUŁU DWUKROTNI PRZEPROWADZIŁA BADANIE STRON INTERNETOWYCH KANCELARII PRAWNYCH. W CELU WYBORU PODMIOTÓW DO BADANIA WYKORZYSTANO „RANKING KANCELARII PRAWNYCH” GAZETY „RZECZPOSPOLITA” – JAKO OBECNIE NA RYNKU NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZY I NAJBARDZIEJ WIARYGODNY RANKING KANCELARII PRAWNYCH.

Choć budzący wiele wątpliwości, ponieważ jedynym wskaźnikiem oceny kancelarii w głównej części rankingu jest liczba adwokatów i radców prawnych. Nie zawsze jednak pozycja w rankingu odzwierciedla markę na rynku. Zwłaszcza w przypadku kancelarii średniej wielkości, zatrudniających do 20 radców prawnych i adwokatów, wśród których zawsze trwa największa rywalizacja o pozycję na liście. Czołówka największych kancelarii w Polsce jest dość stała.

Pierwsze badanie stron internetowych przeprowadzone zostało w 2004 roku. Objęto nim 50 kancelarii, które w rankingu „Rzeczpospolitej” w 2004 zajęły pierwsze 50 miejsc w kategorii największa liczba radców prawnych i adwokatów.

Kolejne badanie przeprowadzone zostało na przełomie lat 2013 i 2014 i objętych nim zostało 100 kancelarii, które – podobnie jak w wcześniejszym badaniu – zajęły od 1. do 100. miejsca w rankingu z 2013 roku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w latach 2004–2013 podwoiła się liczba kancelarii biorących udział w „Rankingu kancelarii prawnych”, organizowanym przez „Rzeczpospolitą”. Wzrost ten odzwierciedla zmieniającą się sytuację na rynku usług prawnych. W okresie

tym liczba radców prawnych i adwokatów na rynku zwiększyła się o 151%. Porównanie obu rankingów odzwierciedla też generalną tendencję, tj. wzrost liczby radców prawnych i adwokatów w stosunku do liczby prawników ogółem, będącą skutkiem zmienionych zasad przyjmowania na aplikacje prawnicze. Nie można jednak nie dostrzegać wzrostu popularności samego rankingu wśród kancelarii. W 2004 roku opublikowano dopiero drugą jego edycję. Może to tłumaczyć częściowo wzrost ponad 200% liczby prawników ogółem i liczby kancelarii biorących udział w rankingu.

Z uwagi na tak duży wzrost liczby kancelarii biorących udział w rankingu, w 2013 roku badaniu poddano dwukrotnie większą liczbę stron internetowych (100). W celu porównania wyników z obu poprzednich lat wyniki podawane są w procentach.

Porównując oba rankingi, podkreślić należy, że wiodące kancelarie na polskim rynku od lat się nie zmieniają. Z porównania wynika, że wśród 15 początkowych lokat obu rankingów, 11 kancelarii (73%) znajduje się w tej grupie w obu badanych latach. Wraz z rozwojem rynku usług prawnych w Polsce rozwijali się proporcjonalnie liderzy tego rynku, zachowując przez lata swoją pozycję. Zdecydowana

większość w tej grupie to kancelarie międzynarodowe.

Wśród pierwszych 50 pozycji obu badań 60% kancelarii występuje w obu rankingach.

Jak prezentują się witryny internetowe „największych” kancelarii na rynku?

W 2004 roku 4% badanych kancelarii nie miało swojej strony internetowej, w 2014 tylko 1%. Wynik jest zaskakująco zbliżony w obu badanych okresach, choć nie można zapominać, że badanie dotyczy liderów rynku i nie jest to reprezentatywna grupa dla całego środowiska. Procent kancelarii niemających strony internetowej, zwłaszcza w 2004 roku, był znacznie większy wśród małych kancelarii.

Wśród kancelarii posiadających witryny internetowe przeważająca część stron jest skonstruowana w podobny sposób. Nawiązują one do papierowych broszur i wyglądem je przypominają. Główne podstrony kancelarii to:

- strona główna,
- o kancelarii,
- zakres usług/specjalizacje,
- zespół
- kontakt.

Szczegółową charakterystykę zawartości stron internetowych kancelarii i ich zmian w czasie prezentuje tabela 4. Na podkreślenie jednak zasługuje fakt, że porównując zmiany, jakie zaszły przez lata na stronach internetowych kancelarii, najwyraźniejszy wzrost nastąpił w liczbie kancelarii, które podają informację o publikacjach. Wśród prawników istnieje przekonanie, że w sytuacji utrzymującego się przez lata zakazu reklamy publikacje były właściwie jedynym narzędziem promocji usług prawnych i samych prawników.

Analiza stron internetowych kancelarii dostarczyła też kilku przykładów odbiegających od „standardów”, wyróżniających w jakiś sposób

Tabela 1. Liczba podmiotów biorących udział w rankingu kancelarii prawnych, organizowanym przez „Rzeczpospolitą”

	2004*	2013*	Wzrost w badanym okresie [w proc.]
Liczba kancelarii prawnych biorących udział w rankingu	123	256	208
Liczba „zatrudnionych” radców prawnych i adwokatów we wszystkich podmiotach biorących udział w rankingu	1281	3179	248
Liczba prawników ogółem we wszystkich podmiotach biorących udział w rankingu ¹	2981	6119	205

* Dane podawane przez kancelarie do zamieszczenia w rankingu dotyczą zawsze roku wcześniejszego, tj. w tym przypadku lat 2003 i 2012.

Tabela 2. Liderzy rankingu „Rzeczpospolitej” w latach 2004 i 2013

2004		Liczba radców prawnych i adwokatów	Prawnicy ogółem	Stosunek prawników z uprawnieniami do prawników ogółem [w proc.]	2013		Liczba radców prawnych i adwokatów	Prawnicy ogółem	Stosunek prawników z uprawnieniami do prawników ogółem [w proc.]
1	Domański Zakrzewski Palinka	46	84	55	Dentons		86	163	53
2	Baker & McKenzie	39	58	67	Domański Zakrzewski Palinka		78	126	62
3	White & Case	34	48	71	Soltysiński, Kawecki & Szlęzak		71	114	62
4	Soltysiński, Kawecki & Szlęzak	33	64	52	CMS Cameron McKenna		70	145	48
5	Dewey Ballantine	31	60	52	Baker & McKenzie		52	82	63
6	Linklaters	31	58	53	T. Studnicki, K. Pleszka, Z. Cwiąkański, J. Górski		47	66	71
7	Wardyński i Wspólnicy	31	55	56	Clifford Chance		46	74	62
8	Drzewiecki, Tomaszek i Wspólnicy	30	56	54	GWW Woźny i Wspólnicy		42	93	45
9	Wierzbowski i Wspólnicy	25	45	56	Weil, Goshal & Manges		42	71	59
10	Clifford Chance	25	39	64	Hogan Lovells		41	69	59
11	Salans (obecnie Dentons)	25	35	71	Drzewiecki, Tomaszek i Wspólnicy		38	74	51
12	Chalas i Wspólnicy	24	46	52	White & Case		38	67	57
13	CMS Cameron McKenna	23	60	38	Linklaters		37	60	62
14	Weil, Goshal & Manges	22	42	52	Allen & Overy		36	68	53
15	Lovells H. Seisler (obecnie Hogan Lovells)	20	34	59	Wierciński, Kwieciński, Baehr		35	62	56
Suma		439	784	56			759	1334	57

właścicieli stron, wskazujących też często na innowacyjne i praktyczne podejście. Najciekawsze z nich to:

- elektroniczne wizytówki (vCard) umieszczone na stronie www, pozwalają one w łatwy i szybki sposób pobrać informacje zawierające dane teleadresowe poszczególnych prawników,
- poradniki możliwe do pobrania na urządzeniu mobilne dotyczące konkretnej tematyki prawnej (np. w zakresie zamówień publicznych czy fotografowania w miejscach publicznych),
- aplikacje na urządzenia mobilne pozwalające czytać wszelkie publikacje, biuletyny kancelarii na telefonie czy tablecie,
- porady on-line, czyli możliwość zakupienia usług prawnych za pośrednictwem internetu,
- podstrony ukazujące pasje, zainteresowania i osiągnięcia pozazawodowe pracowników kancelarii. Takie informacje pozwalają pokazać inną twarz prawników, dzięki czemu w oczach klientów stają się oni bardziej przystępni. Ponadto, wspólne pasje i zainteresowania to czynniki, które ludzi jednoczą i ułatwiają budowanie relacji także z klientami,

Tabela 3. Kancelarie nieposiadające stron www

	2004	2014
Procent kancelarii nieposiadających strony internetowej	4	1

- podstrona „Alumni”, charakterystyczna dla prawie wszystkich stron internetowych międzynarodowych kancelarii, a praktycznie niespotykana na stronach internetowych polskich kancelarii. Jest to miejsce, w którym byli pracownicy mogą uzyskać informacje o publikacjach, wydarzeniach i aktualnościach, a także procesach rekrutacyjnych prowadzonych przez kancelarię. Jest to jednak przede wszystkim program mający na celu utrzymanie kontaktów z byłymi pracownikami (*networking*), często pracującymi w biznesie i mogącymi być ambasadorami marki, źródłem rekomendacji dla kancelarii.

Treści zawarte w witrynach internetowych kancelarii są jednak zazwyczaj statyczne, przez co nie pobudzają wyszukiwarek do indeksowania i pozycjonowania strony. Takie strony internetowe nie zachęcają też klientów, zarówno

potencjalnych, jak i obecnych, do ponownych odwiedzin. Taka formuła stron powoduje, że internauta odwiedza ją tylko raz i więcej na nią nie wraca. Obecnie celem witryny internetowej nie powinno być nadawanie komunikatu marketingowego, ale stworzenie wokół strony wspólnoty regularnych czytelników, zainteresowanych osób, mających wspólne problemy prawne, stworzenie tym osobom możliwości wzajemnego porozumiewania się. Kancelaria i jej prawnicy mają wówczas możliwość zaprezentowania się jako profesjonalści, fachowcy – biorąc czynny udział w dyskusjach, komentując, udzielając odpowiedzi, podpowiadając rozwiązania. Obecnie strona internetowa powinna być centrum, wokół którego, skupia się pozostała aktywność firmy w internecie².

Większość stron internetowych kancelarii ma formę jednokierunkowego komunikatu marke-

Tabela 4. Zawartość stron internetowych kancelarii prawnych [w proc.]

	2004	2014
Zespół, lista z nazwiskami wszystkich prawników	64	90
Zakres usług, wymienione specjalizacje kancelarii	88	98
Lista klientów	20	23
Informacja o stawkach wynagrodzenia	nie badano	1
Referencje od klientów	6	7
Informacja o działalności <i>pro publico bono</i>	28	44
Informacja o zajmowanych pozycjach w rankingach	32	58
Informacja o aktualnych wydarzeniach	30	58
Informacja o publikacjach prawników	16	59
Dane teleadresowe	100	100

tingowego, nawet jeżeli treści są systematycznie aktualizowane i uzupełniane o informacje o publikacjach, miejsca w rankingach i aktualności z „życia firmy”. Niewiele firm prawnych potrafi stworzyć wokół swojej działalności w internecie centrum spotkań dla osób zainteresowanych konkretną tematyką prawną.

Tabela 5. Aktualizacja danych na stronie www kancelarii [w proc.]

	2004	2014
Systematycznie aktualizowane treści na stronie	44	76

Poza treścią kolejnym elementem, powodującym, że strona jest chętnie odwiedzana przez użytkowników, jest jej użyteczność, tzn. witryna musi być intuicyjna w użyciu i łatwa w obsłudze dla osób, które się na niej znajdują po raz pierwszy.

Zagadnienie dotyczące użyteczności nabrało ogromnego znaczenia. Projektanci zaczęli skupiać się na tym, aby strony internetowe były prostsze w obsłudze i bardziej zrozumiałe dla przeciętnego użytkownika. Dzisiaj w modzie jest prostota. Dlaczego podoba nam się iPhone czy iPad? – bo są proste w formie i obsłudze i dzisiaj takich rozwiązań oczekuje się także od stron internetowych. Jak podkreślał w swoich wypowiedziach Steve Jobs – „prostota jest szczytem wyrafinowania”.

Nie ma ściśle określonych zasad dotyczących użyteczności. Są tylko główne wytyczne (tj. wyróżnienie linków, intuicyjne nazewnictwo, przycisk powrotu na każdej podstronie oraz logo linkujące do strony głównej itp.), które nie są sztywnymi zasadami. Ponadto, zasady te zmieniają się tak często, jak przyzwyczajenia i zachowania ludzi w internecie.

Obecnie, zwracając uwagę na użyteczność stron i wygodę użytkowników, warto też stworzyć stronę dostosowaną do przeglądania na urządzeniach mobilnych. Użytkownik przenośnego urządzenia szuka konkretnych danych, nie zwracając uwagi na kwestie wizualne. Przede wszystkim chce wygodnie przeglądać stronę w telefonie i szybko znaleźć to, czego szuka. W badanej w 2014 roku grupie 100 kancelarii tylko 9 z nich miało stronę przystosowaną do urządzeń mobilnych (odrębną, tj. wersję mobilną strony lub responsywną, czyli dostosowującą się do rozdzielczości urządzenia, z którego korzysta użytkownik).

Obok treści i użyteczności niezmiernie ważnym elementem strony internetowej jest jej projekt graficzny (*layout*). Internet jest przede wszystkim medium wizualnym, a projekt graficzny pozwala podkreślić i nadać odpowiedni wydzźwięk zamieszczonym w nim treściom.

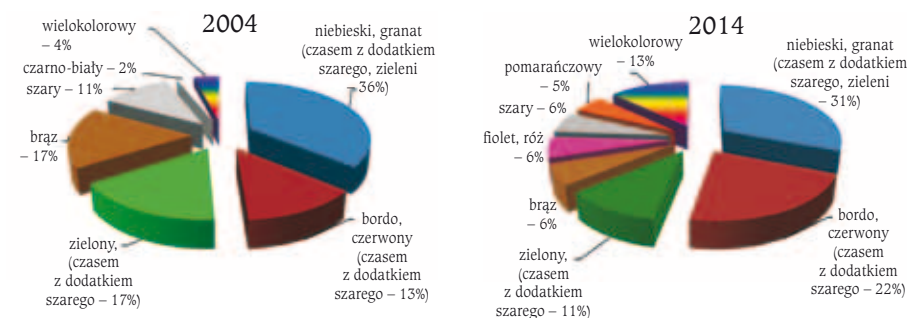
Przekaz musi być spójny z pozostałymi elementami budującymi wizerunek kancelarii.

Przez lata dominującą kolorystyką stron internetowych kancelarii były granat i zieleń, czyli kolory radców prawnych i adwokatów. Kolejne dwa bardzo lubiane przez prawników kolory to bordo (ewentualnie czerwony) i brąz. W badanej grupie w 2004 roku w 83% witryn internetowych, a w 2014 roku w 70% wykorzystano jeden z tych kolorów. To pokazuje, że w większości prawnicy nie starają się wyróżniać od konkurencji. Nie tylko treści zamieszczone na stronie są podobne, ale także kolorystyka tych stron.

Badając strony kancelarii, można zauważyć kilka najczęściej pojawiających się na stronach błędów dotyczących treści, użyteczności czy strony graficznej:

- nieczytelna, nietypowa struktura serwisu,
- nietypowe menu, powodujące, iż użytkownik ma problem z odszukaniem interesujących go treści,
- długo otwierająca się strona startowa, co powoduje, iż użytkownik na samym początku zaczyna się niecierpliwić. Nic bardziej nie

Rysunek 1. Kolorystyka stron internetowych



odstrasza odwiedzającego stronę niż długo ładująca się grafika. Dlatego tak istotne jest, aby strona internetowa była jak najlżejsza,

- elementy wykorzystujące technologię *flash*, zwłaszcza na starcie, mogą wywoływać irytację, bo powodują, że nie można otworzyć strony na urządzeniach mobilnych, a także wiele korporacji ma poblokowane otwieranie aplikacji w technologii *flash*, co powoduje, iż nasi potencjalni klienci nie mogą wejść na stronę,
- zły jakości zdjęcia prawników,
- zbyt mała czcionka, co przy ekranach z dużą rozdzielczością sprawia, że jest ona nieczytelna,
- zbyt dużo tekstu, co sprawia, że treści stają się mało czytelne. Istotne informacje powinny być podane w możliwie krótki i treściwy sposób,
- zbyt duże grafiki, odwracające uwagę od treści. Ponadto, znaczna część kancelarii nie tylko ma podobne treści na stronie internetowej

i ich kolorystykę, ale także grafiki. Istnieje przekonanie, że najbardziej odpowiednie grafiki dla kancelarii to obrazki czy zdjęcia z temidą, kolumnami, paragrafem, wagą, zdjęcia na tle kodeksów, pióro, ewentualnie szachy. Takich przykładów nie ma na żadnej z badanych międzynarodowych stron, cechuje je prostota i oszczędność w formie. W 2004 roku wskazane symbole można było spotkać na 20% badanych stron.

- zakładki z aktualnościami, publikacjami, z biuletynem czy blogiem, w których od bardzo dawna nic się nie dzieje, nie ma żadnych nowych wpisów. W badanej w 2014 roku grupie kancelarii 10% podmiotów podających na swojej stronie listę publikacji nie aktualizowało tych danych od ponad dwóch lat.
- Kolorowe, często jednobarwne tło, które – zwłaszcza na monitorze – męczy wzrok i powoduje, że źle się czyta treść. Czarne litery na białym tle prezentują się ładnie i są dużo łatwiejsze do przeczytania.

Obserwując w internecie różne strony internetowe, możemy zauważyć tendencję do uprasz-

czania ich, strony dzisiaj powinny być lekkie, szybko się ładować, struktura strony powinna być skonstruowana w taki sposób, żeby użytkownik intuicyjnie mógł się po niej poruszać i dotrzeć do treści go interesujących. To wszystko sprawia też, że strony są coraz bardziej do siebie podobne. Dlatego od stałego poprawiania i ulepszania stron ważniejsze jest skoncentrowanie się na działaniach wzbogacających stronę o elementy interaktywne, takie jak np. blog. Warto skupić się także na pozycjonowaniu treści w internecie, na aktywności na forach branżowych i portalach społecznościowych.

Wszystkie te działania mają za zadanie spowodować, że to nie my będziemy atakować komunikatem sprzedażowym, ale to klient sam odnajdzie nas w przestrzeni internetowej. Dobrze wykorzystany internet jako narzędzie marketingu daje możliwość dotarcia do dużo szerszego grona potencjalnych klientów – o zasięgu zarówno lokalnym, jak i globalnym – niż pozostałe narzędzia marketingowe. Internet

daje takie same szanse wszystkim uczestnikom rynku. Pozwala na podjęcie walki konkurencyjnej niezależnie od wielkości rywalizujących podmiotów, daje więc dużą szansę zaistnienia i zbudowania rozpoznawalnej marki na rynku nawet jednoosobowym kancelariom.

Część kancelarii, chcąc przyciągnąć klientów na stronę, utrzymać dłuższy i bardziej systematyczny kontakt, oferuje biuletyny poruszające tematykę prawną.

Tabela 6. Procent kancelarii oferujących biuletyn

2004	2014
42	43

Obecnie, chcąc budować wizerunek nowoczesnej kancelarii, wykorzystującej nowoczesne rozwiązania technologiczne, gwarantujące lepszą jakość świadczonych usług, większą dostępność, szybszy czas wykonania usługi i większe bezpieczeństwo danych, nie można ignorować nowoczesnych form komunikacji i okazji do komunikacji. W środowisku prawniczym wykorzystywanie blogu czy mediów społecznościowych jako narzędzi marketingu jest nadal rzadkością. Podkreślić należy, że w 2004 roku takie narzędzia nie funkcjonowały na rynku usług prawnych.

Tabela 7. Procent kancelarii wykorzystujących nowoczesne formy komunikacji poprzez internet w 2014 roku

	2014
Blog	17
Facebook	30
Twitter	27
LinkedIn	31
Filmy wideo	16

W badanej w 2014 roku grupie kancelarii zauważalna jest pewna tendencja – serwisy LinkedIn i Twitter preferowane są przez międzynarodowe kancelarie, zaś Facebook cieszy się zdecydowanie większą popularnością wśród polskich kancelarii.

Ogółem, przynajmniej z jednego serwisu (Facebook, LinkedIn czy Twitter) korzysta 43% badanych kancelarii. 16% poddanych badaniu kancelarii ma aktywne konta na każdym z trzech serwisów. Umieszczając jeden materiał równoległe w kilku serwisach, docieramy do znacznie szerszego grona odbiorców, a zarazem nie poświęcamy na to o wiele więcej czasu niż przy jednym serwisie.

Zamieszczane na stronach filmy wideo to w przeważającej większości nagrane wywiady z prawnikami kancelarii oraz webinaria. I choć webinaria są na pewno ciekawym pomysłem, potwierdzającym podążanie za duchem czasu, to szkoda jednak, że tak mało

jest filmów reklamowych *stricte* promujących kancelarię czy oferowane usługi. Mimo że zakaz reklamy w przypadku radców prawnych nie obowiązuje od ponad sześciu lat, nadal to narzędzie marketingu jest rzadko wykorzystywane.

Blogi i *social media* dają możliwość interakcji z pozostałymi uczestnikami, pozwalają tworzyć siatkę kontaktów, która w sposób bezpośredni czy pośredni może przełożyć się na liczbę klientów (tzw. *networking*).

Korzyści z prowadzenia bloga i aktywności w *social media* to przede wszystkim³:

- możliwość zbudowania statusu intelektualnego lidera w branży,
- blog sprawia, że strona internetowa ze statycznej broszury zmienia się w miejsce interaktywnych spotkań,
- komunikując się z potencjalnymi klientami za pośrednictwem blogu czy mediów społecznościowych, zyskuje się ich zaufanie, dzięki czemu, jeśli już dojdzie do rozmowy na temat konkretnych usług, klient będzie na taką rozmowę przygotowany. Klienci, szukając prawnika, częściej wybiorą tego, którego znają choćby wirtualnie, niż zupełnie im obcą osobę,
- blog i aktywny udział w *social media* poprawiają w istotny sposób pozycję firmy w wynikach wyszukiwania, co wpływa na większą wiarygodność w oczach potencjalnych klientów.

Blogi dają, zwłaszcza obecnie, kiedy nie ma ich tak dużo w środowisku prawniczym, możliwość wyróżnienia się na tle „milczącej w blogosferze konkurencji prawniczej”⁴. W 2014 roku polski rynek prawników funkcjonujących w blogosferze i w serwisach społecznościowych nadal raczkował, niewiele jest naprawdę dobrych przykładów. Dlatego tak niewiele trzeba, żeby stać się pionierem na tym rynku i czerpać z tego wymierne korzyści. Zwłaszcza w przypadku większych zespołów prawników, posiadających duże pokłady wiedzy i potencjał pozwalający na przygotowanie interesujących artykułów, wpisów w internecie, które przyciągną i zainteresują internautów.

Nie należy jednak rezygnować z udziału w mediach społecznościowych, takich jak Fa-



cebook, Twitter, LinkedIn czy GoldenLine. Nie można nie zauważać tego, że internet i techniki informacyjne zmieniły nasze sposoby komunikacji i sposoby poszukiwania informacji, a także sposoby nawiązywania kontaktów handlowych, współpracy pomiędzy firmami⁵. Często podkreślana argumentacja, iż dzisiejszych klientów nie ma na Facebooku, wynika z dużej krótkowzroczności. Oczywiście, to głównie pokolenie Y komunikuje się za pomocą mediów społecznościowych. Zanim ta grupa rzeczywiście stanie się klientami kancelarii, to wśród tych osób właściciele kancelarii będą szukać pracowników i współpracowników. Są też takie branże, jak informatyczna, w których bardzo młodzi ludzie są właścicielami dobrze funkcjonujących firm. Zapewne mało kto zdaje sobie sprawę, że Facebook ma najszybciej rosnącą grupą użytkowników w wieku powyżej 35 lat⁶. Ponadto, zbudowanie rozpoznawalnej marki, a także pozycji eksperta w internecie wymaga czasu i wiedzy, którą lepiej zacząć zdobywać już teraz.

Internet stał się w obecnych czasach podstawowym medium przekazów marketingowych, zabierając lwią część rynku prasie publikowanej, telewizji, radiu czy reklamie zewnętrznej. Wydaje się, że rynek usług prawnych nie wykorzystuje lub w niewielkim stopniu próbuje wykorzystać możliwości, jakie daje to narzędzie marketingu. Strona internetowa jest niezbędnym, ale obecnie tylko podstawowym elementem obecności w sieci. Trudno zaistnieć, zostać zauważonym w sieci, gdy strony internetowe kancelarii są do siebie tak bardzo podobne. Wydaje się, że obecność w internecie skoncentrowana powinna być wokół aktywnego udziału w blogosferze, mediach społecznościowych, pozwalających wejść w bezpośrednią interakcję zarówno z obecnymi, jak i potencjalnymi klientami. Na co nie pozwalają pozostałe media, zwłaszcza na tak masową skalę.

Autorka jest doradcą w zakresie zarządzania, marketingu i rozwoju działalności kancelarii prawnych, dyrektorem marketingu w Kancelarii Prawnej Piszcz, Norek i Wspólnicy sp.k.

¹ Liczba wszystkich prawników „zatrudnionych” w kancelariach biorących udział w rankingu, tj. zarówno z uprawnieniami, jak i bez.

² Hallkigan B., Shah D., (2010), *Inbound marketing*, Wydawnictwo Helion, s. 35–36

³ Hallkigan B., Shah D., (2010), *Inbound marketing*, Wydawnictwo Helion.

⁴ Furgal G. (2012), *Blog jako przyszłość marketingu usług prawnych*, „Radca Prawny” nr 124, s. 38.

⁵ Susskind R. (2010), *Koniec świata prawników? Współczesny charakter usług prawnych*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, s. 31.

⁶ Hallkigan B., Shah D., (2010), *Inbound marketing*, Wydawnictwo Helion, s. 142Z.



„Czy radca prawny może reprezentować kilku właścicieli nieruchomości dochodzących w jednej sprawie swoich roszczeń od przedsiębiorcy przesyłowego w sytuacji, gdy w toku postępowania prawdopodobne jest ujawnienie informacji dotyczących ich spraw majątkowych, które nie są powszechnie dostępne? Czy w takiej sytuacji zgoda klientów na reprezentowanie ich przez tego samego pełnomocnika – po ich należytych poinformowaniu o ryzyku naruszenia poufności – zwalnia radcę prawnego od obowiązku nieprzyjmowania takiej sprawy z uwagi na konflikt interesów?”

Z art. 20 Kodeksu etyki radcy prawnego wynika ogólna zasada, iż radca prawny nie może reprezentować w tej samej sprawie więcej niż jednego klienta, jeśli zachodzi konflikt interesów. Art. 22 ust. 2 kodeksu wskazuje na sytuację, w której konflikt interesów może nastąpić w przypadku reprezentowania kilku klientów (w tym samym czasie bądź w relacji poprzedni klient i aktualny klient). Przepis ten określa ogólną przesłankę zakazu prowadzenia sprawy, tj. wystąpienie „ryzyka naruszenia zobowiązania do poufności”, a także przykładowo opisuje sytuacje, w których takie ryzyko wystąpi, np. poprzez ujawnienie interesów tych klientów.

W ust. 3 tego artykułu wskazano na wyjątek od powyższego zakazu prowadzenia sprawy w postaci zgody wszystkich klientów, których interesy mogłyby pozostawać w sprzeczności, na przyjęcie takiej sprawy przez pełnomocnika. Pełnomocnik jest jednak wówczas zobowiązany do „poinformowania w pełni o problemie” wszystkich klientów. Można przyjąć, że to niedoprecyzowane pojęcie „poinformowania w pełni” powinno oznaczać np., że poinformować na piśmie należy wszystkich klientów objętych konfliktem interesów; powinni oni wyrazić swoją zgodę również na piśmie; zakres poinformowania po-

winien obejmować wskazanie źródła konfliktu interesów oraz skutków omięcia zakazu.

Jeśli więc w opisanej sytuacji radca prawny należycie poinformuje klientów i uzyska ich zgodę, to może reprezentować tych klientów występujących w jednej sprawie, pomimo ryzyka naruszenia zobowiązania do poufności.

* * *

„Czy radca prawny, który składa na rozprawie w sprawie cywilnej zapewnienie, że wyrok sądowy w innej sprawie jest prawomocny – podczas, gdy w rzeczywistości jest on nieprawomocny (strony nie uzyskały uzasadnienia wyroku i nie złożyły apelacji) – narusza zasady etyki zawodowej?”

Radca prawny, wykonując zawód, zobowiązany jest do działania zgodnego z prawem. Wskazuje na to treść przepisów zawartych w art. 1, 6 ust. 1, art. 11 ust. 2 Kodeksu etyki radcy prawnego oraz rota ślubowania radcowskiego. Ochrona praworządności należy niewątpliwie do podstawowych wartości zawodu, skoro radca prawny, wykonując zawód zaufania publicznego, „służy również interesom sprawiedliwości” (preambuła). W pewnych sytuacjach związanych z wykonywaniem zawodu ochrona praworządności musi mieć pierwszeństwo przed interesem klienta (i radcy prawnego). Do takich przypadków trzeba niewątpliwie zaliczyć zakaz przekazywania sądowi informacji nieprawdziwych – świadomie i w celu wprowadzenia w błąd.

Radca prawny, działając jako pełnomocnik, może, oczywiście, przekazywać sądowi informacje uzyskane od klienta, a nie z własnego rozpoznania stanu rzeczy. W razie jednak wątpliwości co do ich prawdziwości powinien podjąć próbę ich zweryfikowania, a także wyraźnie wskazać na źródło informacji.

* * *

„Czy radca prawny wykonujący zawód w jednoosobowej kancelarii może jednocześnie pełnić funkcję prezesa zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i w ramach tej funkcji – z racji posiadanych uprawnień radcowskich – świadczyć pomoc prawną klientom tej spółki poprzez reprezentowanie ich w procesach?”

Przedmiotem działalności tej spółki jest reprezentowanie jej klientów w sporach sądowych z towarzystwem ubezpieczeniowym”.

1. Kodeks etyki radcy prawnego nie zakazuje, co do zasady, jednoczesnego wykonywania zawodu radcy prawnego w jednoosobowej kancelarii i pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki kapitałowej. Zabrania jednak, w art. 19, podejmowania się „zająć niedopuszczalnych”, tj. uczestniczenia w czynnościach uwłaczających godności zawodu lub podważających do niego zaufanie. Odnosi się to do czynności niebędących czynnościami zawodowymi wchodzącymi w zakres świadczenia pomocy prawnej, a więc również do działań biznesowych.

2. Art. 8 ustawy o radcach prawnych wylicza dozwolone prawem formy organizacyjno-prawne wykonywania zawodu. Wynika z niego, że radca prawny nie może wykonywać zawodu w formie spółki kapitałowej. Sąd Najwyższy w wyroku z 28 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 245/07 („Monitor Prawniczy” z 2009 r. nr 3, s. 148) stwierdził, że usług prawniczych zastrzeżonych dla radców prawnych spółka kapitałowa nie może świadczyć swoim klientom przy pomocy radcy prawnego zatrudnionego w tej spółce na podstawie umowy o pracę lub umowy-zlecenia, ponieważ naruszałoby to ograniczenia wynikające z przywołanego wyżej art. 8. Taki radca prawny może świadczyć pomoc prawną wyłącznie na rzecz tej spółki, ale już nie na rzecz jej klientów, nawet jeśli przedmiotem działania spółki byłoby świadczenie pomocy prawnej.

Należy więc przyjąć, iż powyższy zakaz, wynikający z art. 8 ww. ustawy, trzeba odnieść również do radcy prawnego świadczącego pracę na rzecz spółki jako prezesa jej zarządu. Umowa ze spółką musiałaby przecież w tej sytuacji zobowiązywać prezesa zarządu do świadczenia pomocy prawnej jej klientom poprzez reprezentowanie ich w procesach sądowych.

3. Uzasadniony jest więc pogląd, że świadczenie pomocy prawnej przez prezesa zarządu spółki kapitałowej na rzecz klientów tej spółki stanowiłoby naruszenie art. 8 ustawy o radcach prawnych.

Opracował
Zenon Klatka



Dbamy o jakość prawa

Rozmowa z ARKADIUSZEM BEREZĄ, wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych oraz kierownikiem działającego przy niej Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji

Jaka była geneza (powołania) Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji?

Ośrodek powstał ponad 6 lat temu, przejmując zadania Ośrodka Badawczego i Komisji Legislacyjnej. W rozmowach, jakie wówczas prowadziłem z Maciejem Bobrowiczem, nowo wybranym prezesem KRRP, podkreślałem, że ma to być agenda stanowiąca ciało pomocnicze oraz zaplecze eksperckie Krajowej Rady Radców Prawnych. Z uwagi na konieczność większej profesjonalizacji funkcjonowania samorządu radcowskiego, zwłaszcza w sferze tworzenia prawa, prezes zaakceptował tę propozycję.

Jak realizowana jest działalność legislacyjna OBSIL-u?

Opiera się na ustawowych zadaniach Krajowej Rady Radców Prawnych. Pierwsza sfera jej działalności to opiniowanie projektów aktów normatywnych (rządowych, poselskich, senackich etc.), których duża liczba przesyłana jest do KRRP w ramach prowadzonych konsultacji społecznych. Samorząd radcowski wypowiada się w sprawie projektów dotyczących różnych dziedzin prawa, opiniując nawet do kilkudziesięciu projektów w kwartale. Jesteśmy także, co zrozumiałe, bardzo mocno zaangażowani w projekty dotyczące wykonywania zawodu radcy prawnego oraz pozycji samorządu radcowskiego wśród wszystkich zawodów prawniczych. Drugą sferą naszej aktywności jest przedstawianie wniosków dotyczących obowiązujących

unormowań prawnych na posiedzeniach komisji sejmowych i senackich.

Z jakim skutkiem?

Nieskromnie powiem, że z dobrym, bo propozycje i uwagi samorządu radcowskiego służą często poprawności legislacyjnej uchwalanych aktów prawnych.

A konkretnie?

Obecnie w parlamencie toczą się niezwykle istotne prace nad zmianami ustawy o radcach prawnych. Jedną z nich jest poselski projekt związany z realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 2010 roku. W świetle dotychczasowego przepisu – uznanego za niekonstytucyjny – prawnik, wobec którego prawomocnie orzeczono karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu, w następstwie której został skreślony z listy radców prawnych, nie mógł ubiegać się o ponowny wpis na listę radców prawnych. Projektowana zmiana daje mu taką możliwość, ale dopiero po upływie 10 lat od skreślenia z ww. listy oraz pod warunkiem ponownego zdania egzaminu radcowskiego. Przy okazji pojawiła się sprawa aplikantów, którzy mimo zdanego egzaminu radcowskiego nie złożyli wniosku o wpis na listę radców prawnych. Projekt przewiduje, że jeżeli tego nie zrobią w ciągu dekady, będą musieli ponownie zdać egzamin radcowski. To samo dotyczy radców prawnych, którzy z innych powodów zosta-

li skreśleni z listy, a po 10 latach ponownie postanowili powrócić do wykonywania tej profesji.

Drugi projekt, dla odmiany senacki, dotyczy całego postępowania dyscyplinarnego radców prawnych. Zawiera szeroką nowelizację trybu postępowania, a także zmiany o charakterze ustrojowym organów dyscyplinarnych. Na ostatnim posiedzeniu połączonych komisji senackich uwzględniono w dalszych pracach proponowaną przez KRRP poprawkę, dotyczącą wykonania prawomocnie orzeczonej przez sąd dyscyplinarny kary zawieszenia bądź pozbawienia prawa do wykonywania zawodu. Zaproponowano, aby wykonanie takiej kary spoczywało na dziekanie (a nie, jak dotąd, na radzie okręgowej izby radców), co uniemożliwi ukaranemu odwołanie się od deklaratoryjnej już uchwały rady o zawieszeniu prawa do wykonywania zawodu lub skreśleniu z listy radców prawnych.

Ośrodek czuwa też na spójnością rozbudowanego prawa wewnętrznego samorządu radcowskiego oraz jego zgodnością ze zmieniającym się stale powszechnie obowiązującym prawem. Sporządzamy własne stanowiska, ekspertyzy dotyczące regulacji powszechnie obowiązujących, związanych z praktycznym stosowaniem przepisów ustawy o radcach prawnych, na które niejednokrotnie powołują się inne podmioty, nie wspominając o przedstawicielach doktryny. Na stanowisko w sprawie statusu aplikanta radcowskiego

po zakończeniu przez niego aplikacji w uzasadnieniu swoich orzeczeń niejednokrotnie powoływał się np. Sąd Najwyższy.

Oprócz konsultacji i sporządzania ekspertyz OBSiL zajmuje się także działalnością wydawniczą.

Regularnie wydajemy zbiory obowiązujących przepisów wewnętrznych samorządu radcowskiego oraz specjalne zeszyty dydaktyczne dla wykładowców na aplikacji radcowskiej. Publikujemy także zbiory tematyczne zawierające nasze ekspertyzy, prace zbiorowe poświęcone zawodowi radcy prawnego oraz cykl opracowań dotyczących świadczenia pomocy prawnej w różnych krajach europejskich. Te ostatnie są wsparciem – jako materiał komparatystyczny – dla argumentacji przemawiającej za wprowadzeniem odpowiednich zmian prawa (tak było m.in. przy rozszerzeniu uprawnień radców prawnych w związku z nowelą Kodeksu postępowania karnego). W OBSiL-u przygotowywane są także stanowiska KRRP w postępowaniach toczących się przed Trybunałem Konstytucyjnym, niezależnie od tego, w jakim charakterze tam występujemy.

Od kilku miesięcy jest pan również wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych. Z jakimi kompetencjami?

Oprócz tymczasowego kierowania OBSiL-em zajmuję się także reprezentacją samorządu radcowskiego w kontaktach z instytucjami zewnętrznymi – zwłaszcza z Ministerstwem Sprawiedliwości, Sejmem, Senatem i innymi samorządami prawniczymi – w zakresie szeroko rozumianej legislacji.

Z uwagi na dodatkowy zakres obowiązków oraz chęć usprawnienia funkcjonowania OBSiL-u powołał pan dwóch stałych współpracowników. Kogo?

Pierwszym jest mec. Zenon Klatka, były prezes KRRP, cieszący się dużym autorytetem autor wielu publikacji nt. wykonywania zawo-

Dr hab. Arkadiusz Bereza jest radcą prawnym i kierownikiem Katedry Teorii Organizacji i Kierownictwa Instytutu Administracji i Prawa Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. Od grudnia 2007 roku jest kierownikiem Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji przy KRRP. W latach 2007–2013 pełnił funkcję dziekana Rady OIRP w Lublinie. Od listopada 2013 roku jest wiceprezesem KRRP.

du radcy prawnego. Z uwagi na to, iż do tej pory nie utworzono komisji ds. etyki, w jego rękach spoczywa odpowiadanie na spływające do OBSiL-u pytania dotyczące różnych aspektów wykonywania naszego zawodu w świetle obowiązującego Kodeksu etyki radcy prawnego.

Drugim współpracownikiem jest Przemysław Mijał, dr nauk prawnych w zakresie prawa konstytucyjnego, wicedziekan Rady OIRP w Szczecinie. Do jego zadań należy wsparcie w przygotowywaniu stanowisk związanych z funkcjonowaniem samorządu oraz koordynacja grupy ekspertów w zakresie legislacji zewnętrznej. Wspomaga go, oczywiście, wielu prawników – specjalistów w różnych dziedzinach prawa. Korzystamy także z wiedzy ekspertów zewnętrznych, dobieranych do konkretnych spraw – obecnie jest ich ok. 150.

Dlaczego do tej pory nie powstała jeszcze komisja ds. etyki KRRP?

Uznaliśmy, że obecnie nie jest to konieczne, bo na podstawie uchwały X Krajowego Zjazdu Radców Prawnych pracuje zespół ds. przygotowania projektu Kodeksu etyki radcy prawnego. W jego skład wchodzi prezes Dariusz Sałajewski – jako przewodniczący – oraz 19 przedstawicieli izb okręgowych, dysponujących w tym zakresie szeroką wiedzą praktyczną i znajomością problemów, z jakimi spotykają się rzecznicy i sądy dyscyplinarne. Podstawą pracy zespołu jest poprzedni projekt Kodeksu etyki oraz uwagi, które zostały doń zgłoszone na ostatnim Krajowym Zjeździe Radców Prawnych. Od 31 marca 2014 roku trwają już konsultacje we wszystkich izbach nad materiałem opracowanym w ww. zespole. Powołanie komisji ds. etyki będzie zasadne, kiedy uchwalony zostanie nowy Kodeks etyki, o ile KRRP nie postanowi inaczej.

Jaki wpływ na podniesienie statusu radcy prawnego w minionych latach miała działalność OBSiL-u?

Myszę, że nasz wkład był bardzo duży. Większość propozycji zmian w przepisach, jakie przez ostatnie lata podnosili przedstawiciele władz samorządu radcowskiego na forum publicznym, była przygotowywana w OBSiL-u. Dotyczy to m.in. krytyki projektu ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli niektórych zawodów prawniczych lub planowanej dużej nowelizacji ustawy o radcach prawnych w ramach tzw. ustawy deregulacyjnej, jak również wsparcia kilku zmian, wprowadzonych do ustawy o radcach prawnych i Kodeksu postępowania karnego, które od 1 lipca 2015 roku umożliwią radcom prawnym występowanie w roli obrońcy w sprawach karnych i karnoskarbowych. Podkreślam szczególnie tę ostatnią kwestię, bo było

to zadanie bardzo trudne. W naszej argumentacji na rzecz rozszerzenia zakresu świadczonej pomocy prawnej przez radców prawnych musieliśmy powoływać się także na przykłady z innych krajów.

Jak – według pana – pozycja i zakres uprawnień radcy prawnego „prezentują się” dziś na tle uregulowań dotyczących profesjonalnych pełnomocników z innych krajów UE?

Uważam, że w części dotyczącej form i zakresu świadczenia pomocy prawnej przez radców prawnych jest to dobra regulacja. Ostatnie zmiany prowadzą do zwiększenia liczby prawników, którzy będą mogli występować jako obrońcy w sprawach karnych i karnoskarbowych. Dotyczy to radców prawnych, którzy – co udało się uchwalić po długich i burzliwych dyskusjach – nie świadczą pomocy prawnej w ramach stosunku pracy. Szkoda, że nie znalazła zrozumienia propozycja dotycząca możliwości występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym radców prawnych zatrudnionych w spółkach radcowskich lub radcowsko-adwokackich (tak jest np. we Francji). Warto przy tym podkreślić, że w takich krajach jak Francja czy Czechy w ogóle nie ma radców prawnych. Zostali wchłonięci przez tamtejsze adwokatury. U nas oba samorzady prawnicze są zbyt duże i równie wpływowe.

Sądzi pan, że w przyszłości w Polsce również dojdzie do unifikacji obu zawodów?

Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że zawód radcy prawnego w Polsce staje się coraz atrakcyjniejszy. Przy szerokim zakresie świadczenia pomocy prawnej możemy ją świadczyć w różnych formach dopuszczonych ustawą. Szkoda tylko, że za tym nie idzie rozwój popytu na usługi prawnicze. Dziś uważam, że w najbliższej przyszłości nie dojdzie do połączenia obu zawodów prawniczych, chociaż wprowadzane i projektowane zmiany w ustawie o radcach prawnych i ustawie Prawo o adwokaturze coraz bardziej zbliżają je do siebie.

Co będzie je zatem różniło po 1 lipca 2015 roku?

Tytuł. Tylko i wyłącznie tytuł oraz – w przypadku adwokatury – dłuższa tradycja wykonywania zawodu i funkcjonowania samorządu. Ale czy jest sens spierać się – cytując jednego z kolegów adwokatów – który samorząd jest starszy, a który lepszy?

Dziękuję za rozmowę.

Marcin Zawiśliński

Przemysław
Kosiński

O ZEZNANIACH ŚWIADKÓW NA GRUNCIE K.P.C. NAPISANO JUŻ DUŻO, MAJĄC NA UWADZE OGRANICZONY ZAKRES ZAGADNIENIA. JEDNAKŻE PRAKTYKA PROCESOWA PRZYNOSI CIEKAWY SPOSTRZEŻENIA DOTYCZĄCE MOŻLIWYCH SPOSOBÓW WYKORZYSTANIA TEGO WNIOSKU DOWODOWEGO W PROCESIE CYWILNYM. OKAZUJE SIĘ, ŻE W ZALEŻNOŚCI OD SĄDU I PEŁNOMOCNIKA, TE SAME PRZEPISY MOGĄ BYĆ WYKORZYSTYWANE W ZUPEŁNIE INNY SPOSÓB I SŁUżyć DO RÓŻNYCH CELÓW PROCESOWYCH.

Dowód ze świadków w praktyce sądowej

Na wstępie warto zauważyć, że wnioski o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków mogą być wykorzystane przez sąd jako środek sprzyjający ugodowemu załatwianiu spraw przed sądem. Art. 10 k.p.c. wyraża jedną z naczelných zasad postępowania cywilnego, w myśl której w sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd powinien w każdym stanie postępowania dążyć do zawarcia ugody pomiędzy stronami. Jak może to wyglądać w praktyce? Otóż sytuacje, kiedy do danego procesu zostało zgłoszonych więcej osób w charakterze świadka, zarówno przez jedną, jak i przez drugą stronę, nie należą wcale do rzadkości. Tymczasem – zgodnie z art. 277 k.p.c. – każdy świadek ma prawo żądać zwrotu wydatków koniecznych, związanych ze stawiennictwem do sądu, a ponadto wynagrodzenia za utratę zarobku, o czym powinien zostać każdorazowo właściwie pouczony przez sąd w wezwaniu na rozprawę.

Należy również podkreślić, że w myśl art. 130(4) § 1 k.p.c. strona, która wnosi o podjęcie czynności połączonej z wydatkami, obowiązana jest uiścić zaliczkę na ich pokrycie w wysokości i terminie oznaczonym przez sąd. Z kolei praktyka sądów w tym zakresie bywa różna – jedne sądy wzywają stronę wnioskującą o świadka o zaliczkę z góry, inne tego nie robią w ogóle. Z doświadczenia autora wynika, że druga sytuacja występuje zdecydowanie częściej. W tym miejscu pojawia się pytanie: jaki związek mają powyższe przepisy z zawieraniem ugody przed sądem? Otóż, okazuje się, że umiejętne wykorzystywanie dyskrejonalnej władzy sędziego w przedmiocie ustalania zaliczek na

wydatki procesowe i wzywianie do ich uiszczenia przez strony często hamuje zapał stron w powoływaniu kolejnych źródeł dowodowych (co ma również niebagatelne znaczenie w kontekście dowodu z opinii biegłego). Znakomita część procesów cywilnych, niezależnie od miejscowości, w której znajduje się sąd, pomimo odebrania przez świadków pouczenia o przysługujących im prawach, odbywa się z zupełnym pominięciem kwestii zwrotu kosztów dla świadków. Zjawisko to jest na tyle powszechne, że niewielu klientów jest informowanych przez swoich pełnomocników o możliwości w kalkulowania takich kosztów w poczet środków niezbędnych do przeprowadzenia kompletnego procesu.

A tymczasem świadkowie często dojeżdżają do sądów położonych daleko od ich miejsca zamieszkania, co generuje niekiedy również koszty związane z noclegiem. Sam dojazd może kosztować kilkaset złotych, nie wliczając w to ewentualnego hotelu, a przecież art. 277 k.p.c. mówi również o prawie żądania zwrotu wynagrodzenia za utratę zarobku przez każdego świadka. Na marginesie można zauważyć, ile trudności może nastęrczyć sądowi rozpatrzenie kwestii wpadkowej w procesie w postaci wyliczenia i wykazania przez świadka, prowadzącego działalność gospodarczą lub będącego współnikiem spółki osobowej prawa handlowego, jego faktycznego dziennego zarobku, który utracił wskutek wizyty w sądzie. Nawet przy ograniczonej aktywności dowodowej stron może się okazać, że wydatki konieczne do uiszczenia z góry na poczet przesłuchania świadków mogą urosnąć od kilkuset do ponad tysiąca złotych (co do wynagrodzenia za utracony zarobek do

równowartości 4,6% kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe – art. 86 § 3 u.k.s.c.).

Analiza zysków i strat

Mając na uwadze, że w sprawach rozpatrywanych w postępowaniu uproszczonym strony uiszczają opłaty sądowe w wysokości od 30 do 100 złotych, a ich roszczenia nie przekraczają 10 tys. zł, można stwierdzić, że odpowiednio wysoka kwota zaliczki może skutecznie zniechęcić zarówno powoda, jak i pozwanego, do prowadzenia procesu w całej jego rozciągłości, tj. ze wszystkimi zgłoszonymi w pismach procesowych świadkami. Moment analizy finansowej oraz rachunku zysków i strat, dokonywany przez strony i/lub ich pełnomocników po ustaleniu kwoty takiej zaliczki (co do której panuje właściwie nieskrępowana dowolność po stronie sądu) na pierwszym posiedzeniu sądu, jest niekiedy wykorzystywany przez aktywnego sędziego do tym efektywniejszego skłonienia stron do zawarcia ugody. Wydaje się, że w polskich sądach wciąż różnie liczą sędziów dążących do wystąpienia bardziej w charakterze supermediatora (aniżeli właściwego sądu), którego rola polega raczej na szukaniu razem ze stronami i ich pełnomocnikami możliwości zawarcia ugody w sprawie, a nie na prostym przeprowadzeniu postępowania dowodowego i następczej subsumpcji stanu faktycznego pod przepisy prawa materialnego. Również wśród sędziów nie brakuje zwolenników tezy, że nawet najgorsza ugoda jest lepsza od najbardziej sprawiedliwego wyroku sądowego, nie mówiąc

o tym, że każda ugoda oznacza niesamowitą oszczędność czasu i środków z punktu widzenia ekonomiki procesowej, jak również znajduje swoje pozytywne odzwierciedlenie w statystykach dotyczących pracy danego sędziego.

Zeznania świadków odgrywają również niebagatelną rolę w innym aspekcie procesowym, związanym z rozkładem ciężaru dowodu. Podstawowa zasada co do *onus probandi* nie budzi wątpliwości – ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (patrz art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). W praktyce powstaje, co do tej zasady, wiele wątpliwości, zwłaszcza na gruncie pozwów o zapłatę, rozpatrywanych w postępowaniu upominawczym. Przewodniczący wyznacza posiedzenie niejawne w celu wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym w sytuacji, kiedy m.in. przytoczone w pozwie okoliczności nie budzą wątpliwości (art. 201 k.p.c. w zw. z art. 499 pkt 2 k.p.c. *a contrario*). Zazwyczaj sądy nie mają wątpliwości, kiedy powód załączył do pozwu odpowiednie doku-

Większość uczestników obrotu prawnogospodarczego w Polsce nie posługuje się umowami zawieranymi w formie pisemnej. Inni uznają wymianę maili za formę pisemną, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że większość umów jest zawieranych albo ustnie, albo przez fakty dokonane. A to z kolei rodzi określone skutki na gruncie procesowym, m.in. w postaci konieczności odwołania się do dowodów z zeznań świadków lub przesłuchania stron (dowodu ze swej natury uzupełniającego), albowiem nie sposób inaczej dowieść podstawy zobowiązania pozwanego, jeśli nie została ona uprzednio spisana.

W kontekście milionów spraw rozpatrywanych w postępowaniu upominawczym co roku przez sądy powszechne, należy postawić pytanie, czy samo wskazanie w pozwie określonych świadków na dane okoliczności, bez ich przesłuchania przez sąd na posiedzeniu niejawnym, rzeczywiście daje podstawę do wydania nakazu zapłaty, gdyż przytoczone w pozwie okoliczności nie budzą wątpliwo-

jawne zamiast rozprawy, możliwość szybkiego uzyskania tytułu wykonawczego w razie braku sprzeciwu pozwanego), a z drugiej strony – należy pamiętać, że w myśl art. 207 § 6 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła ich w pozwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

W braku dokumentów wykazujących (a nie jedynie uprawdopodobniających, jak faktura VAT) stosunki umowne między stronami, zeznania świadków są często kluczowe dla ich odtworzenia przed sądem. Ale z drugiej strony – zbyt duża liczba świadków w porównaniu ze zbyt małą liczbą dokumentów powołanych przez stronę na okoliczność ustalenia warunków zawartych umów, wykonania świadczeń wzajemnych stron itd., może doprowadzić do rozpatrywania sprawy w zwykłym procesie.

Trzecia droga

Część pełnomocników stosuje w tym wypadku tzw. trzecią drogę, próbując powoływać w pozwie dowody z zeznań świadków jedynie na wypadek skierowania sprawy do postępowania zwykłego lub w razie kwestionowania twierdzeń powoda przez pozwanego (co bardzo często następuje z uwagi na wątpliwą jakość dokumenty zgromadzone w sprawie, które są częstym zmartwieniem licznych pełnomocników, których klienci nie dbają należycie o swoją dokumentację handlową lub o formy pisemne zawieranych umów cywilnoprawnych). Należy podkreślić, że jest to przejaw typowego *law in action*, albowiem k.p.c. nie zna ewentualnego wniosku dowodowego, będącego swoistą próbą zabezpieczenia się przed zaprzeczeniami drugiej strony zawartymi w sprzeciwie od nakazu zapłaty i zarzutami niewykazania roszczenia dowodami załączonymi do pozwu, a także możliwymi skutkami rygorystycznego stosowania art. 207 § 6 k.p.c., tj. przed prekluzją dowodową.

W podsumowaniu należy zauważyć, że właściwe decyzje pełnomocnika o powołaniu lub zaniechaniu zeznań odpowiednich świadków często przesądzają losy danego procesu, zarówno od strony proceduralnej (tryb postępowania, prekluzja), jak i merytorycznej (zasadność żądania), a umiejętne stosowanie przez sąd przepisów o dowodzie z zeznań świadków może niekiedy dać zgola niespodziewane efekty procesowe w postaci np. skłonienia stron do zawarcia ugody.

Autor jest radcą prawnym w kancelarii Cieciorński, Waclawik Spółka Partnerska Radców Prawnych w Toruniu.



Rys. fotogestoeber – Fotolia.com

menty na poparcie swoich twierdzeń, nawet jeśli tymi dokumentami są wyłącznie faktura VAT i wezwanie do zapłaty, mimo że z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej *sensu stricto*, nie wykazują one właściwie niczego bezpośrednio. Można się nimi posłużyć jedynie budując domniemania w trybie przepisu art. 231 k.p.c. (według schematu: skoro powód wystawił pozwanemu fakturę, tzn. że zaistniało zdarzenie podatkowe, które go do tego zmusiło, a co za tym idzie – musiał sprzedać drugiej stronie określony towar lub wykonać na jej rzecz daną usługę).

ści? Bez odpowiedniego wykazania podstawy umownej dochodzonego żądania w reżimie kontraktowym nie powinno być mowy o ustaleniu jakiejkolwiek odpowiedzialności cywilnej. Dlatego profesjonalnemu pełnomocnikowi łatwo jest sprzeciwić się licznym, wydawanym przez sądy nakazom zapłaty. Najbardziej interesujące procesowo jest jednak odwrócenie ww. sytuacji i udzielenie odpowiedzi na pytanie: co powinien uczynić w takim wypadku radca prawny strony powodowej? Z jednej strony, postępowanie upominawcze jest, co do zasady, korzystniejsze dla powoda (posiedzenie nie-

Sędzia wśród komentatorów



Fot. Polskie Radio

Rozmowa z TOMASZEM ZIMOCHEM, komentatorem sportowym
Pierwszego Programu Polskiego Radia

Zdażył pan wydać jakiś wyrok? Mało kto wie, że skończył pan aplikację sędziowską i zdał pomyślnie egzamin zawodowy.

Ale wyroku żadnego nie wydałem, nigdy nie praktykowałem. Jeszcze kiedy byłem na studiach prawniczych, pojawiło się w moim życiu radio i dziennikarstwo. Dostałem się nawet na aplikację etatową, jednak z niej zrezygnowałem, pozostałem na pozaetatowej. Wówczas już pracowałem jako dziennikarz. Dwa dni miałem wyrwane, bo trzeba było chodzić na zajęcia i odbywać praktykę w sądzie. Ale ukończyłem aplikację i zdałem egzamin końcowy. Jestem nawet czasem namawiany do tego, by ubiegać się o wpis na listę zawodową, a nawet pomyśleć o powrocie do zawodu.

Musiał pan poważnie myśleć o prawniczej karierze. Aplikacja to przecież ciężka praca. Nikt chyba nie idzie na nią z myślą, że nie będzie wykonywać zawodu.

Tak, rzeczywiście myślałem wówczas o karierze prawniczej. Zresztą prawo było u mnie tradycją rodzinną, ale to kierunek, który nie zamyka drogi w żadną stronę.

Która gałąź prawa interesowała pana najbardziej?

Prawo karne. Lubiłem przyglądać się rozprawom, na których była rzeczywista walka stron, przepiękne przemówienia nie tylko prokuratorów, ale i obrońców, gdzie sędziowie potrafili fantastycznie prowadzić rozprawy. Tęsknię za czymś takim i chciałbym nadal móc to obserwować. Przed laty tłumy chodziły na wykłady prawne uznanych wykładowców, i to nie tylko studenci, tłumy też były na rozprawach. Trochę mi żal, że to już zanika. Prawo jest u nas za mało popularyzowane. Niektóre rozprawy mogłyby być filmowane i pokazywane. To by była fantastyczna lekcja.

Znajomość prawa przydaje się komentatorowi sportowemu?

Wbrew pozorom, bardzo często. Czasem wracam do niektórych przedmiotów, jak historia doktryn politycznych, prawo rzymskie. Nieraz dzięki temu w moich relacjach pojawiają się jakieś myśli, nawiązania do prawa, paremie łacińskie. W sporcie, o czym zapominamy na co dzień, nie powinno się za wcześniej ferować wyroków, skazywać kogoś na porażkę czy zwycięstwo. Tego nauczyły mnie studia prawnicze. Nie brakuje też sytuacji, kiedy prawo wchodzi do sportu. Wtedy wiedza prawna bardzo mi się przydaje.

Prawo w sporcie?

Dotyczy to sytuacji, gdy sportowcy naruszają zasady, regulaminy, przepisy walki sportowej, ale także konkretne paragrafy – kiedy kogoś na przykład oskarża się o stosowanie dopingu czy niedozwolonych zasad walki. Zawsze staram się wtedy myśleć o tym, że ta sytuacja może wyglądać inaczej, niż nam się wydaje na pierwszy rzut oka. Nasze społeczeństwo, co jest bardzo widoczne, jeszcze przed aktem oskarżenia skazuje ludzi. Zapomnieliśmy, że wyroki wydaje tylko sąd i nawet akt oskarżenia skierowany do niego nie oznacza, że ktoś jest winny. Staram się o tym pamiętać w sporcie.

W piłce nożnej było wiele bardzo skomplikowanych sytuacji prawnych – próby przekupstwa, degradacje klubów. Zawsze starałem się wtedy pamiętać o zasadach prawnych. Doskonale pamiętam sytuacje w PZPN. Gdyby nie mecenas Jacek Dubois, być może, nie byłby on tym związkiem, którym jest dzisiaj. To bardzo odważne działanie mec. Dubois, który reprezentował PZPN, sprawiło, że władza administracyjna nie naruszyła zasad prawnych, a przecież była bardzo blisko tego.

Nie ma pan czasem ochoty osądzić tych, którzy psują kibicom radość, bo okazuje się, że byli na dopingu?

Nieraz myślę, że w wielu sprawach spornych broniłbym sportowców. Zostałbym obrońcą Lance'a Armstronga, który nas wszystkich oszukał. Był moim idolem sportowym, skandal dopingowy z jego udziałem był dla mnie szokiem. Pomyślałem, że pozbawił on sport wszystkiego, co w nim jest najpiękniejsze. Z drugiej strony, myślę jednak, że Armstrong ma prawo do obrony i ja bym go bronił, gdybym miał taką możliwość.

Jako komentator musi pan studiować regulaminy, przepisy konkretnych dyscyplin czy imprez sportowych?

To jest podstawa. Muszę wertować przepisy skoków i biegów narciarskich, piłki nożnej. Zasady się zmieniają, więc cały czas trzeba się dokształcać. Nauczyłem się tego właśnie w trakcie studiów prawniczych i aplikacji. Jeden z arbitrow powie mi kiedyś, że 90 proc. piłkarzy i trenerów nie zna przepisów gry w piłkę nożną. Początkowo nie chciałem w to wierzyć, dochodzę jednak do wniosku, że rzeczywiście ten odsetek jest wysoki, może nie 90 proc. ale i tak sporo. To jest tak, jak ze znajomością prawa. Wszyscy uważamy, że je znamy, ale w rzeczywistości nie jest z tym aż tak dobrze.

Uchodzi pan w radiu za eksperta w dziedzinie prawa?

Kiedyś trochę tak było, koledzy prosili mnie o rady czy konsultacje. Teraz za często się to nie zdarza, bo nie praktykuję, więc nie jestem na bieżąco ze zmianami, jakie w prawie zachodzą. Bardzo lubię za to zajmować się w radiu tematami z pogranicza prawa. Przygotowałem wiele audycji, reportaży czy krótkich form dziennikarskich na tematy, które niekoniecznie mają ścisły związek z zawodami sportowymi. Kiedyś zrobiłem materiał, który był portretem kibica zatrzymanego przed laty na meczu Widzewa i Juventusu Turyn, śledziłem losy bramkarza Widzewa, Stanisława Burzyńskiego, oskarżonego o to, że na przejściu dla pieszych śmiertelnie potrafił człowieka. Była to skomplikowana

sprawa, przychodziłem na każdą rozprawę, a jednym ze świadków był Zbigniew Boniek. Nie unikam tematów prawnosportowych. Robiłem też ściśle prawne reportaże, chociażby o linczu we Włodowie. Ta sprawa bardzo mnie poruszyła. Byłem na jakichś zawodach sportowych za granicą, kiedy się o tym dowiedziałem. Postanowiłem, że jak wrócę do kraju, od razu pojedę w okolice Olsztyna i tak się stało. Przez kilka dni przygotowywałem reportaż o tym, co się we Włodowie wydarzyło. Mam zresztą pomysł na program radiowy związany z zagadnieniami prawnymi, chciałbym go zrealizować, ale niestety – ciągle nie mogę znaleźć na to czasu.

Sportowcy korzystają z pomocy prawników, zabierają ich ze sobą na zawody?

Na zawody raczej nie. Trudno, żeby sportowiec jechał tam z prawnikami, ale dobry sportowiec, jeśli podpisuje jakąś umowę, obojętnie czy to umowa reklamowa czy o zmianie barw

klubowych, to nie tylko konsultuje ją ze swoim menedżerem, ale także z prawnikiem. Życie do tego zmusza. Podpisywanie dużych kontraktów, wielkich umów, w których mogą być różne niuanse, wymaga skorzystania z wykwalifikowanej pomocy prawnej. Znam sportowców, którzy konsultują swoje umowy i zawsze im podpowiadam, że warto to robić nawet przy tych mniejszych kontraktach. To pomaga ustrzec się błędów, bo – jak wiadomo – niezajomość prawa szkodzi. Prawo sportowe jest bardzo ciekawe, ale i skomplikowane.

Odnalazłby się pan jeszcze na sali sądowej?

Nieraz bardzo chciałbym zasiąść tam w roli sędziego. Wydaje mi się, że byłbym sprawiedliwy. Czasem chciałbym być obrońcą, mierzyć się z mową obrończą w trudnej sprawie. To byłoby ciekawe, nawet są takie chwile, kiedy się zastanawiam: stary, może byś wrócił do swojego wyuczzonego zawodu. Spróbowałbym.

Zastanawiam się, jakby pan sobie poradził. Słynie pan z barwnego, emocjonalnego języka. Sędzia natomiast jest zazwyczaj powściągliwy, używa języka paragrafów.

To byłoby wyzwanie! Język sędziego wcale nie musi być sztywny czy mało zrozumiały dla przeciętnego człowieka. Uzasadnienie wyroku na sali jest bardzo ważne, choćby w takim powszechnym odbiorze. Powinno być zrozumiałe i przemawiające do ludzi. Dobrze uzasadnić wyrok to jest prawdziwa sztuka. Zawód sędziego uważam zresztą za najtrudniejszy z zawodów prawniczych, nie tylko dlatego że podejmuje się trudne decyzje. Nie wierzę, że sędzia w skomplikowanych procesach kończy sprawę, wydaje wyrok, uzasadnia go, zdejmuje togi i łańcuch, zamyka drzwi i przestaje o tym myśleć. To jest coś, co – według mnie – pozostaje, obciąża psychikę.

Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Niewińska

AHOJ ŻEGLARZE!!!

14 i 15 czerwca bieżącego roku (sobota/niedziela)
nad Jeziorem Kierskim w Poznaniu po raz kolejny odbędzie się
impieza szantowo-regatowa.

W sobotni wieczór zaśpiewa Grzegorz GooRoo Tyszkiewicz, a następnego dnia odbędą się

III Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie w klasie Omega im. Henryka Strzeleckiego, twórcy firmy Henri Lloyd o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu

Zawody objęte są patronatem Dariusza Sałajewskiego, prezesa KRRP.

Zapraszamy do udziału w imprezie wszystkich zainteresowanych żeglarstwem,
sportową rywalizacją, szantami i dobrą zabawą.

Szczegóły już wkrótce – w następnych numerach „Radcy Prawnego”

Tomasz Działyński, rzecznik prasowy OIRP w Poznaniu



Jerzy Mosoń

Kancelaria tajna

– projekt dla najlepszych

GDY ZARZĄD FIRMY POSTANAWIA DZIAŁAĆ W SEKTORZE ISTOTNYM Z PUNKTU WIDZENIA BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA, CZĘSTO NIE WYSTARCZY POSIADANIE DOBREJ USŁUGI CZY PRODUKTU. WYMAGANY JEST DOSTĘP DO INFORMACJI NIEJAWNYCH, ZWIĄZANY Z KONIECZNOŚCIĄ POSIADANIA KANCELARII TAJNEJ.

O jej założenie proszeni są najczęściej radcowie prawni zatrudnieni na miejscu. Starania te kończą się zwykle zaangażowaniem kancelarii zewnętrznej, wyspecjalizowanej firmy consultingowej lub ekspertów

mających doświadczenie w służbach państwa lub/i szeroką wiedzę prawną. Wobec wyzwania, przed jakim stoi Polska – dywersyfikacji źródeł i rodzajów energii – w najbliższych latach wzrośnie popyt na wspomniane usługi.

Więcej, niepewna sytuacja międzynarodowa, skomplikowana jeszcze bardziej przez trwający konflikt rosyjsko-ukraiński, wymusi na naszym kraju zawarcie kolejnych kontraktów zbrojeniowych. Zarówno energetyka, jak i obronność są silnie związane z bezpieczeństwem państwa, a co za tym idzie – z aktywnością wyspecjalizowanych firm consultingowych oraz kancelarii prawnych. Rozpoczynamy temat dostępu do informacji niejawnej i – związanych z nim – szans dla radców na poszerzenie wachlarza usług i otwarcie się na współpracę z najlepszymi ekspertami w naszym kraju.

Rozmowa z
dr. ŁUKASZEM KISTEREM,
ekspertem w zakresie
bezpieczeństwa
i ochrony informacji
niejawnej

Bezpieczeństwo

wymaga uwagi

Jaki jest cel tworzenia kancelarii tajnej?

Kancelaria tajna to jedynie pewien element – choć kluczowy, związany z ochroną tajemnic państwowych. W biznesie o „kancelarii tajnej” mówimy wtedy, gdy przedsiębiorca zamierza realizować kontrakty w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa, nie tylko militarnego, ale energetycznego czy finansowego, a także każdego, w którym istotną rolę odgrywa dostęp do tajemnic. Jeśli firma porusza się w takiej przestrzeni biznesowej, to powinna być zdolna do ochrony tajemnic określonych w ustawie o ochronie informacji niejawnych. Aby uzyskać taką zdolność, przedsiębiorca musi spełnić wiele rygorystycznych warunków, podlegających ocenie przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Mógłby je pan wymienić?

Po pierwsze, przedsiębiorca musi zatrudniać pracowników mających dostęp do informacji

niejawnych, czyli dających rękojmię zachowania tajemnicy. Potwierdza ją dokument nazwany „Poświadczeniem bezpieczeństwa”. Generalnie, wystawcą takiego dokumentu dla sfery cywilnej jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Po drugie, również sam przedsiębiorca musi być sprawdzony. Sprawdzeniu podlegają takie elementy, jak organy właścicielskie i zarządzające, struktura organizacyjna, finanse, kontakty biznesowe itp.

Po trzecie, jeżeli chce przetwarzać informacje niejawne w swoich obiektach, musi spełniać rygorystyczne wymagania w zakresie ochrony fizycznej. I tutaj właśnie mówimy o pomieszczeniu nazywanym „kancelarią tajną”, czyli specjalnym, wzmocnionym pomieszczeniu, zdolnym do ochrony przechowywanych w nim nośników, na których zapisane są tajemnice. Do tego dochodzi jeszcze akredytacja bezpiecznego stanowiska komputerowego, ale jest to odrębna opowieść.



Fot. archiwum

Jak wygląda takie specjalne pomieszczenie?

Dzisiaj zabezpieczenia informacji niejawnej sprowadzone są do rzeczywistych



Fot. Jacek Barcz

Michał Jaskólski,
partner w Kancelarii Prawnej Świeca
i Wspólnicy

Ustawodawca poświęcił kancelariom tajnym cały rozdział ustawy o ochronie informacji niejawnych (ustawa z 5 sierpnia 2010 r., Dz.U. Nr 182, poz. 1228). Podmiotami zobowiązanymi do jej stworzenia są wszelkie jednostki organizacyjne, w których przetwarza się informacje o klauzuli „tajne” i „ściśle tajne”. W tym samym rozdziale uregulowano kwestie przetwarzania informacji o klauzuli „poufne” i „zastrzeżone”, co powoduje, iż ich przetwarzanie zostało włożone do jednego worka z samymi kancelariami tajnymi. Regulacje dotyczące stworzenia w przedsiębiorstwie lub innej jednostce są bardzo szczegółowe, uciążliwe są zwłaszcza warunki techniczne, rozpisane w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie środków bezpieczeństwa fizycznego, stosowane do zabezpieczenia informacji niejawnych z 29 maja 2012 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 683). Wydawać by się mogło, że wymóg posiadania kancelarii tajnych dotyczy jedynie wyspecjalizowanych podmiotów, co jest przekonaniem błędnym. Konieczne jest wspomnienie o dość zapomnianym akcie normatywnym, jak ustawa z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 1166). W ustawie tej wprowadzono określenie „infrastruktury krytycznej”, w której skład wchodzi np. niektóre podmioty działające w ramach: systemu zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa, łączności, sieci telekomunikacyjnych, ochrony zdrowia, transportowe i wiele innych. Zagadnienie to jest o tyle istotne, iż często plany dotyczące lub korelujące z infrastrukturą krytyczną posiadają nałożoną klauzulę tajności (mimo iż mamy do czynienia z prywatnymi podmiotami, w żaden sposób niesprzężonymi bezpośrednio z bezpieczeństwem państwa, a jedynie stanowiącymi tło dla ewentualnych sytuacji kryzysowych). Podobnie prawo zamówień publicznych przewiduje możliwość nałożenia klauzuli tajności na dokumenty związane z postępowaniem o udzielenie zamówienia.

zagrożeń dla utraty ich poufności. Dlatego zanim określimy, jakie należy wprowadzić zabezpieczenia, musimy przeprowadzić symulację wskazującą na aktywa chronione, identyfikację zagrożeń i podatności. Dopiero po oszacowaniu ryzyka dobiera się zabezpieczenia fizyczne. Może to być pomieszczenie z grubymi zbrojonymi ścianami i z wejściem jak do skarbcza, ale równie dobrze może to być kancelaria zbudowana w „normalnym” pomieszczeniu biurowym z zastosowaniem wyższej klasy zabezpieczeń technicznych – systemu sygnalizacji włamania i napadu, systemu kontroli dostępu oraz nadzoru wizyjnego.

Bez względu jednak na to, jakie zabezpieczenia zastosujemy, najważniejszym elementem jest system organizacyjny, który regulować będzie zasady przetwarzania i ochrony „informacji niejawnych” w organizacji.

Czy zawsze należy posiadać takie superpomieszczenie?

Bezpieczeństwo przemysłowe – bo tak się nazywa ten system – przewiduje trzy stopnie zdolności przedsiębiorcy do ochrony informacji niejawnych.

Pierwszy – najwyższy – jest przedsiębiorcy potrzebny, gdy w ramach prowadzonych kontraktów musi przetwarzać informacje niejawne w swoim obiekcie i przy wykorzystaniu systemu teleinformatycznego, np. projekty infrastrukturalne.

Drugi stopień jest pozbawiony części teleinformatycznej. Taka sytuacja występuje wówczas, gdy realizowane kontrakty wymuszają przechowywanie nośników „informacji niejawnych”, ale nie ma potrzeby ich wytwarzania, np. kontrakty związane z wykonawstwem.

Trzeci stopień – najniższy – to taki, gdy tylko pracownicy przedsiębiorcy – oczywiście nie wszyscy, posiadają dostęp do informacji niejawnych. Ten stopień sprawdza się w firmach consultingowych, w których eksperci wykonują swoje czynności bezpośrednio u zamawiającego.

A jaką klauzulę tajności należy wybrać?

Bezpieczeństwo przemysłowe jest niezbędne dla trzech wyższych klauzul tajności, tj. poufne, tajne i ściśle tajne. Jednak dotychczasowa praktyka kontraktów państwowych wskazuje, że dwie skrajne klauzule nie

powinny szczególnie interesować przedsiębiorców. Poufne – jako zbyt niskie dla wielu projektów, a kosztujące niewiele mniej. Ściśle tajne – jako dotyczące nielicznych obszarów, a bardzo drogie w „eksploatacji”. Dlatego poziom „tajne” jest najbardziej popularnym i najpraktyczniejszym poziomem, potrzebnym dla firm chcących realizować kontrakty niejawnie.

Kto może, a kto bezwzględnie nie może liczyć na uzyskanie dostępu do informacji niejawniej?

Tutaj mamy do czynienia z dwoma powiązanymi elementami. Pierwszy – uzyskanie dostępu przez osobę, i drugi – zdolność do przetwarzania informacji niejawnych przez organizację. W obu przypadkach procedura sprawdzenia dotyka podobnych obszarów.

Osoba nie może uzyskać „Poświadczenia bezpieczeństwa”, gdy istnieją wątpliwości, że realizuje lub popiera działalność szpiegowską lub terrorystyczną, jest zagrożona werbunkiem ze strony obcych służb specjalnych, nie przestrzega porządku konstytucyjnego, a przede wszystkim, gdy skłamała w złożonej „Ankiecie bezpieczeństwa osobowego”.

Natomiast przedsiębiorstwo nie może otrzymać „Świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego”, gdy odmówiono wydania „Poświadczenia bezpieczeństwa” jego kierownikowi, brak jest możliwości ustalenia struktury kapitałowej i źródeł pochodzenia środków finansowych pozostających w dyspozycji przedsiębiorcy,

a zwłaszcza gdy zatajono dane lub podano nieprawdę w „Kwestionariuszu bezpieczeństwa przemysłowego”.

A więc, czy łatwo jest osiągnąć zdolność do przetwarzania informacji niejawnych?

W biznesie nic nie przychodzi łatwo, zwłaszcza gdy partnerem jest pań-

stwowa służba specjalna. Nie należy jednak bać się takiego procesu akredytacji. Niemniej jednak uzyskanie „Świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego” wymaga pewnej szczególnej wiedzy i doświadczenia, a tym samym dla szybszego i mniej kosztownego dojścia do celu należy w tym względzie korzystać z profesjonalnego wsparcia. Unikajmy jednak zauroczeń PR-em tych, którzy ostatni raz tajemnice widzieli jeszcze w minionej epoce.

Dziękuję za rozmowę.

Jerzy Mosoń

Dorota Szubielska

PRZEDE WSZYSTKIM ANALIZIE NALEŻY PODDAĆ PRZEPISY
ART. 24 UST. 11 I 12 USTAWY Z 26 LIPCA 1991 R. O PODATKU
DOCHODOWYM OD OSÓB FIZYCZNYCH (T.J. DZ.U. Z 2012 R.,
POZ. 361 Z PÓŹN. ZM.) – DALEJ U.P.D.O.F.

Skutki podatkowe zbycia akcji objętych na podstawie umowy opcji na akcje

Zgodnie z ust. 11 „dochód stanowiący nadwyżkę pomiędzy wartością rynkową akcji objętych (nabytych) przez osoby uprawnione na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki a wydatkami poniesionymi na ich objęcie (nabycie), nie podlega opodatkowaniu w momencie objęcia (nabycia) tych akcji. Zasadę określoną w zdaniu pierwszym stosuje się odpowiednio do dochodu stanowiącego nadwyżkę pomiędzy wartością rynkową akcji a wydatkami poniesionymi na ich nabycie od spółki posiadającej osobowość prawną, która objęła (nabyła) te akcje wyłącznie w celu przeniesienia tytułu ich własności na osoby uprawnione na podstawie uchwały walnego zgromadzenia spółki będącej emitentem akcji”.

Przepis ust. 12 stanowi natomiast, że zasada wyrażona w ust. 11 nie ma zastosowania do dochodu osiągniętego ze zbycia akcji przez osoby uprawnione na podstawie uchwały walnego zgromadzenia spółki – emitenta.

W przypadku podatników objętych dyspozycją normy ust. 11 praktyczne znaczenie ma część przepisu stanowiąca, że „dochód (...) nie podlega opodatkowaniu w momencie objęcia tych akcji”. Natomiast szczegółowa analiza treści tego przepisu nie prowadzi do jednoznacznych wniosków z punktu widzenia prawidłowości konstrukcji prawnej, celu i sensu regulacji oraz możliwości niewadliwego stosowania.

Stwierdzenie, że „dochód stanowiący nadwyżkę pomiędzy wartością rynkową akcji objętych przez osoby uprawnione na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy a wydatkami poniesionymi na ich objęcie nie podlega opodatkowaniu w momencie objęcia

tych akcji” jest konsekwencją uznania, że opodatkowaniu podatkiem dochodowym poddane jest autonomiczne zdarzenie, należące do sfery obrotu kapitałowego (ryнку pierwotnego), jakim jest zawiązanie spółki akcyjnej bądź przystąpienie do niej. „Przyznanie akcji” jest konsekwencją zobowiązania się akcjonariusza do określonego świadczenia na rzecz spółki. Przyjęcie, że w momencie wykonania przez akcjonariusza świadczenia na rzecz spółki powstaje przychód osoby fizycznej w wysokości wartości rynkowej akcji, wymaga uprzedniego wykazania, z którego źródła przychód ten pochodzi. Analiza art. 10 i 11 u.p.d.o.f. nie daje w tym zakresie jasnej odpowiedzi.

Zawarcie umowy opcji

Podstawą zawarcia umowy opcji jest uchwała walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Treścią tej uchwały jest:

1) zobowiązanie akcjonariuszy do podwyższenia kapitału akcyjnego spółki o określoną kwotę – przez utworzenie odpowiedniej liczby akcji i zaoferowanie ich oznaczonym osobom, po określonej cenie emisyjnej, z jednoczesnym wyłączeniem prawa poboru dotychczasowych akcjonariuszy (ustalona w ten sposób wola akcjonariuszy nie wywiera skutków prawnych wobec osób trzecich, dopóki nie zostanie im złożone przez spółkę odpowiednie oświadczenie woli);

2) zobowiązanie właściwych organów spółki (zazwyczaj rady nadzorczej) do zawarcia umowy opcji i złożenia – w imieniu spółki – nieodwołalnej oferty konkretnym osobom (pracownikom spółki, członkom zarządu), której treścią jest

zobowiązanie do wydania im ustalonej liczby akcji w podwyższonym kapitale akcyjnym, po określonej cenie emisyjnej (autoryzacja).

W momencie zawarcia umowy opcji nie dochodzi pomiędzy spółką i jej przyszłym akcjonariuszem do żadnych przesunięć majątkowych (świadczeń). Ani spółka, ani akcjonariusze nie osiągają żadnych przychodów. Istotą umowy opcji jest bowiem ustalenie warunków złożenia przez spółkę nieodwołalnej oferty wydania akcji w podwyższonym kapitale akcyjnym, po określonej cenie emisyjnej, oraz warunków przyjęcia tej oferty przez akcjonariusza. Z punktu widzenia akcjonariusza mamy więc do czynienia z prawem kształtującym, którego treścią jest uprawnienie do przyjęcia złożonej mu nieodwołalnie oferty objęcia akcji spółki po oznaczonej cenie emisyjnej.

Zawarcie umowy opcji nie tworzy pomiędzy stronami uprawnień o charakterze majątkowym, lecz tylko prawo kształtujące. Prawa tego nie można utożsamiać z rozszczeniem o dokonanie świadczenia. Dopiero z chwilą wykonania prawa kształtującego (przyjęcie oferty) powstaje stosunek zobowiązaniowy (umowa), w którym spółka ma obowiązek wydać akcje po oznaczonej cenie emisyjnej, a przyszły akcjonariusz obowiązany jest zapłacić tak ustaloną cenę.

W praktyce obrotu spotyka się często tzw. premię opcyjną, będącą dodatkowym (poza zapłatą ceny emisyjnej) świadczeniem przyszłego akcjonariusza na rzecz spółki. Świadczenie to spełniane jest bezpośrednio po zawarciu umowy opcji. Uzyskana przez spółkę premia opcyjna jest jej przychodem podatkowym (art. 12 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym

od osób prawnych, t.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 74, poz. 397 z późn. zm. – dalej u.p.d.o.p.). Ustalenie premii opcyjnej jako dodatkowego świadczenia akcjonariusza nie jest przedmiotowo istotnym elementem umowy opcji i nie zmienia istoty stosunku prawnego pomiędzy stronami. Premia opcyjna jest jednym z warunków złożenia przez spółkę nieodwołalnej oferty oraz jej przyjęcia przez uprawnione osoby.

Uprawnienia wynikające z umowy opcji mogą być zbywalne lub niezbywalne – w zależności od przyjętej konstrukcji opcji oraz ewentualnej zgody spółki. Z reguły prawa z opcji są niezbywalne, gdyż cena emisyjna – ustalona przez walne zgromadzenie akcjonariuszy – pozostaje w związku ze skierowaniem oferty do konkretnych, indywidualnie oznaczonych osób. Zbycie praw z opcji nie oznacza jednak jej realizacji. W przypadku przeniesienia tych praw będziemy mieli bowiem do czynienia wyłącznie z uzyskaniem przez zbywcę przychodu podatkowego z tytułu przeniesienia tych praw. Pomiędzy uprawnionym z opcji a spółką nie dochodzi do żadnych świadczeń aż do momentu realizacji opcji.

Jeżeli wyłączną podstawą umowy opcji jest uchwała zgromadzenia akcjonariuszy, brak jest wystarczających argumentów do uznania, że zawarcie umowy opcji i jej realizacja powodują u uprawnionej osoby, będącej pracownikiem spółki, powstanie przychodu ze stosunku pra-

cy. Stanowisko to – po analizie zakresu przychodów ze stosunku pracy – można uzasadnić następująco:

1) zgodnie z art. 12 u.p.d.o.f., za przychody ze stosunku służbowego i stosunku pracy uważa się:

- a) wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz
- b) wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń.

W tym znaczeniu przyjęcie, że dochód – będący różnicą pomiędzy ceną rynkową akcji a ceną emisyjną akcji – jest związany ze stosunkiem pracy, oparte zostało na fałszywych przesłankach, ponieważ akcje preferencyjne nie są świadczeniem będącym kosztem pracodawcy. Akcji obejmowanych na zasadach preferencyjnych nie wydaje bowiem spółka jako pracodawca ani nie są one kosztem spółki. Nie ma przy tym tu istotnego znaczenia użyty w końcowej części art. 12 u.p.d.o.f. termin „bez względu na źródło finansowania wypłat”. Sformułowanie to bowiem oznacza jedynie, że obowiązkiem podatkowym objęte są wszelkie wypłaty i świadczenia, niezależnie od źródła finansowania (tytułu prawnego), ale które obciążają pracodawcę;

2) emisja nowych akcji (jako operacja rynku pierwotnego) obejmowanych przez uprawnione osoby nie powoduje jakiegokolwiek obciążenia pracodawcy będącego spółką, bowiem akcje nowej emisji będą w pełni opłacone przez te

osoby. W związku z emisją adresowaną do osób uprawnionych z opcji, spółka jako pracodawca nie poniesie żadnych wydatków – ani w postaci wydatków na pracownika, zaliczanych do jej kosztów – zgodnie z art. 15 u.p.d.o.p., ani takich, które, nie będąc kosztami w rozumieniu powołanego przepisu, byłyby jednak wydatkami faktycznie poniesionymi przez pracodawcę. Tym samym emisja akcji nie powoduje żadnego wydatku po stronie spółki; wystąpienie wydatków jest zawsze typowe dla świadczeń ponoszonych przez pracodawcę na rzecz pracownika z tytułu stosunku pracy;

3) emisja akcji „po cenie preferencyjnej” następuje na podstawie stosownej uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Spółka sama nie ma legitymacji do decydowania, kto będzie mógł objąć akcje nowej emisji, ponieważ prawo to przysługuje wyłącznie akcjonariuszom (choć może być delegowane innym jej organom). Skoro uchwała jest decyzją korporacyjną spółki, a nie oświadczeniem woli pracodawcy, to spółka pełni tu jedynie rolę wykonawczą wobec woli akcjonariuszy, wyrażonej w podjętych uchwałach walnego zgromadzenia. Spółka, poza zupełnie wyjątkowymi sytuacjami (o których mowa w ustawie z 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, t.j. Dz.U. z 2013 r.,

dokończenie na str. 51



Tomasz Działyński

Spotkanie po latach

Szkłarska Poręba, zimowa stolica Trójki, miasteczko na Dolnym Śląsku, które do Polski zostało włączone dopiero w 1945 roku, a prawa miejskie otrzymało 31 grudnia 1959 roku. Leży w dolinie Kamiennej i jej dopływów – Kamieńczyka i Szklarki – na stokach Karkonoszy, z dominującą nad miastem zaśnieżoną kopułą Szrenicy (1362 m n.p.m.). Liczy sobie nieco ponad 7000 stałych mieszkańców i niezliczoną liczbę turystów, których przyciągają unikalne walory klimatyczne, porównywalne z alpejskimi panującymi w miejscowościach położonych na wysokości nawet 2000 m n.p.m.

Jest to miejsce, w którym zimą można spędzić miło czas, jeżdżąc na nartach zjazdowych albo biegówkach na sąsiadującej ze Szklarską Porębą Polanie Jakuszyckiej. Można też pojechać na czeską stronę – do Harachowa czy Szpindlerowego Młyna.

W tym urokliwym miejscu od kilkunastu lat spędzam pierwszy lub drugi weekend marca. Spotykam się z przyjaciółmi z okresu studiów na UAM w Poznaniu. Jeden z naszych kolegów kupił tam w połowie lat 90. pięknie położony pensjonat. To stara ponie miecka willa, otoczona

ze wszystkich stron dostojnymi sosnami. Tam do snu niezmiennie usypia szum płynącego nieopodal potoku. Prawdziwe uroczyisko, piękne miejsce. Trudno o lepsze dla spotkań po latach. Właśnie tam, tradycyjnie, spotkaliśmy się w tym roku. Tylko śniegu zabrakło.

Takie spotkania mają swoją specyfikę. Nie są nigdy takie same. Zawsze przyjeżdża ktoś, kto jeszcze w tych spotkaniach nie uczestniczył. Wszyscy się zmieniamy, zmienia się nasz wygląd. Tylko głos, sposób mówienia pozostały niezmiennie. Jeżeli chcemy odbyć podróż w czasie, wystarczy zgasić światło. W ciemności przenosimy się w sferę wyobraźni. Pobudzona mrokiem, podsuwa wspomnienia i obrazy zachowane w pamięci. Słyszysz głosy, a pod

powiekami widzisz twarze takie, jakie zapamiętałeś. Niebywały eksperyment. Musicie kiedyś spróbować.

Nigdy nie mam dosyć wspomnień z tamtych czasów i korzystam skwapliwie z każdej okazji. Siadłem przy stole z dwoma kolegami. Jeden z nich, Zbyszek, uzdolniony muzycznie z nie małymi osiągnięciami w prokuraturze. Drugi, Romek, to radca prawny w jednej z rządowych agencji. Obaj z bagażem życiowych i osobistych mądrości.

Nagle Romek się ożywił.

– *A pamiętasz, jak pojechaliśmy robić porządki do jakiegoś magazynu?* Roześmiali się niemal jednocześnie.

– *Muszę to opowiedzieć. Moja mama miała znajomego. Ten znajomy miał następnego znajomego, który załatwił gdzieś w magazynach*

pracę dla studentów. Każdy z nas miał jakieś finansowe potrzeby. Szukaliśmy różnych okazji, ale nie było łatwo. A tu nagle coś się znalazło.

Pamiętam, że musieliśmy wstać o piątej rano. Jak na mnie w tamtym czasie, to było bardzo wcześnie. Czekaliśmy pod akademikami na samochód dostawczy, który miał nas zawieźć na miejsce. Dojechaliśmy na jakieś bocznicę kolejową na peryferiach miasta. Stały tam długie i ponurawe budynki magazynów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. W małym, wymalowanym na żółto pokoju przyjął nas mniej więcej czterdziestoletni szef, który wytłumaczył w paru słowach co i jak.

– *Na piętrze jest magazyn, w którym trzeba zrobić porządki. Oczyszczyć regały, poukładać towary zgodnie z asortymentem. Macie na to dwa tygodnie. Ze wszystkimi pytaniami możecie się zgłaszać do kierownika – ruchem głowy wskazał na niskiego i łysiejącego mężczyznę, który przysłuchiwał się rozmowie. Kierownik ubrany był w brudnoniebieski fartuch. Siedział przy biurku, na którym nad stertą różnych papierów*

górowała szklanka z herbatą. W kącie stała szara od popiołu popielniczka. Szef zgasił w niej papierosa, odwrócił się i bez słowa wyszedł.

Jak się później okazało, kierownik zajmował się wydawaniem towarów sprzedawanych spod lady. Czasem sam coś sprzedawał. Nie był w ogóle zainteresowany tym, co się działo na piętrze.

– *Wjechaliśmy windą towarową na piętro. Stały tam niemal puste regały. Ściany były pobielone wapnem, a zakratowane okna tak brudne, że nie było widać niczego na zewnątrz. W niektórych miejscach leżały kartony. Były na ogół poukładane. Przez dwie godziny zrobiliśmy wszystkie możliwe porządki.*

– *Co my tu będziemy robili przez dwa tygodnie?*

Usiedliśmy i patrząc na siebie w milczeniu, jedliśmy drugie śniadanie.

Pod ścianą stały wózki magazynowe. Służyły do przewozu większych kartonów. Platforma z czterema kołami.

Roman zmrużył oczy i w paru zdaniach opowiedział historię do końca.

Z nudów zaczęli tymi wózkami jeździć między regałami. W jeździe precyzyjnej osiągnęli niemałe mistrzostwo. Robili to na czas, rywalizując między sobą. Za każde uderzenie wózkami w regał, każde dotknięcie wózkami ściany – utrata punktu.

I tak przez dwa tygodnie.

Mimo że starali się uatrakcyjnić swój pobyt w magazynie, czas dłużył im się niemiłosiernie. Kiedy wreszcie dobiegł końca, nie bez obaw oczekiwali na rozliczenie. W zasadzie nie zrobili żadnego porządku na półkach ani w magazynie. Ostatniego dnia przyjechał szef. Spojrzał na nich uważnie i spytał:

– *No jak tam, panowie? Robota wykonana?*

Taaa...k – potwierdzili. Nie zabrzmiało to szczerze i wiedzieli o tym.

I wtedy nieoczekiwanie odezwał się kierownik magazynu.

– *Szefie. Za... lali dzień w dzień po osiem godzin. W te i z powrotem. Tylko wózki było slychać. Nawet sobie przerw nie robili. Ja na pana miejscu, szefie, dałbym im porządną premię.*

– *I dostaliśmy 100 procent premii* – Roman zakończył ze śmiechem.

Wszyscy się zmieniamy, zmienia się nasz wygląd. Tylko głos, sposób mówienia pozostały niezmiennie. Jeżeli chcemy odbyć podróż w czasie, wystarczy zgasić światło. W ciemności przenosimy się w sferę wyobraźni.

Być może, nie jest to najlepszy system budowy dobrobytu na miarę naszych aspiracji, ale jest przynajmniej zgodny z podstawową zasadą, iż jeżeli coś ma pójść źle, to z pewnością tak się stanie.

Najprawdopodobniej sam Janosik przewraca się w grobie, gdy słyszy, że zabierają biednym, by to coś – czego nie ma – dać jeszcze biedniejszym, przez co staną się naprawdę ewangelicznie ubodzy. Co ciekawe, wówczas gdy Janosik nad Popradem zabierał bogatym, robił to całkowicie niezgodnie z ówczesnym prawem. Dziś uprawnione jest stwierdzenie, że sytuacja jest podobna. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „janosikowe” jest, przynajmniej w obecnym wymiarze, niekonstytucyjne i dał półtora roku na zmianę prawa w tym zakresie. Dla Urzędu Skarbowego oznacza to, że choć niekonstytucyjne, to jednak obowiązuje, w związku z czym można Mazowsze zbankrutować.

Pomysł jak pomysł. Nie takie rzeczy żeśmy już nad Wisłą robili, ale jednak wart odnotowania.

Podobnie jak wydarzenie w mieście Łódź. Otóż w jednym ze sklepów doszło do utarczki słownej, która wkrótce rozwinęła się w bardziej groźną formę agresji ze strony podchmielonego

SYSTEM JEST KLAROWNY: ZABRAĆ TYM, KTÓRZY MAJĄ I DAĆ POTRZEBUJĄCYM. JEŚLI CI, KTÓRZY POWINNI MIEĆ, JEDNAK NIE MAJĄ, TO I TAK IM ZABIERAMY, CO SIĘ DA. W EFEKCIE MAMY TYLKO TAKICH, KTÓRZY NIE MAJĄ.

Janosik **wiecznie żywy**

jegomościa, który chciał jeszcze kupić konieczny zapas alkoholu. Doszło do przepychanek. Zareagował jeden z klientów sklepu, obezwładniając nieco osłabionego alkoholem amatora alkoholu. Wezwano policję, która rzeczywiście wkrótce przyjechała, by... stwierdzić, że jej wezwanie dotyczyło innego adresu. Policjanci zostawili więc obezwładnionego napastnika i trzymającego go obywatela i... odjechali. Zdążyli jeszcze powiedzieć, że przyjadą inni policjanci, władni interweniować w tej sytuacji. Generalnie, wszystko musi mieć swój prawny porządek, więc nie można się dziwić, że każdy policjant

robi to, co do niego należy. Tym, którzy sądzą, że do tych obowiązków należy zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, odpowiadamy: to zależy. Od sytuacji i konkretnych policjantów. Porządek musi być.

I już po świętach. Tradycyjnie kilkadziesiąt osób zginęło w wypadkach, a policja zatrzymała ponad 1300 nawalonych kierowców. Oznacza to, że było ich wielokrotnie więcej, ale nie dali się złapać, no i przy okazji nikogo nie zabili. Do następnego gazu, przepraszam – raz.

(mer)

**Zrzeszenie Prawników Polskich Oddział w Katowicach,
Sąd Apelacyjny w Katowicach oraz Okręgowa Izba Radców Prawnych w Katowicach
organizują na kortach TKS Budowlani w Chorzowie**

XVIII TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW 23-25 maja 2014 roku

Uczestnikami turnieju mogą być tenisiści amatorzy wykonujący zawód:

sędziego, prokuratora, adwokata, radcy prawnego, notariusza, komornika i inne osoby zawodowo związane z wymiarem sprawiedliwości, legitymujące się dyplomem ukończenia studiów prawniczych, w tym aplikanci.

Turniej zostanie przeprowadzony w następujących kategoriach wiekowych:

mężczyźni: -open, 35+, 45+, 55+ i 65+, kobiety: open, 35+
debel mężczyzn w dwóch kategoriach: open i 80+, debel kobiet, mikst, turniej pocieszenia.

Organizator zastrzega sobie zmianę liczby kategorii w zależności od dokonanych zgłoszeń.

Harmonogram mistrzostw:

- 22 maja o 12.00 zamknięcie listy zgłoszeń, losowanie gier eliminacyjnych
- 23 maja od 9.00 do 19.00 - gry eliminacyjne
- 24 maja od 9.00 do 19.00 - gry eliminacyjne i półfinały, turniej pocieszenia, finał turnieju gry mieszanej
- 25 maja od 9.00 do 13.00 - gry finałowe, zakończenie zawodów

23 maja po zakończeniu gier turniejowych odbędzie się Player's Party w jednym z najpopularniejszych katowickich klubów muzycznych, a w sobotę, 24 maja, organizatorzy zapraszają na grillową kolację, podczas której wśród wszystkich zawodników rozlosowane zostaną wartościowe nagrody.

Wyniki losowania gier eliminacyjnych dostępne będą na stronie internetowej www.katowice.sa.gov.pl, www.oirp.katowice.pl

oraz www.tksbudowlani.pl 22 maja od 16.00. Na powyższych stronach oraz na profilu Facebook TKS Budowlani, a także pod numerami telefonu: (32) 2004664, (32) 2004661, (32) 2585467 uzyskać można dodatkowe informacje, w tym dotyczące noclegów oraz imprez towarzyszących.

Pytania proszę kierować pod adresami mailowymi:
pzarzecki@kancelariazarzecki.pl; maciej.czajkowski@gcmc.pl

Komitet Organizacyjny:

Ryszard Kumik - przewodniczący
Dagmara Dawidowska - sekretarz
Aleksandra Mastalerz - skarbnik
Członkowie:

Ewa Jurczak, Robert Zając, Maciej Czajkowski, Piotr Zarzecki

Wpisowe za uczestnictwo w turnieju wynosi 220 zł

Henryk Leliwa

ZNOWU WCHODZIMY
W NASZYM KRAJU W OKRES
KAMPANII WYBORCZEJ.
NIE JEST TO DOBRA
NOWINA DLA ZAWODÓW
PRAWNICZYCH I – SZERZEJ –
WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.
DLACZEGO?

Otóż, tak się utarło w naszym kraju, że jednym z najlepszych punktów do atakowania i, kolokwialnie pisząc, „punktów do zbierania punktów” jest prawniczy stan...

Co chwila czytam, słyszę i oglądam informacje, z których dowiaduję się coraz to nowych rzeczy o polskim systemie wymiaru sprawiedliwości. Przede wszystkim zaś najczęściej dowiaduję się o pośledniej kondycji poszczególnych zawodów go tworzących. Na razie atak ten skupia się na sędziach i prokuratorach. Za moment jednak – czego jestem pewien – języki wybranych polityków dopadną radców prawnych, adwokatów, notariuszy...

Zadajmy sobie pytanie: czym prawnicy zwinili politykom??? Odpowiedzi na tak sformułowane, wydawałoby się proste, pytanie jest wcale niemałe.

Po pierwsze tym, że „SĄ” – co w pewnym sensie brzmi... idiotycznie. Ale to prawda. Za-

winiłi tym, że SĄ „nie nasi”... Jak pamiętam w czasach, gdy dziś głoszący hasła o odnowie moralnej wymiaru sprawiedliwości sprawowali rządy, wtedy „ich” sędziowie, „ich” prokuratorzy byli cacy. Byli praworzadni, nieskorumpowani i nie wysługiwali się władzy. Byli wprost idealni... Teraz „ich” to już nie „nasi”, więc obecnie „ich” to już bestie w ludzkiej skórze.

Zatem czeka nas, być może, wariant rodem z gruzińskiej policji? Wszyscy na bruk i przyjmujemy od nowa. Przypomina mi się stawne hasło, aktualne od dziesiątek już lat: „wyrzucają, to znaczy będą przyjmowali”... Pomijając kwestie natury prawnej, jednoznacznie wskazujące, czy tego typu postępowanie jest w ogóle możliwe (a odpowiedź znamy) – warto zapytać, jak to jest możliwe, by wszyscy sędziowie swym zachowaniem urągali niezawisłości? Przecież znowu tam również pracują „tylko ludzie”. Ludzie, którzy jak inni mają również swoje polityczne sympatie. Zatem, biorąc pod uwagę już tylko prostą statystykę – około 30% z nich powinno wykazywać poglądy zbliżone do jednej z dwóch głównych partii politycznych i z tego powodu powinni być w oczach tych polityków jednak nie-

Nie ma wyboru, będą wybory!

zawisli? Czy jednak okrutnemu „układowi” udało się sprytnie przekabacić ich na swoją stronę? Wszystko jest możliwe. Absolutnie wszystko. A może zrobimy po wyborach ankietę, a w niej tylko jedno pytanie: „na kogo pani/pan głosowała w ostatnich wyborach”. Prawomyślnych nie wyrzucamy i po sprawie. „Kościec” sądownictwa się przecież ostanie... Resztę przyjmujemy z ulicy... Oczywiście, po wypełnieniu ankiety... Sprawa druga: prokuratorzy... Przepraszam, jest tak oczywista, że nawet jej nie będę poruszał. Wszystko, co napisałem powyżej, należy tylko pomnożyć lub podzielić przez cyfrę „dwa” i mamy gotową diagnozę. A prokuratura wojskowa – tych należy pomnożyć/podzielić przez „trzydzieści trzy”...

Ważną sprawę przedstawiam w sposób humorystyczny. To, być może, jedyny dziś skuteczny wariant walki z takimi poglądami. Bez znaczenia, z której partii, ruchu czy związku zawodowego się wywodzących. – *Nie dajmy się zwariować* – krzyknąłbym. Ale to chyba nie ma sensu.

Polacy – jak pokazują badania – nie mają zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Wiele, wiemy, leży tu również po stronie jego przedstawicieli. Tak jak w każdym zawodzie, zdarzają się tu osoby, które nie powinny go wykonywać. Co nie znaczy, że wszyscy tacy są. A taką wziętą usiłuje się nam bezpardonowo sprzedać. NAM – Polakom. Nie zaś, co oczywiste, „NAM” prawnikom.

Co najbardziej niepokoi? Otóż, weszliśmy właśnie w czteroletni cykl wyborczy. Nieustająca, niegasnąca elekcja. Jeśli tego typu występy przydarzają się już na początku tego maratonu – przy okazji, tak naprawdę, najmniej istotnych wyborów spośród tej czwórki, to co będzie dalej? Dalej będzie gorzej... Trudno mi zgadywać, czego o sędziach, prokuratorach, radcach prawnych, adwokatach i innych się dowiemy. Bez wątpienia, niczego dobrego. Tylko że bez wątpienia to także broń obusieczna. Zohydzony do granic absurdu wymiar sprawiedliwości nie będzie dobrze funkcjonował również wtedy, gdy „zohydzacz” dojdą do władzy. Staną oni przed problemem: jak się z tego wywinąć. Ale czy to jest ważne? „Wyrzucają, znaczy będą przyjmowali”...



Frys. Jacek Frantkowski

DIALOG EUROENTUZJASTÓW Z EUROSCEPTYKAMI

Jarosław Bełdowski

O SZCZĘŚCIU MIERZONYM ZA POMOCĄ NAUK EMPIRYCZNYCH JUŻ PISAŁEM. ALE TO TAK POJEMNY I FASCYNUJĄCY TEMAT, ŻE CHCIAŁBYM DO NIEGO POWRÓCIĆ RAZ JESZCZE.

O szczęściu raz jeszcze

Tym bardziej że wpadła mi w ręce książka, która próbuje odpowiedzieć na intrygujące pytanie: jak wydawać pieniądze, by być szczęśliwym?! Zważywszy na to, że radcowie prawni uważani są za grupę zamożniejszą niż średnia w Polsce, odpowiedź na to pytanie może mieć dla nich praktyczny charakter.

Oczywiście, posługuję się pewnym uproszczeniem. Nie twierdzą, że każdy radca prawni ma nadwyżki finansowe i nie wie, w jaki sposób je wydawać. Raczej punktem wyjścia jest to, że tych pieniędzy jest nieco więcej u nich niż w innych grupach zawodowych w Polsce. Jak to jednak bywa z uśrednieniami, nie odzwierciedlają one prawdziwej sytuacji, ale potrzymajmy się tego wstępnego uproszczenia. Kolejnym niech będzie mądrość życiowa: „pieniądze szczęścia nie dają”, którą zazwyczaj okrasza się dodatkim: „ale warto je mieć”. To jak to jest w końcu? Będąc zamożniejszą grupą zawodową, radcowie prawni są lub mogą być szczęśliwsi? Być może, aby odpowiedzieć sobie na to pytanie, warto sięgnąć po książkę Elizabeth Dunn i Michaela Nortona pt. „Happy Money” („Szczęśliwe pieniądze”). Nie jest to poradnik, lecz wnikliwa analiza przeprowadzonych dotychczas badań naukowych przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Z nich wyłania się jednak pięć generalnych wskazówek co do tego, jak sprawić, abyśmy czuli się lepiej, wydając ciężko zarobione pieniądze.

Wbrew temu, co nam się wydaje, posiadanie dóbr materialnych, takich jak dom czy samochód, wcale nie sprawia, że kiedy je zdobędziemy – stajemy się szczęśliwsi. Natomiast to, co sprawi, że zbliżymy się do stanu szczęśliwości to „zakup” dobra niematerialnego, np. pójście na koncert ulubionego artysty, zjedzenie wykwintnej kolacji w dobrej restauracji czy pobiegnięcie w maratonie. Ten zakup „optaci” się, bo jeśli dzięki niemu nawiążemy więź społeczną z innymi (np. koncert), zdobędziemy niezapomnia-

ne wspomnienia (np. kolacja), a ponadto zrobimy to, co zawsze chcieliśmy zrobić (np. maraton), a także będziemy mogli porównywać to z innymi dostępnymi możliwościami, to wszystko sprawi, że szczęście będzie bliżej nas. Na tym jednak nie koniec, bo pozostają jeszcze cztery zasady bycia szczęśliwymi z wydawania pieniędzy. Z tych naszych „zakupów” musimy bowiem w jakiś sposób stworzyć atmosferę wyjątkowości. Oczywiście, trudno wmówić, że zrobione właśnie zakupy w sklepie spożywczym nieopodal odmieniają wasze życie (jeśli w dodatku nie umiecie gotować), ale też trzymajmy się tych momentów wyjątkowych. Ponadto, musimy też nauczyć się kupować czas. Jak tego dokonać? Jeżeli nie lubimy wykonywać określonych czynności (poza pracą, bo to sygnał, że należy ją zmienić!), to powinniśmy zakupić taką usługę. Nie zawsze jest to możliwe. Nie zawsze też stać nas na to. Ale jeśli możemy uciec od nieprzyjemnych dla nas rzeczy, np. prasowania, to w rozsądnych granicach „oddanie” tego komuś innemu da nam odrobinę szczęśliwości. Nie zapomnijmy również, że należy odwrócić dominującą obecnie sekwencję „konsumuj teraz – zapłać później” na „zapłać teraz – konsumuj później”. Nic tak nie pobudza oczekiwania na szczęśliwość, jak oczekiwanie realizacji wymarzonego zakupu. Poza

tylko ile to nam zaoszczędzi złości po otrzymaniu wyciągu z konta!? Na koniec nie możemy zapomnieć o potrzebnym inwestowaniu w innych. Może to wiązać się z dobroczynnością, ale też polegać na nagradzaniu najbliższych (w rozsądnych granicach). Warren Buffet, kiedy postanowił przekazać na cele dobroczynne znakomitą większość zarobionego przez lata majątku, bez wahania stwierdził, że był to najszczęśliwszy dzień w jego życiu.

Zdaję sobie sprawę, że niektórzy mogą pomyśleć, iż balansuję na granicy „naukowości” moich ostatnich felietonów. Niedawno opisywałem badania naukowe o mierzeniu mądrości, a tym razem wracam do tematu bycia szczęśliwym. Te tematy oraz sposób przeprowadzenia badań są, oczywiście, bliższe psychologii aniżeli ekonomii, choć nie wolno nam zapominać o najcelniejszej jak do tej pory definicji ekonomii. Podał ją prof. Robert Lucas, laureat Nagrody Nobla w naukach ekonomicznych w 1995 r. Zapytany: czym jest ekonomia? – odpowiedział trzema słowami: „nauką o budżetach”!

Autor jest członkiem założycielem Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej.



Pys. Olgierd Zbychowski

Wynegocjowali zwycięstwo

dokończenie ze str. 16

zowania i emocji, jaki mogliśmy obserwować na sali, jest niemożliwy do osiągnięcia za pomocą innych form szkoleniowych. Samo doświadczenie udziału w grze i wnioski, jakie wyciągnęli z niej uczestnicy – powiedział Redakcji Jerzy Niewiński, prezes SHtraining, firmy, która stworzyła

Włodzimierz Chróścik, wiceprezes KRPP.



Jacek Kosuniak wręcza nagrodę Justynie Nowak, zwyciężczyni turnieju.

finalową grę – na pewno bardzo mocno zapadną im w pamięć. W tym sensie można powiedzieć, że wszyscy uczestnicy finału są zwycięzcami, bo wszyscy zdobyli nowe, ciekawe i ważne doświadczenie, które przyda im się w rozwoju własnych kompetencji negocjacyjnych.

Jak podkreślił przy pożegnaniu drużyn Maciej Bobrowicz, niektórzy będą wpatrywali się w puchary, a niektórzy będą się zastanawiali, co zrobić, aby wygrać w przyszłym roku.

Grzegorz Furgat



Zdjęcia: Jacek Barcz

Grzegorz Furgat

Nowy stary portal dla profesjonalistów

LinkedIn, NAJWIĘKSZY ŚWIATOWY PORTAL PRZEZNACZONY DLA PROFESJONALISTÓW, WPROWADZA NOWĄ FUNKCJĘ, KTÓRA MOŻE OKAZAĆ SIĘ WAŻNA Z PUNKTU WIDZENIA RADCÓW PRAWNYCH.



Fys. Olgierd Zbychowski

Portalu nie trzeba przedstawiać. Na świecie korzysta z niego prawie 277 mln użytkowników, a w Polsce są już ich prawie 2 miliony. To około 12% wszystkich użytkowników internetu w naszym kraju. Nie jest to wiele w porównaniu np. z Facebookiem (59%), jednakże LinkedIn skupia przede wszystkim osoby związane z usługami lub biznesem. Skupia profesjonalistów. Dlatego ciągle przechodzi metamorfozę z prostego serwisu z biznesowymi profilami użytkowników, do serwisu społecznościowego z prawdziwego zdarzenia.

Kilka miesięcy temu LinkedIn wprowadził możliwość dodawania krótkich postów opisujących status, wprowadzono opcję dzielenia się treściami, wizytówka użytkownika wzbogaciła się o nowe pola, jak np. publikacje, w których można wyszczególnić swoje artykuły lub książki, czy potwierdzenia, czyli umiejętności, które są potwierdzone przez innych użytkowników LinkedIn. Na tym portalu inni użytkownicy mogą umieścić rekomendacje dotyczące umiejętności lub opis samego zainteresowanego. Ale tym razem LinkedIn wprowadza coś zupełnie innego.

Sieć społecznościowa LinkedIn, zrzeszająca profesjonalistów z całego świata, ogłosiła rychłe udostępnienie wszystkim użytkownikom możliwości publikowania artykułów w domenie LinkedIn.com. Do tej pory taką możliwość mieli tylko wybrani liderzy opinii, w tym Bill Gates (Microsoft), Richard Branson (Virgin), Jim Kim (Bank Światowy) czy Guy Kawasaki (Motorola).

– LinkedIn od kilku lat konsekwentnie realizuje strategię poszerzania oferty contentu dostępnego dla użytkowników. Serwis ewoluje do roli platformy społecznościowej, która stanie się bogatym źródłem wiedzy i artykułów będących w centrum zainteresowania ludzi biznesu. Serwis ogłosił

ważną zmianę, która jeszcze bardziej wzmocni jego wartość w segmencie B2B i umożliwi realizację strategii content marketingowych – mówi Ewa Betkier, dyrektor sprzedaży BAN.pl, wyłącznego partnera LinkedIn w Polsce.

Teksty publikowane na LinkedIn trafią na stronę autora i na profile osób śledzących jego publikacje. Znajomi będą mogli np. polecić tekst – efektem tego będzie wyświetlenie materiału także ich kontaktom. Co ważne, nowością będzie możliwość obserwowania wybranej osoby, bez konieczności dodawania jej do kontaktów.

Anglojęzyczni użytkownicy mogli spodziewać się takiej możliwości już pod koniec kwietnia. Dla pozostałych możliwość publikowania artykułów pojawi się około lipca–września. Jednakże terminy te mogą jeszcze ulec zmianie.

– *Otwarcie publikacji dla wszystkich to wielka szansa dla osób, które mają coś do powiedzenia i chcą podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem. Możliwość komentowania i „share’owania” w grupie 277 mln użytkowników otwiera olbrzymie możliwości komunikacji dla ekspertów* – dodaje E. Betkier.

Czy taka funkcja może przydać się radcom prawnym? Oczywiście. Mimo że LinkedIn jest portalem niszowym, to profile użytkowników przeglądane są przez innych profesjonalistów. Co to oznacza? Dla LinkedIn jest to szansa na to, że poprzez tworzenie merytorycznych treści przez obecnych użytkowników zostaną przekonane do rejestracji osoby, które do tej pory

tego nie zrobiły i pozwoli to portalowi dalej się rozwijać. Poza tym może wzrosnąć cytowalność portalu przez inne media. Wróćmy jednak do pytania, co jednak oznacza to dla radców?

Według raportu American Bar Association, 56 procent ankietowanych firm prawniczych w 2012 roku

było obecnych na portalu LinkedIn, podczas gdy w 2011 roku tylko 37 procent odpowiedziało twierdząco na tak zadane pytanie. Trend jest jeszcze bardziej widoczny wśród prawników, którzy wręcz masowo używają tego portalu. W najnowszym badaniu przyznało się do tego aż 98 procent respondentów, w porównaniu z zaledwie 62 procentami w 2011 roku.

Możliwość publikowania artykułów w domenie LinkedIn może być świetnym sposobem na promocję własnej osoby i swojej wiedzy oraz umiejętności. Często suche fakty dotyczące historii zatrudnienia w profilach użytkowników niewiele mówią. Możliwość zaprezentowania się od merytorycznej strony oraz wypromowania na forum LinkedIn może stać się przepustką do nowych kontaktów i ciekawszej pracy.

Radcy prawni powinni to wykorzystać. Rynek się nie zwiększa, konkurencja tak. Korzystanie z nowych metod promowania siebie i swoich usług to już nie przyjemność. To po prostu konieczność.

Wzmocnienie wymiaru sprawiedliwości w Europie

„Manifest” Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Europy (CCBE) w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku

NINIEJSZY MANIFEST JEST PRZEWODNIKIEM PO PROBLEMACH EUROPEJSKIEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I ZOSTAŁ PRZYGOTOWANY NA NADCHODZĄCE WYBORY DO PE W CELU WSPARCIA INSTYTUCJI UE W PRZYGOTOWANIU I WDROŻENIU PROGRAMU DLA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI, PRAW PODSTAWOWYCH I PRAWORZĄDNOŚCI.

Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) reprezentuje adwokatury i stowarzyszenia prawnicze z 32 krajów członkowskich, a ponadto organizacje prawnicze z kolejnych 12 krajów stowarzyszonych i obserwatorów. Poprzez swoich członków CCBE jest głosem ponad miliona prawników europejskich.

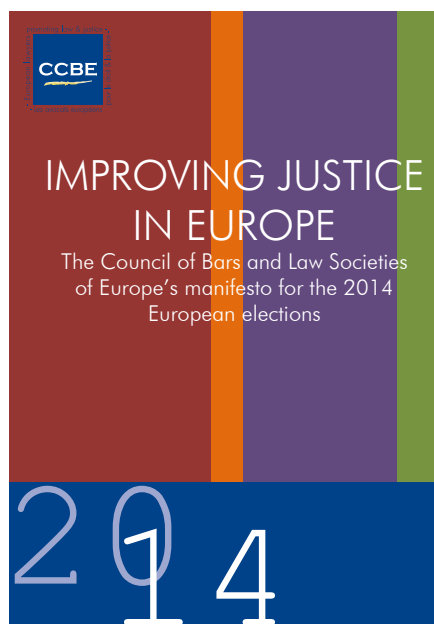
Kluczowe propozycje zawarte w niniejszym dokumencie na nadchodzącą kadencję instytucji europejskich są następujące:

- 1) zakończenie elektronicznego śledzenia danych obywateli europejskich;
- 2) poprawienie dostępności do wymiaru sprawiedliwości dla obywateli;
- 3) zabezpieczenie odpowiednich gwarancji proceduralnych w prawie karnym;
- 4) zapewnienie dostępu obywateli i biznesu do e-sprawiedliwości.

Jesteśmy przekonani, że do priorytetów Unii Europejskiej powinno należeć tworzenie odważnych, wizjonerskich projektów w obszarze wymiaru sprawiedliwości i praw człowieka, idących w przyszłość, które wskazywałyby państwom członkowskim i innym podmiotom kierunek działań w tych obszarach. Z uznaniem przyjmujemy utworzenie Dyrekcji Generalnej

ds. Sprawiedliwości – zgodnie z naszym postulatem zawartym w „Manifeście” przygotowanym na poprzednie wybory europejskie.

Oczekujemy współpracy ze strony instytucji europejskich w celu wsparcia naszych propozycji po tegorocznych wyborach.



1. Zakończenie elektronicznego śledzenia danych obywateli europejskich

Tajemnica zawodowa, poufność korespondencji i komunikowania się pomiędzy prawnikiem i jego klientem są fundamentem niezależności wymiaru sprawiedliwości i rządów prawa. Są one podstawową gwarancją dla uczciwego i bezstronnego postępowania w sądzie, wspierają równość uczestników postępowań sądowych i umożliwiają obywatelom kontrolę władzy wykonawczej poprzez władzę sędziowską.

Zasady te są uznawane we wszystkich państwach członkowskich UE oraz przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który jasno stwierdził w swojej decyzji w sprawie AM&S (C-155/79), że „tajemnica zawodowa jest uznana za istotną gwarancję we wszystkich państwach członkowskich, zapewniając każdej osobie nieograniczoną możliwość porozumiewania się z prawnikiem, który zapewnia niezależną poradę prawną dla wszystkich potrzebujących”; zachowanie poufności „przyczynia się do zapewnienia praworządności”.

Niestety, te fundamentalne wartości zawodu prawnika znajdują się pod presją instytucji rządowych, wyposażonych w szerokie uprawnienia wywiadowcze, używających wyspecjalizowanych środków technicznych i posiadających zaplecze finansowe służące do śledzenia prywatnej korespondencji. W obecnych czasach prawnicy powszechnie używają współczesnej technologii dla prowadzenia korespondencji i komunikowania się z klientami, sądami i kolegami. Naruszanie poufności komunikowania się między prawnikiem i klientem powoduje erozję zaufania

obywateli i biznesu do praworządności oraz zdolność demokratycznego państwa prawnego do rozwiązywania sporów i zapewniania odpowiedzialności wobec prawa.

Dlatego CCBE wzywa instytucje Unii Europejskiej do podjęcia następujących działań, zapewniających ochronę i wzmocnienie tajemnicy komunikowania się prawnika z klientem przy użyciu narzędzi elektronicznych:

- bez względu na fakt, że rządowe programy śledzenia danych, prowadzone w imię zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, pozostają poza kompetencją instytucji europejskich, UE powinna ustanowić wspólne minimalne standardy, będące punktem odniesienia w dwóch obszarach: zapewnienia jednolitego poziomu ochrony prawnej dla tajemnicy zawodowej wobec elektronicznego systemu śledzenia danych przez rządy oraz przygotowania wytycznych dotyczących ochrony prywatności w tym obszarze. Wytyczne te powinny stworzyć rozsądne ograniczenia dla sytuacji wyjątkowych dotyczących bezpieczeństwa narodowego,

- należy prowadzić działania w obszarze standardów technicznych (na przykład tworzenie kont poczty elektronicznej, które korzystałyby z większej ochrony przed dostępem do danych). Działania takie mogłyby być prowadzone również w obszarze prawa międzynarodowego i dotyczyć na przykład wzmocnienia zasad „bezpiecznych przystani”, stworzenia dodatkowych protokołów do artykułu 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęcie szczegółowych odstępstw dotyczących tajemnicy zawodowej zgodnie z art. 9 Konwencji nr 108 o Ochronie Osób Fizycznych w Związku z Automatycznym Przetwarzaniem Danych Osobowych. Należy rozważyć wprowadzenie wyższych standardów dla przetwarzania danych przez instytucje rządowe, jednolity kompleksowy system ochrony danych oraz ustanowienie lepszych zabezpieczeń dla używania technologii chmury,

- zadania opisane w poprzednim punkcie powinny być realizowane przez specjalnie wyznaczoną do tego celu instytucję europejską mającą kompetencje dla wydawania opinii w tym obszarze i sprawowania kontroli.

2. Poprawienie dostępności wymiaru sprawiedliwości dla obywateli

W większości krajów europejskich środki przeznaczane na wymiar sprawiedliwości i na pomoc prawną finansowaną przez państwo zostały zamrożone lub zmniejszone w związku z polityką oszczędności i zmniejszeniem wydatków rządowych. Z drugiej strony, wzrosły koszty i opłaty sądowe, co przyniosło efekt zniechęca-

„Manifest” CCBE

Prawnicy europejscy starają się aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu norm dotyczących praw i wolności obywateli oraz zabierać głos w sprawach ważnych dla wymiaru sprawiedliwości.

Samorządy prawnicze poprzez Radę Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) prowadzą stały dialog z instytucjami europejskimi w celu aktywnego uczestniczenia w kształtowaniu regulacji prawnych mających znaczenie dla obywateli oraz prezentują opinii publicznej i politykom konkretne postulaty i propozycje w obszarach wymiaru sprawiedliwości.

W 2009 roku CCBE wydało „Manifest” w związku z odbywającymi się wówczas wyborami do Parlamentu Europejskiego, w którym postulowano między innymi wprowadzenie wspólnych minimalnych gwarancji proceduralnych w postępowaniach karnych, wzmocnienie gwarancji dla tajemnicy zawodowej, powołanie osobnej Dyrekcji Generalnej ds. Sprawiedliwości w Komisji Europejskiej oraz potrzebę zachowania w nowych aktach prawnych równowagi między bezpieczeństwem i respektowaniem podstawowych wolności obywateli.

Sukcesy osiągnięte w realizacji postulatów zawartych w „Manifestie” z 2009 roku skłoniły CCBE do ogłoszenia drugiego „Manifestu” przed tegorocznymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Główne postulaty zawarte w tym dokumencie są następujące:

1. Zakończenie elektronicznego śledzenia danych obywateli

„Manifest” wzywa instytucje europejskie do podjęcia inicjatywy ustawodawczej, gwarantującej realizację prawa do prywatności i ochronę przed arbitralnymi działaniami instytucji państwowych.

2. Poprawienie dostępu obywateli do wymiaru

jącego obywateli do wnoszenia spraw do sądów. W Unii Europejskiej nie widać końca obecnego kryzysu ekonomicznego, a zwiększone koszty są zbyt dużym ciężarem dla obywateli, grożącym utratą podstawowego prawa, jakim jest dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

CCBE wzywa Unię Europejską do stanowczego działania we wspieraniu powszechnego dostępu do niezależnego wymiaru sprawiedliwości m.in. poprzez ograniczanie barier finansowych dla obywateli i przedsiębiorców.

Zagwarantowanie odpowiedniego poziomu pomocy prawnej jest kluczowe dla zapewnienia równości stron przed sądem. Pomoc prawna finansowana ze środków publicznych jest

sprawiedliwości

Dokument zwraca uwagę na zagrożenia wiążące się z ograniczaniem dostępności pomocy prawnej, finansowanej ze środków publicznych, i postuluje opracowanie wspólnotowych zasad wsparcia takiego systemu w krajach członkowskich.

3. Zabezpieczenie odpowiednich gwarancji proceduralnych w prawie karnym

Postęp osiągnięty w tym obszarze w poprzedniej kadencji Parlamentu Europejskiego jest widoczny, ale nie jest wystarczający. CCBE postuluje między innymi harmonizację definicji przestępstw, ułatwienie dostępu do informacji dla obywateli oraz wspieranie kształcenia ustawicznego prawników.

4. Zapewnienie dostępu obywateli i biznesu do e-sprawiedliwości

Stworzenie portalu e-sprawiedliwości i prowadzone projekty pilotażowe powinny prowadzić do powszechnego używania narzędzi elektronicznych przez sądy, prawników i obywateli, a Unia Europejska powinna przeciwdziałać zjawisku wykluczenia cyfrowego, które jest barierą dla efektywnego dostępu do sądu.

Obok mogą Państwo zapoznać się z polską wersją „Manifestu” 2014, opracowaną przez CCBE w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 r., który zawiera postulaty prawników europejskich w zakresie wzmocnienia wymiaru sprawiedliwości.

Zwracam się do Koleżanek i Kolegów z prośbą o szerokie propagowanie tych propozycji wśród polityków, urzędników i przedstawicieli mediów w celu uświadomienia wszystkim zainteresowanym, jak wiele jest jeszcze do zrobienia na tym polu.

Maria Ślązak
wiceprezes KRRP

prawem podstawowym i powinna być dostępna dla wszystkich osób w sprawach cywilnych i karnych. Środkiem prowadzącym do tego celu powinno być ustanowienie odrębnej linii budżetowej na poziomie UE, gwarantującej rozwój europejskiego systemu pomocy prawnej lub wsparcie dla systemów krajowych w państwach członkowskich. Co do zasady, pomoc prawna powinna obejmować wszystkie obszary prawa i wszystkie jurysdykcje, włączając w to alternatywne metody rozstrzygania sporów, reprezentację prawnika na wszystkich etapach postępowania, powoływanie biegłych, tłumaczenia pisemne i ustne oraz inne koszty postępowania. Szczegółne wsparcie powin-

no być zapewnione dla najsłabszych grup społecznych oraz dla postępowań transgranicznych, gdzie należy ustanowić wspólne europejskie minimalne standardy w zakresie przyznawania pomocy prawnej.

By ułatwić obywatelom korzystanie z instrumentów w tym obszarze, należy organizować kampanie informacyjne dotyczące sposobów otrzymania pomocy prawnej, także za pośrednictwem wniosków on-line znajdujących się w interoperacyjnych systemach gwarantujących wymianę informacji między instytucjami publicznymi odpowiedzialnymi za pomoc prawną. Należy również zapewnić kształcenie dla prawników świadczących usługi w ramach systemu pomocy prawnej, co zwiększy efektywność postępowań i ich jakość.

Prawnicy odgrywają kluczową rolę w realizowaniu prawa do pomocy prawnej również poprzez nadzór nad zasadami etyki zawodowej i inne działania realizowane przez adwokatury i stowarzyszenia prawnicze.

3. Zabezpieczenie odpowiednich gwarancji proceduralnych w prawie karnym

CCBE dostrzega postęp działań Unii Europejskiej w obszarze prawa karnego, osiągnięty w ramach Programu Sztokholmskiego dla wymiaru sprawiedliwości na lata 2009–2014. CCBE wzywa instytucje europejskie do wdrożenia środków zaproponowanych w 2013 roku, dotyczących prawa do milczenia oraz zasady domniemania niewinności. Prawa osób podejrzanych i oskarżonych zbyt długo były marginalizowane, a państwa członkowskie wciąż nie wdrożyły w pełni zestawu minimalnych gwarancji proceduralnych, opracowanego przez Komisję.

CCBE postuluje implementację następujących zasad:

- efektywna pomoc prawna zapewniana przez profesjonalnego prawnika, która w praktyce jest najlepszą metodą umożliwiającą obywatelom efektywne korzystanie ze swoich praw.

CCBE jest uznanym reprezentantem europejskich zawodów prawniczych zarówno przez krajowe adwokatury i stowarzyszenia prawnicze, jak i instytucje europejskie. Działa jako podmiot zapewniający współpracę między Unią Europejską a krajowymi organizacjami prawniczymi. CCBE utrzymuje regularne kontakty instytucjonalne z urzędnikami Komisji Europejskiej oraz posłami i urzędnikami Parlamentu Europejskiego, działającymi w sprawach leżących w sferze zainteresowania zawodów prawniczych. Dalsze informacje o działaniach CCBE, jego strategii i organizacji znajdują się na stronie www.ccbe.eu

Pomoc ta powinna być zapewniona osobom objętym śledztwem w sprawach karnych, a w sytuacji, gdy nie są one w stanie ponieść jej kosztów, finansowanie powinno gwarantować państwo,

- **podwójna reprezentacja** w sprawach transgranicznych, czyli korzystanie z pomocy prawnika zarówno w państwie stałego pobytu, jak i w państwie, w którym toczy się po-



Foto: iroxx - Fotolia.com

stępowanie. Podwójna reprezentacja powinna być objęta pomocą prawną finansowaną ze środków publicznych w celu zapewnienia sprawiedliwego postępowania,

- **kształcenie** ustawiczne prawników podejmujących się obron karnych w obszarze zmian i nowych uregulowań prawa karnego w celu zapewnienia równości stron w postępowaniach karnych,
- **harmonizacja definicji przestępstw** w Unii Europejskiej w tych obszarach, które podlegają regulacjom wspólnotowym. Zapewni to równe i sprawiedliwe traktowanie uczestników postępowań karnych i pozwoli na uniknięcie dowolnego wyboru definicji przestępstwa w zależności od okoliczności,
- **wspieranie współpracy między profesjonalnymi obrońcami** w sprawach karnych przez odpowiednie programy wspólnotowe,
- **łatwy dostęp do informacji** o prawach ofiar przestępstw oraz o prawach osób aresztowanych lub oskarżonych w dowolnym państwie członkowskim UE oraz zapewnienie informacji, w jaki sposób i gdzie można uzyskać pomoc prawną w celu efektywnego korzystania z praw podstawowych przez obywateli.

4. Zapewnienie dostępu obywateli i biznesu do e-sprawiedliwości

W nadchodzących dekadach będziemy obserwować rozwój narzędzi e-zarządzania w instytucjach publicznych, prowadzący do zwiększenia efektywności i obniżenia kosztów oraz oszczędzania czasu i energii obywateli i przedsiębiorców. Częścią tych przedsięwzięć będą e-sprawiedliwość i sądy elektroniczne, które potencjalnie mogą przyspieszyć działanie wymiaru sprawiedliwości, zwiększyć jego efektywność i dostępność, przyczyniając się tym samym do wyjścia gospodarki z kryzysu.

Jakkolwiek narzędzia elektroniczne w wymiarze sprawiedliwości będą używane przede wszystkim na poziomie krajowym, Unia Europejska powinna rozwijać standardy dla zapewnienia jakości postępowań transgranicznych i integracji systemów e-sprawiedliwości, umożliwiających sprawną obsługę rosnącej liczby tych postępowań. Standardy te powinny skupiać się na zapewnieniu takiego funkcjonowania e-sprawiedliwości, które zmniejszy obciążenie sądów, zwiększy dostęp obywateli do wymiaru sprawiedliwości i spowoduje oszczędność czasu i kosztów dla małych przedsiębiorstw.

CCBE wzywa Komisję i Parlament do ustanowienia minimalnych zharmonizowanych standardów dla krajowych i transgranicznych systemów e-sprawiedliwości. Ze względu na fakt, że prawnicy są kluczowymi użytkownikami tych systemów, należy podkreślić następujące elementy:

- sądy elektroniczne muszą zapewnić zasadę równości stron poprzez zagwarantowanie użytkownikom tych samych praw, które obowiązują w postępowaniu tradycyjnym, włączając w to zasady dotyczące gromadzenia i postępowania z dowodami w sprawie,
- aby zapewnić sprawiedliwy dostęp do wymiaru sprawiedliwości, zastosowane technologie muszą zapewniać prawnikom i ich klientom niezakłócony udział w postępowaniu,
- prawnicy muszą być włączeni w proces tworzenia i wdrażania systemów e-sprawiedliwości oraz korzystać z takiego samego zakresu kształcenia, jaki jest przewidziany dla sędziów i pracowników sądów w tym obszarze w celu niedopuszczenia możliwego przerzucenia obciążeń administracyjnych na prawników,
- szczególna uwaga powinna być poświęcona zmniejszeniu zjawiska wykluczenia cyfrowego, by nowe technologie nie zniechęcały obywateli do korzystania z wymiaru sprawiedliwości w związku z nierównym dostępem do infrastruktury i narzędzi elektronicznych.

Tłumaczenie Rafał Ciesielski

Maciej
Taborowski

Emerytury byłych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa

na wokandzie Trybunału Sprawiedliwości

SĄD OKRĘGOWY W CZĘSTOCHOWIE ZWRÓCIŁ SIĘ DO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ (TSUE) Z PYTANIEM PREJUDYCJALNYM¹ DOTYCZĄCYM ZGODNOŚCI Z PRAWEM UE USTAWY, NA PODSTAWIE KTÓREJ OBNIŻONO BYŁYM FUNKCJONARIUSZOM SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA Z MOCĄ WSTECZNĄ UPOSAŻENIA EMERYTALNE. JEDNAK PRAWO UE PRAWDOPODOBNI NIE ZNAJDZIE W TEJ SPRAWIE W OGÓLE ZASTOSOWANIA.

Stotą sporu, który zawiśł przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, była decyzja dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie o obniżeniu emerytury byłemu funkcjonariuszowi Służby Bezpieczeństwa z powołaniem na art. 15b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym², na podstawie którego okres 10 lat służby w Służbie Bezpieczeństwa został uznany za okres nieskładkowy. Sąd Okręgowy zaznaczył wprawdzie, że w kwestii zgodności z Konstytucją RP takiego rozwiązania legislacyjnego wypowiedział się już Trybunał Konstytucyjny (K 6/09; K 36/09), Sąd Najwyższy (uchwała SN II UZP 2/11) oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, który potwierdził dopuszczalność takiego rozwiązania ustawowego w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Obywatela.³ Niemniej Sąd Okręgowy w Częstochowie powziął wątpliwość, czy rozwiązanie to nie narusza jednak praw podstawowych i zasad, które chroni unijny porządek prawny, w tym Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁴. Chodzi tu m.in. o zasady rządów prawa, równości i niedyskryminacji, prawa do rzetelnego procesu i efektywnej kon-

troli sądowej oraz zasadą proporcjonalności. W związku z tym, postanowieniem z 20 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Częstochowie (sygn. akt IV U 1470/1) zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym o zgodność rozwiązania zawartego w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym z prawem UE. W sprawie zawiśłej przed Sądem Okręgowym w Częstochowie powstaje podstawowa wątpliwość: czy prawo unijne w ogóle znajdzie zastosowanie? Ochrona praw podstawowych na poziomie UE, a także konieczność zastosowania innych zasad prawa UE, jak zasada pierwszeństwa czy proporcjonalności, aktualizuje się bowiem tylko w tych wypadkach, w których w sprawie występuje element unijny.

Element unijny w postanowieniu sądu okręgowego

Zdaniem sądu okręgowego „idea unijnej wspólnoty prawa oraz koncepcja traktatów unijnych jako karty konstytucyjnej” wymaga, aby ocenić art. 15b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pod kątem zasad ogólnych pra-

wa UE i KPP. Wątpliwości sądu okręgowego „powstają co do rozumienia praw – zasad podstawowych Unii Europejskiej, ich mocy powszechnej w relacji do grupy wykluczonych z ochrony konstytucyjnej i unijnej.” Tym samym, zdaniem sądu okręgowego, w zawiśłej przed nim sprawie konieczna jest wykładnia praw podstawowych Unii Europejskiej przez TSUE, a pytanie prejudycjalne dotyczy w istocie „powszechności praw podstawowych UE” i związania nimi sądów krajowych. Ponadto, sąd okręgowy wyjaśnia, że związek prawa UE z toczącym się procesem uzasadniony jest „odwołaniem do multicytrycznego modelu sądowego stosowania prawa z prawem pominięcia określonej ustawy w procesie. Model ten oznacza, iż sędzia nie jest związany ustawą w sytuacji jej kolizyjności z konstytucją i prawami podstawowymi UE.” Zdaniem sądu okręgowego, „norma sprzeczna z prawem wspólnotowym czy z konstytucją nie musi być usunięta z systemu poprzez formalną derogację, może być pominięta przez sąd”, a „w państwie deklarującym się jako związany zasadą rządów prawa norma sądowego rozstrzygnięcia, aby obowiązywała, nie może być sprzeczna z zasadami i prawami podstawowymi UE.” Rozstrzygnięcie zawiśłego przed sądem okręgowym procesu wiąże się zatem z odpowiedzią na pytanie: czy możliwe jest wywieranie skutków prawnych przez decyzję organu emerytalnego, wydaną na podstawie ustawy krajowej, sprzecznej z zasadami podstawowymi Unii Europejskiej.

Podejście TSUE do elementu unijnego

Wskazane powyżej uzasadnienie, powołane przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, może jednak okazać się niewystarczające, by

w sprawie znalazło zastosowanie prawo UE. Sąd ten odwołuje się bowiem do naruszenia samych praw podstawowych chronionych w unijnym porządku prawnym, nie uzasadniając zarazem, dlaczego w sprawie prawo UE w ogóle powinno mieć zastosowanie. W tym względzie należałoby się zastanowić, czy zastosowanie mogłyby znaleźć przepisy o swobodnym przepływie pracowników (w tym zakresie istnieją również liczne akty prawa wtórnego) albo chociażby przepisy o obywatelstwie Unii Europejskiej. Przepisy te wymagają jednak, by prawo krajowe w jakikolwiek sposób zniechęcało zainteresowanego do skorzystania np. z zatrudnienia w innym państwie członkowskim albo chociażby zniechęcało do wyjazdu do innego państwa członkowskiego UE. W zawiesz przed sądem okręgowym sprawie taka okoliczność jednak nie występuje. Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym nie ma również tła unijnego w tej postaci, że stanowi implementację jakiegokolwiek aktu prawa UE. Co więcej, sporny okres stażu pracy wystąpił w latach 1980–1990, a zatem na długo przed przystąpieniem Polski do UE. Wszystko wskazuje więc na to, że w zawiesz sprawie prawo unijne nie ma zastosowania ani pod względem merytorycznym, ani czasowym.

Kiedy zastosowanie mają unijne prawa podstawowe?

W świetle orzeczenia *Fransson* (C-617/10), TSUE uznaje, że – zgodnie z art. 51 ust. 1 KPP – postanowienia KPP mają zastosowanie do państw członkowskich tylko w sytuacji, gdy stosują one prawo UE. Dodatkowo, z utrwalonego orzecznictwa TSUE wynika, że prawa podstawowe, chronione w porządku prawnym UE, znajdują zastosowanie we wszystkich sytuacjach podlegających prawu UE, ale nie poza takimi sytuacjami. Z tego względu TSUE nie jest władny oceniać zgodności z KPP przepisów krajowych, które nie mieszczą się w zakresie zastosowania prawa UE. Poszanowanie praw podstawowych, chronionych na mocy KPP, jest zatem konieczne w sytuacji, gdy przepisy krajowe mieszczą się w zakresie zastosowania prawa UE. Nie mogą więc występować

sytuacje podlegające prawu UE, w których wspomniane prawa podstawowe nie miałyby zastosowania. Stosowanie prawa UE oznacza więc jednocześnie zastosowanie praw podstawowych, chronionych na mocy KPP.

Natomiast, jeżeli stan prawny nie jest objęty zakresem zastosowania prawa UE, TSUE nie jest właściwy do jego oceny, a przytaczane ewentualnie postanowienia Karty Praw Podstawowych nie mogą stanowić samodzielnej podstawy do nadania mu takiej właściwości. Zdaniem TSUE, powyższe uwagi są w pełni zbieżne z przesłankami, na których opiera się art. 6 ust. 1 TUE, zgodnie z którym postanowienia KPP w żaden sposób nie rozszerzają kompetencji UE. Podobnie – zgodnie z art. 51 ust. 2 KPP – nie rozszerza ona zakresu zastosowania prawa UE poza kompetencje UE, nie ustanawia nowych kompetencji ani zadań UE ani nie zmienia kompetencji i zadań powierzonych jej w traktatach.

Wyrok *Siragusa*

W wyroku *Siragusa* (C-206/13) TSUE doprecyzował, w jakich sytuacjach możemy mówić o tym, że prawo UE ma zastosowanie w kontekście KPP. W tym świetle istotne jest, że – zgodnie z art. 51 KPP – KPP ma zastosowanie, jeżeli państwa członkowskie UE „stosują prawo UE”. Jak należy rozumieć ten termin? TSUE wskazuje, że pojęcie stosowania prawa UE wymaga istnienia powiązania określonego stopnia, który wykracza poza bliskość odnośnych dziedzin lub pośredni wpływ jednej dziedziny na drugą (C-299/95 *Kremzow*). Aby określić, czy uregulowanie krajowe mieści się w granicach stosowania prawa UE, należy między innymi zbadać, czy omawiane uregulowanie krajowe ma na celu wykonanie przepisu prawa UE, jaki jest charakter tego uregulowania oraz to, czy zmierza ono ku realizacji celów innych niż objęte prawem

UE, nawet jeżeli może ono w sposób pośredni wpływać na to ostatnie, a także to, czy istnieją przepisy prawa UE regulujące daną dziedzinę w sposób szczególnie lub mogące mieć dla niej

znaczenie. TSUE stwierdził brak zastosowania praw podstawowych UE do uregulowań krajowych ze względu na okoliczność, że przepisy UE w danej dziedzinie nie nakładały żadnych zobowiązań na państwa członkowskie w odniesieniu do sytuacji, której dotyczyło postępowanie główne (C-144/95 *Maurin*). Podobnie TSUE wypowiedział się odnośnie do zasady proporcjonalności, która wprawdzie należy do ogólnych zasad prawa UE, ale które powin-

ny być przestrzegane jedynie przez uregulowania krajowe wchodzące w zakres stosowania prawa UE lub stanowiące jego zastosowanie.

Z powyższych uwag wynika, że uzasadnienie pytania prejudycjalnego Sądu Okręgowego w Częstochowie najpewniej nie wykazało wystarczającego powiązania ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym z zakresem zastosowania prawa UE. Dlatego właściwość TSUE do dokonania wykładni prawa UE jest w tym wypadku wątpliwa. W tym zakresie „idea unijnej wspólnoty prawa oraz koncepcja traktatów unijnych jako karty konstytucyjnej” może okazać się niewystarczająca. Istnieje zatem duże ryzyko, że TSUE uzna się za niewłaściwy do udzielenia odpowiedzi na skierowane do niego pytania.

Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji UW oraz w Instytucie Nauk Prawnych PAN. Napisz do autora: m.taborowski@inp.pan.pl

¹ Sprawa została zarejestrowana w TSUE pod sygnaturą C-28/14.

² Ustawa z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2004 roku Nr 8, poz. 67 z późn. zm.) – dalej „ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym”.

³ Wyrok ETPCZ z 14 maja 2013 r. (Skarga 15189/10) w sprawie Adam Cichopek p. Polsce.

⁴ Dz. Urz. UE, C 326 z 26.10.2012, s. 391.

W świetle orzeczenia *Fransson* (C-617/10), TSUE uznaje, że – zgodnie z art. 51 ust. 1 KPP – postanowienia KPP mają zastosowanie do państw członkowskich tylko w sytuacji, gdy stosują one prawo UE.

Wojciech Tumidalski

KIEDY JESTEŚ PIĘKNY I MŁODY, NIE NIE NIE,
NIE ZAPUSZCZAJ WĄSÓW ANI BRODY, TYLKO NOŚ!
NOŚ! NOŚ DŁUGIE WŁOSY JAK MY! – ŻE ZACYTUJĘ
NA WSTĘPIE SIENKIEWICZA (JAKUBA).

Z pamiętnika fryzjera

Przypomniała mi się ta znana piosenka z powodu pewnej sprawy sądowej, która znalazła swój finał przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. A poszło o to, jak długie włosy może mieć policjant, jakie policjantka i czy jest miejsce dla *gender* w służbach mundurowych.

Sprawę wywołał sierżant Zbigniew W., policjant z kilkunastoletnim stażem. Wcześniej służył w strukturach kryminalnych, gdzie nie nosi się munduru i pozwala na pewne odstępstwa od regulaminowej fryzury, np. na zapuszczanie dłuższych włosów – więc on zapuścił je prawie do pasa. Gdy jednak w maju 2012 r. przeniósł się z „kryminalnych” do jednostki konwojowej w Piotrkowie Trybunalskim, nowy przełożony zalecił mu wizytę u fryzjera. Policjant polecenie wykonał i nie wykonał: do fryzjera poszedł, a włosy ściął na długość do ramion. Do służby zameldował się z fryzurą w kok, pod służbową czapką.

Ile tej grzywki?

Przełożony sierżanta, prosząc go o pójście do fryzjera, powołał się na zarządzenie komendanta głównego policji, w którym czytamy: „umundurowany policjant-mężczyzna noszący włosy, brodę lub zarost obowiązany jest nosić je schludnie i krótko przystrzyżone”. Przepisy nie precyzują jednak, jaka długość włosów u policjantów-mężczyzn spełnia wymogi regulaminowe – dlatego sierżant mógł twierdzić, że włosy do ramion są krótkie – w porównaniu z tymi, jakie miał wcześniej. Co więcej – argumenty te znalazły się w jego skargach – funkcjonariuszkom policji regulamin wskazuje, że ich włosy mogą być dłuższe, ale w czasie służby powinny być krótko upięte lub związane.

Dla sierżanta W. sprawa skończyła się karą dyscyplinarną w postaci przeniesienia go na niższe stanowisko służbowe za niewykonanie wydanego mu polecenia. Policjant odwołał się do komendanta głównego, który karę dyscyplinarną podtrzymał. Stąd droga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, gdzie sierżant W. zaskarżył de-

cyzję o dyscyplinarnie. Wsparła go Helsińska Fundacja Praw Człowieka i mec. Katarzyna Janowska, która *pro publico bono* zdecydowała się reprezentować w sądzie policjanta.

Nie gadajmy o włosach, lecz o dyscyplinie

WSA w październiku 2012 r. oddalił jego skargę, bo uznał, że sierżant W. powinien był wykonać polecenie – i to jest istotą całej sprawy, a nie dyskusja o długości policyjnych włosów.

W tej sytuacji mec. Janowska złożyła kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który rozpatrzył ją na początku kwietnia.

Skarżący wskazywali, że różnicowanie określenia długości włosów wobec funkcjonariuszek i funkcjonariuszy policji narusza konstytucyjną zasadę równości. Zakwestionowali też uprawnienie komendanta głównego policji do regulowania w zarządzeniu takich spraw, jak długość włosów policjantek i policjantów, bo – jej zdaniem – fryzura to nie jest forma ani metoda pełnienia służby. – *Czy włosy funkcjonariusza uniemożliwiają mu wykonywanie zadań?* – pytała prawniczka.

Przeciwnego zdania była radca prawny policji, Magdalena Będziejewska-Michalska. Jak mówiła, kwestie takie jak wygląd policjanta także dotyczą form i metod pełnienia służby.

– *Funkcjonariusze nie mają również prawa nosić kolczyków ani malować paznokci, a ponadto funkcjonariuszki mają inne niż funkcjonariusze normy, gdy chodzi o wydolność fizyczną, ale gdy trzeba iść gdzieś z bronią „na bojowo”, to idą na takich samych zasadach jak mężczyźni* – argumentowała radca Będziejewska-Michalska.

Prawniczka policji zauważyła, że gdy kilkanaście lat temu Zbigniew W. był przyjmowany do służby, nie miał wątpliwości, co to znaczy „krótkie włosy”, bo na zdjęciu w aktach osobowych jest obcięty króciutko. Odwołała się też do specyfiki nowych zadań policjanta w służbie konwojowej, gdzie eskortuje się podejrzanych do prokuratora lub oskarżonych

do sądu. – *Tam policjant styka się z osobami z subkultur. Tym bardziej więc nie powinien się z nimi identyfikować, lecz odznaczać się schludnym wyglądem* – wskazała.

Po naradzie trzyosobowy skład sędziów NSA (same kobiety) podzielił zdanie policji i oddalił skargę kasacyjną pełnomocniczki policjanta.

Jak wyjaśniała w uzasadnieniu sędzia Ewa Kwiecińska, komendant policji był uprawniony do wydania zarządzenia regulującego także takie sprawy, jak długość włosów funkcjonariuszek i funkcjonariuszy. Sędzia Kwiecińska uznała, że zarówno komendant, jak i sąd I instancji prawidłowo ocenili różnice płci w policji. Sąd nie dopatrywał się też naruszenia konstytucyjnej zasady równości płci. – *Są przecież także różnice w umundurowaniu kobiet i mężczyzn. Nie wdając się w dyskusję o kanonie mody, myślę, że wszyscy zgodzimy się co do tego, że włosy do ramion u mężczyzn to nie są włosy krótkie* – dodała.

Wyrok NSA jest prawomocny, ale możliwa jest jeszcze skarga do Trybunału Konstytucyjnego na zarządzenie KGP lub skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Prawnicy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka skłaniają się ku tej drugiej opcji. Rozważają, czy w skardze do Strasburga powołać się na naruszenie w Polsce zasad niedyskryminacji płci. Ciekawe, czy do tego dojdzie. Jeśli tak, to zważywszy na poglądy międzynarodowych trybunałów na kwestie związane z modnym ostatnio pojęciem *gender*, wynik nie jest oczywisty.

Zresztą, być może, jesteśmy dopiero na początku drogi, którą trzeba będzie przebyć... Zastanówmy się zupełnie na poważnie, czy w niedługiej przyszłości nie stanie przed nami perspektywa dopuszczenia do służby w policji kobiet i mężczyzn malujących paznokcie, chcących chodzić w spódnicach (niezależnie od płci). Bo właściwie dlaczego nie? Już dziś – jak mi wiadomo – w policji służy funkcjonariuszka, która była... funkcjonariuszem. Czy oprócz tego, że podlega ona teraz innym normom na egzaminach z WF i nosi żeński mundur – coś jeszcze dla niej się zmieniło? Tego nie wiemy.

A temat fryzury i – ogólniej mówiąc – *image'u* w służbach mundurowych to nie nowość dla sądów. Cztery lata temu, w sierpniu 2010 roku, brodą podporucznika Krzysztofa Ch. – weterana z Iraku i z Afganistanu – zajmowała się Izba Wojskowa Sądu Najwyższego.

Ten oficer miał na swym koncie prawie 300 wyjazdów bojowych Rosomakiem w Afganistanie. W rzeczywistości dowodził dwoma plutonami (bo w połowie jego zmiany do kraju wrócił dowódca drugiego plutonu i Krzysztof Ch. musiał kierować oboma). Za te działania był

– Miałem brodę w Iraku, miałem i tym razem. Dowódca obiecał mi, że będę mógł się ogolić po powrocie do kraju – mówił oficer. Gdy jego zmiana dobiegała końca i z kraju do Afganistanu przyjechała już kolejna ekipa, porucznik Ch. został przetrzucony do bazy w Ghazni, skąd miał wracać do kraju.

Kłopoty znakomicie dotąd ocenianego żołnierza zaczęły się, gdy przełożony polecił mu zgolić brodę i przystrzyc włosy. Porucznik brodę skrócił o kilka centymetrów, a włosy miał gładko zaczesane do tyłu. Przełożony, po do-

oficera, uznając, że polecenie ogolenia się w istocie nie było rozkazem, więc nie można karać za jego niewykonanie.

Z uniewinnieniem nie pogodziła się prokuratura wojskowa i skierowała kasację do Sądu Najwyższego. Oskarżyciel kwestionował przede wszystkim ustalenie sądu, że polecenie wydane porucznikowi nie było rozkazem. Zarazem prokuratura przyznawała, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego oscyluje w okolicach „znikomej” – co nakazywałoby umorzenie procesu. Oficer i jego obrońca wnosili o oddalenie kasacji. *– Jeśli założyc, że ustawodawca jest racjonalny, to czy można uznać za rozkaz polecenie zapięcia guzików munduru? Albo polecenie zjedzenia śniadania, jeśli żołnierz go nie je?* – pytał obrońca.

Sąd Najwyższy kasację prokuratury oddalił, więc oficer został ostatecznie uniewinniony. Jak mówił, uzasadniając ten werdykt, sędzia Antoni Kapłon, prokuratura wprawdzie ma rację, że polecenie wydane porucznikowi było rozkazem, ale w istocie jego niewykonanie w ogóle nie było społecznie szkodliwe.

– W tych niecodziennych okolicznościach sprawy – misja w warunkach wojennych, trudne warunki służby, konieczność upodobnienia się do miejscowych, tolerowana zresztą przez przełożonych wojskowych – trzeba też wziąć pod uwagę znakomite oceny pana porucznika – jeśli się to położy na szali z jednej strony, a z drugiej – niewykonanie rozkazu ogolenia się i to, że ktoś mierzy komuś długość włosów, to jesteśmy na granicy absurdu. Nie ma co w ogóle mówić o społecznej szkodliwości czynu. Z Afganistanu do kraju docierają tragiczne wiadomości o śmierci, o rannych żołnierzach, a tu taka sprawa – podkreślił sędzia Kapłon.

Na koniec sąd podsumował całą tę historię słowami: *– oto młody, wspaniale sprawujący swe obowiązki oficer, który po zakończonej misji powinien być nagradzany, dostaje taką nagrodę, że wszczyna mu się proces, a on sam tkwi w zawieszaniu. To kompletny absurd.*

Sprawa w sądzie to zawsze porażka na linii dowódca – podwładny – powiedział mi kiedyś pewien generał (już poza armią). Jego zdaniem – i trudno temu zaprzeczyć – dyscyplinarka (lub sprawa karna) jest dowodem, że szwankuje komunikacja na tej linii, bo większość spraw powinna dać się załatwić w zwykłej rozmowie. Ale przynajmniej wojsko ma jasny regulamin co do fryzury – dopuszcza się włosy o długości do 3 cm. Gdyby w policji zapisać to tak jasno, nie zastanawialibyśmy się nad takimi sprawami. A może w ogóle nie ma sensu tego określać?

Autor jest dziennikarzem PAP.



Frys. Aleksandra Wijałowicz – Fotolia.com

wiele razy nagradzany. Jak większość żołnierzy działających poza terenem bazy, zapuścił długą brodę, nie strzygł też włosów na krótko.

– To nam wszystkim ułatwiało życie – opowiadał mi w sądzie. Jak mówił podporucznik, Afgańczycy, ludność muzułmańska, poważnie traktują męczyznę z brodą, bo to jeden z atrybutów męskości. Poza tym dzięki zarostowi niektórzy żołnierze chronią swój wizerunek.

kładnym zmierzeniu długości zarostu uznał, że wydany rozkaz nie został wykonany i w ten sposób sprawa trafiła do prokuratury wojskowej, a podporucznik Ch. został formalnie oskarżony o niewykonanie rozkazu w warunkach bojowych, za co grozi kara do 3 lat więzienia.

W grudniu 2009 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie, a w maju 2010 r. Wojskowy Sąd Okręgowy prawomocnie uniewinnił

Zbrodnia

niedoskonała

NIE MA CIAŁA, NIE MA PRZESTĘPSTWA – KAŻDY PEWNIENIE SŁYCHAŁ KIEDYŚ TO PRAWNICZE POWIĘDZENIE, KTÓRE MIAŁO OBRAZOWAĆ „ZBRODNIĘ DOSKONAŁĄ”. OD LAT JUŻ JEDNAK PISZE SIĘ I MÓWI O WYJĄTKACH OD TEJ ZASADY. OSKARŻENI O MORDERSTWO SĄ ZA NIE SKAZYWANI NAWET JEŚLI NIE WIADOMO, GDZIE SĄ CIAŁA ICH OFIAR.

Ale proces, który kończy się właśnie przed Sądem Okręgowym w Warszawie jest niezwykle. I trudno będzie znaleźć niezwykleszy. Oby było trudno. W tej sprawie bowiem przed sądem stanął mężczyzna oskarżony o to, że w ciągu kilku lat zabił cztery osoby. I do dziś nie znaleziono ciała żadnej z nich. Nad oskarżonym wisi widmo poczwórnej kary dożywocia.

– *Tego jeszcze nie było* – mówią stołeczni sędziowie.

To historia, w której od ofiary do sprawcy jest bardzo blisko, a alibi dla oskarżonego o zbrodnie, co musi zbadać prokuratura i sąd, przychodzi z najniezwykleszej strony. Główny podsądny to Mariusz B. Jest dziś po trzydziestce, z zawodu technik mechanik, niedoszły absolwent psychologii. Jako nastolatek był ministrantem w jednej z parafii na warszawskiej Woli – ten fakt będzie jeszcze miał znaczenie w naszej historii. Ale na razie jesteśmy na początku lat 90. ub.w., gdy młody ministrant poznał starsze od siebie około dziesięciu lat małżeństwo Zbigniewa i Małgorzaty D. z małą córeczką, zaangażowane w tym czasie w życie parafialne. Tak się złożyło, że chłopak zamieszkał z małżonkami. Z czasem ich relacja uległa zmianie i przeistoczyła się w trójkąt. Mariusz został kochankiem Małgorzaty i prawdopodobnie ma z nią dziecko – dziś to już nastolatka.

Trudno ustalić, co działo się w tym związku, bo słowa oskarżonego oraz Małgorzaty D. prokuratura w toku weryfikacji obaliła. Tego, co na temat sprawy miałyby do powiedzenia Zbigniew D. już się nie dowiemy, bo mężczyzna i jego córka Ola (miała wtedy 18 lat) zostali

porwani, wywiezieni pod Warszawę i tam zabici – tak przyjęła prokuratura. Według aktu oskarżenia motywem zbrodni były sprawy majątkowe – bo krótko przed porwaniem Zbigniew D. miał być namawiany do podpisania opiewającej na kilka milionów złotych polisy na życie, której beneficjentką miała być żona. Po drugie, w grę wchodziła też własność miesz-

Wszystko działo się w kwietniu 2006 roku i przez długi czas Zbigniew D. z córką byli uznawani za zaginionych, a nie za nieżywych. Mariusz B., przesłuchiwany jako świadek, mówił, że mężczyzna miał długi i zapewne razem z córką uciekł przed nimi np. do Australii albo w inne odległe miejsce. Małgorzata D. – starsza przecież od Marcina B. o ładnych kilka lat – nie zaprzeczała tej wersji.

Do kolejnej zbrodni miało dojść rok później, w marcu 2007 roku. Ofiarą był Henryk S., zamężny mężczyzna, który zapisał się na kursy tanga do jednej ze znanych warszawskich szkół tańca. Tam miał ćwiczyć w parze z Małgorzatą D. Mariusz na tańce nie chadzał, ale – jak zakłada prokuratura – ukuła go męska duma. I prawdopodobnie również podekscytowała go wiadomość o majątku tancerza, który chyba imponował też Małgorzacie. Skończyło się na



Foto: Jirga 80 – Fotolia.com

kania pana Zbigniewa. Po trzecie, prowadzący śledztwo podejrzewali, że Mariuszem B. kierowały emocje, bo chciał też, aby ostatecznie uznać, że jest ojcem drugiej córki Małgorzaty D. – Wiktorii. Jej siostra Ola – uznał w konkluzji prokurator Przemysław Nowak z Prokuratury Okręgowej w Warszawie – mogła być mimowolnym świadkiem porwania Zbigniewa D. – i z tego powodu ona także musiała zginąć.

tym, że mężczyzna został prawdopodobnie uprowadzony w okolice Mławy, tam zmuszono go, by podał kody PIN do swych kart bankowych, a gdy to się nie udało, Henryk S. zginął. Już po jego śmierci próbowano odgadnąć kod, wkładając kartę do bankomatu i wpisując różne PIN-y, ale nie przyniosło to rezultatu. Wtedy za pomocą telefonu mężczyzny wysyłano SMS-y do jego rodziny, aby przelać mu 50 tys. zł –

rodzina jednak nie spełniła tego oczekiwania i – co więcej – nabrała podejrzeń, czy to Henryk S. wysłał te SMS-y.

Ostatnią ofiarą oskarżonego – i ta sprawa jest najbardziej zagadkowa – okazał się ksiądz Piotr, niegdyś prowadzący chór w parafii Mariusza B. na Woli, potem przeniesiony do innego kościoła na południu Warszawy. Według śledczych, duchowny został zamordowany w okolicach Pułtuszka w grudniu 2008 r. Na podstawie zeznań siostrzenicy księdza Piotra prokuratura ustaliła, że Mariusz B. kilka miesięcy wcześniej odnalazł kapłana w jego nowej plebanii, a ich niezapowiedziane spotkanie wywołało u księdza wielkie emocje. Potem – siostrzenica znów była przypadkowym świadkiem zdarzenia – ksiądz odebrał telefon z jakiegoś nieznanego numeru, powiedział do słuchawki, że wychodzi – i był to ostatni raz, gdy księdza widziano. Potem zniknął bez śladu. Kilka miesięcy później odnaleziono samochód duchownego, w którym policyjny pies stwierdził obecność śladów zapachowych Mariusza B.

W śledztwie ustalono, że Mariusz B. jeszcze w parafii na Woli, gdy śpiewał w kościelnym chórze, pozostawał w dwuznacznym związku z księdzem, który miał się nim opiekować. Jak mówił prokurator, między duchownym a chórzystą miało dojść do dwóch zbliżeń seksualnych, ksiądz miał też pokazywać chłopakowi pornografię i spożywać z nim alkohol. Ten „motyw osobisty” prokuratura uzna za powód zbrodni. Dodatkowo – jak wskazano – księdzu skradziono też laptopa i 10 tysięcy złotych.

Śledztwa w sprawie zagadkowego zniknięcia kilku osób początkowo były prowadzone odrębnie, a po jakimś czasie zostały połączone. Jesienią 2009 roku policja zatrzymała Mariusza B. i jego kuzyna Krzysztofa R., podejrzanego o zacieranie śladów zbrodni i pomoc w porwaniu oraz zmuszanie Zbigniewa D. do podpisania polisy na życie (te dwa ostatnie wątki są już osądzone w odrębnym procesie).

Prokuratura zbierała cały czas dowody pozwalające postawić zarzuty dotyczące zabójstw. Mariusz B. zarzuty te usłyszał w październiku zeszłego roku. Śledczy podawali wtedy, że przedstawiono je m.in. na podstawie zeznań świadków, analizy połączeń telefonicznych, monitoringu, wyników badań antropologicznych, osmologicznych, poligraficznych, jak również na podstawie wyjaśnień podejrzanych, które dodatkowo zostały poddane analizie psychologicznej.

Wielką pomocą dla prowadzących śledztwo okazały się bilingi połączeń telefonicznych z aparatów używanych przez podsądnych i pozostałych bohaterów dramatu. Na ich podstawie ustalono, że w krytycznych dla sprawy momentach kontaktowali się ze sobą i z ofiarami. Ustalono też, gdzie dokładnie znajdowali

się w tych chwilach. Ponieważ podsądni używali zakupionych na tę okazję telefonów na karty prepaid, śledczy sprawdzili, co działo się w tym czasie z codziennie używanymi przez nich telefonami komórkowymi – otóż, znajdowały się one zawsze w tym samym miejscu co prepaidy. To dodatkowa poszlaka.

Krótko po zatrzymaniu obaj podejrzani byli przesłuchiwanymi przez policję. Tam Mariusz B. miał się przyznać do zabójstw. Ale już nazajutrz, w czasie przesłuchania u prokuratora i w sądzie (który postanowił wtedy, że obaj podejrzani będą tymczasowo aresztowani) odwołał swe wyjaśnienia i twierdził, że policja wymusiła je szantażem i biciem.

Skończyło się na zarzucie czterech zabójstw

Prokuratura zarzuciła Mariuszowi B., że udusił cztery osoby: męża i córkę swej kochanki, uczestnika kursu tańca i warszawskiego księdza. Główny oskarżony nie przyznaje się do winy. W zeszłym roku ruszył poszlakowy proces, jeden z najbardziej nietypowych, jakie widziała stołeczna Temida. Po stronie oskarżenia, jako oskarżyciele posiłkowi, na sali sądowej zasiadają: rodzina księdza, bliscy tancerza Henryka S. oraz Małgorzata D. – żona Zbigniewa i matka Oli, o zabójstwo których oskarżony jest Mariusz B. A zarazem matka Wiktorii, której Mariusz B. prawdopodobnie jest ojcem.

Prokurator Przemysław Nowak: – *Małgorzata to nietypowa oskarżycielka posiłkowa, bo dwukrotnie dała fałszywe alibi oskarżonemu. Dwa razy zeznała, że Mariusz był w domu podczas gdy z ustaleń, gdzie logowały się jego telefony wynika, że był on wtedy tam, gdzie porwane osoby. Co więcej – od początku procesu Małgorzata D. solidaryzuje się z oskarżonymi. Czy naprawdę jest możliwy taki zbieg okoliczności, że giną cztery osoby w podobnych okolicznościach i jedynym wspólnym mianownikiem są osoby Mariusza B. i Małgorzaty D.?* – zapytał.

Prokurator wygłosił już mowę oskarżycielską. Zażądał dla Mariusza B. kary dożywotniego więzienia za każde z zabójstw, nie znajdując w postawie oskarżonego żadnych okoliczności łagodzących. Dodatkowo wniósł, aby Mariusz B. mógł się zacząć ubiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary dopiero po 35 latach, a nie po 25 – jak to przysługuje skazanym w zwykłym trybie na dożywocie. Dla Krzysztofa R., kuzyna Mariusza i jego współnika, prokuratura chce kary 8 lat więzienia za pomoc w porwaniu, wyłudzeniu pieniędzy od porwanego tancerza i zacieranie śladów zabójstwa.

– *To niezwykle, jak opisana przez biegłych psychologów i seksuologa osobowość sprawców idealnie pasuje do wersji prokuratury – zauważył prokurator Nowak i wskazał: – Mariusz B. ma osobowość psychopatyczną, tendencję do kłamliwości, niskie poczucie winy, umie narzucać innym swą wolę. A Krzysztof R. to neurotyk, człowiek uległy, z niską samooceną, potrzebą akceptacji. Idealny wykonawca cudzej woli, wplątany w wykonanie zbrodniczego planu.*

Już na wstępie swej przemowy prokurator rozprawił się z kwestią, o której wiele chciała mówić obrona: wymuszenia przez policję przyznania się do winy oskarżonych. – *Istnieją pewne wątpliwości co do tego, czy oskarżeni, przyznając się do winy w wyjaśnieniach mieli swobodę wypowiedzi. Ja te wątpliwości podzielałam – powiedział oskarżyciel, przypominając, że istnieje zakaz dowodowy korzystania z dowodów uzyskanych przy użyciu gróźb lub przemocy.*

Jak powiedział prokurator, jego słowa nie oznaczają, że zostało udowodnione, iż funkcjonariusze stosowali groźby lub przemoc wobec przesłuchiwanym. – *Nie oceniam prawdziwości tych wyjaśnień. Wobec wątpliwości ja je po prostu eliminuję i rezygnuję z tych dowodów – powiedział i dodał: – część obrażeń mogła powstać w czasie „dynamicznego zatrzymania” podejrzanych. Ale mam wątpliwości, czy wszystkie obrażenia wtedy powstały. Istotą tego procesu nie jest, czy funkcjonariusze policji bili Mariusza B., lecz poczwórne zabójstwo. Dlatego – dla oczyszczenia przedpola – pozostawmy ten temat. Oskarżeni mogą być jednocześnie sprawcami zabójstwa i pokrzywdzonymi przez policję – to się nie wyklucza – zakończył.*

– *Gra toczy się va banque od początku* – ocenił prokurator, nawiązując do tego, że oskarżony się nie przyznaje i walczy o niewinność. Taki też wniosek – o uniewinnienie swych obu klientów – złożył w sądzie obrońca Mariusza B. i Krzysztofa R., mec. Jan Woźniak.

Do prokuratora przyłączyli się pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, tak jak on wnosząc o skazanie oskarżonych i ponadto o zasądzenie od nich prawie 400 tysięcy zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia.

– *Na prośbę matki proszę Mariusza B. o wskazanie miejsca ukrycia zwłok syna, księdza Piotra. Matka chciałaby pochować syna i modlić się na jego grobie* – zakończył swą przemowę mec. Andrzej Wiśniewski, pełnomocnik rodziny zabitego księdza.

Głosu nie zabiera tylko jedna oskarżycielka posiłkowa, Małgorzata D. Nie przyszła nawet do sądu na zakończenie procesu. – *Taki był jej cały udział w sprawie – albo wcale, albo po stronie oskarżonych* – ocenia prokurator.

W.T.



Fot. archiwum

Joanna Scherer,
menedżer produktu w Zespole
Rozwoju Produktów dla SME i Mikro
w BNP Paribas Banku Polska.

Wielu małych przedsiębiorców, szukając źródeł finansowania rozwoju swojej firmy, zastanawia się, po jaki kredyt sięgnąć – firmowy czy może przeznaczony dla klientów indywidualnych. Dylemat ten może być bliski zwłaszcza profesjonalistom, którzy często są traktowani przez banki w sposób szczególny i jako klienci indywidualni mają dostęp do finansowania na preferencyjnych warunkach. Jeszcze kilka lat temu korzystanie z kredytu konsumenckiego w celu finansowania firmy mogło być uzasadnione. Jednak aktualne trendy na rynku usług finansowych pokazują, że bankowcom zależy na kompleksowym podejściu do klientów i przedstawiciele wolnych zawodów mogą liczyć na specjalne traktowanie również przy ubieganiu się o kredyty gospodarcze. Te zmiany cieszą, bo dzięki nim przedstawiciele wolnych zawodów znajdują pod dachem jednego oddziału rozwiązania finansowe niezbędne zarówno do prowadzenia biznesu, jak i do obsługi prywatnych potrzeb finansowych. Argumentów przemawiających za finansowaniem rozwoju biznesu kredytem firmowym jest naprawdę dużo.

Wyższe kwoty

Bank musi ocenić zdolność kredytową klienta, by móc udzielić kredytu. Gdy przychodzimy po kredyt jako konsument, bank będzie zainteresowany naszymi udokumentowanymi dochodami. Od ich wysokości jest uzależniony wymiar podatku, a każdemu przedsiębiorcy zależy, by dochody podlegające opodatkowaniu były jak najniższe, co ma niebagatelny wpływ na zdolność kredytową.

Jeśli natomiast przychodzimy po kredyt jako firma, bank będzie zainteresowany globalnymi przychodami naszej firmy. Banki znają specyfikę prowadzenia działalności przez profesjonalistów i wychodzą naprzeciw ich oczekiwaniom. Umoż-

Jeśli kredyt dla firm, to tylko firmowy

liwiają przedstawicielom wolnych zawodów zadeklarowanie wysokości dochodów osiąganych z prowadzonego biznesu bez konieczności dostarczania dokumentów finansowych firmy – w takiej sytuacji mamy do czynienia z tzw. kredytami na oświadczenie. Dodatkowo, warto wiedzieć, że banki ustalają maksymalne kwoty kredytowania dla poszczególnych grup klientów i pułapy dla klientów firmowych są znacznie wyższe niż dla klientów indywidualnych. Jeśli planujemy większe wydatki, np. zakup sprzętu komputerowego i wyposażenie kancelarii i potrzebujemy wysokiej kwoty kredytu, może się okazać, że jest ona osiągalna jedynie w formie kredytu gospodarczego.

Koszty kredytu

Kolejnym argumentem przemawiającym za korzystaniem z kredytu firmowego są wszystkie koszty związane z kredytem, np. prowizja za udzielenie i odnowienie kredytu, odsetki od kredytu. Podobnie jak koszty związane z prowadzeniem rachunku firmowego stanowią koszt uzyskania przychodu i tym samym obniżają dochód firmy podlegający opodatkowaniu. Dodatkowo, jeśli zabezpieczeniem kredytu jest ubezpieczenie na życie klienta i jest to warunkiem niezbędnym do uzyskania takiego kredytu, również kwota składki ubezpieczenia będzie stanowić koszt uzyskania przychodu. Możliwość zaliczenia wymienionych wydatków w koszty uzyskania przychodu dotyczy firm rozliczających się z fiskusem w formie podatkowej księgi przychodów i rozchodów (KPiR) oraz w formie ksiąg rachunkowych (pełna księgowość), a z tych form opodatkowania korzysta prawie 3/4 polskich mikroprzedsiębiorców.

Oprocentowanie stałe czy zmienne

Kredyty dla firm różnią się od kredytów dla klientów indywidualnych rodzajem oprocentowania. Pierwsze mają najczęściej oprocentowanie zmienne, drugie najczęściej stałe. Z perspektywy banku występują tutaj różne źródła spłaty zaciągniętego zobowiązania. W przypadku klientów indywidualnych punktem odniesienia jest pensja kredytobiorcy, która jest szacowana jako wartość względnie stała. W przypadku kredytów firmo-

wych źródłem spłaty są zyski generowane przez przedsiębiorstwo, a te w dużej mierze zależą od kondycji całej gospodarki i tempa wzrostu gospodarczego kraju. Dlatego oprocentowanie kredytów firmowych jest najczęściej zmienne i składa się z rynkowej stopy procentowej (dla kredytów w PLN będzie to stopa WIBOR) oraz marży banku. Marża jest najczęściej stała w całym okresie finansowania, natomiast rynkowa stopa WIBOR zmienia się wraz ze zmianą kondycji gospodarczej kraju – dzięki temu w sytuacji kryzysu, kiedy mogą pojawić się ewentualne zatory płatnicze związane z opóźnieniem się klientów w zapłacie za wykonane usługi, raty kredytu będą niższe, bo niższy będzie poziom stopy WIBOR. Analogicznie – w sytuacji przyspieszenia gospodarczego raty będą wyższe, jednak przedsiębiorca korzystający z lepszej koniunktury prawdopodobnie również będzie notować zwiększoną liczbę klientów oraz większe zyski w swojej firmie i obsłużenie wyższych rat nie będzie dla niego kłopotem.

Oferta dla firm

Być może, od tego w ogóle należałoby zacząć, ponieważ oferta finansowania dla firm i klientów indywidualnych to tak naprawdę dwie różne oferty. Choć, oczywiście, znajdziemy produkty oferowane obu segmentom klientów, to jednak oferta dla firm jest bogatsza i lepiej dostosowana do wymogów i oczekiwań przedsiębiorców. W finansowaniu podmiotów gospodarczych oprócz „klasycznych” kredytów mamy również takie produkty, jak np. leasing (np. samochodów, sprzętu elektronicznego, maszyn i urządzeń), factoring (skup należności) czy gwarancje (np. dobrego wykonania umowy, przetargowa, zapłaty czynszu), których nie znajdziemy w ofercie kierowanej do konsumentów. Okres kredytowania oraz wspomniane wcześniej kwoty kredytów gospodarczych są również lepiej dostosowane do potrzeb przedsiębiorców.

Podsumowując, w poszukiwaniu źródeł finansowania własnego biznesu warto szukać ofert kierowanych do klientów firmowych, bo najczęściej znajdziemy rozwiązania w większym stopniu odpowiadające naszym potrzebom i oczekiwaniom niż gdybyśmy ograniczyli się do sprawdzenia ofert kierowanych tylko do klientów indywidualnych.

W KIELCACH GRAJĄ W PIŁKĘ
I TO W DODATKU DOBRZE
I PROFESJONALNIE,
JUŻ OD DOBRYCH KILKU LAT,
A KONKRETNIE
– OD SZEŚCIU. I NIE CHODZI
TU WCALE O PIŁKARZY KORONY
KIELCE CZY INNYCH DRUŻYN
Z REGIONU, SNUJĄCYCH SIĘ
W TRZECIEJ CZY CZWARTEJ
LIDZE.



Kielce znów wygrały

Do Kielc zawsze o tej porze roku, już od sześciu lat, zjeżdżają radcy prawni i aplikanci radcowscy, by dać świadectwo, co to znaczy zaangażowanie i wola walki. A także taktyka i technika. No i nie zapominajmy o ambicji. W pierwszych dniach kwietnia odbyły się tu VI Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej.

Losowanie kto z kim i kiedy jest pierwszą próbą sił, choć jeszcze bez piłki, która przecież przeszkadzałaby w oklaskach. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach staje się w tych dniach okazjonalną centralą piłkarską, w której wszystko musi grać bez pudła. Helena Górnica,

dziekan Rady OIRP w Kielcach, doskonale wie, na czym polega profesjonalna organizacja amatorskiego turnieju. Przydaje się jej także doskonała technika piłkarska, dzięki której, celnym podaniem, rozpoczęła pierwszy mecz rozgrywek, ale o tym za chwilę.

Obóz kondycyjny przed rozpoczęciem rozgrywek nie mógł ominąć nikogo, kto do Kielc przyjechał. Odpowiednie wyżywienie, napoje energetyczne oraz sauna i basen pozwoliły wszystkim w dobrej kondycji przespać trudną pierwszą noc przed zawodami. Podobnie było w kolejnych dniach, co wszyscy przyjęli ze zrozumieniem.

Zagnańsk, gdzie toczyły się rozgrywki, leży 15 kilometrów od Kielc i jest znany głównie z dębu „Bartek”, będącego naszą narodową własnością, którego kondycja nie wydaje się szczególnie okazała, ale facet ma już ponad 1000 lat, więc i tak prezentuje się nieźle.

To, że Zagnańsk tylko „Bartkiem” słynie, jest tezę nie do końca prawdziwą. W gminie tej jest bowiem niezwykła szkoła, której imię znane jest w wielu krajach Europy. Bowiem z Zagnańska wszędzie blisko. Dla Marzanny Močko, dyrektor Szkoły Podstawowej w Zagnańsku, wymiana doświadczeń z nauczycielami i dziećmi wielu krajów Europy jest czymś oczywistym i oznacza to, że Zagnańsk już od dawna jest w Europie – czy to się komu podoba czy nie.

Generalnie, się podoba. Ostatnio szkoła spod kieleckiej miejscowości wybrała się do Estonii. I było to ciekawe doświadczenie, które wykazało, że tamtejsi mieszkańcy lubią swój kraj i w dodatku nie oszpecają go billboardami. Za rok pojedą do Mediolanu, a na co dzień mają swoje ukochane dzieci i raz w roku turniej piłkarski. A także pyszne i zdrowe obiady w szkolnej stołówce – w sam raz dla radców – sportowców.

Szczepan Skorupski, wójt Zagnańska, doskonale wie, że turniej to duża sprawa dla gminy. Po pierwsze, dlatego że wizyta w tak przyjaznym świecie miejscu na każdym musi zrobić wrażenie i, być może, nie poprzestanie na „Bartku”. A po drugie – wójt Skorupski nie umie inaczej i jeśli już coś robi, to robi, i „na razie musi się



Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, wręczył nagrody zwycięzcom – zespołowi z Bydgoszczy.



pożegnać, bo przyjeżdża delegacja z Francji", ale na następnym meczu już będzie.

Dla Mirki Głowackiej, która przez dwie kadencje była dziekanem Rady OIRP w Kielcach, turniej to rosnące i piękniejące z każdym rokiem dziecko, i tak już pozostanie, dopóki turniej będzie istniał. A będzie istniał zawsze

Klasyfikacja mistrzostw

I miejsce – OIRP w Bydgoszczy,
Mistrzowie VI edycji imprezy wystąpili w składzie: Jan Burker, Daniel Eksterowicz, Leszek Głowczewski, Wojciech Jaszczyszyn, Kamil Koźliński, Michał Kania, Jan Poczwardowski, Michał Rościszewski, Sławomir Rutka, Bartosz Soltysiuł.
II miejsce – OIRP w Olsztynie,
III miejsce – OIRP we Wrocławiu,
IV miejsce – OIRP w Rzeszowie,
V–VIII miejsca – EX AEQUO – OIRP w Warszawie, OIRP w Kielcach, OIRP w Krakowie, OIRP w Katowicach,
IX miejsce – OIRP w Lublinie,
X miejsce – OIRP w Łodzi,
XI miejsce – OIRP w Opolu,
XII miejsce – OIRP w Szczecinie.
Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach za zwycięstwo w klasyfikacji *Fair Play* przypadł drużynie z Olsztyna.

Organizatorzy:

OIRP W Kielcach oraz KRRP

Sponsorzy:

Gmina Zagnańsk, Wolters Kluwer Polska, Audi Rent Polska S.A., Uzdrowisko Busko-Zdrój S.A., Hotel Binkowski w Kielcach, Polskie Fabryki Porcelany „Ćmielów” i „Chodzież” S.A., Salon sportowy Football Center w Kielcach, Bank Zachodni WBK

Patronat honorowy:

Wojciech Lubawski, prezydent Kielc
Szczepan Skorupski, wójt gminy Zagnańsk

i jeszcze dzień dłużej, choć Jurek Owsiak akurat w Kielcach nie zagrał.

Więc wszyscy jadą rano do Zagnańska, bo to w te dni stolica regionu. Dziekan Górniak uruchomiła turniej lekkim technicznym podaniem pełnym podbiciem i się zaczęło.

Generalnie, każde wydarzenie sportowe ma swoich faworytów, zaś kibice liczą na niespodzianki, bo dzięki nim najlepiej zdefiniować istotę sportu. A więc po kolei.

Kibice

Było ich całkiem dużo, co nie dziwi, bo w końcu w piłkę grali profesjonaliści. Najlepiej zorganizowaną grupę przywiozła Danna Koszyk-Ciałowicz, dziekan Rady OIRP w Krakowie. Anna Sobczak i Wiesiek Hudyma pokazali, na czym powinien polegać prawdziwy doping i słyhać ich było wyraźnie nawet wówczas, gdy futboliści krakowscy już się z turniejem żegnali. A działa się to

podczas ćwierćfinałowego meczu z drużyną rzeszowską, która przez turniej szła jak burza, i choć nie stroniła od remisów, to zaszła wysoko. Marek Skierczyński, dziekan Rady OIRP w Rzeszowie, udzielał drużynie fachowych rad, które – nie można tego do końca wykluczyć – pomogły zająć w turnieju czwarte miejsce. Może dziekan wiedział, że tym razem Rzeszów jest silny i dlatego już zawnaz kupił drużynie beczkę piwa. Z pewnością natomiast gwarantem dobrego występu rzeszowian był porucznik Michał Gorący, który po zdaniu egzaminu radcowskiego i misji w Afganistanie rządził w obronie także dru-



Dziekan Helena Górniak inauguruje rozgrywki.



Kibice z Krakowa i nie tylko.



Tak się cieszy Wrocław.



Dziekan Michał Korwek, Mirosława Głowacka i Włodzimierz Chrościk.

żyny piłkarskiej i kontakt z nim nie należał do najprzyjemniejszych.

Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, dotarł do Kielc już w trakcie ćwierćfinałów i nie miał wątpliwości, że turniej stał na wysokim poziomie sportowym, bo to, że jest znakomicie zorganizowany – dla wszystkich jest oczywiste od lat. Prezes wspominał też, że jego obecność na turnieju nie mogła być dla nikogo zaskoczeniem, bowiem przyjeżdża tu co roku. I ma zamiar ten zwyczaj kontynuować.

Niespodzianki

Były. Choćby zestawienie finału, w którym spotkały się drużyna z Bydgoszczy (co nikogo nie zdziwiło) z drużyną z Olsztyna, co już było czymś zupełnie nowym. Warto odnotować, że w drużynie z Mazur w kilku meczach wszedł na boisko Michał Korwek, dziekan Rady OIRP w Olsztynie, by po sprawdzeniu, że wszystko w zespole gra, spokojnie czuwać nad całością z ławki rezerwowych.

Niespodzianką było także odpadnięcie z walki o medale zespołu z OIRP w Warszawie, który dysponował znakomitymi zawodnikami, fenomenalnym bramkarzem

i profesjonalnym trenerem, a jednak... Teza, że piłka jest okrągła, a bramki są dwie (Kazimierz Górski) jeszcze raz triumfowała, co zawsze jest z korzyścią dla sportu przez duże „S”. Półfinał między Olsztynem a Rzeszowem był niesamowitym widowiskiem, Olsztyn wyrównał 51 sekund przed końcem (Panie Turek, niech pan już kończy – ...Zimoch, wywiad na stronie 26) i o wszystkim decydowały serie karnych. Wygrał Olsztyn, co nie do końca zdziwiło fachowców na trybunach (innych kibiców nie było), bowiem w tej drużynie występował: Marek Czarnigowski, najlepszy strzelec, i Paweł Godlewski, najlepszy bramkarz mistrzostw, którym Rzeszów – oprócz Michała Gorącego – mógł przeciwstawić „tylko” Marcina Zabłockiego, najlepszego zawodnika mistrzostw.

Piłkarze

Zdyscyplinowani, sumiennie biorący udział w treningach kondycyjnych i technicznych. Bydgoszcz zaczęła spokojnie, by w końcu pewnie wygrać finał z Wrocławiem. Już o 18.35 w sobotę, 5 kwietnia, Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP i dziekan w Bydgoszczy, odebrał



SMS-a: „panie dziekanie, melduję wykonanie zadania, Bydgoszcz mistrzem Polski” – Jan Poczwardowski – wicedziekan (grający) drużyny bydgoskiej.

Z kolei kieleccy piłkarze zajęli miejsce w środku stawki – jak przystało gospodarzom, co ze zrozumieniem przyjęły: Grażyna Grzmił, członek prezydium KRRP, Zofia Piotrowska,



Dziekani Marek Skierczyński i Helena Górniak na trybunach.



wicedziekan OIRP w Kielcach, i Halina Matys, rzeczniczka prasowa, które – słysząc z gościnnosci – nie mogły sobie wyobrazić lepszego rozwiązania. I nawet Szczecin, który zajął dwunaste miejsce, też miał swój moment chwały, kiedy w eliminacjach wygrał z Bydgoszczą, późniejszym zwycięzcą.

To, że piłkarze z Wrocławia wygrali w meczu o trzecie miejsce z Rzeszowem nie było może wielkim zaskoczeniem. Był nim natomiast najlepszy występ na ceremonii nagradzania, w trakcie której to Wrocław był najgłośniejszy i najbardziej uśmiechnięty. No i tyle. Do zobaczenia za rok.

Krzysztof Mering

Zdjęcia: Jacek Barcz

Skutki podatkowe

dokończenie ze str. 31

poz. 1030 z późn. zm.), nie może posiadać ani nabywać własnych akcji;

4) zgodnie z art. 1 u.p.d.o.f., przedmiotem opodatkowania tym podatkiem jest dochód. W wyniku zawarcia umowy opcji uprawniona osoba nie osiąga żadnego dochodu, ponieważ pomiędzy stronami nie dochodzi do żadnych świadczeń;

5) w wyniku realizacji opcji uprawniona osoba faktycznie ponosi wydatek z tytułu objęcia akcji w spółce (uiszczona cena emisyjna). Faktem jest, że – porównując cenę emisyjną z ceną rynkową akcji spółki znajdujących się w obrocie – wydatek ten jest zazwyczaj mniejszy. Uprawniona osoba nie korzysta jednak w tym zakresie z żadnego szczególnego „rabatu”, gdyż spółka akcyjna ma pełną swobodę w ustalaniu ceny emisyjnej swoich akcji. Jedynym ograniczeniem jest zakaz ustalania ceny emisyjnej akcji poniżej ich wartości nominalnej. Żaden przepis nie nakłada na spółkę obowiązku ustalania ceny emisyjnej akcji przy uwzględnieniu ceny rynkowej.

Uznanie zatem, że w wyniku realizacji opcji i objęcia przez akcjonariusza akcji za cenę emisyjną niższą od rynkowej osiąga on przychód równy wartości rynkowej objętych akcji i dochód w wysokości równej dodatniej różnicy tych wartości, oznacza akceptację dla stanowiska, że spółka akcyjna jest zawsze obowiązana ustalać cenę emisyjną swoich akcji na poziomie ceny rynkowej;

6) spółka w zamian za przyznane akcje uzyskuje korzyść w postaci świadczenia pieniężnego. Natomiast korzyści, jakie osiąga nowy akcjonariusz w wyniku realizacji opcji i objęcia akcji, są jedynie potencjalne. Wyrażają się one tym, że wydatek poniesiony przez akcjonariusza na objęcie akcji jest niższy od tego, jaki musiałby ponieść, gdyby nie był uprawnionym z opcji. Tak pojmowane korzyści nie mieszczą się w zakresie przychodu ze stosunku pracy, o którym mowa w art. 12 u.p.d.o.f. Ustawa ta nie zawiera tak sformułowanej definicji przychodu, według której przychodem podatkowym byłby również mniejszy wydatek.

Potencjalnych korzyści uprawnionego z opcji nie da się również przyporządkować do pozostałych definicji źródeł przychodów, określonych w art. 10 ust. 1 u.p.d.o.f. Korzyści te zostaną zrealizowane przez akcjonariusza w terminie późniejszym – dopiero w momencie zbycia akcji. Zgodnie z definicją przychodów z kapitałów pieniężnych, zawartą w art. 17 pkt 6 u.p.d.o.f., ewentualny dochód osoby fizycznej realizowany

jest w momencie zbycia akcji. W myśl art. 23 ust. 1 pkt 38 u.p.d.o.f., wydatków na objęcie akcji nie uważa się za koszty uzyskania przychodów w momencie ich poniesienia. Są one jednak kosztem uzyskania przychodów przy ustalaniu dochodów z tytułu zbycia tych akcji. Zważywszy, że cena objęcia akcji zostanie uwzględniona jako koszt podatkowy dopiero w momencie ich zbycia, wszelkie różnice w cenie objęcia akcji tej samej spółki przez różnych akcjonariuszy wpłyną bezpośrednio na wysokość kosztów uzyskania przychodów w wyniku tego zbycia.

Sprzedaż akcji objętych po niższej cenie emisyjnej oznacza niższy koszt uzyskania przychodów, a więc w konsekwencji zwiększenie podstawy opodatkowania i wyższy podatek dochodowy. Jednak obowiązek podatkowy wprowadzony *a contrario* z art. 23 ust. 1 pkt 38 u.p.d.o.f. powstaje nie w momencie zawarcia umowy opcji lub jej realizacji (wydania akcji), lecz w chwili zbycia akcji objętych w wyniku tej realizacji. Dopiero wtedy okoliczność, że akcje zostały objęte po cenie niższej od rynkowej może powodować zwiększenie obciążenia podatkowego.

Realizacja opcji

W wyniku realizacji praw wynikających z opcji, osoba uprawniona obejmuje akcje w spółce po określonej cenie emisyjnej. W momencie objęcia akcji może to być cena niższa od rynkowej. Spółka natomiast – w wyniku realizacji opcji i objęcia akcji przez nowego akcjonariusza – otrzymuje za akcje cenę emisyjną. Uzyskane w ten sposób kwoty nie są przychodem spółki (art. 12 ust. 4 pkt 4 u.p.d.o.p.).

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 38 u.p.d.o.f., dla akcjonariusza wydatek na objęcie akcji nie jest kosztem w momencie jego poniesienia, to znaczy w chwili zapłaty ceny emisyjnej. Koszt ten jest elementem wpływającym na wysokość podstawy opodatkowania w momencie zbycia akcji.

Tymczasem z ust. 11 art. 24 u.p.d.o.f. wynika, że wydatki poniesione na objęcie (nabycie) akcji stanowią koszt uzyskania przychodu w momencie ich objęcia (nabycia), z tym że dochód stanowiący różnicę (dodatnią) pomiędzy wartością rynkową akcji objętych (nabytych) przez osoby uprawnione na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy a wydatkami na ich objęcie (nabycie) nie podlega opodatkowaniu w chwili objęcia (nabycia) tych akcji. W konsekwencji takiej regu-

lacji ten sam wydatek stanowi koszt uzyskania przychodu w dwóch różnych momentach – po raz pierwszy w momencie objęcia akcji, po raz drugi – w momencie zbycia tych akcji. Jednocześnie w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania przyjęto, że „dochód (...) nie podlega opodatkowaniu w momencie objęcia tych akcji”. Takie rozwiązanie trudno uznać za prawidłowe.

Sprzedaż akcji objętych w wyniku realizacji opcji

Zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 6 u.p.d.o.f., przychody należne (choćby nie zostały faktycznie otrzymane) z odpłatnego zbycia tytułu własności akcji podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym jako przychody z kapitałów pieniężnych. W tym przypadku podstawę opodatkowania oblicza się przez pomniejszenie przychodu z tytułu zbycia akcji o wydatki poniesione na ich nabycie lub objęcie, zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 38 u.p.d.o.f.

Przychód powstały w dniu sprzedaży akcji będzie poddany opodatkowaniu według zasad określonych w art. 30 b u.p.d.o.f.

Od dochodów uzyskanych z odpłatnego zbycia papierów wartościowych podatek dochodowy wynosi 19% uzyskanego dochodu. Dochodów tych nie łączy się z dochodami opodatkowanymi na zasadach określonych w art. 27 u.p.d.o.f. (wg skali) oraz art. 30 c (z działalności gospodarczej opodatkowanej podatkiem liniowym). Jeżeli podatnik o nieograniczonym obowiązkowym osiąga dochody z odpłatnego zbycia papierów wartościowych zarówno na terytorium RP, jak i poza jej granicami, dochody te łączy się i od podatku obliczonego od łącznej sumy dochodów odlicza się kwotę równą podatkowi dochodowemu zapłaconemu za granicą. Odliczenie to nie może jednak przekroczyć tej części podatku obliczonego przed dokonaniem odliczenia, która proporcjonalnie przypada na dochód uzyskany za granicą.

Po zakończeniu roku podatkowego podatnik jest obowiązany w odrębnym zeznaniu podatkowym (o którym jest mowa w art. 45 ust. 1a pkt 1 u.p.d.o.f.) wykazać dochody uzyskane w roku podatkowym z odpłatnego zbycia papierów wartościowych oraz obliczyć i wpłacić należny podatek dochodowy.

Dorota Szubielska



Spotkanie w białostockim Klubie Seniora a XVII Ogólnopolski Zjazd Krystyn w Białymstoku

Każda okazja do senioralnych spotkań jest dobra, nawet wtedy, gdy są połączone z XVII Ogólnopolskim Zjazdem Krystyn w Białymstoku od 12.03 do 14.03.2014 r. Przyjęłam więc zaproszenie na spotkanie z przedstawicielami Zarządu Klubu Seniora przy OIRP w Białymstoku. Inicjator spotkania, przewodniczący Władysław Kozioł, zaprosił na nie również Przemysława Ślepowrońskiego, wicedziekana izby.

Były życzenia imieninowe, kwiaty i wymiana drobnych prezentów, a wszystko w serdecznej atmosferze.

Białostocki Klub Seniora działa od ponad dwóch lat. Znalazł już programową drogę działania, zaistniał w radcowskim środowisku. Jest otwarty na współpracę z Radą OIRP, jej komisjami i prezydium. Koledzy z dumą opowiadali o swoich osiągnięciach i dalszych planach, podkreślając, że ich realizacja była i jest możliwa dzięki ogromnej przychylności dziekana Andrzeja Kalińskiego.

Pytali o genezę powstania klubów seniora przy okręgowych izbach.

Opowiadałam o powstaniu pierwszego Klubu Seniora – w Poznaniu, o problemach związanych z brakiem pierwowzoru, o sukcesach, podkreślając, że nadrzędnym celem działania była międzypokoleniowa integracja środowiska i aktywizacja seniorów.

Marku, dziękujemy

W imieniu seniorów okręgowych izb radców prawnych, zrzeszonych w klubach seniora, komisjach socjalnych i zespołach ds. seniorów, dziękuję Koledze Markowi Skierczyńskiemu – przewodniczącemu kapituły Funduszu Seniora KRRP w Warszawie – za kilkunastoletni wkład pracy na rzecz seniorów wszystkich okręgowych izb.

Dziękuję także za rozszerzenie pomocy w utworzeniu Fundacji „Subsidio Venire” (Przyjść z pomocą), za projekt utworzenia Domu Seniora.

Kolega Marek Skierczyński, pełniąc wiele funkcji nie tylko w Krajowej Radzie Radców Prawnych, ale w macierzystej izbie rzeszowskiej, jako jej wicedziekan i dziekan, inicjując różne społeczne działania, znalazł czas na organizację Funduszu Seniora, którego celem jest wymierna pomoc seniorom na różnych płaszczyznach, poczynając od utworzenia bazy sanatoryjnej, pieniężnych zapomóg, zarówno jednorazowych, wielomiesięcz-



Propagowałam tworzenie klubów seniora przy okręgowych izbach, służyłam radą i pomocą, przysyłałam własne programy, przyznałam się też do porażek.

Rozmowę z Mieczysławem Humką, nowym przewodniczącym kapituły Funduszu Seniora zamieścimy w kolejnym numerze „Radcy Prawnego”.

Wicedziekana szczególnie zainteresowały formy nieodpłatnych porad prawnych, ich powstanie i organizacja przez poznański Klub Seniora osiem lat temu i włączenie do nich aplikantów. Wspominałam o inicjatywie poznańskich dzie-

kanów wprowadzenia tematycznych, cotygodniowych porad w lokalnej telewizji (odpowiedzi na pytania widzów).

Kończąc temat senioralnych spotkań: podbudowało mnie ogromne zaangażowanie koleżanek i kolegów w realizację ambitnych programów działania, a także aprobatą dla powstałej Rady Klubów Seniora – organu konsolidującego działania senioralnych grup okręgowych izb radców prawnych. Czułam ogromne wsparcie i życzliwość dla wszystkich nowatorskich pomysłów.

Krystyna Koczorska-Mikołajczak

nych, jak i celowych, na uruchomieniu całej struktury organizacyjnej w Warszawie (posiedzenia członków kapituły i rzeczników okręgowych izb) kończąc.

Dla mnie był ogromnym wsparciem w propagowaniu tworzenia przy okręgowych izbach klubów seniora, był też podporą w trudnych chwilach społecznych działań. Swoją obecnością na Międzypokoleniowym Turnusie Seniora w Mielnie – Unieściu, dał wyraz poparcia dla mojej społecznej inicjatywy stworzenia oddolnego senioralnego ruchu radców prawnych. W roku 2014 będzie nas 160 osób!

Za jego przyczyną senioralny turnus odwiedził Maciej Bobrowicz, były prezes KRRP – orędownik działań na rzecz seniorów. Byliśmy tą wizytą zaskoczeni, ale szczęśliwi, że nasze naczelne władze, młodszy koledecy, dostrzegli senioralną potrzebę międzypokoleniowej integracji. Kolega Marek jest dużej klasy „społecznikiem” i, podobnie jak ja, nie czeka na trofea, działa zawsze w imieniu

kogoś lub czegoś. Wyrażając ogromną wdzięczność za upowszechnienie potrzeby wsparcia i pomocy dla seniorów oraz propagowania możliwości wykorzystania potencjału senioralnej wiedzy i doświadczeń, Kolega Marek staje w szeregach tych, którzy dążą do zdecydowania do aktywizacji senioralnego pokolenia.

Za to wszystko w imieniu seniorów raz jeszcze dziękuję, będąc przeświadczona o Twojej nieustannej życzliwości dla tej grupy radców prawnych. Dziękuję losowi, że Ciebie na tej społecznikowskiej drodze spotkałam.

Życzę dalszych sukcesów zawodowych, pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Krystyna Koczorska-Mikołajczak,
radca prawny OIRP Poznań,
przewodnicząca Rady Klubów Seniora.



Decyzja o warunkach zabudowy

Autorzy: Renata Robaszewska, Marcin Płoszka, Marcin Kałuża

Książka stanowi kompendium wiedzy dla wszystkich osób, które mają do czynienia z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy – przede wszystkim dla radców prawnych i adwokatów oraz aplikantów radcowskich i adwokackich, którzy zajmują się obsługą prawną procesów inwestycyjnych lub planistycznych. W książce w syntetyczny i praktyczny sposób przedstawiono istotne zagadnienia pojawiające się w praktyce wydawania decyzji o warunkach zabudowy.

Przytoczone jest orzecznictwo oraz propozycje rozwiązań konkretnych problemów.

Seria „Prawo w praktyce”

Wydanie I

Rok 2014

Sprzedaż udziałów lub akcji – modelowa umowa Share Purchase Agreement

Autorzy: Karolina Kocemba, Jakub Salwa, Michał Tomaczak

To publikacja, w której w przystępny i uporządkowany sposób zaprezentowano, jak w obrocie transakcyjnym posługiwać się tą umową, oraz przedstawiono względnie typowy wzorzec tej umowy. Większość transakcji na rynku niepublicznym *mergers and acquisitions* realizowana jest na podstawie dość standardowego wzoru umowy, który w żargonie prawniczo-transakcyjnym nazywany jest po prostu SPA. Niewiele nie-



formalnych produktów prawniczych uzyskało tak powszechną autoryzację w skali światowej praktyki kontraktowej.

Korzystając z bogatych doświadczeń transakcyjnych, autorzy, którzy są zarazem prawnikami praktykami, podjęli próbę przybliżenia rozwiązania przynajmniej części dylematów związanych z właściwym rozumieniem umowy SPA na gruncie prawa polskiego.

Seria „Prawo w praktyce”

Wydanie I

Rok 2014

Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy o postępowaniu wieczystoksięgowym. Komentarz



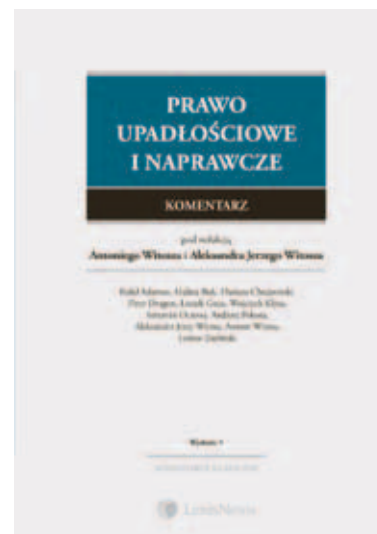
Autorzy: Barbara Jelonek-Jarco, Michał Kućka, Jerzy Pisuliński, Łukasz Przyborowski, Bartłomiej Swaczyna, Julita Zawadzka, pod redakcją: Jerzego Pisulińskiego

Najobszerniejsze i najnowsze na rynku opracowanie dotyczące problematyki ksiąg wieczystych i hipoteki oraz postępowania wieczystoksięgowego – jest to klasyczny komentarz do ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu wieczystoksięgowym (art. 621–626¹³). W sposób wyczerpujący omówiono zagadnienia praktyczne związane ze stosowaniem przepisów obydwu aktów prawnych, a także istotne kwestie teoretyczne.

Wydanie I

Rok 2014

Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz



Autorzy: Rafał Adamus, Halina Buk, Dariusz Chrapoński, Piotr Dragon, Leszek Guca, Wojciech Klyta, Saturnin Ociessa, Andrzej Pokora, Aleksander Jerzy Witosz, Antoni Witosz, Lesław Zieliński

pod redakcją: Antoniego Witosza i Aleksandra Jerzego Witosza

Autorzy komentarza korzystają z dorobku judykatury oraz ustaleń doktryny, a także posiłkują się, jako prawnicy praktycy, swoim doświadczeniem zawodowym. W większości uwag do poszczególnych artykułów podane są więc informacje o praktycznym znaczeniu dla każdego z uczestników postępowania upadłościowego lub naprawczego.

Stan prawny na 25 marca 2014 roku.

W piątym wydaniu uwzględniono wszystkie dotychczasowe zmiany.

Rok 2014

Maciej Bobrowicz
felieton.bobrowicz@kirp.pl

Bo są profesjonalistami

Właśnie zakończył się drugi turniej negocjacyjny dla aplikantów, w którym udział wzięło kilkuset naszych młodszych kolegów. Obserwacje i dyskusje towarzyszące takim wydarzeniom stały się świetną inspiracją do zastanowienia się nad tym, czym dla nas są negocjacje.

„Prawnicy są świetnymi negocjatorami” – to oczywiście bardzo przyjemna teza...

„To dla nas chleb powszedni” – teza jak wyżej. Czy prawdziwa? Właśnie...

Od ponad 15 lat negocjacje są moim głównym przedmiotem zainteresowania. Jako negocjator i mediator mam z nimi do czynienia „na co dzień”, a obserwacje i doświadczenia, jakie skompletowałem przez te lata, są fascynujące...

Funkcjonuje wiele przekonań na temat negocjacji, tak utrwalonych w naszej świadomości, że nawet nie zastanawiamy się nad ich prawdziwością.

Główna teza brzmi: „negocjacje – cóż w tym trudnego, robię to codziennie”.

Dla nas, prawników, negocjacje to chleb powszedni. Codziennie musimy coś negocjować: nasze honorarium, kontrakt klienta, problemy w kancelarii czy rozwiązanie konfliktu naszych mocodawców.

Skala zjawiska jest znana. Ale skąd wiemy, że robimy to dobrze? Tu mamy arsenał przeróżnych odpowiedzi: „bo osiągnęliśmy swój cel”, „bo klient był zadowolony”, „bo przecież mamy ugodę” lub „po prostu wiem, że więcej nie można było osiągnąć”.

Spróbujmy bliżej przyjrzeć się tym odpowiedziom...

Z moich badań wynika, że liczba tych, którzy świadomie postanowili zwiększyć swoje kompetencje z zakresu negocjacji, to zaledwie

kilka procent. Liczba osób, które zapoznały się z jakąkolwiek książką na ten temat (jakąkolwiek!) jest jeszcze mniejsza. To jak uczymy się negocjacji, skoro nie na szkoleniach i nie z książek – pomijając fakt, że ryzyko związane z uczeniem się negocjacji z książek bliskie jest ryzyku nauki pływania z podręcznika „Jak nauczyć się pływać w weekend?”.

Studenci na niektórych wydziałach prawa mają szansę „dotknąć” negocjacji, słuchając wykładów. Na aplikacji „otrą się” (jeśli mają szczęście) o negocjacje. Oba doświadczenia mogą być jedynie inspiracją do zainteresowania się negocjacjami. Nikt nikogo nie nauczy negocjować poprzez wykłady, nawet jeśli są one fascynujące – czego już nie jestem tak bardzo pewien. To jak uczymy się negocjować? Użyję w odpowiedzi pewnego eufemizmu: „poprzez doświadczenia”. Przeformułowanie tego eufemizmu oznacza brutalną prawdę. Po pierwsze: ileś prób nam nie wyjdzie, nim się nauczymy (ale skąd wiemy, czego mamy się nauczyć?). Po drugie: „uczmy się na klientach” – bo ich reprezentujemy w negocjacjach.

No właśnie – ważne pytanie: „uczmy się przez doświadczenie” – ale czego, skoro niewiele wiemy na temat negocjacji!?

Skąd wiemy, czego mamy się nauczyć? Możemy przecież ciągle powtarzać te same błędy! A kto nam o nich powie? Przeciwnik? Większość „negocjacji 1.0” polega na przekonaniu do swoich „pozycji negocjacyjnych” i oczekiwaniu, że druga strona ustąpi. Problem w tym, że tak samo myśli druga strona. „Oni” też chcą, żebyśmy ustąpili. A my? A my nie ustąpimy! Niby dlaczego – przecież mamy rację! A jak myślą „Oni”? „Oni” też myślą, że mają rację.

No więc, skoro nie chcą tego, co my chcemy, to niech sąd rozsądzi, kto ma rację. I tak kończy się znakomita część negocjacji: w sądzie.

„No i co w tym dziwnego?” zapyta ktoś... Nic – skoro „negocjacje 1.0” mają w założeniach, że „Oni” muszą ustąpić, bo jedynie my mamy tzw. rację – to rzeczywiście wynik jest przewidywalny, bo już założenia tej gry mają zaprogramowany przewidywalny wynik.

Muszę nieco „zaburzyć ten logiczny tok myślenia”: a dlaczego na tak „krwawym” i bezwzględny rynku usług prawniczych, jakim są Stany Zjednoczone, 98% spraw karnych kończy się zawarciem ugody? A dlaczego podobny procent spraw cywilnych przed sądami federalnymi kończy się zawarciem porozumienia? Czy prawnicy amerykańscy, którzy raczej nie obsługują swoich klientów za darmo, zwariowali? Niemożliwe? Okazuje się, że porywające oratorskie pojedynki można oglądać tylko w filmach? Niestety, tak.

Odpowiedź jest prosta i trudna zarazem. Istnieją jeszcze „negocjacje 2.0”. Bo „negocjacje 1.0” to piaskownica.

W „negocjacjach 2.0” strony szukają rozwiązania problemu. Naprawdę! Mimo że mają sprzeczne oczekiwania i interesy, że się nie lubią, że są na siebie wściekli i czasami się nienawidzą. Pokonują to i rozmawiają. I kierują swoją uwagę na poszukiwanie rozwiązań. W większości spraw je znajdują. Czasami nie. Ale próbują...

Zadziwiająco?

Nie!

Oni po prostu świadomie podejmują wyzwania, a co najważniejsze, POTRAFIĄ to robić.

Bo są profesjonalistami.

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

Wydawca Krajowa Rada Radców Prawnych

00-540 Warszawa
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88, faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium Redakcyjne

Barbara Kras przewodnicząca kolegium redakcyjnego

Krzysztof Mering redaktor naczelny
tel. 22 319 56 12,
e-mail: mering@kirp.pl

Albert Stawiszynski zastępca redaktora naczelnego,
tel. 22 319 56 11

Janina Cymer sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Zespół

Wojciech Bujko, Juliusz Cybulski,
Mieczysław Humka, Stefan Mucha,
dr Tomasz Pietrzykowski, Anna Sobczak

Fotoreporter

Jacek Barcz

Stale współpracują

Andrzej Damiński, Grażyna J. Leśniak
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski

Biuro Reklamy

Smart Communication Group
Dorota Hotubiec, tel. 22 254 13 60

**Projekt graficzny
i przygotowanie
okładki**

Jerzy Matuszewski

DTP i druk

BARTGRAF, tel. 22 625 55 48

Nakład:

32 700 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.



Wyjątkowa przesyłka VEUVE CLICQUOT BRUT

Kwintesencja stylu i najlepszych tradycji marki w wyjątkowej oprawie.



Prestiżowa przesyłka VEUVE CLICQUOT BRUT nawiązuje do długoletniej tradycji marki, zapoczątkowanej przez Madame Clicquot. Ta niezwykła kobieta słynęła z prowadzenia rozległej korespondencji. Setki listów wysłanych do Jej wpływowych przyjaciół, pomagało marce zdobywać nowych miłośników i podbić kolejne rynki. Madame Clicquot znana była także z zamiłowania do starannej księgowości i prowadzenia skrupulatnych notatek.

Te umiejętne zabiegi i przemyślane działania zapoczątkowały niezwykle sukces marki VEUVE CLICQUOT, która dziś obecna jest w 150 krajach. Każdy adresat tej wyjątkowej przesyłki będzie miał okazję poznać VEUVE CLICQUOT BRUT - wino najwyższej jakości

z dominującym szczepem Pinot Noir, określającym jego strukturę, siłę i intensywność. Już pierwszy łyk dostarcza tak charakterystycznej dla Veuve Clicquot świeżości, będącej jedynie wstępem do zadziwiającej symfonii owocowych smaków. VEUVE CLICQUOT BRUT sprawia, że życie nabiera elegancji, śmiałości i pasji.



Veuve Clicquot



BNP PARIBAS

Bank zmieniającego się świata

bnpparibas.pl



MASZ PRAWO SIĘ ROZWIJAĆ
WEŹ **KREDYT DLA FIRM**
I NIECH KAŻDY PROJEKT SZYBKO SIĘ ZISZCZA

MARŻA OD **2,99%***
DECYZJA JUŻ W **24 GODZINY**

Radca Prawny, KRAKÓW

OFERTA
DLA FIRM

W Banku BNP Paribas dostaniesz nawet 400 tys. zł kredytu bez zabezpieczeń i bez konieczności rozliczania się z faktur.

Zapraszamy do oddziałów i na www.bnpparibas.pl



801 355 355

* Oferta promocyjna. Dotyczy kredytów od 150 tys. zł bez zabezpieczeń.

RADCA PRAWNY



Spis treści:

Aplikant milczy jak grób	2
Jak przetwać kolokwia?	3
Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania	5

Piotr Olszewski

Aplikant milczy jak grób

Istota wykonywania zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego, chroniącego wartości o szczególnej randze społecznej, nierozdzielnie wiąże się z kwestią zachowania tajemnicy zawodowej. Tajemnica zawodowa radcy prawnego warunkuje prawidłowe wykonywanie zawodu. Zaufanie klienta, wywodzące się z poufności i dyskrecji, jest fundamentalne. Bez niego nie można należycie reprezentować klienta. Zgodnie z Kodeksem etyki radcy prawnego, zachowanie tajemnicy zawodowej stanowi istotę gwarancji wolności jednostki oraz prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Szwajcarski adwokat Blass mówił, że adwokat może prawidłowo wykonywać zawód tylko wtedy, gdy jego klient przedstawi mu fakty i okoliczności w sposób obiektywny. Byłoby to niemożliwe, gdyby klient nie miał zaufania do adwokata i gdyby podawał mu tylko niektóre fakty. Dlatego w Kodeksie etyki obowiązek zachowania tajemnicy uznano za podstawową wartość zawodu, dodając, że jego istotą jest uzyskiwanie od klienta w zaufaniu informacji, których klient nie ujawniłby nikomu.

Wszystkie uregulowania zawarte w Kodeksie etyki, w tym dotyczące zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego, w odpowiedni sposób należy odnieść do aplikantów radcowskich.

– *Należy pamiętać, że nie funkcjonuje niezależne pojęcie „tajemnicy zawodowej aplikanta”* – powiedziała „Radcy Prawnemu” Elżbieta Kwiatkowska-Fałęcka, radca prawny, była wiceprezes Krajowej Izby Radców Prawnych i autorka wielu opracowań dotyczących zasad wykonywania zawodu i etyki radcy prawnego.

Dodała, że aplikant uczy się wykonywania zawodu, współpracując z radcą prawnym, ale nie ma uprawnień, aby wykonywać zawód samodzielnie. Dlatego uregulowania ustawy i Kodeksu etyki stosuje się do aplikanta „odpowiednio”.

W związku z tym w stosunku do aplikantów radcowskich stosuje się przepisy ustawy świadczące o istocie zawodu zaufania publicznego. Aplikant jest zobligowany do zachowania w tajemnicy wszystkiego, czego dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej,



Rys. Kamil Szczęsny

„PRAWO DO MILCZENIA” ORAZ „OBOWIĄZEK MILCZENIA” W ZWIĄZKU Z WYKONYWANIEM CZYNNOŚCI ZAWODOWYCH W RÓWNYM STOPNIU DOTYCZĄ RADCY PRAWNEGO JAK I APLIKANTA RADCOWSKIEGO.

a zobowiązanie powyższe nie może być ograniczone w czasie.

Nie jest natomiast możliwe zwolnienie aplikanta radcowskiego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej odnośnie do faktów, o których dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę. Przy wykonywaniu czynności zawodowych aplikant radcowski korzysta z wolności słowa i pisma „w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą”, a jej nadużycie podlega wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeśli stanowią ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie: strony, pełnomocnika strony, świadka, biegłego albo tłumacza. Natomiast – według ustawy – podczas wykonywania czynności zawodowych i w związku z nimi aplikant radcowski „korzysta z ochrony prawnej przysługującej sędziemu i prokuratorowi”.

Jeśli odniesiemy obowiązek zachowania tajemnicy radcy prawnego do tego, jak powinien postępować aplikant w relacjach z klientem radcy prawnego, zauważymy, że ten obowiązek jest tak samo silny. Nie ma znaczenia, w jakim charakterze występuje aplikant w związku ze sprawami radcy prawnego świadczącego pomoc prawną. To, czy aplikant ma umowę o pracę w kancelarii czy pomaga w jednorazowym zleceniu, odbywa praktyki lub uczy się zawodu pod okiem swojego patrona, w taki sam sposób obowiązują go zachowanie tajemnicy.

– *Już sam fakt bycia aplikantem zobowiązuje do wypełniania postanowień Kodeksu etyki, który reguluje kwestie tajemnicy zawodowej radcy prawnego i nakazuje ich stosowanie w sposób odpowiedni do aplikantów* – wskazuje radca prawny z Warszawy, pełniący funkcję patrona.

ZA KILKA TYGODNI APLIKANCI RADCOWSCY W CAŁYM KRAJU PRZYSTĄPIĄ DO PIERWSZYCH ROCZNYCH KOLOKWIÓW. OSTATNIE KOLOKWIA – W ZALEŻNOŚCI OD TERMINÓW WYZNACZONYCH PRZEZ POSZCZEGÓLNE IZBY – ZAKOŃCZĄ SIĘ W LISTOPADZIE, A DLA POPRAWKOWICZÓW NAWET W KOŃCU GRUDNIA. DLATEGO PRZYGOTOWANIA DO TYCH ZALICZEŃ NALEŻY ROZPOCZĄĆ JUŻ DZIŚ.

Jak przetrwąć kolokwia?

Opanowanie w krótkim czasie ogromnej partii materiału przed kolokwium to chleb powszedni każdego aplikanta. Czy można uczyć się prawa szybciej i skuteczniej?

Pamięć charakteryzowana jest jako zdolność, możliwość, predyspozycja do przyswajania i utrwalania informacji, a w następstwie przypominanie ich sobie oraz związanych z nimi doznań, emocji i wrażeń. Za sprawą procesów myślowych informacje te układane są w logiczną całość, spójne historie. Co zrobić, aby nauka kodeksu także ułożyła się w logiczną całość i spójną historię?

Odpowiedzi na to pytanie może być wiele a zależą one od indywidualnych predyspozycji każdego człowieka.

– *Każdy z osobna stanowi pewne indywiduum. Nie tylko w sferze tego, czego się ma nauczyć, ale także w aspekcie swoich predyspozycji* – mówi Tomasz Wachowiak z bydgoskiej Szkoły Pamięci Wojakowskich. Dodaje, że są umysły ścisłe i humanistów. Ze względu na dominujący rodzaj pamięci dzielimy osoby na wzrokowców, słuchowców i kinestetyków. Występują też różne formy mieszane wspomnianych osób. Także ładunek emocjonalny i nastawienie towarzyszące nauce ma bardzo duże znaczenie. Pora dnia, nastroj, ogólne zainteresowanie tematem – to wszystko składowe powodujące bardzo zindywidualizowany obraz osoby uczącej się.

Zgodnie z regulaminem odbywania aplikacji radcowskiej, kolokwia przeprowadza się w formie ustnej lub pisemnej, z czego przynajmniej jedno kolokwium na każdym roku szkoleniowym powinno odbywać się w formie ustnej. Należy także pamiętać, że – zgodnie z regulacjami

przejęciowymi związanymi ze zmianą programu i regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej – obecnie I oraz II rok zdaje kolokwia na nowych zasadach, natomiast aplikanci III roku zmierzają się z kolokwiami, które przewidywał poprzedni program.

Każda okręgowa izba radców prawnych w kraju odrębnie ustala harmonogram rocznych kolokwiów, do zdania których zobowiązani są aplikanci. W warszawskiej izbie pierwsze

kolokwia odbędą się na początku czerwca. Na przykład aplikanci drugiego roku z Warszawy jeszcze przed wakacjami będą zdawali ustne kolokwium z prawa rodzinnego oraz pisemne z bloku karnego. Bydgoscy aplikanci zmierzają się z prawem rodzinnym już 5 czerwca. Natomiast kolokwium z prawa gospodarczego warszawskich aplikantów czeka dopiero w listopadzie. W Gdańsku terminy kolokwiów są wyznaczone na ostatni tydzień czerwca oraz na wrzesień.

Wielu aplikantów szczególnie obawia się kolokwiów ustnych, które zaledwie od dwóch lat są jedną z form sprawdzania wiedzy podczas szkolenia aplikacyjnego. Kolokwia ustne rządzą się bowiem zupełnie innymi prawami niż kolokwia przeprowadzane w formie pisemnej, podczas których aplikanci mogą korzystać z tekstów aktów prawnych.

Podczas kolokwium ustnego liczy się nie tylko wiedza, ale także sposób jej przekazania. Nie ma mowy o ściąganiu, a czasu na

Pravidłowy proces zapamiętywania powinien opierać się na powtarzaniu różnych treści w coraz dłuższych odcinkach czasu.

Zbiór pytań obowiązujący na kolokwiach ustnych w 2014 roku obejmuje:

1) dla kolokwium przewidzianego w programie I roku aplikacji:

- pytania z zakresu prawa pracy (237 pytań)
- pytania z zakresu ubezpieczeń społecznych (85 pytań);

2) dla kolokwiów przewidzianych w programie II roku aplikacji:

- pytania z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego (176 pytań),
- pytania z zakresu prawa upadłościowego i naprawczego (51 pytań),

- zbiór pytań z zakresu prawa gospodarczego (266 pytań),
- pytania z zakresu prawa spółek handlowych (86 pytań);

3) dla kolokwium przewidzianego w programie III roku aplikacji:

- pytania z zakresu prawa administracyjnego materialnego (278 pytań).

Z wykazem pytań na tegoroczne kolokwia ustne aplikanci mogą zapoznać się na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych: www.kirp.pl

zastanowienie jest bardzo mało. Niemniej jednak kolokwium ustne może się okazać o wiele łatwiejsze niż mogłoby się z początku wydawać. Trzeba jednak znać kilka tajników jego zdawania. Jeśli aplikant opanuje stres i będzie posiadał niezbędną wiedzę – kolokwium stanie się jedynie aktorskim popisem. Opanowanie takiej sztuki już na etapie zdawania kolokwium ustnych będzie cenne w życiu zawodowym, w którym każdemu przyjdzie mierzyć się z wystąpieniami publicznymi – w czasie rozmów z klientami, podczas rekrutacji czy na sali sądowej podczas rozprawy.

Na kolokwiach ustnych wszystkich aplikantów w kraju obowiązują takie same pytania egzaminacyjne, ogłoszone wcześniej przez Krajową Izbę Radców Prawnych. W zależności od przedmiotu, z którego jest przewidziane kolokwium ustne, Krajowa Izba Radców Prawnych przygotowuje od kilkudziesięciu do kilkuset zagadnień (struktura pytań została przedstawiona w zamieszczonej tabeli).

Zdania na temat kolokwium ustnych są podzielone.

– *Kolokwium ustne sprawdza tylko niewielki fragment wiedzy. Ogranicza się do odpowiedzi na trzy pytania. To bardziej loteria niż rzetelne odpytanie z danej tematyki* – mówi Małgorzata, aplikantka z Bydgoszczy. Z kolei Piotr, aplikant z Warszawy, wskazuje, że niewielu wykładowców jest w stanie na podstawie krótkiej rozmowy uczciwie ocenić aplikanta. – *Nie znając pewnych mechanizmów, trudno oddzielić wrażenie uzyskane dzięki płynności wypowiedzi czy*



Frys: Kamil Strzawiński

Przed egzaminem często jedynym skutecznym rozwiązaniem musi być nauka prawa „na pamięć”. To rozwiązanie nieraz ostateczne, ale dla jakości zdobywanej wiedzy jest niekorzystne.

ogólnej dobrej prezencji od merytorycznej poprawności – dodaje. Zdaniem innych aplikantów, kolokwia ustne są stosunkowo proste z uwagi na to, że zagadnienia, z którymi aplikanci mierzą się podczas kolokwium, są im znane na długo przed jego terminem.

W przypadku egzaminu ustnego najważniejsze jest usystematyzowanie wiedzy. Przed egzaminem warto jak najwięcej ćwiczyć wypowiedzi ustne. Można zadawać sobie samemu pytania i odpowiadać na nie na głos lub zorganizować tego typu ćwiczenie ze znajomymi.

Przed przystąpieniem do egzaminu ustnego oprócz konieczności wyuczenia się niezbędnego materiału dobrze jest zasięgnąć opinii u starszych kolegów, jaki styl egzaminowania mają poszczególni egzaminatorzy. Każdy egzaminator ma pewne preferencje co do zachowania aplikantów. Jedni wolą przebojowych, odważnych i wesołych studentów, inni skromnych i posłusznych. Warto to wiedzieć, aby na kolokwium zagrać odpowiednią rolę.

Podczas kolokwium po wylosowaniu pytań warto poprosić egzaminatorów o czas na przygotowanie odpowiedzi. Odpowiadając na pytania, należy zacząć od tych, na które znamy wyczerpującą odpowiedź. Na koniec także trzeba zostawić pytanie, w którym się orientujemy. W środkowej części wypowiedzi warto odpowiadać na pytanie, na które mamy najsłabiej przygotowaną odpowiedź. Badania dowodzą, że człowiek najlepiej zapamiętuje początkową i końcową wypowiedź swojego rozmówcy.

Na koniec złota studencka zasada: „jeśli nie umieś na kolokwium, przynajmniej dobrze się ubierz”.

Kolokwia w trakcie aplikacji radcowskiej w 2014 r.

I rok aplikacji	II rok aplikacji	III rok aplikacji
1. Prawo cywilne: – kolokwium w formie pisemnej (sporządzenie umowy lub opinii prawnej) 2. Postępowanie cywilne: – kolokwium w formie pisemnej (sporządzenie apelacji lub opinii prawnej o jej niecelowości) 3. Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych – kolokwium w formie ustnej (dwa pytania z prawa pracy i jedno pytanie z prawa ubezpieczeń społecznych)	1. Prawo spółek handlowych, prawo gospodarcze, prawo upadłościowe i naprawcze – kolokwium w formie ustnej (jedno pytanie z prawa spółek handlowych, jedno pytanie z prawa gospodarczego i jedno pytanie z prawa upadłościowego i naprawczego) 2. Prawo rodzinne i opiekuńcze – kolokwium w formie ustnej 3. Prawo karne, postępowanie karne, prawo karne skarbowe, postępowanie karnoskarbowe, kodeks wykroczeń, postępowanie w sprawach o wykroczenia – kolokwium w formie pisemnej (sporządzenie apelacji, opinii o jej niecelowości lub projektu aktu oskarżenia w sprawie z oskarżenia prywatnego)	1. Postępowanie administracyjne – kolokwium w formie pisemnej 2. Postępowanie sądownoadministracyjne – kolokwium w formie pisemnej 3. Prawo administracyjne materialne – kolokwium w formie ustnej 4. Prawo finansowe, podatkowe i celne – kolokwium w formie pisemnej 5. Prawo Unii Europejskiej i międzynarodowa ochrona praw człowieka

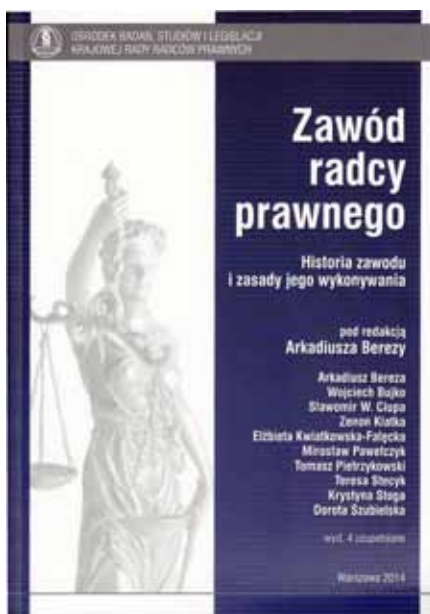
Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania

POJAWIŁO SIĘ CZWARTE, ZAKTUALIZOWANE WYDANIE WAŻNEJ PUBLIKACJI „ZAWÓD RADCY PRAWNEGO. HISTORIA ZAWODU I ZASADY JEGO WYKONYWANIA”. KSIĄŻKA STANOWI PRZYDATNY MATERIAŁ DYDAKTYCZNY DLA APLIKANTÓW RADCOWSKICH, A TAKŻE RADCÓW PRAWNYCH.

Na rynku wydawniczym jest wiele publikacji przybliżających funkcjonowanie radców prawnych na rynku, zwłaszcza w ujęciu historycznym i praktycznym. Tym samym książka „Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania”, wydana przez Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji (OBSiL) Krajowej Rady Radców Prawnych, staje się ważnym ogniwem edukacyjnym także w ramach kształcenia aplikantów. Niedawno ukazało się czwarte wydanie tej publikacji, uzupełnione i poprawione, również dzięki uwagom zgłoszonym przez samych aplikantów.

Publikacja została wydana w kilkutyśiącym nakładzie. Założeniem OBSiL-u było, aby nowe wydanie publikacji trafiło do wszystkich aplikantów radcowskich w całym kraju, którzy rozpoczęli w tym roku szkolenie. Aplikanci starszych roczników otrzymali poprzednie wydania książki w czasie, kiedy rozpoczynali aplikację.

Dlaczego warto sięgnąć po tę pozycję? Publikacja omawia rys historyczny profesjonalnego świadczenia pomocy prawnej w Polsce. W tej części wyjaśnione zostało, jak kształtowała się profesja prawnika w dawnej Polsce, a także w XIX wieku, w II Rzeczypospolitej i w okresie okupacji niemieckiej. Nie pominięto również okresu Polski Ludowej (1944–1961). Ciekawą część stanowi historia legislacji zasad wykonywania zawodu i zasad etyki radcy prawnego, zwłaszcza historia dotycząca obsługi świadczonej przez radców prawnych przed powstaniem samorządu zawodowego.



W publikacji ujęty został precyzyjnie rozdział poświęcony uchwaleniu w 1982 roku ustawy o radcach prawnych, a także dalszych działań podejmowanych w kierunku umacniania pozycji zawodowej radców. Przedstawiono i omówiono kluczowe rozwiązania prawne w tym zakresie, które następnie zostały wprowadzone na grunt ustawowy. W publikacji wyszczególnione zostały ważne zmiany ustawy o radcach prawnych w latach 1996–2013, w tym najnowsza zmiana będącą następstwem tzw. deregulacji niektórych zawodów. Osobny podrozdział poświęcony został kwestiom związanym z zasadami deontologii zawodu.

Poza rysem historycznym książka ma również wymiar praktyczny. Zostały w niej przybliżone zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, w tym uregulowania prawne w tym zakresie, zakres świadczenia takiej pomocy wraz ze wskazaniem ograniczeń. Ważną część publikacji stanowi wyjaśnienie form organizacyjnych wykonywania zawodu, co powinno ułatwić podjęcie decyzji, w jakiej faktycznie formule ten zawód wykonywać. Praktyczna jest część poświęcona zastępstwu procesowemu, udzielaniu substytucji i upoważnień dla aplikantów, a także ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej.

Z wykonywaniem zawodu wiąże się też umowa na świadczenie pomocy prawnej. Autorzy wyjaśniają, jakie są jej źródła, jak powinna wyglądać treść i forma takiej umowy, jak należy uregulować obowiązki radcy prawnego i klienta. Poza tym książka przybliży kwestie podatkowe, wiążące się z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Omawia także regulacje dotyczące zwalczania „prania pieniędzy”, odpowiedzialności dyscyplinarnej i zasad świadczenia pomocy prawnej przez prawników zagranicznych. W książce znalazł się rozdział poświęcony zawodowi radcy prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Publikacja zawiera także bibliografię i treść przydatnych aktów prawnych, co ma spory walor praktyczny. W książce znajduje się m.in. tekst ustawy o radcach prawnych, Kodeks etyki i wiele przydatnych uchwał Krajowej Rady Radców Prawnych.

PO



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY

Oddajemy do rąk Koleżanek i Kolegów pierwszy numer nowego dodatku do „Radcy Prawnego”, poświęcony zagadnieniom zasad wykonywania zawodu i etyce radcowskiej.

Zamysłem Redakcji jest, aby dodatek o takiej tematyce ukazywał się periodycznie w każdym kwartale, naprzemiennie z dodatkiem poświęconym międzynarodowej aktywności samorządu radców prawnych albo działaniom naszego samorządu ukierunkowanym na jakość tworzonego prawa.

Informacjom zamieszczanym w poszczególnych dodatkach zamierzamy nadać wymiar praktyczny, przydatny w funkcjonowaniu samorządu oraz bieżącej aktywności zawodowej radcy prawnego i aplikanta radcowskiego.

Redakcja

Zasady wykonywania zawodu radcy prawnego i etyka zawodowa (1)

Pierwszy zeszyt poświęcamy zagadnieniom tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Otwiera go artykuł radcy prawnego **Sławomira Ciupy** (s. 2 D) na temat ochrony tajemnicy komunikowania się i radcowskiej w kontekście uprawnień policji i innych służb specjalnych do tzw. kontroli operacyjnej i niejawnego udostępniania danych. Sprawa jest ważna, a dodatkowego wymiaru nadaje jej toczące się obecnie postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Przez trzy pierwsze dni kwietnia Trybunał rozpoczął rozpoznawanie 7 połączonych wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego o zbadanie konstytucyjności przepisów ustaw statuujących tzw. kontrolę operacyjną służb. Samorząd radcowski (podobnie, jak adwokacki i lekarski) uczestniczy w tym postępowaniu, wezwany do tego przez przewodniczącego rozprawie prezesa – prof. Andrzeja Rzeplińskiego, przeprowadzanej przez TK w pełnym piętnastoosobowym składzie. Nasze uczestnictwo w postępowaniu przed TK jest następstwem wniosku Prokuratora Generalnego, który domaga się od Trybunału Konstytucyjnego stwierdzenia niezgodności art. 19 ustawy o policji, a także przepisów sześciu innych ustaw regulujących funkcjonowanie tzw. służb specjalnych, z art. 2, art. 42 ust. 2, art. 47, art. 49, art. 51 ust. 2 i art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a także z art. 6 ust. 3 lit. b oraz c, art. 8 i art. 10 ust. 1 Konwencji Rzymskiej o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a to poprzez pominięcie w zakwestionowanych przepisach regulacji wyłączającej z kręgu podmiotów, które mogą być poddane kontroli operacyjnej, kategorii osób, od których pozyskanie informacji objętych tajemnicą adwokacką, dziennikarską, notarialną, radcy prawnego, doradcy podatkowego i lekarską podlega zakazom dowodowym. W pisemnym stanowisku, złożonym Trybunałowi Konstytucyjnemu przed rozprawą Krajowa Rada Radców Prawnych, zgadzając się z poglądem Prokuratora Generalnego, przypomniała m.in. wcześniejszy wyrok TK, w którym wskazano m.in., że „**obowiązek zachowania tajemnicy ustanowiono w interesie klientów, a nie radców. Nie jest on wyrazem uprzywilejowania grupy zawodowej, lecz właśnie obowiązkiem związanym z wykonywaniem zawodu.**” Tę niebudzącą wątpliwości tezę należy pamiętać i przypominać. Nie tylko radcom prawnym i aplikantom, ale także tym wszystkim, którzy znaczenia tajemnicy radcowskiej nie doceniają, chcieliby ją łatwo przełamywać albo wręcz uwa-

żają ją za zbędny i nieuzasadniony przywilej zawodowy. Trzeba ponadto mieć świadomość, że już niebawem, w następstwie nabycia przez radców prawnych uprawnienia do wykonywania czynności obrońcy w postępowaniu karnym, problematyka tajemnicy radcowskiej, w tym tajemnicy obrończej, nabierze nowych wymiarów.

W aktualnym zeszycie zamieszczamy **wybór orzeczeń sądowych** (s. 11 D) związanych z tematyką tajemnicy zawodowej radcy prawnego.

Informujemy też obszernie Koleżanki i Kolegów o procedowanym przez Sejm projekcie ustawy o zmianach ustawy Prawo o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych, w znaczącej części porządkujących samorządowe postępowanie dyscyplinarne (stanowisko KRRP oraz wyciąg z druku senackiego opublikowaliśmy w Dodatku Naukowym w nr. 148 – artykuł radcy prawnego **Arkadiusza Berez**y i radcy prawnego **Patrycji Kozłowskiej-Kalisz** na s. 7 D). Problematyce korporacyjnych postępowań dyscyplinarnych zawsze towarzyszy gorąca temperatura dyskusji, wywoływanych częstokroć na podstawie nie do końca sprawdzonych lub wręcz fałszywych przesłanek o rzekomych nadużyciach w tym zakresie, wynikających z tzw. złe pojętej solidarności zawodowej. Mówimy więc dobitnie i wyraźnie, że samorządowi radców prawnych bardzo zależy, aby reakcja środowiska na – niestety nieuniknione – przejawy działań lub zaniechań niezgodnych z zasadami wykonywania zawodu i standardami etycznymi była szybka i sprawiedliwie dotkliwa dla winnego zaniedbań. Dobrze się zatem dzieje, że z inicjatywy senackiej naprawione zostaną regulacje, które w naszej, radcowskiej opinii utrudniały sprawność funkcjonowania sądownictwa dyscyplinarnego, a znalazły się w ustawie w następstwie niedostatecznie przemyślanych wcześniejszych zmian i pozornych uproszczeń.

Następny zeszyt w zakresie zasad wykonywania zawodu i problematyki etycznej chcemy poświęcić zagadnieniom związanym z wolnością wypowiedzi radcy prawnego i skutkom nadużyć w tym zakresie.

Redakcja z uwagą zapozna się z propozycjami tematów do następnych zeszytów i ocenami Koleżanek i Kolegów o wzbogaceniu oferty tematycznej „Radcy Prawnego”.

Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP

Sławomir W. Ciupa, radca prawny

Ochrona tajemnicy komunikowania się i radcowskiej w ramach kontroli operacyjnej i niejawnego udostępniania danych policji i służbom specjalnym w odniesieniu do komunikacji telefonicznej i elektronicznej klienta z radcą prawnym. Kilka uwag przed orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego

Podstawowymi formami komunikowania się klienta z radcą prawnym są obecnie kanały telefoniczne i elektroniczne. Wypierają one komunikację osobistą, wykorzystując nieosobiste – bezpośrednie i pośrednie formy kontaktu. Z kolei w praktyce pracy policji i służb specjalnych spotykane są coraz częściej przypadki niejawnego gromadzenia informacji i dowodów (inwigilacja). Znane są już publicznie przykłady inwigilacji praktyki zawodowej i życia prywatnego adwokatów (także obrońców). Postęp technologiczny powoduje, że komunikacja telefoniczna i elektroniczna może być bardziej podatna, wygodna i łatwiejsza do inwigilacji niż komunikacja osobista. Nie da się więc w tych okolicznościach wykluczyć, że inwigilacja obejmowała lub może objąć radców prawnych i ich klientów. Zmusza to do postawienia pytania, czy i kiedy inwigilacja powyższa jest dopuszczalna oraz czy i jak chronione są tu (także czy nie są łamane) tajemnica zawodowa radcy prawnego (radcowska) oraz tajemnica komunikowania się klienta z radcą prawnym? Niniejszy artykuł stanowi niewyczerpującą próbę opisaną i oceny wycinka tej praktyki w ramach tzw. kontroli operacyjnej i niejawnego udostępniania danych telekomunikacyjnych i osobowych.

Dopuszczalność niejawnej inwigilacji komunikacji telefonicznej i elektronicznej klienta z radcą prawnym – w świetle ochrony tajemnicy radcowskiej oraz konstytucyjnych praw i wolności klienta dotyczących komunikacji z radcą prawnym

Interesująca nas materia dotyczy sfery niejawnego gromadzenia informacji i dowodów o radcach prawnych i ich klientach przez organy państwa w ramach tzw. czynności operacyjno-rozpoznawczych¹. Są to czynności pozaprocesowe, tajne (niejawne), celowe, w różnym stopniu sformalizowane w przepisach prawa, lecz dopuszczalne i legalne (co do zasady, przy spełnieniu wymogów), stosowane przez ustawowo upoważnione do tego organy oraz kontrolowane przez prokuratora lub sąd (z pewnymi wyjątkami).

Zgodnie z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego², zawód radcy prawnego nie może być wykonywany, o ile nie towarzyszy mu realne zaufanie publiczne i klienta. Przekazywanie przez klienta poufnych informacji i ich ochrona stanowią istotę oraz nieunikniony, lecz niezbędny warunek należytego wykonywania tego zawodu. Tajemnica radcowska (poza tajemnicą obrońcy i pełnomocnika procesowego) nie jest gwarantowana Konstytucją RP (np. art. 2, 17, 49, 51 ust. 2). Nie mając absolutnego charakteru, podlega zróżnicowanej ochronie i może być w pewnych przypadkach i pod pewnymi warunkami ograniczana ze względu na ochronę innych dóbr, które mają nad nią pierwszeństwo (art. 31 Konstytucji RP). W zakresie, w jakim chodzi o tajemnicę: obrońcy³ – jest ona nienaruszalna, gdyż wynika z prawa do obrony (jest gwarantowana art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) pełnomocnika procesowego (wydaje się, że także arbitra i mediatora) – istnieje bezwzględny zakaz jej naruszenia jako wymóg prawa do rzetelnego procesu, w tym elementu prawa do sądu, prawa do obrony oraz dostępności i korzystania z pomocy prawnej (jest gwarantowana art. 45 ust. 1 Konstytucji RP); radcowską związaną z pełnieniem przez radcę prawnego innych ról zawodowych (np. doradcy, negocjatora, prowadzącego transakcję, legislatora) – nie jest gwarantowana Konstytucją RP i może podlegać ograniczeniom, o których zakresie decyduje ustawa zwykła (np. art. 3 ust. 6 u.r.p.)⁴. Zasadniczo więc ochrona tajemnicy radcowskiej (poza tajemnicą obrońcy i pełnomocnika procesowego) jest gwarantowana drogą ustawy zwykłej. Jest w niej kształtowana nie jako prawo radcy do żądania jej zachowania, ale jako obowiązek zawodowy radcy prawnego, zastrzeżony w interesie klienta. To tzw. obowiązek milczenia (zachowanie w poufności wszystkiego, czego dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej – art. 3 ust. 3 i 4 u.r.p., art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 9, 12–18 k.e.r.p.). Tajemnica radcowska to również tzw. przywilej jej zachowania, tj. obowiązek nałożony na osoby trzecie, w tym organy państwa, polegający na tym, że radca prawny nie może być zmuszony do ujawnienia tajemnicy zawodowej oraz o zakazie podejmowania prób poinformowania się o treści tej tajemnicy (art. 3 ust. 5 u.r.p.)⁵. Obowiązek ten ukształtowany jest również procesowo ustawami zwykłymi przez tzw. zakazy dowodowe (zwolnienie z tajemnicy, w tym przesłuchiwanie w charakterze świadka, odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie, wykorzystanie pism i innych dokumentów zawierających tajemnicę – art. 178, 180, 225 § 3, 226 i 245 k.p.k., art. 41 § 4 k.p.w., art. 248 i 261 § 1 k.p.c., art. 83 k.p.a., art. 196 § 2 ordynacji podatkowej).

Inną kwestią mającą znaczenie dla ochrony tajemnicy radcowskiej, jest okoliczność, że ustawy zwykłe i zasady etyki zawodowej nie określają spójnie i precyzyjnie jej zakresu. Posługują się bowiem pojęciami „wszystko, czego dowiedział się” (art. 3 ust. 3 u.r.p.), „fakty” (art. 3 ust. 5 u.r.p.), „pisma” lub „dokumenty” (art. 225 i 226 k.p.k.), „informacje” (art. 9 i 12 k.e.r.p.). Zróżnicowa-

¹ Czynności operacyjno-rozpoznawcze to niezdefiniowane legalnie, bardzo szerokie i zróżnicowane (w odniesieniu do poszczególnych służb), niespójne (ujmowane łącznie z czynnościami dochodzeniowo-sledczymi, analityczno-informacyjnymi lub porządkowymi) zakresowo pojęcie, określane przez cele, których realizacji ma służyć (rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw, ściganie ich sprawców i wiele innych celów) nastawione na niejawne uzyskiwanie informacji i dowodów, ich utrwalanie – za pomocą różnych metod, form i środków lub ich kombinacji operacyjnych. Ich źródłem jest tzw. ustawodawstwo policyjne, które niestety precyzuje ich zakres normami celowymi (zadania służb), a nie kompetencyjnymi (upoważniającymi lub zobowiązującymi do określonego działania). Z. Niemczyk, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i możliwość wykorzystania ich rezultatów w procesie karnym*, „Kwartalnik KSSIP”, nr 3(9)/2013; F. Prusak, *Kontratyp czynności operacyjno-rozpoznawczych*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, nr 13.1/2013, s. 8–13 i cytowana tam literatura; D. Szumilo-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego*, W-wa 2012, rozdz. IV (wstęp).

² Wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 22.11.2004 r., SK 64/03; z 2.07.2007 r., K 41/05.

³ Choć tajemnica obrończa nie ma obecnie znaczenia w praktyce zawodowej radcy prawnego, to niebawem ulegnie to zmianie.

⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 41/05, *op.cit.*

⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 41/05, *op.cit.*

nie regulacyjne panuje również w obszarze dopuszczalności zwalniania z tajemnicy. U.r.p. w ogóle nie przewiduje takiej możliwości, z wyjątkiem prania brudnych pieniędzy (art. 3 ust 5 i 6 u.r.p.). Podobnie przepisy proceduralne, z wyjątkiem k.p.k., który dopuszcza zwolnienie pod pewnymi warunkami („fakty” – art. 180 § 2 k.p.k.). W związku z tym wydaje się, że o zakresie ochrony tajemnicy radcowskiej powinna decydować nie tyle jej zawartość, ale poufny charakter relacji zawodowej klient–radca prawny, a granice powinien wyznaczać zakres tej relacji, praworządność i zdrowy rozsądek⁶. W przeciwnym razie argument o niejasnym zakresie przedmiotowym tajemnicy może być nadużywany przy stosowaniu inwigilacji.

Konstytucja RP gwarantuje klientowi radcy prawnego poszanowanie jego praw i wolności związanych ze sferą komunikowania się w związku z korzystaniem z pomocy prawnej. Chodzi tu przede wszystkim o szeroko i wieloaspektowo rozumiane i chronione na najwyższym poziomie prawo do prywatności (obejmuje wszelkie aspekty działalności klienta, z wyłączeniem nienaruszalności mieszkania, korespondencji i życia rodzinnego – art. 47 Konstytucji RP). Prywatność to także prawo klienta do nienaruszalności mieszkania (art. 50 Konstytucji RP), prawo i wolność komunikowania się (komunikowanie się z innymi i zakaz ograniczeń przez państwo sfery komunikacji, tajemnica komunikowania się, tj. zakaz pozyskiwania informacji o treści komunikacji lub informacji o fakcie komunikacji, jego miejscu, dacie i czasie) i prawo do autonomii informacyjnej (art. 49, 51 ust. 1, 2 i 5 Konstytucji RP). Zakazane jest zmuszanie do ograniczania komunikacji i ujawniania objętych nią informacji inaczej niż ustawą określającą zasady, tryb i sposób ograniczeń⁷.

Nie ulega, zatem wątpliwości, że obowiązkowi zachowania tajemnicy radcowskiej odpowiada konstytucyjne prawo klienta do zachowania prywatności i poufności informacji w komunikowaniu się z radcą prawnym w związku z korzystaniem z pomocy prawnej (w ramach konstytucyjnych praw i wolności, takich jak prywatność, w tym autonomia informacyjna, wolność i tajemnica komunikowania się czy nienaruszalność mieszkania)⁸. Prawo to nie może być naruszone w zakresie tajemnicy obrończej (w pełnym zakresie)⁹ i tajemnicy pełnomocnika procesowego (w zakresie niezbędnym do ustalenia sytuacji prawnej klienta lub wykonywania innych czynności mających związek z postępowaniem sądowym, także na etapie przedsądowym – o ile spełnione są następujące warunki: komunikacja następuje w relacji klient–radca prawny występujący w roli pełnomocnika i w ramach poufnego stosunku oraz odnosi się co do faktów i okoliczności związanych z sądową pomocą prawną, które nie służą popełnieniu przestępstwa lub naruszeniu prawa)¹⁰. W pozostałym zakresie tajemnica radcowska podlega ogólnym ograniczeniom przy nienaruszaniu istoty prawa i spełnieniu wymogów art. 31 Konstytucji RP¹¹.

Dopuszczalny zakres ograniczeń tajemnicy radcowskiej oraz ich granice wyznaczone są przez zapewnienie ochrony praw

i wolności klienta oraz konieczność spełniania wymogów (art. 31 Konstytucji RP): formalnych (jakość prawa, tj. jasność, precyzyjność i zrozumiałość norm urzeczywistniających ograniczenia oraz brak zaniechań lub luk legislacyjnych – w procesie poprawnej legislacji), materialnych (przydatność normy do doprowadzenia zamierzonych przez nią celów lub skutków; niezbędność regulacji dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana; proporcjonalność regulacji, tj. pozostawanie jej efektów w proporcji do nakładanych ograniczeń) i kontrolnych (stworzenie rzeczywistych i adekwatnych mechanizmów kontroli nad stosowaniem ograniczeń)¹².

Dopuszczalny zakres ograniczeń praw i wolności klienta oraz ich granice wyznaczone są przez Konstytucję RP. Ze zróżnicowania w Konstytucji RP poziomów ochrony praw i wolności klienta wynika: brak możliwości ustawowego ograniczenia prywatności (choć nie we wszystkich jej aspektach); prawo do ograniczenia ustawą zwykłą: nienaruszalności mieszkania (tylko w zakresie przeszukania – art. 50), autonomii informacyjnej (co do zasad i trybu gromadzenia oraz udostępniania informacji – art. 51 ust. 3), wolności i tajemnicy komunikowania się (co do określenia przypadków i sposobów – art. 49). W pozostałym zakresie ograniczenia mogą przebiegać bez naruszania istoty praw i wolności klienta na zasadach określonych w art. 31 Konstytucji RP.

Niepodważalne jest jednak, że ochrona tajemnicy radcowskiej oraz praw i wolności klienta związanych z komunikowaniem się z radcą prawnym nie przysługuje wówczas, gdy pomoc prawna ma na celu popełnienie przestępstwa lub naruszenia prawa, w tym ich ułatwienie lub uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyn, który miałby być popełniony w przyszłości (zasada praworządności – art. 2 Konstytucji RP, art. 3 ust. 2 i 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i 10 k.e.r.p.).

Konstytucja RP nie wymienia niejawnego pozyskiwania informacji o osobach przez organy państwa (np. czynności operacyjno-rozpoznawczych) jako dopuszczalnego ograniczenia wolności i praw klienta. Przyjmuje się, że podstawa do takiego działania wynika z uniwersalnie sformułowanych w Konstytucji RP ograniczeń praw i wolności oraz następuje drogą ustawy zwykłej przy zachowaniu określonych powyżej wymogów formalnych, materialnych i kontrolnych, a nie tylko dla wygody lub innej użyteczności dla władzy (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP)¹³. Jednakże zasadność ograniczenia musi wynikać z ochrony innych wartości i praw, do której państwo jest zobowiązane i które uzyskują pierwszeństwo na prawami lub wolnościami podlegającymi ograniczeniu. Chodzi tu o zapewnienie przez państwo bezpieczeństwa oraz praw i wolności innych jednostek (art. 5 Konstytucji RP). Może to wymagać niejawnych działań, w tym ingerujących w ochronę tajemnicy radcowskiej oraz prawa i wolności klienta. Ich ograniczenia nie mogą jednak naruszać istoty tych praw lub wymogów wynikających z Konstytucji RP. Przekroczenie tych granic drogą zaniechań, luk regulacyjnych lub sto-

⁶ Z. Klatka, *Dochowanie tajemnicy zawodowej* w red. A. Bereza: *Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania*, W-wa 2013, s. 189; wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 41/05, *op.cit.*

⁷ Wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 20.11.2002 r. K 41/02; z 20.04.2004 r. K 45/02; z 20.06.2006 r. K 4/04; z 12.12.2005 r. K 32/04; z 23.06.2009 r., K 54/07.

⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 41/05, *op.cit.*

⁹ P. Kardas, *Ochrona tajemnicy obrończej. Kilka uwag o dopuszczalności kontroli i utrwalania treści rozmów oraz przekazów informacji realizowanych przy użyciu środków technicznych pomiędzy obrońcą a mandatem*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” nr 4/2011.

¹⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 41/05, *op.cit.*

¹¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 41/05, *op.cit.*

¹² D. Szumiło-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego*, Warszawa 2012, rozdz. III pkt 3.4. i 3.5.

¹³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 32/04, *op.cit.*; K 41/05, *op.cit.*

sowania prawa może prowadzić do nadużycia prawa lub sprzeczności z ustawą podejmowanych na podstawie tych regulacji czynności operacyjno-rozpoznawczych. Tym samym decydować o nielegalności stosowania takich czynności i niedopuszczalności wykorzystania ich wyników oraz uruchomić prawo klienta do kontroli niejawnej inwigilacji (sprostowanie i usunięcie informacji niepełnych, nieprawdziwych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą – art. 51 ust. 4 Konstytucji RP).

Problemy ze stosowaniem kontroli operacyjnej i niejawnego udostępniania danych telekomunikacyjnych policji i służbom specjalnym oraz wykorzystaniem jej wyników w odniesieniu do komunikacji telefonicznej i elektronicznej klienta z radcą prawnym

Kontrola operacyjna (powierzona policji, ABW, CBA, SG, SKW, Żandarmerii Wojskowej, wywiadowi skarbowemu) polega na kontrolowaniu treści korespondencji, zawartości przesyłek oraz stosowaniu środków technicznych umożliwiających niejawne uzyskiwanie informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, zwłaszcza treści rozmów telefonicznych i informacji przekazywanych za pomocą sieci teleinformatycznych¹⁴. Udostępnianie danych telekomunikacyjnych (w kompetencji jw. + AW, SWW, SC) obejmuje szeroki zakres informacji o osobach i ich aktywnościach, w tym danych osobowych. Umożliwia to identyfikację faktu, rodzaju, techniki i sieci komunikacji oraz używanych w niej urządzeń wraz z pewnymi parametrami, osoby nadawcy i odbiorcy oraz powiązanych z nimi określonych danych telekomunikacyjnych lub osobowych, określenie daty, czasu i lokalizacji komunikacji oraz ruchu komunikacyjnego i jego dynamiki¹⁵. Pozwala to na szerokie filtrowanie tych informacji pod kątem tworzenia, weryfikowania i wykorzystywania ich w różnych zestawieniach.

W polskich realiach policja i służby specjalne uważają, że mogą stosować kontrolę operacyjną oraz żądać niejawnego udostępniania danych telekomunikacyjnych (w tym osobowych) w odniesieniu do komunikacji telefonicznej i elektronicznej klienta z radcą prawnym. Legalną i wystarczającą do tego podstawę mają stanowić odpowiednie przepisy ustaw policyjnych¹⁶ lub innych ustaw, które takie uprawnienia przyznają¹⁷. Przypadki stosowania kontroli operacyjnej i udostępniania danych ujawniono publicznie w odniesieniu do adwokatów, którzy nie byli podejrzewani o popełnienie przestępstw (w tym obrońców). Co więcej, organa ścigania odmawiały wszczęcia śledztwa w takich

sytuacjach, a ich przedstawiciele publicznie prezentowali dopuszczalność takich metod i kwestionowali ich karalność. Prokuratura i sądy karne także często nie dopatrywały się w takich praktykach faktu popełnienia przestępstwa¹⁸. Czy było to zawsze zasadne – trudno powiedzieć ze względu na niedostępność wystarczających do takiej oceny informacji. Niejawność działań organów przekształca się bowiem często wobec braku rzeczywistych mechanizmów kontrolnych w pozorowaną lub fasadową postępowania kontrolnych. Jednak już sądy cywilne uznawały w pewnych okolicznościach takie operacje za bezprawne naruszenie prywatności i poufności informacji (jako dóbr osobistych – art. 24 k.c.)¹⁹.

Z przeglądu obowiązujących ustaw policyjnych w odniesieniu do podstaw prawnych, istoty, celów i zakresów, sposobów, czasokresu stosowania, rodzajów organów stosujących i kontrolnych, procedur wykorzystania wyników oraz kontrolnych – obu powyższych metod niewątpliwie wynika, że w ich zakres może wchodzić niejawna inwigilacja komunikacji telefonicznej i elektronicznej klienta z radcą prawnym w przypadku korzystania z usług pomocy prawnej²⁰. Kontrola operacyjna może być wnioskowana i stosowana: dla tzw. przestępstw katalogowych (określonych ustawą); wobec wszelkich osób objętych kontrolą lub innych bliżej nieokreślonych osób, o ile sąd wyrazi na to zgodę; w różnych celach (służących nie tylko zapobieganiu lub wykrywaniu przestępstw); po przeprowadzeniu procedury i za uzgodnieniem z właściwym sądem przy udziale prokuratora (wyjątek przypadek nagły, niecierpiący zwłoki – wymaga jedynie następczej zgody sądu), przy braku możliwości kontroli orzeczenia sądu ze strony kontrolowanego; subsydiarnie, tzn. gdy inne środki były bezskuteczne lub zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że będą nieskuteczne lub nieprzydatne; w różnych miejscach i czasie; za pomocą nieograniczonego kręgu środków technicznych. Materiały z kontroli mogą stanowić dowód w postępowaniu karnym w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, w stosunku do którego dopuszczalne jest stosowanie kontroli (art. 393 § 1 k.p.k.), a w innych przypadkach – tylko za zgodą sądu. Nieprecyzyjnie ustalone są procedury niszczenia materiałów z kontroli (co do przesłanek, osób wykonawców i procedury).

Bardziej problematyczna sytuacja prawna występuje przy udostępnianiu danych telekomunikacyjnych (brak lub niedookreśloność: katalogu przestępstw, celów, procedur, miejsc, cza-

¹⁴To bardzo szeroka i niedookreślona definicja, gdyż pozwala na uzyskiwanie informacji zarówno z tradycyjnych (korespondencja i przesyłki), jak i nowoczesnych kanałów komunikacji, J. Mąka, *Kontrola operacyjna i podsłuch*, www.zielona-gora.gov.pl/esl.../kontrola-operacyjna-i-podsluch.pdf; J. Korycki, *Kontrola operacyjna*, „Prokuratura i Prawo” nr 7–8/2006, s. 150; Z. Niemczyk, *Czynności* ..., *op.cit.*, s. 14–16.

¹⁵Rodzaje i zakresy danych telekomunikacyjnych i o usługach świadczonych drogą elektroniczną (w tym danych osobowych) oraz obowiązki ich udostępniania określone są w art. 159 ust. 1 pkt 1 i 3–5, w art. 161, w art. 179 ust. 9, art. 180a – art. 180d ustawy z 16.07.2004 Prawo telekomunikacyjne oraz przepisach wykonawczych, art. 18 ustawy z 18.07.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz w ustawach ustrojowo-organizacyjnych policji i służb specjalnych (patrz przypis 16); D. Adamski, *Zasady wykorzystywania przez służby specjalne danych telekomunikacyjnych w aspekcie obowiązującego stanu prawnego*, panoptykon.org/sites/.../dariusz_adamski_analiza_0.pdf; A. Staszak, *Podstawy prawne dopuszczalności żądania bilingów*, http://www.zielona-gora.gov.pl/esl-admin/upload/lektury_elektroniczne/prawne-podstawy-dopuszczalnosci-zadania-bilingow.pdf

¹⁶Ustawy z 6.04.1990 r. o Policji (art. 19, 20 i 20c); z 12.10.1990 r. o Straży Granicznej (art. 9e i 10a i b); z 28.09.1991 r. o kontroli skarbowej (art. 36, 36b–c i f–h); z 24.08.2001 r. o Żandarmerii Wojskowej (art. 30 i 31); z 24.05.2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (art. 2, 28 i 34); z 9.06.2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (art. 17, 18 i 22a); z 9.06.2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (art. 31, 32 i 38); z 27.08.2009 r. o Służbie Celnej (art. 7).

¹⁷Ustawa z 18.07.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (art. 18 ust. 6).

¹⁸G. Wszolek, *ABW podsłuchiwała adwokatów Sumlińskiego*, *Salon24* z 13.11.2009 r., <http://wszolek.salon24.pl/137877,abw-podsluchiwaladwokatow-sumlińskiego>; Giertych, *ABW mnie podsłuchiwała. Zawiadomienie prokuraturę*, *RMF24* z 17.10.2009 r., <http://www.rm24.pl/fakty/polska/news-giertych-abw-mnie-podsluchiwaladwokatow-prokurature,nid,122992#>; M. Walczak, *Inwigilacja Gmyza, Rymanowskiego i Giertycha – podsłuchiwanie zgodnie z prawem*, „*Rzeczpospolita*” z 24.10.2011 r., <http://www.rp.pl/artykul/738705.html?print=tak&p=0>; D. Barski, *Tajemnica dziennikarska nie chroni bilingów*, „*Rzeczpospolita*” z 14.10.2010 r., <http://prawo.rp.pl/artykul/549451.html>; M. Sztarbońska, *Adwokaci na podsłuchu*, „*Dziennik Polski*” z 24.07.2008 r., <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2473272,adwokaci-na-podsluchu,id,t.html>

¹⁹Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16.04.2013 r. I ACa 1002/12 dotyczący udostępniania danych telekomunikacyjnych. W orzecznictwie sądów cywilnych tajemnica komunikowania się rozumiana jak część szeroko pojętej tajemnicy korespondencji (wyrok SA w Warszawie z 6.07.1999 r., I ACa 380/99, wyrok Sądu Najwyższego z 24.09.2010 r., IV CSK 87/10) lub jako osobne dobro osobiste (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26.11.1996 r., I ACr 413/96).

²⁰Patrz przypis 15 i 16.

su i środków stosowania oraz zasad niszczenia zbędnych danych; brak: ograniczeń podmiotowych, stosowania zasady subsidiarności oraz niezależnej kontroli, w tym kwestionowania jej wyników przez osobę, której dane udostępniono, regulacji dotyczących wykorzystania danych w procesie oraz niszczenie zbędnych danych; regulowanie istotnych kwestii drogą aktów podstawowych).

Czy wobec tego ustawy policyjne dopuszczające omawiane metody pracy operacyjnej spełniają konstytucyjne wymogi dopuszczalności i zakresu ograniczeń chronionych konstytucyjnie praw i wolności klienta oraz respektują ochronę tajemnicy radcowskiej?

Pierwsza grupa problemów dotyczących omawianej materii ma charakter formalny i jest związana z poszanowaniem zasady poprawnej legislacji (jakość prawa – art. 2 Konstytucji RP). Wymóg ten w odniesieniu do ustalenia zakresu, trybu i sposobów prowadzenia kontroli operacyjnej oraz udostępniania danych nie został spełniony lub został spełniony w stopniu niewystarczającym. Normy ustaw policyjnych są tu niejednokrotnie pozbawione precyzyjności, jasności i zrozumiałości, tak aby zachowana została pewność prawa ukarająca arbitralność stosowania i wykorzystania inwigilacji przez organy służb. Często są niekonkretne lub wręcz niedookreślone (otwarte). Odnosi się to do określenia: istoty metod (zdefiniowana, ale w sposób niedomknięty jest tylko kontrola operacyjna), celów (ich zakres jest definiowany przez otwarte zadania służb, a nie zamknięte normy kompetencyjne; często cele te wykraczają poza zapobieganie i wykrywanie przestępstw, zdarza się brak określenia celów), zakresu przedmiotowego (niedomykanie katalogów przestępstw lub ich brak) i podmiotowego (w zasadzie nieograniczony, częściowo tylko domknięty w kontroli operacyjnej), czasokresu (brak domknięcia, możliwość wielokrotnego przedłużania), miejsca (brak określenia i zróżnicowania ze względu na ochronę praw i wolności jednostki), organów (brak hierarchii organów przy udostępnianiu danych), zasad i sposobów stosowania (brak ograniczenia zakresu informacji, dowodów i danych, możliwych do zastosowania środków technicznych) oraz wykorzystania wyników (dopuszczenie wykorzystania materiałów kontroli operacyjnej jako dowodów bez harmonizacji zasad wykorzystania z zasadami dowodowymi w k.p.k., brak regulacji wykorzystania udostępnionych danych jako dowodów). Co więcej, całości omawianej materii nie regulują ustawy, a przecież niejawne gromadzenie informacji o jednostce przez organy państwa może nastąpić tylko drogą ustawy, nie zaś aktu podstawowego (art. 51 ust. 4 i 92 ust. 1 Konstytucji RP). W tym sensie ustawodawstwo policyjne pozbawione jest cechy poprawnej legislacji, zwłaszcza cechy kompletności i kompleksowości oraz pewności prawa.

Z innych kwestii formalnych wysuwa się także problem wartości dowodowej i korzystania z wyników niejawnej inwigilacji jako dowodów w postępowaniu karnym. Regulacje kontroli operacyjnej traktują takie wyniki jak dowody i dopuszczają ich wykorzystanie w procesie (art. 393 § 1 k.p.k.). Takich regulacji nie przewidują zaś przepisy o udostępnianiu danych. Rzuci się jednak w oczy dopuszczenie wykorzystania pozaprocessowych dowodów bez harmonizacji z zasadami dowodowymi w k.p.k. Należy zauważyć, że ustawodawstwo policyjne abstrahuje zupełnie

nie tylko od istniejących w procesie zakazów dowodowych związanych z ochroną tajemnicy zawodowej (art. 178, 180, 225 i 226 k.p.k.), ale także od dość istotnych różnic dotyczących niejawnego procesowego (art. 218, 237 i 241 k.p.k.) i pozaprocessowego gromadzenia danych (szczególnie w zakresie przestępstw, co do których procesowa kontrola jest niedopuszczalna)²¹. Skoro więc pewne dowody ze względu na zakazy dowodowe, a także różnice regulacyjne, nie mogą być w procesie wykorzystane lub tylko za zezwoleniem sądu, wydawanym na podstawie innych przesłanek niż wynikające z ustaw policyjnych, to ich gromadzenie poza procesem (szczególnie w sposób nieobwarowany takimi gwarancjami jak w k.p.k.) nie powinno być dopuszczalne, a wykorzystanie legalizowane.

Druga grupa problemów dotyczących niejawnej inwigilacji komunikacji ma charakter materialny i jest związana z obowiązkiem nieruszania istoty ograniczanych praw i wolności klienta oraz tajemnicy radcowskiej, a także zachowania niezbędności, przydatności i proporcjonalności regulacji (art. 31 Konstytucji RP). Tajna inwigilacja wkracza bowiem głęboko w niepodlegające ograniczeniom w jego podstawowym zakresie prawo klienta do prywatności (art. 47 Konstytucji RP), obejmując także niepodlegającą ograniczeniom w tym zakresie sferę nienaruszalności mieszkania (art. 50 Konstytucji RP). Brak zaś jasnego sprecyzowania zasad, trybu i sposobu inwigilacji stawia pod znakiem zapytania zasadność ograniczeń tajemnicy komunikowania się z radcą prawnym (art. 49 Konstytucji RP) i autonomii informacyjnej klienta (art. 51 Konstytucji RP). Ustawodawca zdaje się ignorować zasadę, że poszczególne kręgi prywatności mogą nie podlegać (prywatność w ogólności) lub podlegać w różnym zakresie surowszym (nienaruszalność mieszkania) lub łagodniejszemu (tajemnica komunikowania się i autonomia informacyjna) ograniczeniom w ustawach zwykłych, czego ustawodawstwo policyjne w ogóle nie uwzględnia. Tym samym wkracza w prawo prywatności, nie regulując lub czyniąc to w sposób sprzeczny z prawem, niekompletny lub niedookreślony zasady, tryb i sposoby niejawnego gromadzenia danych (art. 47, 49 i 51 ust. 5 Konstytucji RP). Pojawia się także pytanie: czy niedookreśloność lub nieokreśloność w katalogu przestępstw i kręgu osób podlegających inwigilacji, niejednoznaczność jej celów (szczególnie wykraczających poza zapobieganie i wykrywanie przestępstw), a także pełna swoboda w stosowaniu jej sposobów i środków technicznych spełnia wymogi niezbędności (szczególnie, jeżeli nie można stosować ograniczeń lub ich stosowanie jest obciążone surowymi wymogami), przydatności (w zakresie, w jakim można stosować inne nieinwazyjne metody) i proporcjonalności (w zakresie celów oraz w jakim nieinwazyjne metody zawiodły) regulacji?

Inna materialna kwestia dotyczy tego, że z normujących powyższe operacyjne metody pozyskiwania, wykorzystania informacji i dowodów ustaw policyjnych i innych nie da się wywieść zakazów lub ograniczeń (zwłaszcza podmiotowo- przedmiotowych) ich stosowania w komunikacji telefonicznej i elektronicznej wobec osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy radcowskiej. Dotyczy to także przypadku informacji objętych poufnością, jako praw i wolności klienta (w tym prywatnością, włączając w to nienaruszalność mieszkania, tajem-

²¹ A. Posytek, *Wartość dowodowa czynność operacyjno-rozpoznawczych*, „Prokuratura i Prawo” nr 3/2011; D. Drajewicz, *Dowodowe wykorzystanie wyników kontroli operacyjnej w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” nr 7-8/2010; P. Pająk, *Zagadnienia intertemporalne zakazów dowodowych wykorzystania materiałów kontroli operacyjnej i procesowej*, „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” nr 8/2013; D. Adamski, *Zasady wykorzystywania... op.cit.*; A. Staszak, *Podstawy prawne dopuszczalności... op.cit.*; D. Szumilo-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze... op.cit.*, rozdz. IV pkt 4.1.5. i 4.1.6.

nią komunikowania się i autonomią informacyjną). Jest tak bez względu na rodzaj, aspekt lub zakres ingerencji w prawo lub wolność, podlegające ograniczeniu; to, czy są to osoby podejrzane, pokrzywdzone, „związane w różny sposób ze sprawą” (nawet przypadkowo – bez wiedzy lub zgody) lub postronne; cel, rodzaje i zakres gromadzonych informacji i dowodów; charakter relacji (obrońca, pełnomocnik procesowy lub inna rola zawodowa); sytuację (zawodowa, rodzinna, prywatna, intymna); miejsce (mieszkanie lub inne miejsce), czas, metody lub środki. Brak takich zakazów lub ograniczeń może przywodzić i przywodzi organy służb do przekonania, że w zakresie pozaprocesowej i niejawnej inwigilacji tajemnice te nie obowiązują. Regulacja niejawnej inwigilacji abstrahuje więc od poszanowania ochrony tajemnicy zawodowej, czym narusza jej istotę. Tymczasem tajemnica ta jest gwarantowana Konstytucją RP i nienaruszalna jako tajemnica obrońcy (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) i pełnomocnika procesowego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Pozostały zakres tajemnicy radcowskiej wprowadzicie podlega ograniczeniu, ale bez naruszania jej istoty i z zachowaniem wymogów art. 31 Konstytucji RP. Tymczasem ustawodawstwo policyjne kreuje raczej prawo do swobodnego wkraczania w tajemnicę radcowską, a nie nakaz jej respektowania.

Trzecia grupa problemów w zakresie niejawnej inwigilacji komunikacji obejmuje kwestie rzeczywistej i adekwatnej kontroli mechanizmów jej stosowania i wykorzystania przez niezależne organy (art. 51 ust. 5 Konstytucji RP). To bardzo istotne, gdyż niejawność inwigilacji czyni ją podatną na nadużycia (wykorzystania przez organy państwa nie ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa, ale dla wygody lub innej użyteczności – bo łatwiej, mniej pracochłonne i taniej). Wymóg ten w odniesieniu do kontroli operacyjnej został spełniony w stopniu niewystarczającym, a przy udostępnianiu danych nie został spełniony w ogóle. Fakt, że kontrola operacyjna podlega pewnej sformalizowanej procedurze i jest prowadzona, co do zasady, za zgodą sądu (uprzednią albo następczą), nie oznacza, że nie ma ona pozorowego i fasadowego charakteru. Przede wszystkim przepisy o kontroli nie gwarantują, że sąd, zezwalając na kontrolę, dysponuje wystarczającym materiałem czy tylko wyselekcjonowanym przez służby (także w przypadku zgody następczej, przedłużenia lub rozszerzenia zgody występują braki w obowiązku przedstawienia pierwotnego materiału); zawiadomienia kontrolowanego o fakcie kontroli i prawa do zaskarżenia postanowienia sądu przez kontrolowanego (choćby następczego i z pewnymi wyjątkami; prawo to służy tylko organom stosującym kontrolę); zachowania pełnego materiału z kontroli dla celów jej kontroli przez sąd lub kontrolowanego (ich wcześniejsze zniszczenie tego nie umożliwia); prawa kontrolowanego do żądania usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (przy braku jasnych zasad wykorzystania i niszczenia informacji). Braki mechanizmów kontroli nad niejawnymi operacjami dopełnia także brak systemu rzetelnej i rzeczowej sprawozdawczości, zobowiązujący organy stosujące takie

metody do ujawniania liczby ich przypadków z uwzględnieniem precyzyjnie uwzględnionego zakresu i parametrów ułatwiających uchwycenie kwestii istotnych i dokonywanie ich porównań. Żadnych zaś gwarancji kontroli nad stosowaniem nie zawierają przepisy o udostępnianiu danych telekomunikacyjnych.

Opisane powyżej regulacje niejawnej inwigilacji w postaci kontroli operacyjnej i udostępniania danych telekomunikacyjnych rodzą po stronie klientów i radcy prawnego niepewność co do wymogów, zakresu, trybu i sposobów ich dopuszczalności i legalności, stosowania oraz wykorzystania wyników, a także co do zakresu i trybu przysługujących kontrolowanym praw i obowiązków. Po stronie zaś organów służb przekonanie, że ustawodawca celowo nie nałożył na nie zakazów i ograniczeń w stosowaniu i wykorzystaniu wyników tych metod, dopuszcza i legalizuje każde w zasadzie działanie (jedyną przeszkodę stanowią zatem bariery techniczne, organizacyjne i finansowe służb). O tym, że omówione wyżej problemy nie są sztuczne czy pozorne świadczy fakt stwierdzania niekonstytucyjności niektórych z tych rozwiązań w przeszłości²² oraz zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego przepisów regulujących kontrolę operacyjną oraz udostępnianie danych telekomunikacyjnych przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego RP²³. Ich realne istnienie potwierdza NIK po przeprowadzeniu kontroli policji i służb specjalnych (także sądów i prokuratur) w zakresie udostępniania danych telekomunikacyjnych²⁴. Ostatecznie zgodność z Konstytucją RP omawianej tu materii zweryfikuje w swym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny po przeprowadzeniu rozprawy rozpoczętej 1–3.04.2014 r.

²² Wyroki Trybunału Konstytucyjnego K 45/02, op. cit.; K 32/04, op. cit.; K 54/07, op. cit. W związku z nimi dokonano w 2011 r. nowelizacji ustaw policyjnych, ale nie rozwiązała ona tych problemów.

²³ Wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich z 29.06.2011 r. nr RPO – 666037 – II-11/MK i z 1.08.2011 r. nr RPO – 662587 – II-11/ST; wniosek Prokuratora Generalnego RP z 18.11.2012 r., nr PG VIII TKw 50/12. Stanowiska popierające ww. wnioski: Prokuratora Generalnego RP z 28.11.2011 r., nr PG VIII TK 62/11, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z 13.06.2012 r., Naczelnej Rady Adwokackiej z 26.02.2013 r., nr NRA.52-2-6.2012.

²⁴ Informacja NIK z 12.06.2013 r. o wynikach kontroli „Uzyskiwanie i przetwarzanie przez uprawnione podmioty danych z bilingów, informacji o lokalizacji oraz innych danych, o których mowa w art. 180 c i d ustawy Prawo telekomunikacyjne, KP-B/12/191 nr ewid. 107/2013/P/12/191/KPB (wersja jawna) – pkt 2.2., 3.1. i 5.4.

Arkadiusz Bereza¹, Patrycja Kozłowska-Kalisz²

Projekt zmian ustawy o radcach prawnych, ukierunkowany na usprawnienie postępowania dyscyplinarnego w ocenie samorządu radcowskiego

Krajowa Rada Radców Prawnych uchwałą z 15 marca 2014 r. pozytywnie oceniła kierunek zmian przewidzianych w senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk nr 566). Projekt nie tylko wprowadza nowe rozwiązania, ale także koryguje istniejące błędy legislacyjne oraz uzupełnia luki w obowiązujących przepisach ustawy o radcach prawnych, także poza zakresem regulacji dotyczącej *stricte* postępowania dyscyplinarnego.

Projekt ten realizuje założenie ujednolicenia zasad ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej w odniesieniu do przedstawicieli obu zawodów zaufania publicznego, co ma ułatwić pokrzywdzonemu realizację jego praw, przy zbliżonym systemie organów samorządowych i trybie postępowania dyscyplinarnego wobec radcy prawnego i adwokata.

Projekt uwzględnił wiele z dotychczas wysuwanych przez samorząd radcowski postulatów nowelizacji przepisów dotyczących postępowania dyscyplinarnego. Zwraca także uwagę okoliczność, że projektodawcy, tworząc nowy model postępowania dyscyplinarnego, oprócz całkiem nowych regulacji zaproponowali wprowadzenie do ustawy o radcach prawnych tych instytucji, które sprawdziły się na gruncie ustawy Prawo o adwokaturze, zaś do ustawy Prawo o adwokaturze – rozwiązań dotyczących pozycji ustrojowej rzecznika dyscyplinarnego, jakie przewidziane są obecnie w ustawie o radcach prawnych. Tym samym stworzono optymalną formułę dla zbliżonego modelu postępowania dyscyplinarnego radców prawnych i adwokatów, czyniąc w nim jedynie niewielkie odstępstwa z uwagi na tradycje obu samorządów.

ZMIANY USTROJOWE

W świetle projektu, Główny Rzecznik Dyscyplinarny oraz rzecznicy dyscyplinarni uzyskują status organów samorządu radcowskiego, którego to statusu – z niezrozumiałych powodów – dotychczas byli pozbawieni³. W uzasadnieniu projektu wskazano, że takie rozwiązanie powinno przyczynić się do umocnienia gwarancji obiektywizmu działań podejmowanych przez Głównego Rzecznika

Dyscyplinarnego i rzeczników dyscyplinarnych, choć stanowi to raczej motyw zmian w organizacji adwokatury, w której rzecznik dyscyplinarny wchodzi w skład prezydium okręgowej rady adwokackiej (art. 43 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze).

Do zakresu działania Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego oraz rzeczników dyscyplinarnych należą czynności w postępowaniu dyscyplinarnym, określone w ustawie oraz przepisach wydanych na jej podstawie. Mogą oni je wykonywać przy pomocy swoich zastępców⁴.

Pozostawiono przewidziane w ustawie i przepisach wewnętrznych samorządu radcowskiego dotychczasowe zasady wyboru Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego (przez Krajowy Zjazd Radców Prawnych)⁵ oraz rzeczników dyscyplinarnych (przez zgromadzenie okręgowej izby radców prawnych)⁶, wprowadzając jednocześnie istotne zmiany dotyczące wyboru ich zastępców. Krajowa Rada Radców Prawnych uzyskała kompetencje do określania zasad ich działania oraz trybu i sposobu ich wyboru, zaś poprzez ograniczenie w tym zakresie funkcji kreacyjnej Krajowego Zjazdu Radców Prawnych i zgromadzenia okręgowej izby radców prawnych, uprawnienia te przejdą na inny organ (najprawdopodobniej odpowiednio na Krajową Radę Radców Prawnych i radę okręgowej izby radców prawnych)⁷. Zmiana ta ma także istotne znaczenie z uwagi na konieczność właściwej realizacji delegacji ustawowej dla Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, dotyczącej określenia zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu, liczby członków tych organów oraz trybu ich odwoływania, a także zasad podejmowania uchwał przez organy samorządu (art. 57 pkt 4 ustawy), dotychczas nieskorelowaną z jego funkcją kreacyjną (art. 57 pkt 2 ustawy), z uwagi na brak zaliczenia rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców do organów samorządu radcowskiego.

Projektodawca zdecydował się na wydłużenie kadencji (a raczej przywrócenie stanu prawnego sprzed 10 września 2005 r.) organów samorządu radców prawnych z trzech do czterech lat, co w zamysle projektodawców – opartym na kilkuletnich doświadczeniach samorządów zawodowych – wpływając powinno na stabilność ich funkcjonowania, także w aspekcie prowadzenia postępowań dyscyplinarnych⁸. Przepis dotyczący wydłużenia kadencji nie dotyczy organów samorządu radcowskiego, których kadencja trwa w dniu wejścia w życie projektowanej ustawy⁹.

Utrzymano zasadę z art. 43 ust. 3 ustawy, że tej samej funkcji w organach samorządu nie można sprawować dłużej niż dwie następujące po sobie kadencje, ale uczyniono wyjątek dla członków sądów dyscyplinarnych oraz rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców. Mimo że przepis ten jest niezbyt precyzyjnie skonstruowany, to jednak jest jasny i nie powinien nastroczać kłopotów interpretacyjnych w praktyce działania samorządu radcowskiego¹⁰. Wprowadzenie możliwości nieograniczonej re-

¹ Dr hab. Arkadiusz Bereza jest kierownikiem Katedry Teorii Organizacji i Kierownictwa WPIA UMCS w Lublinie; wiceprezesem KRRP.

² Dr Patrycja Kozłowska-Kalisz jest adiunktem w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii WPIA UMCS w Lublinie; radcą prawnym.

³ Art. 2 pkt 5 projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (dalej: projekt), zmieniający art. 42 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej: ustawa).

⁴ Art. 2 pkt 9 i 13 projektu, dodające do ustawy art. 54(1) i art. 61(1).

⁵ Art. 2 pkt 10 projektu, zmieniający art. 57 pkt 2 ustawy.

⁶ Art. 2 pkt 7 projektu, zmieniający art. 50 ust. 4 pkt. 4 ustawy.

⁷ Art. 2 pkt 12 lit. b projektu, dodający pkt 9a w art. 60 ustawy oraz pkt. 7 projektu, zmieniający art. 50 ust. 4 pkt 4 ustawy.

⁸ Art. 2 pkt 6 lit. a projektu, zmieniający art. 43 ust. 1 ustawy.

⁹ Art. 3 projektu.

¹⁰ Art. 2 pkt 6 lit. b projektu, zmieniający art. 43 ust. 3 ustawy. Projekt tym samym uznaje członka Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i okręgowego sądu dyscyplinarnego za funkcję w organie samorządu (co jest nowością normatywną) oraz słusznie pomija zastępców Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego i zastępców rzecznika dyscyplinarnego, gdyż nie stanowią oni funkcji „w organach samorządu”, których katalog został wskazany w art. 42 ust. 1 ustawy (zarówno w dotychczasowym, jak i projektowanym brzmieniu).

elekcji Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, rzeczników dyscyplinarnych oraz członków sądów dyscyplinarnych niewątpliwie wpłynie na profesjonalizację działania tych organów oraz usprawni postępowanie dyscyplinarne. Zmiany te z pewnością spowodują podniesienie poziomu merytorycznego orzecznictwa dyscyplinarnego, a także posłużą realizacji postulatu podniesienia fachowości organów dyscyplinarnych.

Należy zauważyć, że projekt zawiera również nową delegację dla Krajowej Rady Radców Prawnych do uchwalenia regulaminów dotyczących szczegółowych zasad wykonywania zawodu radcy prawnego¹¹ oraz podstawę umocowania Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych do sprawowania czynności w imieniu Krajowej Rady Radców Prawnych we wszystkich sprawach oprócz tych, które zostały enumeratywnie wyłączone¹². W tym ostatnim przypadku jest to odwzorowanie art. 59 ust. 3 ustawy Prawo o adwokaturze, które pozwala na znaczne usprawnienie działania Krajowej Rady Radców Prawnych, organu kolegialnego zwoływanego na posiedzenia w wyznaczonych wcześniej terminach. Szybka reakcja prezydium, jako organu wykonawczego Krajowej Rady Radców Prawnych jest szczególnie pożądana przy opiniowaniu aktów prawnych w ramach prowadzonych konsultacji społecznych w procesie tworzenia prawa (art. 60 pkt 2 ustawy), zajmowania stanowisk w istotnych sprawach dla samorządu radcowskiego i związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości oraz w bieżących kontaktach z Ministerstwem Sprawiedliwości (np. w kwestii delegowania członków do komisji egzaminacyjnych etc).

ZMIANY DOTYCZĄCE ZASAD ODPOWIEDZIALNOŚCI DISCYPLINARNEJ ORAZ TRYBU POSTĘPOWANIA DISCYPLINARNEGO

Projekt zmienia art. 64 ustawy o radcach prawnych, określający przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej. Radcowie prawni i aplikanci radcowscy podlegać mają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych¹³. Przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej określono więc identycznie jak w ustawie Prawo o adwokaturze, co miało na celu ujednoczenie – na poziomie ujęcia normatywnego – zakresu przewinienia dyscyplinarnego dla przedstawicieli obu zawodów zaufania publicznego. Wydaje się, że zaproponowane rozwiązanie jest o wiele bardziej precyzyjne i mniej obciążone wątpliwościami interpretacyjnymi aniżeli obecne ujęcie tych podstaw w ustawie o radcach prawnych.

Przewidziano wiele nowych instytucji o charakterze proceduralnym, których celem jest przyspieszenie toczących się postępowań dyscyplinarnych. Jedną z nich, mającą prowadzić do usprawnienia doręczania korespondencji w toku postępowania dyscyplinarnego, jest zobowiązanie radcy prawnego do podania radzie właściwej okręgowej izby radców prawnych adresu dla doręczeń. Zauważyć należy, że wskazane poszerzenie obowiązków informacyjnych radcy prawnego z art. 8 ust. 3 ustawy dotyczyć ma wskazania adresu, pod którym będą mogły być skutecznie doko-

nywane doręczenia we wszystkich sprawach prowadzonych na podstawie ustawy, a więc nie tylko w toku postępowania dyscyplinarnego, ale i postępowań administracyjnych (np. w sprawach skreślenia z listy radców prawnych). Pisma w tych postępowaniach wysyłane więc będą ze skutkiem doręczenia pod wskazanym przez radcę prawnego adresem dla doręczeń¹⁴. W kontekście postępowania dyscyplinarnego rozwiązanie to ma na celu nie tylko jego usprawnienie, ale czasami wręcz umożliwienie jego prowadzenia, poprzez zapobieżenie stosowania przez radców prawnych swoistej obstrukcji w zakresie doręczania pism. W wyniku tej zmiany podany przez radcę prawnego adres dla doręczeń, bez względu na to, czy będzie to adres zamieszkania czy kancelarii, w której wykonuje zawód, czy jeszcze inny adres, pozwoli skutecznie doręczyć pismo adresatowi, bez konieczności ustalania adresu radcy prawnego w sytuacji, gdy zmieni on adres zamieszkania, a o tej zmianie nie poinformuje właściwej rady i nie ujawni nowego adresu. W związku z brakiem dziś takiej regulacji konieczne jest, na potrzeby postępowania dyscyplinarnego, poszukiwanie adresu zamieszkania radcy prawnego, zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego.

W zakresie instytucji doręczeń przewidziano także nowe rozwiązanie, pozwalające na możliwość doręczania pism w toku postępowania dyscyplinarnego, za zgodą radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego, za pośrednictwem telefaksu lub poczty elektronicznej. W takim przypadku dowodem doręczenia ma być potwierdzenie transmisji danych¹⁵. Rozwiązanie to ma na celu nie tylko przyspieszenie postępowania dyscyplinarnego, ale i obniżenie jego kosztów. Gwarancją zachowania praw procesowych obwinionego jest w tym wypadku wymóg uzyskania zgody radcy prawnego (lub aplikanta radcowskiego), którego dotyczy postępowanie dyscyplinarne, na dokonywanie w jego toku doręczeń we wskazany wyżej sposób.

Uregulowano także możliwość prowadzenia postępowania w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego. Niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawę, posiedzenie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego nie będzie wstrzymywało rozpoznania sprawy lub przeprowadzenia czynności, chyba że należyce usprawiedliwią oni swoją nieobecność, jednocześnie wnosząc o odroczenie lub przerwanie rozprawy, posiedzenia, o nieprzeprowadzanie czynności przed rzecznikiem, albo gdy sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny z ważnych przyczyn uzna ich obecność za konieczną¹⁶. W przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego odpis postanowienia o przedstawieniu zarzutów rzecznik dyscyplinarny doręczy mu na piśmie, co zastąpi ogłoszenie. Orzeczenia wydanego pod nieobecność obwinionego lub jego obrońcy nie będzie uważać się za odczonne. Należyte zaś usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego wymagać będzie wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, a w przypadku choroby – przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie¹⁷.

¹¹ Art. 2 pkt 12 projektu, dodający lit. f w pkt 8 art. 60 ustawy.

¹² Art. 2 pkt 11 projektu, dodający ust. 4 w art. 59 ustawy.

¹³ Art. 2 pkt 14 projektu, zmieniający art. 64 ust. 1 ustawy.

¹⁴ Art. 2 pkt 1 projektu, zmieniający art. 8 ust. 3 ustawy.

¹⁵ Art. 2 pkt 23 projektu, dodający do ustawy art. 68 (3) ust. 1.

¹⁶ Art. 2 pkt 23 projektu, dodający do ustawy art. 68 (3) ust. 2.

¹⁷ Art. 2 pkt 23 projektu, dodający do ustawy art. 68 (3) ust. 3–5.

Projekt wprowadza nowe rozwiązanie dotyczące możliwości nałożenia kary na świadka lub biegłego za nieusprawiedliwione niestawiennictwo, za odmowę złożenia zeznań lub przyrzeczenia, a także przewiduje możliwość przymusowego sprowadzenia świadka¹⁸. Dotychczas w ustawie brak było regulacji zapewniających wyegzekwowanie w postępowaniach dyscyplinarnych obowiązku stawiennictwa świadków niebędących członkami samorządu. Proponowana zmiana jest przeniesieniem rozwiązań służących dyscyplinowaniu świadków i biegłych, przewidzianych w ustawie Prawo o adwokaturze. Przepisy te, istniejące od wielu lat w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, są instrumentami dyscyplinującymi, których zasadniczym celem jest przeciwdziałanie przewlekłości postępowań dyscyplinarnych.

W projekcie została wyrażona zasada prawdy materialnej oraz zasada inkwizycyjności postępowania dyscyplinarnego poprzez stwierdzenie, że rzecznik dyscyplinarny prowadzi postępowanie z urzędu, zaś rozstrzygnięcia organów prowadzących postępowanie dyscyplinarne opierają się na prawdziwych ustaleniach faktycznych, natomiast dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu¹⁹.

Zmianie ma również ulec art. 68 ust. 1 ustawy, który mógł sugerować, że rzecznik dyscyplinarny jest stroną dochodzenia (jako etapu postępowania dyscyplinarnego), podczas gdy jest on organem je prowadzącym. Dokonano więc korekty w zakresie określenia stron w dochodzeniu (obwiniony i pokrzywdzony) i w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym (oskarżyciel, obwiniony i pokrzywdzony)²⁰. Doprecyzowano też, że oskarżycielami w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym są rzecznicy dyscyplinarni i ich zastępcy, a przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym – Główny Rzecznik Dyscyplinarny i jego zastępcy²¹.

Pojawia się także nowa definicja obwinionego, którym będzie – w nawiązaniu do przepisów procedury karnej – radca prawny lub aplikant radcowski, co do którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów²². W świetle obecnego stanu prawnego jest nim radca prawny lub aplikant radcowski, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne.

Kolejną zmianą jest modyfikacja zasad sporządzania i doręczenia uzasadnień orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne, polegająca na tym, że w sprawach, w których uwzględniono wniosek rzecznika dyscyplinarnego o wydanie orzeczenia i wymierzenie uzgodnionej z obwinionym kary dyscyplinarnej bez przeprowadzenia rozprawy oraz wniosek obwinionego o wydanie orzeczenia i wymierzenie mu określonej kary dyscyplinarnej, a także w sprawach, w których wymierzono karę upomnienia, uzasadnienie nie będzie sporządzane z urzędu, lecz tylko na wniosek strony lub ministra sprawiedliwości, złożony w terminie 14 dni od dnia doręczenia im rozstrzygnięcia²³.

Na wzór postępowania dyscyplinarnego adwokatów wprowadzono również do postępowania dyscyplinarnego radców

prawnych instytucję tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego (przeciwko którym toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne). Sąd dyscyplinarny w szczególnie uzasadnionych okolicznościach sprawy może orzec o takim zawieszeniu, z tym że orzeka je (obligatoryjnie), jeśli w stosunku do radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego, przeciwko którym toczy się postępowanie karne, zastosowano tymczasowe aresztowanie²⁴. Ta, nieznana dotąd ustawie instytucja, pozwalająca na stosowanie swoistego środka zapobiegawczego w postępowaniu dyscyplinarnym, wydaje się potrzebna w kontekście odbioru społecznego sytuacji, w jakiej znalazł się radca prawny, i koniecznej reakcji organów samorządu radcowskiego w ramach realizowanych przez niego zadań.

Projekt modyfikuje katalog kar dyscyplinarnych, ujednoliciając środki represji dyscyplinarnej wobec radców prawnych i adwokatów. Kara nagany z ostrzeżeniem zastąpiona została karą nagany, dodano zaś karę zawieszenia w prawach aplikanta na czas od jednego roku do lat 3 (dotychczas kary zawieszenia nie stosowano wobec aplikantów – art. 65 ust. 2 ustawy)²⁵. Zwiększono wysokość kary pieniężnej. Obecnie można orzec tę karę w wysokości od połowy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego do pięciokrotności tego wynagrodzenia (art. 65 ust. 1 pkt 3a ustawy). Projekt przewiduje możliwość orzeczenia kary pieniężnej w wysokości od półtorakrotności do dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, obowiązującego w dacie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego²⁶.

Duże znaczenie mają rozwiązania, które w większym stopniu mają zabezpieczyć i uwzględnić interes pokrzywdzonego poprzez rozszerzenie katalogu dotychczasowych środków represji dyscyplinarnej o możliwość zobowiązania obwinionego radcy prawnego (odpowiednio aplikanta radcowskiego) do przeproszenia pokrzywdzonego²⁷. Obowiązek ten można będzie nałożyć obok wszystkich kar dyscyplinarnych. Zobowiązanie do przeproszenia pokrzywdzonego będzie mogło być także nałożone na radcę prawnego (odpowiednio aplikanta radcowskiego) w przypadku udzielania ostrzeżenia przez dziekana rady okręgowej izby radców prawnych²⁸. Obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego ma więc być *sui generis* środkiem karnym, którego istotą jest wyrównanie uszczerbku w dobrach pokrzywdzonego poprzez danie mu satysfakcji w postaci przeprosin. Zdecydowano się przy tym pozostawić do swobodnego uznania sądu określenie sposobu realizacji tego obowiązku. Takie rozwiązanie zwiększy elastyczność tej regulacji i pozwoli sądowi dyscyplinarnemu dostosować ten środek do konkretnych okoliczności sprawy.

Nowym projektowanym środkiem karnym jest także podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości. Środek ten, poza dodatkową dolegliwością dla ukaranego radcy prawnego, ma pełnić jeszcze inne funkcje, a mianowicie: ogólnoprewencyjną

¹⁸ Art. 2 pkt 23 projektu, dodający do ustawy art. 68 (4).

¹⁹ Art. 2 pkt. 18 projektu, zmieniający art. 67 (1) ustawy.

²⁰ Art. 2 pkt 20 projektu, zmieniający art. 68 ust. 1 ustawy.

²¹ Art. 2 pkt 20 projektu, zmieniający art. 68 ust. 2 ustawy.

²² Art. 2 pkt 20 projektu, zmieniający art. 68 ust. 3.

²³ Art. 2 pkt 28 projektu, zmieniający art. 70 (4) ustawy.

²⁴ Art. 2 pkt 16 projektu, dodający art.65(2) ustawy.

²⁵ Art. 2 pkt 15 lit. a) projektu, nadający nowe brzmienie art. 65 ust. 1 ustawy.

²⁶ Art. 2 pkt 15 lit. c) projektu, dodający ust. 2ba w art. 65 ustawy.

²⁷ Art. 2 pkt 15 lit. d) projektu, dodający ust. 2e w art. 65 ustawy.

²⁸ Art. 2 pkt 17 projektu, nadający nowe brzmienie art. 66 ust. 2 ustawy.

i informacyjną. Z jednej strony, ma bowiem za zadanie oddziaływać na pozostałych członków samorządu i wywierać na nich wpływ w zakresie przestrzegania zasad wykonywania zawodu i zasad etyki, z drugiej zaś pełni rolę informacyjną dla ewentualnych klientów ukaranego radcy prawnego²⁹.

W zakresie skutków ukarania dyscyplinarnego projekt wprowadza na wzór ustawy Prawo o adwokaturze uregulowanie dotyczące ograniczenia praw wyborczych w ramach samorządu radcowskiego. Kara nagany oraz kara pieniężna mają pociągać za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organów samorządu radców prawnych na okres trzech lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Z kolei kara zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego będzie pociągać za sobą utratę biernego i czynnego prawa wyborczego do organów samorządu na okres sześciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia³⁰.

Wprowadzenie przez projekt zasady wymiaru kary łącznej oraz procesowej instytucji orzeczenia łącznego należy uznać za uzupełnienie luki istniejącej w przepisach ustawy o radcach prawnych. Zaproponowano takie same zasady orzekania kary łącznej w ramach postępowania dyscyplinarnego radców prawnych i adwokatów, przy czym w przypadku przepisów ustawy o radcach prawnych regulacja ta ma charakter zupełnie nowy. Projekt wskazuje, że w wypadku ukarania radcy prawnego w jednym postępowaniu za dwa lub więcej przewinień dyscyplinarnych sąd dyscyplinarny najpierw wymierzać będzie kary dyscyplinarne za poszczególne przypisane przewinienia dyscyplinarne, a następnie, według reguł ujętych w projektowanych przepisach, orzekać będzie karę łączną. Instytucja orzeczenia łącznego będzie z kolei mieć zastosowanie wówczas, gdy kary za poszczególne przewinienia dyscyplinarne zostaną orzeczone w różnych postępowaniach dyscyplinarnych, natomiast zaistnieją przesłanki dla wymierzenia kary łącznej. Wówczas właściwym do wydania tego orzeczenia będzie ten sąd dyscyplinarny, który wydał ostatecznie orzeczenie skazujące w pierwszej instancji, jeżeli zaś w pierwszej instancji orzekał sąd dyscyplinarny oraz Wyższy Sąd Dyscyplinarny, właściwym do wydania orzeczenia będzie Wyższy Sąd Dyscyplinarny³¹.

Projekt pozostawia – zakorzenioną w tradycji funkcjonowania samorządu radcowskiego – instytucję tzw. ostrzeżenia dziekańskiego jako sposobu reagowania na przewinienia dyscyplinarne mniejszej wagi. Wprowadza jednak bardziej szczegółowe unormowanie dotyczące jego stosowania³². Rozwiązanie to daje możliwość szybkiej i odpowiedniej do okoliczności sprawy reakcji, bez potrzeby ukarania dyscyplinarnego. Tak jak do tej pory, ostrzeżenie ma być traktowane jako środek samoistny, niewchodzący do katalogu kar dyscyplinarnych. Może ono mieć zastosowanie w przypadkach o mniejszym znaczeniu, gdy dane zachowanie wypełniło znamiona przewinienia dyscyplinarnego,

jednak jego waga nie jest duża. Dziekan rady będzie mógł udzielić ostrzeżenia także wtedy, gdy w okolicznościach danej sprawy stanowi to wystarczający środek dyscyplinujący radcę prawnego lub aplikanta radcowskiego, bez konieczności wymierzania kary dyscyplinarnej. Niekiedy, niezależnie od ciężaru gatunkowego przewinienia, biorąc pod uwagę interes pokrzywdzonego, adekwatnym środkiem reakcji będzie już samo udzielenie ostrzeżenia dziekańskiego.

Niewielką zmianę przewidziano w brzmieniu art. 30 ustawy, który dotyczy możliwości odmowy skreślenia z listy radców prawnych, pomimo wniosku radcy prawnego w sytuacji, gdy „przeciwko radcy prawnemu toczy się postępowanie sądowe o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia praw publicznych lub prawa do wykonywania zawodu”³³. Przepis ten w obecnym brzmieniu cechuje się niespójnością terminologiczną z obowiązującym Kodeksem karnym, który nie przewiduje „kary dodatkowej” pozbawienia praw publicznych lub prawa do wykonywania zawodu (kodeks mówi o środkach karnych w nieco innym brzmieniu)³⁴. W projekcie przyjęto założenie, że odmowa skreślenia z listy radców prawnych – mimo wniosku radcy prawnego – może nastąpić w każdym przypadku, gdy toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.

Projekt wydłuża terminy przedawnienia deliktów dyscyplinarnych. Termin trzyletni na wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, liczony od czasu popełnienia przewinienia, pozostał bez zmian, z wyjątkiem przypadku określonego w art. 11 ust. 2 ustawy (nadużycie wolności słowa objęte immunitetem radcowskim)³⁵, w którym okres ten z 6 miesięcy wydłużono do jednego roku. Przedawnienie karalności określonego w tym przepisie przewinienia dyscyplinarnego (w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem wskazanego rocznego terminu) następować ma po upływie lat trzech (a nie – jak obecnie – lat dwóch)³⁶. Wskazana zmiana jest odpowiedzią na zarzuty o zbyt krótkich okresach przedawnienia w tej kategorii spraw, które niejednokrotnie powodowały uniemożliwienie ukarania sprawców. Ponadto, zrezygnowano z instytucji tzw. przerwania biegu przedawnienia dyscyplinarnego (art. 70 ust. 3 ustawy), jako że jest to instytucja kłopotliwa w praktycznym stosowaniu, która nie powoduje wydłużenia okresu karalności przewinienia dyscyplinarnego. Zachowana została natomiast reguła, powszechnie przyjmowana w prawie dyscyplinarnym, że w sytuacji, gdy czyn objęty zarzutem dyscyplinarnym zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej.

Projekt wprowadza zasadę zryczałtowanego charakteru kosztów postępowania dyscyplinarnego, których wysokość określić ma w drodze uchwały Krajowa Rada Radców Prawnych, mając na względzie przeciętne koszty postępowania³⁷. Rozstrzygnięto

²⁹ Art. 2 pkt 15 lit. d) projektu, dodający ust. 2f w art. 65 ustawy.

³⁰ Art. 2 pkt 15 lit. d) projektu, dodający ust. 2g i 2h w art. 65 ustawy.

³¹ Art. 2 pkt 16 projektu, dodający do ustawy art. 65 (1).

³² Art. 2 pkt 17 projektu, zmieniający art. 66 ustawy.

³³ Art. 2 pkt 4 projektu, zmieniający art. 30 ust. 1 ustawy.

³⁴ Art. 39 pkt 1) i 2) ustawy Kodeks karny. Art. 39. Środkami karnymi są: 1) pozbawienie praw publicznych, 2) zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej. (...)

³⁵ Przy okazji zmieniono – co postulowano od dawna w doktrynie – zakres immunitetu radcowskiego (poprzez poszerzenie katalogu podmiotów, o których mowa w art. 11. ust 2 ustawy, o obrońcę i kuratora), co po części jest konsekwencją rozszerzenia zakresu świadczenia pomocy prawnej przez radców prawnych w następstwie przeprowadzonej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Art. 2 pkt 2 projektu, zmieniający art. 11 ust. 2 ustawy.

³⁶ Art. 2 pkt 25 projektu, zmieniający art. 70 ustawy.

³⁷ Art. 2 pkt 29 lit. a) i b) projektu, zmieniający art. 70 (6) ust. 1 i dodający w tym artykule ust. 3 ustawy. Delegacja zawarta w projektowanym art. 70 (6) ust. 3 ustawy zawierała dyrektywę, w przeciwieństwie do identycznej delegacji umieszczonej w projektowanym art. 60 pkt 9b (dodany na podstawie art. 2 pkt 12 lit. b projektu). Niezrozumiałe z punktu widzenia legislacyjnego jest projektowanie dwóch podobnych zmian ustawy.

również, że prawomocne orzeczenie kary pieniężnej oraz dotyczące kosztów postępowania stanowi tytuł egzekucyjny w rozumieniu art. 777 Kodeksu postępowania cywilnego i po nadaniu mu klauzuli wykonalności przez sąd rejonowy, właściwy ze względu na siedzibę sądu dyscyplinarnego, który wydał to orzeczenie, podlega wykonaniu w drodze egzekucji prowadzonej w trybie tego kodeksu. Czynności przewidziane dla wierzyciela podejmować ma dziekan rady okręgowej izby radców prawnych tej izby, której ukarany był członkiem w dacie uprawomocnienia się rozstrzygnięcia³⁸.

W sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego mają być stosowane nie tylko – jak dotychczas – przepisy Kodeksu postępowania karnego, ale również przepisy rozdziałów I–III Kodeksu karnego³⁹. Poza sporem jest, że formuła odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego jest użytecznym narzędziem techniki legislacyjnej, które nie tylko wpływa na przejrzystość przepisów procedury dyscyplinarnej, ale jest też niezwykle potrzebna w praktyce organów dyscyplinarnych. Projekt daje ustawową podstawę do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym niektórych instytucji prawa karnego materialnego. Wskazane przepisy rozdziałów I–III ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny są najbardziej istotne z punktu widzenia kształtu realizowanej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dają bowiem możliwość sięgnięcia w postępowaniu dyscyplinarnym po przepisy prawa karnego materialnego, regulujące m.in. zasady odpowiedzialności karnej, okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność, stronę podmiotową czynów zabronionych czy problematykę dyrektyw wymiaru kary.

*

Krajowa Rada Radców Prawnych, pozytywnie opiniując przesłany projekt, jednocześnie zaproponowała wprowadzenie do senackiego projektu zmiany dotyczącej sposobu wykonania prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego o zawieszeniu prawa do wykonywania zawodu (odpowiednio zawieszenia w prawach aplikanta) i pozbawienia prawa do wykonywania zawodu (wobec aplikantów – wydalenia z aplikacji). Obowiązujące regulacje w tym zakresie przewidują, że po prawomocnym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego właściwa rada okręgowej izby radców prawnych podejmuje uchwałę w sprawie zawieszenia lub skreślenia ukaranego tymi karami radcy prawnego (odpowiednio aplikanta radcowskiego), czego konsekwencją jest możliwość kontroli tych uchwał w trybie odwoławczym, a następnie sądowno-administracyjnym. Zdaniem Krajowej Rady Radców Prawnych, taki stan prawny skutkuje istnieniem dodatkowego, nieuzasadnionego, pozadyscyplinarnego instrumentu kontrolnego, którego wykorzystywanie daje możliwość skutecznego opóźnienia wykonalności prawomocnych orzeczeń sądów dyscyplinarnych oraz dokonania stosownej zmiany na prowadzonej przez radę liście radców prawnych (aplikantów radcowskich). Tryb ten, będący konsekwencją wcześniejszych zmian legislacyjnych przeprowadzonych bez analizy systemowej ustawy, prowadzi do sytuacji, w której wobec prawomocnego ukarania dyscyplinarnego radcy prawnego nie można wprowadzić zmian na liście prowadzonej przez radę okręgowej izby radców prawnych aż do czasu uprawomocnienia się uchwały rady, która na ogół jest dezawuowana przez ukaranego. Sytuacja taka nie może być akcep-

towana nie tylko ze względów normatywnych, ale także z uwagi na cele, jakie ma do spełnienia ukaranie dyscyplinarne.

Zaproponowane przez samorząd radcowski poprawki mają polegać na wykonaniu ww. kar dyscyplinarnych przez dziekana rady, poprzez wprowadzenie przez niego stosownej zmiany na liście radców prawnych (aplikantów radcowskich) na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Przy okazji zostanie poprawiony (na wzór art. 79 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze) wadliwie skonstruowany z punktu widzenia legislacyjnego art. 37 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Postulowane przez Krajową Radę Radców Prawnych poprawki nie naruszają w żaden sposób konstrukcji opiniowanego projektu, zostały przeanalizowane z punktu widzenia systemowego oraz są skorelowane z będącym na końcowym etapie prac legislacyjnych projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1406) wniesionym w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 2010 r. sygn. K 1/09⁴⁰.

Z orzecznictwa sądów dyscyplinarnych

Czy sąd dyscyplinarny może na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. zwolnić radcę prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy?

Po rozpoznaniu 8 maja 2013 r. sprawy radcy prawnego (...)

z powodu zażalenia (...) na postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w (...) z 17 grudnia 2012 r., sygn. akt (...) zezwalające na przesłuchanie w charakterze świadków radcy prawnego (...) oraz radcy prawnego (...) zwalniając ich z obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej

postanawia: uchylić postanowienie i umorzyć postępowanie.

Uzasadnienie

17 grudnia 2012 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) wydał postanowienie o zezwoleniu na przesłuchanie w charakterze świadków radcy prawnego (...) oraz radcy prawnego (...), zwalniając ich z obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej. Postanowienie to zapadło w związku z toczącą się przed ww. sądem dyscyplinarnym sprawą o sygnaturze (...), w której obwinionym jest radca prawny (...), któremu zarzucono szereg czynów stanowiących popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 28 ust. 5 Kodeksu etyki radcy prawnego. Wydane postanowienie pozostaje w związku z wnioskiem dowodowym złożonym w sprawie przez obwinionego, który wniósł o przesłuchanie radcy prawnego (...) oraz radcy prawnego (...) w charakterze świadków. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) wydał postanowienie o zwolnieniu ww. świadków z obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej na podstawie art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 741 ustawy o radcach prawnych.

³⁸ Art. 2 pkt 30 lit. b projektu, dodający ust. 2a i 2b w art. 71 ustawy.

³⁹ Art. 2 pkt 31 projektu, nadający nowe brzmienie art. 74(1) ustawy.

⁴⁰ Dz.U. Nr 200, poz. 1326.

Przedmiotowe postanowienie zostało zaskarżone przez radcę prawnego (...) zażaleniem z 16 stycznia 2013 r. Skarżący zaskarżył przedmiotowe postanowienie w części dot. zwolnienia jego osoby z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej.

W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie był władny wydać takiego postanowienia.

Na wstępie należy zauważyć, że – zgodnie z treścią art. 74 ustawy o radcach prawnych – w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Przepis posługuje się określeniem „odpowiednio”, a nie „wprost”. W związku z tym należy podkreślić, że poprzez odpowiednie stosowanie przepisów rozumie się nie tylko stosowanie przepisów z odpowiednimi modyfikacjami, ale także odmowę ich zastosowania ze względu na określone różnice. Zdaniem sądu, w przedmiotowej sprawie zachodzą właśnie takie różnice, które uniemożliwiają zastosowanie przepisu art. 180 § 2 k.p.k.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie podnosi się, że „nakaz zachowania tajemnicy zawodowej przez radcę prawnego stanowi jego powinność zawodową i nie ma on prawa, bez zwolnienia sądu, dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym”. (postanowienie SN z 15 listopada 2012 r., SDI 32/12). (...) „Tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego wykonywania tej profesji. (...) Dotyczy [to] także innych postępowań, w których byłby on [radca prawny] powoływany na świadka” (*Ibidem*). Tajemnica, o której tutaj mowa, „obejmuje wszystko, o czym radca prawny dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej” (*Ibidem*). Podkreśla się także, że w związku z powyższym treść art. 180 § 2 k.p.k. stanowi swoisty wyłom od generalnej zasady, akcentującej bezwzględny zakaz naruszania tajemnicy zawodowej. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie, „zwolnienie z tajemnicy jest wyjątkiem od zasady możności odmówienia zeznań. Korzystanie z wyjątku powinno być uzasadnione, a wyjątku nie można dowolnie rozszerzać.” Zasada ta, wyrażona w paremii *exceptiones non sunt extendendae*, znajduje także szerokie poparcie w doktrynie (M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, rok LXXI, zeszyt 4, 2009, s. 32).

Powstaje więc pytanie: czy zastosowanie art. 180 k.p.k. wprost do postępowania przed sądem dyscyplinarnym nie stanowi przykładu takiej właśnie rozszerzającej interpretacji „odpowiedniego” stosowania do postępowania dyscyplinarnego przepisów procedury karnej, na podstawie art. 741 ustawy o radcach prawnych, w taki sposób, że nadaje się organowi korporacyjnemu, jakim jest okręgowy sąd dyscyplinarny, uprawnienia sądu powszechnego? W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wątpliwości takie nie zachodzą na gruncie np. art. 128 w zw. z art. 110 ustawy o ustroju sądów powszechnych. W sprawach dyscyplinarnych dotyczących sędziów orzekają bowiem sądy powszechne, które – zgodnie z art. 175 i 177 Konstytucji RP – sprawują wymiar sprawiedliwości na obszarze RP.

Okręgowy sąd dyscyplinarny jest organem korporacyjnym (por. postanowienie SN z 1 października 2004 r., sygn. SDI 5/04). Treść art. 180 § 2 k.p.k. warunkuje możliwość zwolnienia radcy prawnego z tajemnicy zawodowej od zaistnienia sytuacji, gdy koniunkcyjnie spełnione są dwie przesłanki: jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Jak trafnie zauważa

W. Skrzydło, analizując treść art. 177 Konstytucji RP, „wymiar sprawiedliwości powierza Konstytucja RP sądom powszechnym; są one właściwe we wszystkich sprawach, z wyjątkiem zastrzeżonych na mocy ustawy dla innych sądów. Jest to rozwiązanie zgodne z zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości. Obok sądów powszechnych wymiar sprawiedliwości sprawuje jeszcze Sąd Najwyższy, a także sądy szczególne, które występują w postaci sądów wojskowych i sądów administracyjnych” (W. Skrzydło, *Komentarz do art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, LEX 2013). Z powyższego wynika więc, że sądy dyscyplinarne nie sprawują na terenie Rzeczypospolitej Polskiej „wymiaru sprawiedliwości”. Zdaniem sądu, nie są one więc uprawnione do rozstrzygania, czy w danej sprawie zachodzi okoliczność, której wyjaśnienie jest „niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości” w rozumieniu art. 180 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74 ustawy o radcach prawnych. Powyższe warunkuje z kolei, że w tej konkretnej sytuacji „odpowiednie stosowanie” przepisów procedury karnej w postępowaniach dyscyplinarnych w zakresie nieuregulowanym w ustawie o radcach prawnych powinno polegać na odmowie zastosowania instytucji zwolnienia z tajemnicy zawodowej przewidzianej w art. 180 § 2 k.p.k., z uwagi na znaczące różnice między postępowaniem dyscyplinarnym a postępowaniem karnym.

Z uwagi na powyższe okoliczności, sąd postanowił uchylić w całości postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) z 17 grudnia 2012 r., sygn. akt (...), a postępowanie w przedmiotowej sprawie umorzyć.

Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego

z 22 listopada 2004 r., sygn. SK 64/2003

Z uzasadnienia

1. (...) Podstawą wniesienia skarg jest następujący stan faktyczny. Skarżący są radcami prawnymi, którzy świadczyli pomoc prawną na rzecz spółki „Optimus” SA. W toku postępowania karnego toczącego się przeciwko byłemu prezesowi zarządu spółki i innym kierującym nią osobom prowadząca śledztwo Prokuratura Apelacyjna w Krakowie uznała za konieczne przesłuchanie skarżących w charakterze świadków, przy czym przesłuchanie to miało objąć okoliczności objęte tajemnicą zawodową radcy prawnego. W związku z tym prokuratura wystąpiła do Sądu Rejonowego w Nowym Sączu o zwolnienie skarżących z obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej. Postanowieniem z 8 lipca 2003 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu zwolnił wszystkich skarżących z obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej w celu przesłuchania ich w charakterze świadków w ramach prowadzonego śledztwa co do faktów objętych tą tajemnicą. Skarżący wnieśli zażalenie do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, który postanowieniem z 14 sierpnia 2003 r. utrzymał w mocy rozstrzygnięcie sądu rejonowego. Skarżący wystąpili następnie do Rzecznika Praw Obywatelskich o wniesienie kasacji od prawomocnego orzeczenia zapadłego w ich sprawie. W piśmie z 1 października 2003 r. rzecznik odmówił wniesienia kasacji, gdyż – zgodnie z art. 521 k.p.k. – prawo to przysługuje mu tylko wobec orzeczeń sądu kończących postępowanie. Orzeczenie o zwolnie-

niu radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej nie ma zaś takiego charakteru.

Skarżący – uznając, iż zwolnienie ich z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej jest sprzeczne z prawem – nadal odmawiali zeznań co do okoliczności nią objętych. W konsekwencji trzem osobom spośród skarżących postawiono zarzut utrudnienia postępowania karnego poprzez bezpodstawną odmowę złożenia zeznań, tj. o przestępstwo z art. 239 § 1 kk. Wobec Roberta Wąsowicza postanowienie takie zapadło 25 września 2003 r., zaś wobec Agnieszki Gargas-Litwińskiej oraz Krzysztofa Buczka postanowienia o przedstawieniu zarzutów zapadły 10 października 2003 r. Śledztwa prowadzone przeciwko skarżącym zostały umorzone postanowieniami Prokuratury Rejonowej w Krakowie z 18 listopada 2003 r. Mimo umorzenia postępowania karnego wobec skarżących, podtrzymali oni wniosek o zabezpieczenie. Podkreślili, że nadal grozi im stosowanie kar porządkowych przewidzianych przez Kodeks postępowania karnego. (...)

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje: (...)

2. Punktem wyjścia do rozważań musi być stwierdzenie faktu, który – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia kluczowego w niniejszej sprawie problemu, a mianowicie dostrzeżenie, że przepisy regulujące funkcjonowanie poszczególnych zawodów zaufania publicznego traktują tajemnicę zawodową jako obowiązek ciążyący na przedstawicielach tych zawodów, nie zaś jako ich prawo. W ustawie o radcach prawnych czytamy, że „radca prawny jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej” (art. 3 ust. 3), oraz że „radca prawny nie może być zwolniony z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej co do faktów, o których dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę” (art. 3 ust. 5). Podobne przepisy znajdujemy w ustawie o adwokaturze i w prawie o notariacie. Zgodnie z art. 6 ustawy o adwokaturze, „adwokat jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej” (ust. 1), a ponadto „adwokata nie można zwolnić od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej co do faktów, o których dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę” (ust. 3). Notariusz z kolei „jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności sprawy, o których powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne” (art. 18 ust. 1 prawa o notariacie). Obowiązek ten ustaje, gdy notariusz składa zeznanie jako świadek przed sądem, chyba że „ujawnienie tajemnicy zagraża dobru państwa albo ważnemu interesowi prywatnemu”. W takiej sytuacji notariusza może zwolnić z zachowania obowiązku tajemnicy minister sprawiedliwości (art. 18 ust. 3 prawa o notariacie). Powołane przepisy wskazują dość jednoznacznie, że zachowanie tajemnicy zawodowej stanowi obowiązek, a nie prawo osoby wykonującej zawód prawniczy, w tym radcy prawnego. Obowiązek zachowania tajemnicy przez przedstawicieli tych zawodów, co wypada podkreślić, jest także elementem ich etyki zawodowej. Zakres przedmiotowy obowiązku we wszystkich przypadkach jest ograniczony do informacji, które prawnik uzyskał „udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę” czy „ze względu na czynności notarialne”. Adwokat, radca prawny czy notariusz, będąc osobą zaufania publicznego wykonującą wolny zawód, wykonuje funkcję doradcy i powiernika stron (A. Redelbach, *Tajemnica zawodowa notariusza w świetle zasady poszanowania życia prywatnego*, „Rejent” 1999/6–7 s. 38).

Konsekwencją tego spostrzeżenia jest dalsze ograniczenie zakresu przedmiotowego tajemnicy zawodowej: obejmuje ona tylko te wiadomości, które prawnik uzyskał od swego klienta w związku z prowadzoną sprawą, czasem dodaje się nawet, iż chodzi o informacje poufne.

Skoro ustawa o radcach prawnych, podobnie jak ustawy regulujące funkcjonowanie adwokatury i notariatu, nakłada na osoby wykonujące ten zawód obowiązek zachowania tajemnicy, racjonalne wydaje się pytanie: czy i komu przysługuje prawo wymagania od radcy prawnego zachowania tajemnicy? Prawo to istnieje niewątpliwie po drugiej stronie stosunku prawnego (zwykle umowy-zlecenia); nie powinno budzić wątpliwości, że naruszenie przez radcę prawnego zasady poufności rodzi jego odpowiedzialność prawną, opartą na różnych tytułach, począwszy od odpowiedzialności dyscyplinarnej, a skończywszy na karnej. Naruszenie tajemnicy zawodowej może być podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej wobec klienta, który doznał szkody na skutek ujawnienia informacji przekazanych radcy. Podkreślenia wymaga jednak, że ustawodawca nie traktuje obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego wyłącznie w kategoriach stosunku prywatnoprawnego, zachodzącego między radcą a jego klientem, lecz w art. 266 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną każdego, „kto wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową”.

Powyższe uwagi ukazują – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – inny niż podkreślany w skargach aspekt tajemnicy zawodowej. W ich świetle nie sposób zakwestionować oceny, że na poziomie ustawodawstwa zwykłego tajemnica zawodowa radcy prawnego została ukształtowana w kategoriach obowiązku. Jest to obowiązek ustawowy; sankcją za jego naruszenie jest nie tylko cywilnoprawna odpowiedzialność wobec klienta, ale także – na wniosek pokrzywdzonego – sankcja karna. Obowiązek ten, w ocenie TK, jest nierozzerwalnie związany właśnie z pełnieniem przez radcę prawnego funkcji zaufania publicznego. Jego istnienie, obwarowane sankcją karną, stanowi dla osób poszukujących pomocy prawnej gwarancję poufności.

Interes osób korzystających z pomocy prawnej, nawet sfera ich prywatności „udostępniona” prawnikowi, mogą znaleźć się w konflikcie z innymi dobrami, również zasługującymi na ochronę, na przykład dotyczącymi interesu całego społeczeństwa. Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, iż konflikt taki zachodzi w związku z wykonywaniem przez państwo jednej z jego podstawowych funkcji, a mianowicie sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Jak wiadomo, wszystkie regulacje dotyczące procedur przewidują obowiązek wystąpienia w charakterze świadka. I tak, art. 83 § 1 k.p.a. stanowi zasadę, że „nikt nie ma prawa odmówić zeznań w charakterze świadka”. Identycznie sformułowany jest art. 261 § 1 k.p.c. Jeszcze wyraźniej ujmuje tę zasadę Kodeks postępowania karnego, który w art. 177 § 1 przewiduje, że „każda osoba wezwana w charakterze świadka ma obowiązek stawić się i złożyć zeznanie”. Konflikt między sferą życia prywatnego a obowiązkiem składania zeznań może ujawnić się w przypadku każdej osoby wezwanej jako świadek. Tego rodzaju sprzeczność interesów musi być jednak, co do zasady, rozstrzygnięta w płaszczyźnie moralnej. Inaczej przedstawia się sytuacja, gdy jako świadek ma wystąpić prawnik będący powiernikiem cudzej tajemnicy. Złożenie zeznań co do okoliczności objętych

tajemnicą zawodową pozostaje w wyraźnej sprzeczności z obowiązkiem wynikającym z przepisów regulujących wykonywanie zawodu. Konflikt ten ma więc charakter prawny: z jednej strony istnieje bowiem prawny obowiązek zachowania tajemnicy, a z drugiej – prawny obowiązek składania zeznań.

Ustawodawca jest, oczywiście, świadomy istnienia wskazanych konfliktów i rozwiązuje je poprzez wprowadzenie wyjątków od zasady, iż każdy, kogo wezwano w charakterze świadka, jest zobowiązany zeznawać. Wszystkie ustawy proceduralne przewidują sytuacje szczególne, w których można się uchylić od odpowiedzi na pytanie lub odmówić zeznań. Regulacja zawarta w kodeksach postępowania administracyjnego i cywilnego jest stosunkowo prosta. Kodeks postępowania administracyjnego w art. 83 § 2 stanowi, iż „świadek może odmówić odpowiedzi na pytania, gdy odpowiedź mogłaby narazić jego lub jego bliskich (...) na odpowiedzialność karną, hańbę lub bezpośrednio szkodę majątkową albo spowodować naruszenie obowiązku zachowania prawnie chronionej tajemnicy zawodowej”. Podobnie w art. 261 § 2 k.p.c. ustawodawca przewiduje, że „świadek może odmówić odpowiedzi na zadane mu pytanie, jeżeli zeznanie mogłoby narazić jego lub jego bliskich (...) na odpowiedzialność karną, hańbę lub dotkliwą i bezpośrednią szkodę majątkową albo jeżeli zeznanie miało być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej”. Według tego samego przepisu, „duchowny może odmówić zeznań co do faktów powierzonych mu na spowiedzi”. W obu cytowanych aktach ustawodawca uwzględnia więc dwie sytuacje. Z jednej strony, wprowadza „ogólne” prawo odmowy odpowiedzi na pytanie, chroniąc w ten sposób osobistą sytuację podmiotu i – w pewnym sensie – dając pierwszeństwo jego słusznym interesom przed interesem wymiaru sprawiedliwości. Sytuacja osobista podmiotu (niebezpieczeństwo odpowiedzialności karnej, hańby, szkody majątkowej) może więc zadecydować o odmowie udzielenia odpowiedzi; jest to wyraz ogólniejszej zasady, iż nikogo nie można zmuszać do składania zeznań przeciwko sobie, zwłaszcza gdyby zeznania te wiązały się z narażeniem na odpowiedzialność karną. Z drugiej strony, ustawodawca uwzględnił wprowadzone przez siebie obowiązki niektórych grup zawodowych czy osób sprawujących określone funkcje. Ustawodawca – raz decydując się na obciążenie określonej grupy zawodowej obowiązkiem zachowania tajemnicy – postępuje konsekwentnie, tj. w innych ustawach, wprowadzających obowiązek składania zeznań, przewiduje możliwość zachowania milczenia przez osoby związane tajemnicą. W przeciwnym razie w pewnych sytuacjach wypełnienie obowiązku dyskrekcji byłoby niemożliwe, a ochrona osób, w których interesie ten obowiązek wprowadzono, okazałaby się iluzoryczna. Trzeba podkreślić ścisłą korelację między zakresem przedmiotowym obowiązku zachowania tajemnicy a zakresem dopuszczalnej odmowy udzielenia odpowiedzi; wyjątek od obowiązku składania zeznań dotyczy wyłącznie tych informacji, które są objęte tajemnicą, a więc – w przypadku radców prawnych – uzyskanych od klienta w związku z udzielaniem pomocy prawnej lub prowadzeniem sprawy. (...)

Mimo istotnego rozbudowania przepisów dotyczących odmowy zeznań w Kodeksie postępowania karnego, Trybunał Konstytucyjny dostrzega pewną wspólną myśl leżącą u podstaw wszystkich unormowań proceduralnych. Przepisy proceduralne pozwalające osobom zobowiązanym do zachowania tajemnicy zawodowej odmówić zeznań co do pewnych oko-

liczności albo odmówić odpowiedzi na konkretne pytania, stwarzają niewątpliwie szczególną pozycję tych osób względem organów ochrony prawnej. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego uzasadnione jest twierdzenie, że z przepisów tych można wyprowadzić prawo wskazanych osób do określonego zachowania względem organów stosujących prawo. Trybunał zwraca uwagę na bardzo ściśle ograniczony, w każdym ze wskazanych przypadków, zakres tego prawa. Cytowane przepisy nie precyzują kręgu podmiotów uprawnionych, gdyż ten da się ustalić tylko na podstawie unormowań dotyczących poszczególnych grup zawodowych. Niezależnie jednak od zakresu obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, ciężącego na przedstawicielach różnych profesji, zakres prawa do zachowania milczenia jest określony w przepisach proceduralnych jednolicie, w sposób dość wąski. Z jednej strony, chodzi tylko o prawo odmowy odpowiedzi na konkretne pytanie (tak w kodeksach postępowania cywilnego i administracyjnego), z drugiej – wyraźnie się akcentuje konsekwencje ewentualnego udzielenia odpowiedzi, tj. naruszenie obowiązku prawnie chronionej tajemnicy zawodowej, a nawet „pogwałcenie istotnej” tajemnicy zawodowej. W procedurze karnej chodzi o odmowę zeznań „co do okoliczności, na które rozciąga się (ten) obowiązek”. Jak słusznie podkreślono w literaturze, osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy jednak „zobligowane są do składania zeznań na inne okoliczności” (W. Grzeszczyk, *Szczególny tryb uchylania tajemnicy zawodowej w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2002/6 s. 123).

Na tle przedstawionych wyżej przepisów Trybunał Konstytucyjny uznaje za uzasadnioną tezę, że obowiązkowi zachowania tajemnicy, obciążającemu radców prawnych, towarzyszy nie tylko prawo ich klientów do zachowania w dyskrekcji pewnych informacji, ale także prawo samych radców do określonych zachowań wobec organów wymiaru sprawiedliwości. (...)

3. (...) Trybunał Konstytucyjny stwierdza przede wszystkim bezpodstawność zarzutu niejasnej relacji między art. 3 ust. 5 ustawy o radcach prawnych i art. 180 § 2 k.p.k. Podstawowe reguły rozumowania prawniczego pozwalają bowiem odczytać zachodzący między tymi normami stosunek jako relację *lex generalis – lex specialis*. Zdaniem TK, wątpliwości w tej kwestii mogły zachodzić na tle dawnego Kodeksu postępowania karnego, który w art. 163 (odpowiednik art. 180 k.p.k.) mówił ogólnie o tajemnicy „związanej z wykonywaniem zawodu”. Nawet wówczas jednak przyjmowano, że przepis ten stanowi unormowanie szczególne wobec art. 6 ustawy Prawo o adwokaturze, statuującego tajemnicę zawodową i uznawano, że „upatrywanie w art. 6 p.o.a. przepisu uchylającego stosowanie art. 163 k.p.k. wobec adwokatów opiera się na błędzie w rozumowaniu” (A. Gaberle, *Glosa do uchwały składu 7 sędziów SN z 16 czerwca 1994 r. I KZP 5/94 „Państwo i Prawo” 1995/4 s. 106; A. Murzynowski, Refleksje na tle uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej dotyczącej tajemnicy adwokackiej*, „Palestra” 1994/11 s. 52). Tym bardziej na tle aktualnego stanu prawnego nieuzasadnione byłyby jakiegokolwiek wątpliwości co do stosunku art. 3 ustawy o radcach prawnych do art. 180 § 2 k.p.k., skoro ten ostatni przepis wprost stanowi o zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy radcy prawnego. Ponadto, Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że – skoro radcy prawni „trafili” do art. 180 § 2 k.p.k. dopiero w wyniku nowelizacji z 2000 r. – między analizowanymi normami zachodzi też relacja *lex posterior – lex anterior*.

Także zarzut niedookreśloności art. 180 § 2 k.p.k., w ocenie Trybunału Konstytucyjnego nie jest uzasadniony. Przepis zawiera dwa kryteria, od których kumulatywnego spełnienia uzależniona jest możliwość zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej: musi tego wymagać dobro wymiaru sprawiedliwości oraz dana okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Ponadto, przepis wymaga, by przesłuchanie osoby zobowiązanej do zachowania tajemnicy zawodowej było niezbędne dla wskazanych celów. O ile pojęcie „dobra wymiaru sprawiedliwości” jest bardzo ogólne, o tyle – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – drugie z kryteriów wskazanych w art. 180 § 2 k.p.k., tj. brak innych środków dowodowych, jest konkretne, wymierne i sprawdzalne. Ponieważ o zwolnieniu z tajemnicy decyduje sąd, dysponujący już całym materiałem dowodowym zebrany w postępowaniu przygotowawczym, należy przyjąć, że jest on władny ocenić niezbędność dowodu, tj. stwierdzić, że za pomocą innych, realnie dostępnych środków dowodowych (takim środkiem na pewno nie jest zeznanie oskarżonego, który ma prawo zachować milczenie), nie można danej okoliczności udowodnić. Argument braku precyzji art. 180 § 2 k.p.k. na pewno nie wystarcza więc, by podważyć konstytucyjność zaskarżonego przepisu. Przeciwwstawiając się tezie skarżących o naruszeniu zasad prawidłowej legislacji, Trybunał Konstytucyjny, w ślad za stanowiskiem prokuratora generalnego, uważa za konieczne podkreślenie, iż w prawie polskim istnieje pewna tradycja zwolnień z obowiązku zachowania tajemnicy, a stworzony przez ustawodawcę system zwolnień jest dość jasny i racjonalnie uzasadniony.

Do oceny zaskarżonego przepisu z punktu widzenia art. 31 ust. 3 Konstytucji RP odnosi się podstawowa uwaga uczyniona w związku z analizą art. 2 Konstytucji RP: ustalone orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje, że przepis ten nie może być samodzielnie podstawą skargi, gdyż nie jest źródłem praw ani wolności. Odwołanie się do zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP może tylko towarzyszyć innej podstawie prawnej skargi i służyć wykazaniu, że ograniczenie prawa lub wolności poszło za daleko; żeby je stosować, trzeba więc najpierw wykazać istnienie takiego konstytucyjnego prawa lub wolności. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10 lipca 2000 r. SK 21/99 (OTK ZU 2000/5 poz. 144), art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ma zastosowanie do oceny ograniczenia praw konstytucyjnych, zaś „w rozumieniu tego przepisu są prawa podmiotowe, których podstawę stanowi norma rangi konstytucyjnej. Wymagania przewidziane w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP nie dotyczą natomiast praw, których jedynym źródłem jest ustawa”. Oczywiście, Trybunał Konstytucyjny dostrzega, o czym już kilkakrotnie była mowa, konflikt dóbr, jaki rysuje się w niniejszej sprawie; dobru w postaci prywatności, poufności informacji przeciwstawia się dobro wymiaru sprawiedliwości. Trybunał Konstytucyjny podkreśla jednak, że prawo do prywatności i poufności informacji nie przysługuje radcom prawnym, lecz ich klientom. Na radcach ciąży obowiązek respektowania tego prawa. Z ich punktu widzenia należy raczej mówić o konflikcie obowiązków prawnych: obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej i obowiązku wystąpienia w roli świadka. „Zwolnienia z obowiązku” zachowania tajemnicy zawodowej, uregulowanego w zaskarżonym art. 180 § 2 k.p.k., nie można traktować jako przypadku „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw”, do którego odnosi się art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Następny z powołanych w skargach wzorców kontroli konstytucyjnej, art. 42 ust. 1 Konstytucji RP statuuje zasadę *nullum crimen sine lege*. Trybunał Konstytucyjny nie dostrzega związku między tą zasadą a postulatem bezwzględnej tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Jeśli chodzi o ewentualną odpowiedzialność karną radcy, który nie podporządkuje się postanowieniu sądu o zwolnieniu go z tajemnicy i nie złoży zeznań, to podlega ona zasadom ogólnym ze wskazaniem przez Sąd Najwyższy, by najsurowsze środki porządkowe były stosowane „z dużą rozważą i oględnością” (uchwała składu 7 sędziów SN z 19 stycznia 1995 r. I KZP 15/94 OSNKW 1995/1–2 poz. 1).

Ostatnie z powołanych wzorców, to art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP. Pierwszy przepis zapewnia „wolność i tajemnicę komunikowania się”. Drugi ogranicza władze publiczne w pozyskiwaniu, gromadzeniu i udostępnianiu informacji o obywatelach. Analizując treść tych przepisów pod kątem ich „przydatności” do skonstruowania konstytucyjnego prawa radców prawnych do zachowania tajemnicy zawodowej, Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, oba powołane przepisy dopuszczają limitowanie tajemnicy: art. 49 Konstytucji RP przewiduje możliwość ustawowego ograniczenia wskazanej w nim wolności, zaś art. 51 ust. 2 już w swej treści zawiera przyzwolenie dla działań władz, jeśli działania te są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Po drugie, Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że na naruszenie wolności wskazanych w art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP – teoretycznie – mogliby powoływać się raczej klienci radców prawnych aniżeli sami radcowie. Obowiązek zachowania tajemnicy ustanowiono bowiem w interesie klientów, a nie radców. Nie jest on wyrazem uprzywilejowania grupy zawodowej, lecz właśnie obowiązkiem związanym z wykonywaniem zawodu. Nie ulega jednak wątpliwości, że prawa wynikające z analizowanych teraz przepisów ustępują w toku postępowania karnego; świadczy o tym już choćby powszechny obowiązek składania zeznań przez osobę powołaną w charakterze świadka. Jednym z podstawowych zadań demokratycznego państwa prawnego jest niewątpliwie wykrywanie przestępstw, ściganie ich sprawców i wymierzanie im kar. Jeśli do tego celu konieczne okaże się gromadzenie określonych informacji przez policję, prokuraturę i sądy, działania tych organów nie mogą być uznane za niezgodne z Konstytucją RP. Przewidziane w zaskarżonym art. 180 § 2 k.p.k. kryterium zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej w postaci braku innych środków dowodowych i niezbędności dowodu z zeznań radcy prawnego dostatecznie usprawiedliwiają domaganie się od niego informacji.

Dotychczasowej oceny nie zmienia uwzględnienie kolejnego wzorca kontroli, tj. powołanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich art. 45 ust. 1 w związku z art. 78 Konstytucji RP. Rzecznik stoi na stanowisku, że statutowane tymi przepisami prawo do sądu, łącznie z prawem zaskarżenia, składają się, wraz z analizowanymi już przepisami, na podstawę ochrony tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Realizacja prawa do sądu, zdaniem rzecznika, jest bowiem możliwa tylko w przypadku zagwarantowania tajemnicy związanej ze świadczeniem pomocy; poufność jest warunkiem efektywnego skorzystania z niej. Trybunał nie podziela tak daleko idących wniosków, jakie Rzecznik Praw Obywatelskich wyciąga z treści powołanych przepisów. Nie kwestionując znaczenia profesjonalnej pomocy w toku postępowania sądowego, a w konsekwencji – jej znaczenia dla realizacji prawa

do sądu, należy zwrócić uwagę, że Konstytucja RP – poza postępowaniem karnym – nie gwarantuje możliwości skorzystania z pomocy prawnej. Z drugiej strony, przepisy regulujące postępowanie cywilne tylko w bardzo wąskim zakresie (sporządzenie kasacji – art. 393[2] k.p.c.) wprowadzają tzw. przymus adwokacki, czyli uzależniają możliwość dokonania pewnych czynności od udziału profesjonalnego pełnomocnika. W świetle tych spostrzeżeń trudno uzasadnić generalną tezę o konstytucyjnym prawie do korzystania z pomocy prawnej adwokata czy radcy prawnego. Tym bardziej nie da się obronić tezy, że zwolnienie radcy prawnego, w ściśle określonych przypadkach, z obowiązku zachowania tajemnicy jest równoznaczne z ograniczeniem prawa do sądu. W sytuacji, gdy ustawodawca uznaje prawo do korzystania z pomocy obrońcy za wartość konstytucyjną (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), konsekwentnie wyklucza możliwość „zmuszenia” obrońcy do składania zeznań. Taka sytuacja nie zachodzi jednak w stosunku do radców prawnych.

4. Powyższe rozważania miały służyć ustaleniu, czy obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego, a także – rekonstruowane na podstawie przepisów proceduralnych – jego uprawnienie do określonego zachowania względem organów ochrony prawnej, mają swe „umocowanie” w Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny nie znajduje podstaw do zaakceptowania tezy o istnieniu konstytucyjnego prawa do zachowania tajemnicy zawodowej. Żaden z powołanych w skargach wzorców kontroli – ani sam, ani w powiązaniu z innymi, nie zawiera normy, której treść nakazywałaby traktowanie obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej w kategoriach prawa konstytucyjnego przysługującego im z samego tytułu wykonywania zawodu radcy prawnego. Trybunał nie dostrzega też powiązań logicznych między powołanymi przepisami, które pozwalałyby skonstruować takie prawo konstytucyjne. Najbardziej ogólnym argumentem przemawiającym przeciwko niej jest niezwykle celne spostrzeżenie Rzecznika Praw Obywatelskich, iż „tajemnica zawodowa osoby świadczącej pomoc prawną nie jest ustanowiona w interesie samego prawnika, lecz w interesie osoby poszukującej tej pomocy”. (...)

W praktyce stosowania art. 180 § 2 k.p.k., podobnie jak przy stosowaniu innych przepisów, mogą się oczywiście pojawić nieprawidłowości. Na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy TK dostrzega dwie możliwości wadliwego zastosowania przez sąd art. 180 § 2 k.p.k.

Po pierwsze, co wyżej już sygnalizowano, wówczas gdy sąd odwołuje się do tego przepisu w sytuacji, gdy informacje, które chce uzyskać, w ogóle nie są objęte tajemnicą zawodową radcy prawnego, a zatem nie ma potrzeby stosowania art. 180 § 2 k.p.k. Dla uniknięcia tego rodzaju nieprawidłowości w odniesieniu do radców prawnych konieczne jest prawidłowe ustalenie zakresu tajemnicy zawodowej, tj. oddzielenie informacji, które radca uzyskał, świadcząc pracę czy obsługując w sposób stały dany podmiot gospodarczy, od tych, które z mocy art. 3 ust. 3 i ust. 5 ustawy o radcach prawnych są objęte tajemnicą zawodową, tzn., które radca uzyskał w związku z udzielaniem porady prawnej lub prowadzeniem sprawy. Na przykład dane dotyczące podziału pracy między radców prawnych czy obiegu dokumentów w przedsiębiorstwie nie mogą być traktowane jako poufne. Także sam fakt sporządzenia opinii prawnej przez radcę prawnego i wyrażone przez niego stanowisko w kwestiach prawnych nie są objęte tajemnicą zawodową. Przesłuchanie radcy prawnego w charakterze świadka na okoliczność,

jaki był zakres jego obowiązków i jakie stanowisko zajmuje w konkretnych kwestiach prawnych, nie wymaga więc zwolnienia go z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej; również radca prawny nie może się w tym zakresie zasłaniać tajemnicą zawodową. Potrzeba odwołania się do art. 180 k.p.k. pojawia się dopiero wtedy, gdy chodzi o fakty, o których radca dowiedział się „udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę”.

Po drugie, nieprawidłowość może polegać na tym, że – w zakresie rzeczywiście objętym tajemnicą zawodową – sąd zbyt pochopnie zastosuje zwolnienie z art. 180 § 2 k.p.k., bez dostatecznych podstaw przyjmując ziszczenie się przesłanek w nim przewidzianych. Tymczasem zwolnienie z tajemnicy może nastąpić tylko pod warunkiem stwierdzenia przez sąd, iż w konkretnej sprawie karnej zachodzi rzeczywisty brak możliwości ustalenia danej okoliczności na podstawie innego dowodu niż przesłuchanie radcy prawnego. Przesłanka ta musi być spełniona kumulatywnie z przesłanką ogólną, by przesłuchanie wymagało dobro wymiaru sprawiedliwości. Oczywistym warunkiem stosowania art. 180 § 2 k.p.k., niewątpliwie mieszczącym się w przesłance dobra wymiaru sprawiedliwości, jest przekonanie sądu, że okoliczność, którą chce się dowodzić przez przesłuchanie radcy prawnego, ma znaczenie dla ustalenia prawdy o popełnionym czynie i jego sprawcy.

Na koniec należy raz jeszcze przypomnieć, że wadliwe zastosowanie przepisu w konkretnej sprawie nie świadczy jeszcze o jego niekonstytucyjności.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych

1. Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karne z 15 listopada 2012 r., SDI 32/2012

Tajemnica zawodowa radcy prawnego, obejmująca wszystko, o czym dowiedział się on w związku z udzielaniem porady prawnej i prowadzeniem sprawy, wyklucza możliwość złożenia przez niego zeznań w charakterze świadka w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach, bez uprzedniego zwolnienia z powyższej tajemnicy przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k., i to także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie do okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez sąd w sprawach innych niż karne, a tym bardziej, gdyby dotyczyło to okoliczności związanych z pertraktacjami między stronami tamtych postępowań i wzajemnych ich stosunków, gdyż tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji.

Z uzasadnienia:

Sąd Najwyższy przy udziale zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych – radcy prawnego B.B. w sprawie radcy prawnego S.P., ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 3, 4 i 5 ustawy o radcach prawnych i w zw. z art. 11 ust. 3 i art. 12 k.e.r.p. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie 15 listopada 2012 r., kasacji wniesionej przez obrońcę ukarane-

go od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z 18 czerwca 2012 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z 13 lutego 2012 r., oddalił kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył ukaranego.

Stan faktyczny sprawy.

Radca prawny S.P. został, w styczniu 2010 r. przez rzecznika dyscyplinarnego OIRP, obwiniony o to, że 11 maja 2009 r. na rozprawie w sprawie (...), przed Sądem Rejonowym w T. Wydział II Karny, złożył zeznania, mimo że sąd orzekający nie zwolnił go z tajemnicy zawodowej w trybie art. 180 k.p.k., a radca prawny, nie chroniąc tym samym własnej niezależności i wbrew zasadzie zachowania tajemnicy zawodowej, zaniechał odmowy składania zeznań i wyraził zgodę na występowanie w charakterze świadka obrony oskarżonego J.W., będącego klientem jego kancelarii, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 3, 4 i 5 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej przywoływanej jako u.r.p.) i w zw. z art. 11 ust. 3 i art. 12 k.e.r.p.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z 13 lutego 2012 r. (...) uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia z obciążeniem kosztami postępowania. Od orzeczenia tego odwołał się obwiniony poprzez swego obrońcę, zarzucając obrazę art. 64 ust. 1 u.r.p. przez niewłaściwe jego zastosowanie i przyjęcie, że ziszczyły się przesłanki uzasadniające odpowiedzialność dyscyplinarną oraz art. 68 ust. 1 i 4 u.r.p. przez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że postępowanie może być wszczęte i toczyć się, mimo braku osoby, której dobro prawne zostało naruszone zachowaniem radcy prawnego, a ponadto art. 3 ust. 3 u.r.p. przez przyjęcie, że mogło dojść do naruszenia tajemnicy zawodowej w sytuacji, gdy okoliczności, na które zeznawał obwiniony, zostały wcześniej ujawnione w postępowaniach cywilnych toczących się między reprezentowanym przez niego J.W. a K.J. Po rozpoznaniu tego odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z 18 czerwca 2012 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Rozpoznając kasację, Sąd Najwyższy uznał ją za bezzasadną i to w pewnych jej aspektach w sposób graniczący wręcz z oczywistą bezzasadnością. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę autorowi kasacji, że gdy chodzi o podnoszony zarzut naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 3–5 u.r.p. w zw. z art. 7, 9, 11 ust. 3 i art. 12 ust. 1–3 k.e.r.p., to z przepisów przywołanej ustawy wyraźnie wynika, iż radca prawny ma obowiązek zachowania tajemnicy odnośnie do wszystkiego „o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej” (art. 3 ust. 3 u.r.p.), zatem naruszenie tej tajemnicy bez wątplenia oznacza zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego (art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p.). W orzecznictwie dyscyplinarnym podnosi się zaś, że nakaz zachowania w tajemnicy „wszystkiego”, o czym radca taki dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej oznacza, iż „jest całkowicie obojętne, z jakiego źródła przedstawiciel zawodu uzyskał wiadomości objęte tajemnicą oraz jaki mają charakter i znaczenie dla klienta czy organu procesowego”, jeżeli tylko istnieje związek między uzyskaniem tej informacji a faktem prowadzenia sprawy lub udzielania pomocy prawnej. Nie bez znaczenia jest tutaj treść art. 11 ust. 3 k.e.r.p., z którego wyraźnie wynika, że od radcy prawnego wymaga się nieulegania wpływom i w związku z tym nie może on „odstępować od zasad etyki

ki w celu spełnienia oczekiwań klienta, sądu lub osób trzecich.” Ma on przy tym zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z czynnościami zawodowymi (art. 12 ust. 1 k.e.r.p.) i dla zachowania swojej niezależności nie poddawać się jakimkolwiek naciskom zewnętrznym i to z jakiegokolwiek strony (art. 7 k.e.r.p.).

Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę, że w przywoływanym przez obronę wyroku TK z 22 listopada 2004 r. SK 64/2003 (OTK ZU 2004/10A poz. 107), TK rzeczywiście wskazał, iż „prawo do prywatności i poufności informacji nie przysługuje radcom prawnym, lecz ich klientom”, a „na radcach ciąży obowiązek respektowania tego prawa”, ale stanowisko to wiązało się z oceną zgodności art. 180 § 2 k.p.k. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a więc z kwestią proporcjonalności odstępstwa przez wskazany przepis procedury karnej od konstytucyjnie gwarantowanej wolności. W innych zaś, niezauważonych niestety przez obrońcę, fragmentach uzasadnienia swego wyroku TK wyraźnie podniósł też, iż „uznaje za uzasadnioną tezę, że obowiązkowi zachowania tajemnicy, obciążającemu radców prawnych, towarzyszy nie tylko prawo ich klientów do zachowania w dyskrekcji pewnych informacji, ale także prawo samych radców do określonych zachowań wobec wymiaru sprawiedliwości” (akapit ósmy tezy 3 uzasadnienia TK) oraz iż: „nie ulega wątpliwości, że konstytucyjne uznanie korporacji zawodowej radców prawnych (podobnie jak adwokatów) ma swą podstawę także w dostrzeżeniu przez ustawodawcę publicznoprawnego aspektu pracy radców prawnych i adwokatów” (akapit drugi tezy 3 ww. uzasadnienia), a wreszcie również, że obowiązek zachowania tajemnicy „w ocenie Trybunału Konstytucyjnego jest nierozdzielnie związany z pełnieniem przez radcę prawnego funkcji zaufania publicznego” (akapit szósty tezy 3). Powyższe dowodzi, że także Trybunał Konstytucyjny wyraźnie podkreślał publiczny charakter działania radców prawnych, którego elementem jest m.in. tajemnica zawodowa, bez której trudno wyobrazić sobie prawidłowe ich funkcjonowanie.

W tym kontekście należy odczytywać przywołany już wcześniej wymóg płynący z art. 11 ust. 3 k.e.r.p., a więc nieulegania w zakresie tej tajemnicy także życzeniom klienta. Jej uchylenie może w postępowaniu karnym nastąpić jedynie decyzją sądu, i to przy spełnieniu warunków określonych w art. 180 § 2 k.p.k. Złożenie – jak w tej sprawie – przez radcę prawnego zeznań z uwagi na prośbę klienta w procesie karnym, w którym pokrzywdzoną była jego żona, bez uprzedniego zwolnienia go od jej zachowania przez sąd prowadzący to postępowanie, bez wątplenia zatem oznaczało naruszenie tajemnicy zawodowej, a przez to i świadome, zawinione, nienależyte wykonywanie obowiązków przez obwinionego jako radcę prawnego. Także zresztą i w orzecznictwie sądów karnych wskazuje się wyraźnie, że nakaz zachowania tajemnicy zawodowej przez radcę prawnego stanowi jego powinność zawodową i nie ma on prawa, bez takiego zwolnienia, dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym. Nie ma przy tym znaczenia, że jakoby – jak podnosi się w tej kasacji – były to zeznania na okoliczności, o jakich mowa była na jawnych posiedzeniach sądów w sprawach cywilnych, gdyż jeżeli tak, to w ogóle nie było podstaw do zwolnienia radcy z obowiązku zachowania tajemnicy, obejmującej całą jego wiedzę z tych postępowań, jako że okoliczności te mogły być wykazane za pomocą innych dowodów, co wyłączało stosowanie art. 180 § 2 k.p.k. Konkludując, Sąd Najwyższy przyjął, że tajemnica zawodowa radcy prawnego, obejmująca wszystko, o czym dowiedział się on

w związku z udzielaniem porady prawnej i prowadzeniem sprawy, wyklucza możliwość złożenia przez niego zeznań w charakterze świadka w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach, bez uprzedniego zwolnienia z powyższej tajemnicy przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k., i to także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie do okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez sąd w sprawach innych niż karne, a tym bardziej, gdyby dotyczyło to okoliczności związanych z pertraktacjami między stronami tamtych postępowań i wzajemnych ich stosunków, gdyż tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji. Tak rozumiana tajemnica zawodowa radcy prawnego dotyczy także innych postępowań, w których byłby on powołany na świadka, z tym że z uwzględnieniem wówczas zakazu płynącego z art. 3 ust. 5 u.r.p., jeżeli w danym postępowaniu nie jest przewidziana możliwość zwolnienia radcy prawnego od obowiązku zachowania tajemnicy.

W konsekwencji nie można też tu mówić o obrazie art. 7, 9, 11 i 12 k.e.r.p., nakazujących dbanie radcy prawnego o zachowanie swojej niezależności, skoro z przepisów tych wynika wyraźnie, że ma on ją chronić m.in. od wszelkich nacisków zewnętrznych, dbając o zachowanie tajemnicy odnośnie do wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z wykonywaniem czynności zawodowych, niezależnie od formy i sposobu ich utrwalenia, w tym np. co do treści pertraktacji ugodowych – a na temat takich obwiniony także wyraźnie zeznawał w postępowaniu karnym – i nie może on w tym zakresie ulegać także oczekiwaniom klienta. W sprawie niniejszej zaś wszystkie te wymogi zostały przez obwinionego naruszone.

2. Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karno z 2 czerwca 2011 r., SDI 13/2011

O istnieniu tajemnicy zawodowej decyduje nie tyle stopień znajomości danej informacji wśród osób trzecich, lecz element normatywny w postaci istnienia prawnego obowiązku zachowania tajemnicy w dyskrekcji. Taki obowiązek nakłada na radców prawnych art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych.

Sąd Najwyższy przy udziale zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, Krzysztofa B. w sprawie radcy prawnego Andrzeja B. obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 tej ustawy po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 2 czerwca 2011 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 21 grudnia 2010 r. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. z dnia 18 maja 2010 r. (...) oddalił kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego.

Z uzasadnienia:

Stan faktyczny sprawy:

Radca prawny Andrzej B., orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w ... z 18 maja 2010 r. (...), został uznany za winnego tego, że 29 kwietnia 2008 r. w ..., w Komendzie Miejskiej Policji, nie będąc zwolnionym od obowiązku zachowania tajemnicy, zeznawał jako świadek na temat okoliczności, o których dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej Urzędowi Miasta ...,

tj. popełnienia przewinienia określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 tej ustawy i za to, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych, wymierzona została mu kara upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołał się obrońca obwinionego, wnosząc o jego uniewinnienie, zarzucając błędną wykładnię art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych i art. 12 Kodeksu etyki radcy prawnego, poprzez przyjęcie, że radca prawny Andrzej B. naruszył art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych (k. 143–144).

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w ... orzeczeniem z 21 grudnia 2010 r. (...) utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego (k. 3–4), zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych i art. 12 Kodeksu etyki zawodowej radcy prawnego.

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, że kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie Sąd Najwyższy wskazał, że normy zawarte w deontologiach zawodowych, chociaż nie posiadają rangi aktów normatywnych, ustanawianych przez organy władzy publicznej, to jednak jako przepisy wydawane przez organy korporacyjne wiążą jej członków, określając wzorce powinnego zachowania i sankcjonując odstępstwa od tych społecznie pożądaných postaw. Z tego względu naruszenie określonych zasad etyki zawodu stanowić może podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej został określony w akcie rangi ustawowej i na zasadzie *lex superior derogat legi inferiori* wystarczającą podstawą orzeczeń wydanych przez sądy dyscyplinarne obu instancji było stwierdzenie przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych. Warto ponadto zaznaczyć, że brzmienie tego przepisu jest niemal identyczne z przepisem zawartym w Kodeksie etyki radcy prawnego.

Art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych stanowi bowiem, że „radca prawny jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej”, natomiast art. 12 ust. 1 Kodeksu etyki radcy prawnego:

„Istota zawodu radcy prawnego polega na tym, że uzyskuje on od klienta w zaufaniu informacje, których klient nie ujawniłby nikomu. Radca prawny zobowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z wykonywaniem czynności zawodowych”.

Różnice w sformułowaniu uznać trzeba jedynie za zmiany o charakterze redakcyjnym, nieprzekładające się na odmienną wykładnię porównywanych norm, a ze względu na wskazaną powyżej regułę kolizyjną nie można uznać, że pierwszy akapit art. 12 ust. 1 Kodeksu etyki radcy prawnego może zawężyć zakres zastosowania normy wyrażonej w art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych.

Nietrafne jest również powoływanie się strony skarżącej na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 14 września 2010 r. Sprawa C-550/07 P Akzo Nobel Chemicals Ltd. i Akros Chemicals Ltd. przeciwko Komisji Europejskiej (LexPolonica

nr 2380711). Uznając doniosłość orzecznictwa Trybunału Luksemburskiego i jego wpływ na stanowienie i wykładnię prawa w porządkach prawnych państw członkowskich, trzeba zaznaczyć, że istota przywołanej sprawy wiąże się z anglosaską instytucją *legal professional privilege*, którą można utożsamiać z występującą na gruncie prawa polskiego tajemnicą obrońcą adwokata, a nie z tajemnicą zawodową prawnika *in genere* (adwokata, radcy prawnego etc.), która występuje w rozpoznawanej sprawie. Ponadto, zapadłe orzeczenie dotyczyło nieporównywalnie odmiennego stanu faktycznego. Poczynione przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości rozróżnienie na „niezależnego adwokata” i „adwokata związanego z klientem stosunkiem pracy”, uzależnienie istnienia obowiązku respektowania tajemnicy komunikacji z klientem od statusu tzw. niezależnego adwokata nie może być zatem uznane za prawnie doniosłe w realiach rozpoznawanej sprawy.

Kluczowym zagadnieniem w rozpoznawanej sprawie jest problem zakresu tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Na wstępie należy zaznaczyć, że o istnieniu tajemnicy zawodowej decyduje nie tyle stopień znajomości danej informacji wśród osób trzecich, lecz element normatywny w postaci istnienia prawnego obowiązku zachowania tajemnicy w dyskrekcji. Taki obowiązek nakłada na radców prawnych zacytowany powyżej art. 3 ust. 3 ustawy o radcach prawnych.

Z uwagi na szczególną rolę radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego obowiązek ten został określony bardzo szeroko, albowiem zakresem definicyjnym tajemnicy objęte zostało „wszystko, o czym radca prawny dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej”. *Lege non distinguente* dla zakreślenia granic przedmiotowych obowiązku zawodowej dyskrekcji jest całkowicie obojętne, z jakiego źródła przedstawiciel zawodu uzyskał wiadomości objęte tajemnicą oraz jaki mają charakter i znaczenie dla klienta czy organu procesowego.

Istotne jest natomiast, aby istniał związek pomiędzy uzyskaniem danej informacji a faktem prowadzenia sprawy lub udzielania pomocy prawnej. Dla ustalenia zakresu przedmiotowego tajemnicy zawodowej, odnośnie do związku między wykonywaniem zawodu a uzyskaniem informacji należy przeprowadzić test *conditio sine qua non*, polegający na odpowiedzi na pytanie: czy gdyby nie wykonywanie czynności stanowiących treść danego zawodu, jego przedstawiciel uzyskałby daną wiadomość? Odpowiedź negatywna wskazywałaby na istnienie związku między wykonywanym zawodem a uzyskaną informacją, a co za tym idzie – za zakwalifikowaniem jej jako tajemnicy zawodowej (M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Warszawa 2007, s. 55).

Tajemnicy zawodowej nie stanowi wyłącznie informacja przekazana przez klienta jako poufna, ale także uzyskana w inny sposób w związku z wykonywaniem zawodu. Osoba, której świadczona jest pomoc prawna, nie może zwolnić radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy. Tajemnica zawodowa adwokata czy radcy prawnego wynika z mocy ustawy, ma bowiem na celu ochronę nie tylko interesu prywatnego, lecz chroni również interesy danych samorządów zawodowych, a także ma na względzie dobro wymiaru sprawiedliwości. Z tego względu instytucja ta ma charakter *ius cogens*, a nie *ius dispositivum*. Nietrafne jest więc twierdzenie strony skarżącej, że wyłącznie klient decyduje o tym, co w danej sprawie, w której radca prawny występuje w jego imieniu, uznaje za poufne lub nie.

Tajemnica zawodowa radcy prawnego obejmuje zatem informacje uzyskane nie tylko od klienta, ale także od osoby trzeciej, a także od przeciwnika procesowego, co jest szczególnie doniosłe w kontekście rozpoznawanej sprawy. Wystarczającą przesłanką dla zaistnienia obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej jest stwierdzenie związku przyczynowego, zachodzącego między wykonywanym zawodem a uzyskaniem określonych informacji, ustalonego według teorii ekwiwalencyjnej, który w odniesieniu do czynu obwinionego niewątpliwie występował.

Sąd Najwyższy podkreślił także, że przyjęcie szerokiej interpretacji pojęcia tajemnicy zawodowej sprzyja wzmoczonej ochronie tajemnicy w zawodach prawniczych, rozszerzając zakres prawa do odmowy zeznań, unormowane w art. 180 § 1 k.p.k., co z uwagi na szczególną funkcję tych profesji wydaje się tym bardziej uzasadnione.

3. Postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 4 listopada 2010 r., II AKz 588/2010

Za niedopuszczalne uznać należy wydanie postanowienia o uchyleniu tajemnicy zawodowej konkretnej osoby wskazanej we wniosku, w tym tajemnicy radcy prawnego, poprzez wyrażenie zgody na zatrzymanie i wykorzystanie w toku dalszego postępowania zabezpieczonych w trakcie przeszukania kancelarii prawnej zbiorów dokumentów, z pominięciem jednoznacznej konkretyzacji przedmiotowego zakresu zgody (co do faktów, które mają być przedmiotem dowodzenia), a także bez konkretyzacji podmiotowej w zakresie wydawanej zgody w sytuacji, gdy dokumenty te zawierają dane objęte tajemnicą zawodową (radcy prawnego, adwokata, notariusza), a zarazem są one powiązane z wykonywaniem określonych czynności zawodowych również przez inne osoby, nieobjęte wnioskiem prokuratora.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu na posiedzeniu 4 listopada 2010 r. w sprawie przeciwko Tomaszowi T. podejrzanemu o przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k., art. 271 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. zażalenia wniesionego przez obrońcę podejrzanego oraz przez podejrzanego na postanowienie Sądu Okręgowego w W. z 7 października 2010 r. w przedmiocie zatrzymania dokumentów dla celów postępowania postanowił zaskarżone postanowienie zmienić w ten sposób, że nie uwzględnić wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. z 29 stycznia 2010 r., podtrzymanego przez prokuratora Prokuratury Okręgowej na posiedzeniu sądu okręgowego 7 października 2010 r. o zwolnienie z tajemnicy zawodowej radcy prawnego, podejrzanego Tomasza T. z Kancelarii Prawnej M. i W. z siedzibą w W. – komandytariusza tej spółki, poprzez wyrażenie zgody na wykorzystanie w postępowaniu V Ds. 73/2009 dokumentów wymienionych w pkt. 1 i 2 wniosku prokuratora.

Z uzasadnienia:

Tomasz T. jest podejrzany o popełnienie przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., art. 271 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. 9 listopada 2009 r. w wyniku przeszukania Kancelarii M. i W. z siedzibą w W. oraz mieszkania położonego w W. odnaleziono i zabezpieczono (...) wymienione we wniosku prokuratora przedmioty. 20 stycznia 2010 r. prokurator okręgowy w W. na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. i art. 226 k.p.k. wniósł o zwolnienie z tajemnicy zawodowej radcy prawnego podejrzanego Tomasza T. przez wyrażenie zgody na wykorzystanie w postępowaniu V Ds. 73/2009 dokumentów znajdujących się w segregatorach, teczkach i dyskach twardych komputera (...). 10 lutego 2010 r. prokurator okręgowy w W., odwołując się do cytowanego wniosku, wskazał, że

w odniesieniu do części dokumentów oraz danych informatycznych zawartych w pamięci laptopów oraz telefonu komórkowego NOKIA E 90 podejrzany Tomasz T. oświadczył, że są objęte tajemnicą obronczą. Odwołując się do treści art. 225 § 3 k.p.k., prokurator wniósł o zwolnienie tych przedmiotów z „tajemnicy radcowskiej” (...). 22 czerwca 2009 r. prokurator rejonowy dla W. – F. na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. w zw. z art. 226 k.p.k. wniósł o zwolnienie z tajemnicy zawodowej radcy prawnego Tomasza T. poprzez zgodę na wykorzystanie w postępowaniu przygotowawczym dokumentów znajdujących się na dyskach twardej serwera pracującego w systemie Limix, laptopa Fujitsu Siemens nr YK 7 E 290665 oraz dysku twardego Seagate ST 3160221 SAS oraz dokumentów zabezpieczonych podczas przeszukania kancelarii (...). Zarządzeniem z 19 maja 2010 r. rozstrzygnięto o połączeniu spraw w przedmiocie cytowanych wyżej wniosków prokuratora rejonowego i okręgowego o zezwolenie na wykorzystanie w postępowaniu dokumentów znalezionych podczas przeszukań, a mających zawierać tajemnicę zawodową radcy prawnego.

(...)

Sąd Okręgowy postanowieniem z 7 października 2010 r. postanowił: zatrzymać dla celów postępowania prowadzonego przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w W.V 73/2009 znalezione w toku przeszukania przeprowadzonego 9 listopada 2009 r. w siedzibie Kancelarii M. i W. w W. ul. (...), dokumenty oraz dyski twarde Notebooka Fujitsu Siemens nr ser. YK7E118785, dyski twarde Notebooka Beng nr SN:9HK701171462400322 DIHR200, dyski twarde Notebooka Fujitsu Siemens nr SN:YBCV 170279, dyski twarde Notebooka Fujitsu Siemens Nr SN: YK5R040350 oraz znalezione w toku przeszukania przeprowadzonego 9 listopada 2009 r. w lokalu mieszkalnym położonym w W., dyski twarde laptopa ACER SN LXT 570C0105090881BEM01, dane z pamięci telefonu komórkowego Nokia 1100 imei 356205002865470 z kartą telefoniczną sieci ERA oraz drugą kartą „tak-tak”, umieszczoną luźno w obudowie telefonu, dane z pamięci telefonu komórkowego Nokia E – 80 imei 353659017860145 w sieci ERA nr 692 333 337 nr pin 4431 i zezwolić na ich wykorzystanie w postępowaniu karnym. Jednocześnie na podstawie art. 462 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy postanowił wstrzymać wykonanie postanowienia do czasu jego uprawomocnienia.

Powyższe postanowienie Sądu Okręgowego zaskarżył obrońca podejrzanego oraz podejrzany osobiście. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Podniesione w obu zażaleniach zarzuty w zakresie, w jakim pozostają one w związku z przedmiotem niniejszego „wypadkowego” postępowania, są zasadne i tym samym zasługują na uwzględnienie.

(...) Jedynym źródłem poznawania w procesie karnym są dowody. (...) Pozyskiwanie i wykorzystywanie źródeł dowodowych nie może jednak odbywać się z pogwałceniem lub ograniczeniem ponad miarę innych wartości chronionych w porządku konstytucyjnym demokratycznego państwa. Stąd właśnie prawne ograniczenia dotyczące, po pierwsze, źródeł pozyskiwania środków dowodowych, po wtóre, dotyczące możliwości wykorzystania w procesie środka dowodowego, a po trzecie, dotyczące niedopuszczalnych metod i sposobów przeprowadzania dowodów (pozyskiwania środków dowodowych). W doktrynie ograniczenia te określane są mianem zakazów dowodowych, a w ich kręgu wyodrębnia się między innymi problematykę tzw. tajemnic: państwowej, zawodowej, służbowej, funkcyjnej. W każ-

dym takim wypadku (zakazu dowodowego) mamy do czynienia z normą *lex specialis*, która wyłącza normę ogólną i wymaga wykładni ścisłej. Ustawodawca wyróżnił i odrębnie uregulował tajemnicę państwową, w odrębnych zaś przepisach pozostałe rodzaje tajemnic. Stopień ich ochrony nie jest jednak taki sam. Szczególne bowiem znaczenie zostało przypisane tajemnicom zawodowym: notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, lekarskiej i dziennikarskiej (art. 180 § 2 k.p.k.). Wśród tych ostatnich dalsze rygory ustawodawca wiąże z tajemnicą dziennikarską (art. 180 § 3 k.p.k.) oraz tajemnicą obrońcy (art. 225 § 3 k.p.k.). Ustawodawca uznał, że społeczna ranga i doniosłość zawodów wymienionych w art. 180 § 2 k.p.k. oraz specyfika ich efektywnego wykonywania, warunkowanego pełnym zaufaniem społecznym, zaufaniem klienta, pacjenta bądź innej osoby przekazującej informacje, wymaga takiej ochrony, że jest ona w aksjologicznej warstwie obowiązującego systemu prawnego konieczna i że niekiedy dobro wymiaru sprawiedliwości musi ustąpić na rzecz ochrony informacji (w wypadku zakazów o charakterze bezwzględny).

Kwestią o szczególnej wadze dla dalej prowadzonych w tym uzasadnieniu rozważań, współdecydującą o wyrażanych tu ocenach i zajęтым stanowisku, jest właściwe rozumienie funkcji zakazów dowodowych objętych przepisem art. 180 k.p.k. Rzecz w tym, że funkcją zakazów związanych z tajemnicami zawodowymi adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza czy dziennikarza nie jest ochrona interesów osób, które te zawody wykonują, lecz nade wszystko ochrona osób, które w zaufaniu do publicznych funkcji adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza czy dziennikarza powierzają im wiedzę o faktach, z którą nie chcą na ogół dzielić się z innymi osobami. Gwarancja zachowania przekazanych informacji w tajemnicy jest podstawą wzajemnego zaufania i warunkiem swobodnego wykonywania wyżej wskazanych zawodów. Tak więc, tajemnica zawodowa radcy prawnego (adwokata itd.) nie ma zgeneralizowanego zakresu, lecz musi być indywidualizowana do konkretnych osób i sytuacji. Jeżeli te poufne dane zostają zapisane w dokumentach, to prawna ochrona wynikająca z zakazu dowodowego obejmuje odrębnie każdą osobę, od której one pochodzą lub z którą są one związane w związku z poradą i pomocą prawną jej udzielaną. Gwarancja zachowania w tajemnicy przekazanych informacji obejmuje więc każdą z tych osób, a jej wyjątkowe przełamanie wymaga w każdym wypadku odrębnej decyzji sądu.

(...) Problem, jaki powstał w niniejszej sprawie, dotyczy dwóch nierówno ważnych w sensie prawnym tajemnic zawodowych: a) tajemnicy zawodowej radcy prawnego adwokata, notariusza b) oraz tajemnicy obrońcy, przy czym:

ad. 1. w pierwszym wypadku, gdy przedmiotem są dokumenty, z którymi wiąże się oświadczenie osoby, o której mowa w art. 225 § 1 k.p.k., organ zmierzający do ich zatrzymania może zaznajomić się z wyglądem dokumentu (ale nie z jego treścią), po czym, bez odczytywania, w opieczętowanym opakowaniu, ma powinność przekazania dokumentu (dokumentów) prokuratorowi (chyba że jest nim prokurator) lub sądowi, zależnie od tego, czyje postanowienie jest w danym wypadku wykonywane (art. 225 § 1 k.p.k.);

ad. 2. w drugim wypadku, jeżeli to obrońca składa oświadczenie, że dokumenty dotyczą wykonywanej przez niego funkcji obrońcy, organ prowadzący czynność (także, gdy jest nim prokurator) bez zaznajamiania się z treścią oraz wyglądem doku-

mentu pozostawia te dokumenty obrońcy. Jeżeli oświadczenie, o którym mowa w art. 225 § 3 k.p.k., składa osoba, która nie jest obrońcą – tak właśnie było w niniejszej sprawie – a oświadczenie to budzi wątpliwości, dokument (dokumenty) musi zostać bez jego odczytywania przekazany sądowi i wyłącznie sąd może podjąć decyzję, po zaznajomieniu się z jego treścią, o jego zwrocie w całości lub w części albo o jego zatrzymaniu do celów postępowania.

Należy ponadto pamiętać o treści art. 225 § 2 k.p.k., zgodnie z którym tryb postępowania, o którym mowa w § 1, nie obowiązuje w stosunku do pism lub innych dokumentów, dotyczących tajemnic, o których mowa w § 1, w tym radcowskiej, adwokackiej lub innej chronionej, jeżeli ich posiadaczem jest osoba podejrzana o popełnienia przestępstwa (tym bardziej więc podejrzany) i do pism oraz innych dokumentów o charakterze osobistym, których jest ona posiadaczem, autorem lub adresatem.

Z lektury akt nieśpornie wynika, że podejrzany, wykonujący zawód radcy prawnego, już w chwili ujawnienia i zatrzymywania spornych dokumentów złożył oświadczenie, że dokumenty wytworzone w formie papierowej zawierają dane objęte tajemnicą radcowską, że część z nich objęta jest z kolei tajemnicą obrończą, a ponadto, że na elektronicznych nośnikach informacji znajdują się również dane objęte tajemnicą obrończą. W dalszych oświadczeniach procesowych uzupełnił, że dane na nośnikach elektronicznych zawierają informacje związane z wykonywaniem funkcji obrońcy przez wielu adwokatów z całej Polski, w różnych formach współpracujących z Kancelarią Prawną M. i W. i że dotyczy to także dokumentów sporządzonych w językach obcych (około kilkudziesięciu).

Pierwsza wątpliwość, która nasuwa się w tym kontekście i której nie sposób usunąć na podstawie analizy akt sprawy, dotyczy dokumentacji w formie papierowej, w sytuacji, gdy czynność przeszukania, ujawnienia tych dokumentów i ich zatrzymania, prowadzona była wobec osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa. Teoretycznie, mogły to być dokumenty będące w dyspozycji podejrzanego, których był on posiadaczem oraz dokumenty o charakterze osobistym, których był on posiadaczem, autorem lub adresatem (art. 225 § 2 k.p.k.). Z tymi dokumentami, które rzeczywiście były w dyspozycji podejrzanego, prowadzący czynności, w tym zwłaszcza prokurator, miał prawo zaznajomienia się, także ich odczytania, o ile nie dotyczyło ich oświadczenie, że obejmują one tajemnicę obrończą. Po pierwsze, sąd nie może uchylić tajemnicy radcowskiej blankietowo i objąć tą decyzją wszelkie dokumenty zawarte w zabezpieczonym zbiorze, lecz może to uczynić jedynie wobec tych dokumentów, które zawierają informacje dotyczące konkretnego przedmiotu objętego postępowaniem (konkretnych faktów, które mogą być istotne dla rozstrzygnięcia). Po wtóre, co do zasady, to nie sąd w takim wypadku ma dokonywać selekcji zatrzymanych dokumentów i decydować, które rzeczywiście dotyczą faktów istotnych dla postępowania. To prokurator ma, kierując do sądu wnioski o uchylenie tajemnicy (w tym wypadku radcowskiej), wskazać te dokumenty i uwiarygodnić, że zawierają one takie właśnie informacje. Zadaniem sądu będzie weryfikacja zasadności tego twierdzenia (a nie przeprowadzanie analiz i ocen za prokuratora). W odniesieniu jedynie do tych dokumentów, co do których podejrzany złożył oświadczenie, że zawierają one dane objęte tajemnicą obrończą – a z wyżej wskazanego pisma prokuratora wynika, że podejrzany w trakcie przesłuchania 9 lutego 2010 r. nie uchylił się od wskazania tych pism – prokurator nie

był uprawniony do zaznajamiania się z ich treścią. Jeżeli jednak powziął wątpliwość co do oświadczenia w tej kwestii złożonego przez podejrzanego (który nie jest obrońcą, lecz radcą prawnym), miał powinność przekazania ich sądowi, z wnioskiem o zaznajomienie się sądu z ich treścią i wydanie postanowienia o ich zatrzymaniu dla potrzeb postępowania lub o ich zwrocie w całości bądź w części osobie, od której dokumenty te zabrano.

Z lektury akt sprawy nie wynika, aby prokurator zastosował taką procedurę. Z treści wniosku skierowanego do sądu nie wynika zwłaszcza, aby rozróżniano objęte wnioskiem dokumenty na takie, które według oświadczenia podejrzanego objęte są tajemnicą radcowską i co do których prokurator oczekuje zwolnienia z tej tajemnicy, oraz na takie, które – według oświadczenia podejrzanego – objęte są tajemnicą obrończą i co do których prokurator oczekuje oceny sądu i decyzji warunkowanej wynikiem tej oceny. Z kolei ani z decyzji wydanych przez sąd *meriti*, który jako ostatni podejmował w tej sprawie decyzję (stanowiącą przedmiot obecnego zaskarżenia), ani z uzasadnienia postanowienia tego sądu nie wynika, czy jakieś konkretne dokumenty były przedmiotem analizy sądu, ani że sąd nie ujawnił żadnego takiego dokumentu sporządzonego w formie papierowej, który w swej treści byłby związany z wykonywaniem funkcji obrońcy (naturalnie niekoniecznie przez podejrzanego, on bowiem, jako radca prawny, mógłby ewentualnie na ten zakaz powołać się tylko wtedy, gdyby to były dokumenty związane z wykonywaniem przez niego funkcji obrońcy w postępowaniu w sprawach o wykroczenia lub w postępowaniu dyscyplinarnym).

W trakcie przeszukania zatrzymano ponadto dokumenty sporządzone w formie elektronicznej, zawarte na twardych dyskach komputerowych oraz ujawnione w pamięci telefonów komórkowych i na osobnej karcie telefonicznej sieci „tak-tak”. Podejrzany oświadczył, że na tych elektronicznych nośnikach znajdują się dane objęte tajemnicą obrończą, zawierają one bowiem pliki tekstowe wytworzone przez adwokatów pełniących funkcję obrońcy w związku z tą funkcją lub do nich adresowane. W tym wypadku sytuacja okazała się całkowicie odmienna ze względu na ogromną liczbę tych plików – kilkadziesiąt tysięcy. Nawet jeżeli przytłaczająca większość tych dokumentów na nośnikach elektronicznych nie ma nic wspólnego z tajemnicą obrończą, podjęcie przez prokuratora próby ich wyszukania i wyłączenia było prawnie zabronione, musiałby on bowiem w trakcie tej czynności poznać treść informacji objętych bezwzględnie zakazem dowodowym, którą – zgodnie z art. 225 § 3 k.p.k. – należy przecież wraz z jej nośnikiem zwrócić obrońcy bez odczytywania i bez zaznajamiania się z wyglądem.

W tym wypadku mamy do czynienia ze szczególną sytuacją faktyczną i prawną, której zaistnienia zapewne ustawodawca nie przewidywał. Złożenie oświadczenia, że dane na nośnikach elektronicznych zawierają informacje objęte tajemnicą obrończą obliguje do przekazania w całości twardych dysków i telefonicznych kart pamięci sądowi i to do sądu musi należeć ocena, czy istotnie zawierają one tego rodzaju dokumenty (pliki tekstowe, informacje), co wymaga zaznajomienia się z ich treścią, analizy treściowej, oceny kontekstu sytuacyjnego, w związku z którym dokument został wytworzony lub włączony do pamięci komputerowej bądź telefonu komórkowego.

Blisze uwagi dotyczące wyżej wskazanej części dokumentacji (na nośnikach elektronicznych), zatrzymanej w trakcie przeszukania lokali i przekazanej sądowi, wymagają poprzedzenia

uwagami dotyczącymi zasadności skierowania przez prokuratora do sądu wniosku, o którym mowa w tym uzasadnieniu, a nasuwającymi się w związku treścią przepisu art. 180 § 2 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 180 § 2 k.p.k., który w tej sprawie ma odpowiednie zastosowanie w związku z dyspozycją zawartą w art. 226 k.p.k., zwolnienie z tajemnicy zawodowej radcy prawnego, w tym wypadku poprzez wyrażenie zgody na wykorzystanie w postępowaniu dokumentów objętych tą tajemnicą, jest dopuszczalne wtedy tylko, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu.

W mniejszym stopniu w niniejszej sprawie kontrowersyjna jest ocena, czy zwolnienia z tajemnicy wymagało „dobro wymiaru sprawiedliwości” i jaka jest treść oraz zakres znaczeniowy tego pojęcia. Jeśliby bowiem rzeczywiście okoliczności warunkujących ustalenie sprawstwa i winy podejrzanego Tomasza T. nie było można ustalić na podstawie innych dowodów i jedynym źródłem poznania (lub głównym) były dokumenty objęte tajemnicą radcowską, jej uchylenie zapewne byłoby konieczne. Problem natomiast w tym, że – oceniając te dokumenty jako konieczne źródło ustaleń faktycznych – prokurator, na k. 6 t. I akt pisze, że „powyższych okoliczności nie sposób ustalić w inny sposób, albowiem tylko w zabezpieczonych dokumentach oraz na dyskach twardej znajdują się dokumenty, które bezspornie pozwolą na wyjaśnienie roli oraz sposobu działania Tomasza T. w opisanych wyżej zdarzeniach”. Z kolei na k. 53 (...) znajduje się bardzo podobne w treści stwierdzenie, że „powyższych okoliczności nie sposób ustalić w inny sposób, albowiem tylko w zabezpieczonych dokumentach oraz dyskach twardej znajdują się dokumenty (co wynika ze struktury plików), które bezspornie pozwolą na wyjaśnienie roli Tomasza T. w opisanych zdarzeniach”. Trudno o bardziej „lapidarne” uzasadnienie wniosku w tak ważnej kwestii, skoro zostało ono ograniczone praktycznie do powtórzenia słów ustawy ze wskazaniem jedynie blankietowo, że chodzi o dokumenty, których dotyczy wnioski. Jeśli tak jest rzeczywiście, a byłaby to sytuacja raczej szczególna, to istniałyby także racjonalne i przekonujące argumenty na potwierdzenie tego stanu rzeczy. Od czasu otrzymania zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania (8 listopada 2008 r.) upłynęły 2 lata, a od czasu przeszukania i zatrzymania spornych dokumentów (9 listopada 2009 r.) upłynął już rok. Z uzasadnienia wniosku i innych dokumentów procesowych prokuratora wynika, że w popełnienie tego przestępstwa włączony był łańcuch co najmniej kilkunastu osób i kilka instytucji (w różnych formach ich aktywności, zarówno bezprawnej, jak i niestanowiącej przekroczenia prawa). Nie jest w tej sytuacji jasne, czy nie ujawniono żadnych dowodów potwierdzających sprawstwo i winę podejrzanego Tomasza T.; czy też są one dostateczne, ale dokumentacja objęta tajemnicą radcowską stanowiłaby ich potwierdzenie; czy dowody te jedynie uwiarygodniają sprawstwo i winę Tomasza T., ale istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zasadnicze dowody kryją się w zatrzymanej podczas przeszukania dokumentacji.

W niniejszej sprawie:

a) po pierwsze, prokurator nie podjął nawet próby uwiarygodnienia, że zatrzymane dokumenty zawierają okoliczności faktycznie związane z popełnieniem czynu zabronionego zarzucanego podejrzanemu i mogą mieć wartość poznawczą w toku prowadzonego postępowania. Wniosek sprowadza się do arbitralnie wyrażonej tezy, że wskazane w nim dokumenty zawiera-

ją takie okoliczności, a dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga uchylenia tajemnicy dla umożliwienia wykorzystania tych danych. Domniemywać jedynie można, że skoro kancelaria prawna, z którą związany jest podejrzany, wykonywała określone zlecenia, a podejrzany był osobiście zaangażowany w ich realizację, inicjował pewne zdarzenia i współuczestniczył w różnych układach personalnych i przedsięwzięciach ocenianych jako bezprawne, to w dokumentacji znajdującej się w lokalu i w kancelarii muszą znajdować się informacje potwierdzające podejrzenie, że uczestniczył on w popełnieniu przestępstwa. To rozumowanie nie musi być naturalnie wadliwe, ale jeśli na nim ma być oparte żądanie uchylenia tajemnicy zawodowej, to wnioskodawca musi wskazać te okoliczności, które mają zostać udowodnione i uwiarygodnić, że znajdują się one we wskazanych dokumentach. Zakres zaś tych okoliczności musi zostać oznaczony dokładnie, a nie ogólnie.

b) we wniosku z 22 czerwca 2009 r. wręcz trudno odszukać, co ma stanowić rzeczywisty przedmiot dowodzenia na podstawie opisanych w nim dokumentów. Forma treściowa tego wniosku sugeruje, że prokurator spodziewa się ujawnienia wszelkich możliwych faktów związanych z przytoczonym obszernym opisem zdarzeń. Z pisma prokuratora z 29 stycznia 2009 r. wynika ponadto, że przestępstwo polegało na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez PZ SKOK w W., w kwocie kilkunastu milionów „...co nie byłoby możliwe bez udziału i zdefiniowanej roli Tomasza T.”, który (...) „kierował poczynaniami innych uczestników postępowania, wskazując na konkretny zakres ich działania oraz organizując krąg podmiotów gospodarczych, uczestniczących w łańcuszku przestępnych działań i mający formalnie zdystansować powiązania jego osoby z przedsięwziętymi czynnościami”. Taka jest zatem wersja przestępstwa stanowiącego przedmiot postępowania, ale jej opis i wyrażenie przekonania o jej zasadności nie może być uznane za „dokładne oznaczenie zakresu okoliczności, które mają zostać objęte zwolnieniem” i nie może dotyczyć innych osób poza Tomaszem T., które korzystają z tego samego rodzaju ochrony tajemnicy zawodowej;

c) rzecz w tym, że lektura akt prowadzi do konstatacji, iż prokurator nie dysponował wiedzą, jakie okoliczności oraz za pomocą których dokumentów mogłyby zostać udowodnione, lecz jedynie hipotetycznie zakładał, że zawartość treściowa zabezpieczonych zbiorów dokumentów może być w postępowaniu przydatna. Świadczy bowiem o tym fakt, że prokurator nie spełnił polecenia sądu, sformułowanego na posiedzeniu 18 lutego 2001 r. (k. 12, t. I), w treści którego sąd wezwał prokuratora do sprecyzowania wniosku o zwolnienie podejrzanego z tajemnicy radcowskiej w terminie 30 dni, pod rygorem nieskuteczności wniosku, poprzez wskazanie jakich konkretnie dokumentów wniosek ten dotyczy, albowiem wniosek nie spełnia wymogów formalnych, gdyż jest blankietowy. O ile polecenie powyższe czy wezwanie do uzupełnienia wniosku są w pełni zrozumiałe, o tyle trudno już zrozumieć brak konsekwencji sądu, a zwłaszcza podzielenie zaskakującej motywacji przedstawionej przez prokuratora na posiedzeniu sądu 27 maja 2010 r. Prokurator podtrzymał na tym posiedzeniu swój wniosek o wyrażenie zgody na zatrzymanie wskazanych dokumentów (nadal „blankietowy”), „... podkreślając, że zapoznanie się z powyższymi danymi pozwoli na doprecyzowanie wniosku o zwolnienie podejrzanego z tajemnicy zawodowej radcy prawnego” [podkr. SA]. Fakt, że sąd powtórzył tę argumentację w ostatnim akapicie, nadzwyczaj

zresztą zwięzłego treściowo uzasadnienia postanowienia z 27 maja 2010 r. i oparł między innymi na tym argumentie decyzję uwzględniającą wnioszek, jest – jak się wydaje – całkowitym nieporozumieniem. W istocie rzeczy rozumowanie to prowadzi do przysłowiowego „postawienia problemu na głowie”. Prokurator wnosi o udostępnienie mu dokumentów i zgodę na ich procesowe wykorzystanie, przyznając, że zawarte w nich okoliczności są objęte zawodową tajemnicą radcy prawnego, ale „doprecyzowanie” wniosku o zwolnienie z tej tajemnicy ma nastąpić dopiero po zaznajomieniu się z treścią tych dokumentów (jak należy domniemywać, pod warunkiem, że prokurator ujawni w tych dokumentach okoliczności, które potwierdzą *post factum* zasadność wniosku już złożonego i pozytywnie rozpoznanego przez sąd?!). Jeżeli przy tym uwzględnić, że sąd nie uznał za celowe zaznajomienie się z dostarczoną mu dokumentacją, i to pomimo uporczywego powtarzania przez podejrzanego, że dokumenty te nie należą wyłącznie do niego; że nie dotyczą one przedmiotu toczącego się przeciwko niemu postępowania; że zostały wytworzone także przez inne osoby (radców prawnych i adwokatów) lub zawierają informacje pochodzące od innych osób; i że część z nich objęta jest tajemnicą obrończą – powtórzyć należy domniemanie, że albo doszło do nieporozumienia, albo sąd apelacyjny źle interpretuje motywy, którymi kierował się sąd okręgowy wydający to postanowienie.(...)

W ocenie sądu apelacyjnego wnioski, jakie z tak ustalonego stanu faktycznego wyprowadził sąd okręgowy, są rażąco sprzeczne z regułami logicznego wnioskowania i interpretacji prawniczej. W pewnym uproszczeniu sprowadzają się one do następującej konkluzji: sąd nie miał możliwości i nie dokonał przeglądu przekazanych wraz z wnioskiem przez prokuratora dokumentów (w każdym razie w ogromnej liczbie – zapewne od kilku do kilkudziesięciu tysięcy). Sąd stwierdził, że dokumenty te zawierają dane objęte tajemnicą państwową, notarialną, radcy prawnego i adwokacką, ale nie stwierdził takich, które zawierałyby dane objęte tajemnicą obrończą. Istnienia jednak dokumentów zawierających dane objęte tajemnicą obrończą sąd nie wyklucza.

Mając świadomość powyższych ustaleń, sąd *meriti* podjął decyzję o zwolnieniu podejrzanego Tomasza T. z tajemnicy radcowskiej, w formie zezwolenia na wykorzystanie całej zatrzymanej dokumentacji, niezależnie od tego: a) kto dokumenty te wytworzył lub do kogo były one adresowane, b) jakich okoliczności dotyczą dane zawarte w dokumentach, c) czy zawierają one tajemnicę państwową, ale także obrończą, niezależnie też od tego, czy związane są one z konkretnymi innymi osobami, których działalność jako radcy prawnego, adwokata czy notariusza, objęta jest tajemnicą zawodową i co do których brak jest wniosku o zwolnienie z tej tajemnicy. Inaczej rzecz ujmując, sąd *meriti* uznał, że skoro nie może dokonać przeglądu wszystkich dokumentów, a ich przegląd i tak nie dałby pewności co do charakteru zawartości treściowej dokumentów, a ponadto skoro podejrzany mimo możliwości nie skonkretyzował, co do których dokumentów wnosi swoje zastrzeżenia, to niekorzyści tego stanu rzeczy muszą obarczać podejrzanego oraz osoby będące wytwórcami lub dysponentami danych objętych tajemnicą zawodową zawartą w zatrzymanej dokumentacji. Z punktu widzenia ocen prawnych, angażowanych tu norm gwarancyjnych, racji ustawodawczych leżących u podstaw ustanowienia tych norm, powyższe rozumowanie i wnioskowanie nie może być w żadnym razie zaakceptowane. Ze wszystkich wyżej wskazanych powodów utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia nie było możliwe.

W jednej wszakże kwestii sąd apelacyjny zajmuje stanowisko zbliżone do zaprezentowanego w wywodach uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Dokonanie przeglądu kilkudziesięciu tysięcy plików i poddanie ich analizie treściowej w celu ustalenia, czy zawierają one dane objęte tajemnicą obrończą, nie jest wykonalne. Dokument taki nie musi być przecież nazwany, może być w dowolny sposób oznaczony (czytelny dla jego wytwórcy, nadawcy lub adresata), nie musi być podpisany, może mieć formę listu, notatki, zapisku, krótkiej informacji itd. Aby ustalić, czy zawiera on okoliczności objęte tajemnicą obrończą, w wielu wypadkach nie byłaby wystarczająca jego analiza treściowa. Niezbędne na ogół byłoby powiązanie danego dokumentu z konkretną sprawą i osobą obrońcy. W takiej zaś sytuacji, uwzględniając blankietowość wniosku prokuratora, uznać należałoby, że dokonanie tej czynności nie jest możliwe i analogicznie do sytuacji określonej w art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. uznać, że wnioskowanej czynności nie da się przeprowadzić i w związku z tym wniosku nie uwzględnić.

W przekonaniu sądu apelacyjnego, zebrany materiał poznawczy dawał sądowi *ad quem* podstawę do podjęcia merytorycznego rozstrzygnięcia i w konsekwencji uwzględnienia zarzutów zawartych w obu zażaleniach determinował podjęcie decyzji o zmianie zaskarżonego postanowienia sądu okręgowego i rozstrzygnięcia o wniosku prokuratora, poprzez jego nieuwzględnienie. Zarazem na podstawie art. 436 k.p.k. sąd *ad quem* ograniczył rozpoznanie środków odwoławczych do tych tylko podniesionych w nich uchybień, których rozpoznanie było wystarczające dla podjęcia rozstrzygnięcia.

Reasumując, sąd apelacyjny stwierdza, że za niedopuszczalne uznać należy wydanie postanowienia o uchyleniu tajemnicy zawodowej konkretnej osoby wskazanej we wniosku, w tym tajemnicy radcy prawnego, poprzez wyrażenie zgody na zatrzymanie i wykorzystanie w toku dalszego postępowania, zabezpieczonego w trakcie przeszukania kancelarii prawnej zbiorów dokumentów, z pominięciem jednoznacznej konkretyzacji przedmiotowego zakresu zgody (co do faktów, które mają być przedmiotem dowodzenia), a także bez konkretyzacji podmiotowej w zakresie wydawanej zgody w sytuacji, gdy dokumenty te zawierają dane objęte tajemnicą zawodową (radcy prawnego, adwokata, notariusza), a zarazem są one powiązane z wykonywaniem określonych czynności zawodowych również przez inne osoby, nie objęte wnioskiem prokuratora. (...)

4. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 19 września 2008 r. II AKz 286/2008

Zwolnienie od zachowania tajemnicy radcy prawnego jest możliwe jedynie wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie dwie powiązane ze sobą przesłanki, a więc gdy uchylenie takie jest niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz okoliczność odnośnie do której następuje zwolnienie, nie może być ustalona na podstawie innego dowodu.

Zwolnienie od obowiązku zachowania tajemnicy radcowskiej w fazie postępowania przygotowawczego powinno przybrać formę postanowienia sądu o zezwoleniu na przesłuchanie w charakterze świadka.

5. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 30 marca 2009 r., II AKz 110/2009

1. Powinność zachowania tajemnicy zawodowej nie jest prawem radcy prawnego, ale jest jego powinnością zawodową, zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać osób wykonujących zawody przewidziane w art. 180 § 2 k.p.k., by

składały zeznania, a osoby te nie mają prawa bez takiego zwolnienia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym.

2. Zwolnienie z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej może być orzeczone jedynie, gdy stwierdzi się zachodzące w koniunkcji przesłanki takiego orzeczenia, a to niezbędność zeznań dla dobra wymiaru sprawiedliwości, więc istotny charakter okoliczności, która ma być wykazana zeznaniami oraz niemożność stwierdzenia jej na podstawie innego dowodu. Stwierdzenie ich powinno być wykazane w uzasadnieniu postanowienia, które powinno zawierać wskazanie, jakie fakty je uzasadniają i jakie z nich wynikają wnioski istotne dla podjętej decyzji. Nie może to być decyzja dyskrecjonalna, bo podlega ona kontroli stron i nadzorowi instancyjnemu sądu odwoławczego.

3. Wniosek o zwolnienie z tajemnicy zawodowej nie jest częścią akt śledztwa, ale jest jawny dla uczestników postępowania i powinien być doręczony w odpisie świadkowi, którego dotyczy. Rzeczą wnioskodawcy jest zadbać, by we wniosku nie zostały ujawnione informacje, które pragnie zachować w poufności (art. 156 § 5 k.p.k.).

6. Postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 18 września 2009 r., II AKz 472/2009

Doniosłość społeczna zawodów objętych przepisem art. 180 § 2 k.p.k., w tym zawodu radcy prawnego, sprawia, że decyzja o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej nie może być traktowana jak formalność. Zaufanie klienta do radcy prawnego, warunkujące prawidłowe wykonywanie zadań powierzonych radcy prawnemu, jest wielką wartością, której naruszenie stanowi cenę za osiągnięcie sprawiedliwości, której bez tego by nie osiągnięto.

7. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 30 grudnia 2009 r., II AKz 536/2009

1. Żalący się radca prawny nie ma racji, zarzucając, że art. 3 ust. 5 ustawy o radcach prawnych z 1982 roku jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 180 § 2 k.p.k. Jest odwrotnie, jak to stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 22 listopada 2004 roku – SK 64/2003. Przepisy art. 3 ustawy o.r.p. ustalają tajemnicę zawodową radców prawnych jako zasadę, od której wyjątek wprowadza przepis art. 180 § 2 k.p.k., przepis wyjątkowy, jakiego nie ma w innych procedurach. Żalący się zapewne przeczytał ten wyrok, a nie rozważył argumentów, jakie się nasuwają i zostały zbadane przez TK, skoro w swym zażaleniu ani o wyroku TK nie wspomina, ani tych argumentów nie rozważa. Przypomnieć trzeba, że cytowane orzeczenie TK ma moc powszechnie obowiązującą i jest ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP). Zbędne jest dodatkowe argumentowanie tego stanowiska, także wykazywanie nietrafności poglądów odmiennych, w tym wyrażonego w wypowiedzi cytowanej przez autora (chodzi zapewne o jedną z glos do uchwały SN z 16 czerwca 1994 roku – I KZP 5/94 dotyczącą zwolnienia z tajemnicy adwokackiej), o dziesięć lat wcześniejszej, więc oczywiście nieuwzględniającej stanowiska Trybunału Konstytucyjnego. Było zresztą więcej wypowiedzi doktryny w tym przedmiocie aż po rok 2007, czego autor również nie zauważył.

2. Interes wymiaru sprawiedliwości w uzyskaniu zeznań radców prawnych jest w tym, że pokrzywdzona spółka, obsługiwana m.in. przez żalącego się, poniosła szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, co wymaga ustalenia sprawców, i ewentualnie ukarania ich. Konieczność sięgnięcia po zeznania radców prawnych wynika stąd, że nie ma innych dowodów, skoro potencjalni podejrzani nie muszą się obciążać, a nie ma mate-

riałów pisemnych (protokołów posiedzeń zarządu, projektów umów, opinii prawnych), bo albo zostały zniszczone, albo nie sporządzano ich na piśmie, zatem z góry zakładano, że trzeba te treści ukrywać.

8. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 maja 2012 r., II AKz 199/2012

Zażalenie trafnie zarzuca brak precyzji sądu w określeniu okoliczności, o których świadek ma zeznać. W zaskarżonym postanowieniu sąd I instancji posłużył się bowiem konstrukcją, w ramach której zwolnił radcę prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy odnośnie do wszelkich okoliczności związanych z obsługą prawną pokrzywdzonej spółki czy grupy firm, a następnie jedynie na zasadzie przykładowego wyliczenia wskazał, że chodzi przede wszystkim o okoliczności towarzyszące zawarciu pewnych konkretnych umów. Takie orzeczenie stanowiło *implicit*e upoważnienie organów śledczych do dowolnego uzupełnienia zakresu udzielonego zezwolenia, co w świetle wyjątkowego charakteru regulacji art. 180 § 2 k.p.k. byłoby niedopuszczalne.

9. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 11 lipca 2012 r., II AKz 285/2012

Doniosłość społeczna zawodów objętych przepisem art. 180 § 2 k.p.k., w tym zawodu radcy prawnego, sprawia, iż decyzja o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej nie może być traktowana jako formalność. Trudno zgodzić się zwłaszcza z twierdzeniem, iż okoliczności, co do których ma być przesłuchany radca prawny, nie da się ustalić innymi dowodami, skoro dowodów tych jeszcze nie przeprowadzono. Nie zasługuje na aprobatę poczyniona przez sąd okręgowy ocena wartości tych dowodów, których jeszcze nie przeprowadzono.

10. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 19 czerwca 2013 r., II AKz 303/2013

Doniosłość społeczna zawodów objętych przepisem art. 180 § 2 k.p.k., w tym zawodu radcy prawnego, sprawia, że decyzja o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej nie może być traktowana jak formalność. Należy zatem starannie rozważyć okoliczności konkretnej sprawy i podejmować decyzję o zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy tylko wtedy, gdy ujawnienie okoliczności objętych tą tajemnicą – i to właśnie przez radcę prawnego – jest rzeczywiście nieodzowne dla zapewnienia prawidłowego orzekania, gdyż brak jest w tym przedmiocie innych wystarczających dowodów. W związku z powyższym przyjąć należy, że już we wniosku prokurator powinien wskazać na istnienie przesłanek warunkujących wydanie pozytywnego rozstrzygnięcia w zakresie zwolnienia z tajemnicy zawodowej. Obowiązkiem wnioskodawcy jest zatem podanie, na jakiej podstawie faktycznej wywodzi, że zwolnienie z tajemnicy jest niezbędne dla wymiaru sprawiedliwości, a określonych okoliczności nie można ustalić na podstawie innych dowodów. Sąd w takiej sytuacji jest zobowiązany zweryfikować takie twierdzenia, opierając się na przedstawionych mu dowodach. Jednakże w sytuacji, gdy prokurator temu obowiązkowi nie podoła, to na sądzie spoczywa powinność poczynienia własnych ustaleń co do istnienia przesłanek z art. 182 § 2 k.p.k.